

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 32. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 15 i 16 stycznia 2003 r.

Warszawa
2003

Porządek obrad

32. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 stycznia 2003 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.
4. **Informacja** o pracach Konwentu Europejskiego.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.
6. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Komitet Badań Naukowych	– podsekretarz stanu Wojciech Szewko
Urząd Zamówień Publicznych	– prezes Tomasz Czajkowski
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zenon Kosiniak-Kamysz
Ministerstwo Zdrowia	– minister Mariusz Łapiński
	– sekretarz stanu Ewa Kralkowska
	– podsekretarz stanu Aleksander Nauman

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Kazimierz Kutz, Jolanta Danielak i Ryszard Jarzembowski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Panie Senatorze, proszę wyjść z budki telefonicznej. I bardzo proszę o wyłączenie telefonów komórkowych. Dziś jest to standardowe zachowanie się we wszystkich parlamentach, we wszystkich kulturalnych parlamentach na świecie.

Otwieram trzydzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Krzysztofa Szydłowskiego oraz pana senatora Zbigniewa Gołąbka. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Krzysztof Szydłowski. Proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm na trzydziestym ósmym posiedzeniu w dniu 18 grudnia ubiegłego roku przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Przyjął też jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego, oraz większość poprawek Senatu do ustawy budżetowej na rok 2003.

Na tym samym posiedzeniu Sejm w dniu 19 grudnia ubiegłego roku przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o odpadach, ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i opłacie depozytowej oraz ustawy o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych ustaw.

Sejm przyjął również jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu dróg publicznych; przyjął jedyną poprawkę do ustawy

o zmianie ustawy o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności i nieruchomości; przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji, do ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw.

Ponadto Sejm na trzydziestym ósmym posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2002 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do następujących ustaw: do ustawy o zmianie ustawy o pracy na morskich statkach handlowych oraz o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim; do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz ustawy o systemie oświaty; do ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Na tym samym trzydziestym ósmym posiedzeniu 20 grudnia ubiegłego roku Sejm przyjął jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o gwarancjach Skarbu Państwa dla przewoźników lotniczych oraz część poprawek Senatu do ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych.

Informuję również Wysoką Izbę, że Sejm na trzydziestym dziewiątym posiedzeniu 10 stycznia bieżącego roku przyjął część poprawek Senatu do ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych. Przyjął także większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych.

Wysoka Izba, wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego ósmego posiedzenia naszej Izby stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 regulaminu naszej Izby, jest przygotowany do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty.

(marszałek L. Pastusiak)

Państwo Senatorowie, doręczony państwu projekt porządku obrad trzydziestego drugiego, a więc obecnego posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

4. Informacja o pracach Konwentu Europejskiego.

5. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

6. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

7. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy ktoś pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad.

Pan senator Noga.

Senator Marian Noga:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, proponuję skreślenie z porządku obrad punktu siódmego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych ustaw, ze względu na ostatnie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Orzeczenie to idzie dużo dalej niż projekt tej ustawy, gdyż pozwala tak zwanym Zabuzanom korzystać w swoich roszczeniach również z zasobu mienia wojskowego. W tej sytuacji ta ustawa jest bezprzedmiotowa.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów w tej sprawie? Bardzo proszę, pan senator Smoktunowicz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Jeżeli pan marszałek pozwoli.

Ustawa bynajmniej nie jest bezprzedmiotowa, bo gdyby pan senator baczniej zwrócił uwagę na treść wyroku, toby zauważył, że trybunał rzeczywiście stwierdza w dwóch miejscach niezgodność z konstytucją całego paragrafu ustawy, natomiast w innych dwóch miejscach stwierdza, iż postanowienia są z nią niezgodne tylko w pewnym zakresie i że należy to prawo dobrze ukształtować. Trybunał zajmuje się stwierdzaniem niezgodności ustaw z konstytucją, nie zaś tworzeniem praw.

Przyznaję natomiast, że w tej sytuacji powinno się odbyć posiedzenie komisji, podczas którego można by nieco zmodyfikować samą treść wniosku legislacyjnego.

Marszałek Longin Pastusiak:

Z wypowiedzi pana senatora Smoktunowicza wynika, Panie Senatorze – zwracam się do pana senatora wnoszącego o skreślenie tego punktu z porządku obrad – że słowo „bezprzedmiotowa” jest może zbyt mocnym określeniem. Warto jednak, abyśmy się raz jeszcze tej ustawie przyjrzeni w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i zbadali, czy nie ma tu sprzeczności. Czyli odłożylibyśmy tę sprawę, skreślili punkt siódmy z porządku obrad tego posiedzenia po to, aby komisja mogła się nad tym zastanowić, zasięgnąć dodatkowo opinii ekspertów i ustalić, jak się ma treść tej ustawy do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Smoktunowicz:

Krótki komentarz, Panie Marszałku.

Tak naprawdę zmiana będzie niewielka. To znaczy, o ile dobrze pamiętam, bezprzedmiotowy będzie – już szukam – wyłącznie art. 2 tego wniosku. Tak więc ja sądzę, że przemyślenie tego zajmie komisji nie więcej niż pięć do sześciu minut. Takie posiedzenie mogłoby się odbyć jutro rano. Ale to oczywiście pozostawiam to do decyzji Izby.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Noga, bardzo proszę.

Senator Marian Noga:

Mimo wszystko podtrzymuję swój wniosek z tego względu, że to jest ustawa, nad którą pracowały trzy komisje. One powinny się zebrać i jeszcze raz przedyskutować cały problem w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ale czy pan proponuje, Panie Senatorze, żeby te trzy komisje zebrały się w czasie trwania tego posiedzenia i jeszcze na nim przedstawiły swoje stanowisko, czy też podtrzymuje pan wniosek o skreślenie punktu z porządku?

Senator Marian Noga:

Proponuję skreślenie punktu siódmego z porządku obrad tego posiedzenia. A komisje zbiorą się w odpowiednim czasie.

Marszałek Longin Pastusiak:

No, w związku z tym, muszę poddać pod głosowanie... Jeszcze w tej sprawie, tak?

Pan senator Smoktunowicz i później pani senator Liszcz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Marszałku, nie ma potrzeby, aby zbierała się Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, ponieważ akurat w punkcie dotyczącym Agencji Mienia Wojskowego trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją całego artykułu. Co prawda są tu dwie szkoły legislacyjne, ale czy mamy powtórzyć to, co zrobił trybunał? Naprawdę w odniesieniu do mienia wojskowego nie ma potrzeby... nie tego dotyczył wniosek legislacyjny. Jest to sprawa trzech komisji, ale jest to też sprawa tylko drobnej poprawki.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Ja chciałabym jednak prosić, aby nie skreślać tego punktu z porządku obrad. Byłoby to kolejne odroczenie, a problem jest bardzo nabrzmiały, setki tysięcy ludzi czeka na decyzję w tej sprawie. Rzecz jest już w Strasburgu i naprawdę nie możemy dalej odwlekać decyzji. Orzeczenie trybunału przemawia raczej za tym, żeby czym prędzej tę inicjatywę zrealizować. Poprawki są stosunkowo drobne, można je zgłosić w trakcie drugiego czytania. Po drugim czytaniu odbędzie się posiedzenie komisji i możemy to przegłosować. Bardzo proszę, żebyśmy przyjęli taki tryb procedowania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jak widzę, wywiązała się cała debata, a to jest po prostu wniosek formalny i są dwa głosy sprze-

ciwu wobec tego wniosku. Jest więc wystarczająca podstawa, żeby go poddać pod głosowanie. Chyba że ktoś wniesie jeszcze jakiś nowy element do tej sprawy.

Pan senator Pietrzak i później pani senator Grabowska.

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja uważam, że w powstałej sytuacji Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego również powinna zająć się tym problemem, ponieważ dochody Agencji Mienia Wojskowego są włączone do budżetu, także do budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Ja sobie nie wyobrażam, żeby bez udziału tej komisji debatowano na ten temat. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Grabowska.

Senator Genowefa Grabowska:

Ja chciałam tylko zwrócić uwagę na fakt, iż sprawa z powództwa obywatela polskiego, pana Broniowskiego, jest rozpatrywana w Strasburgu i na tyle zaawansowana, że 19 grudnia trybunał podjął decyzję o dopuszczalności skargi. Dobrze byłoby jednak połączyć te dwie sprawy i rozpatrzyć je na posiedzeniach komisji. W związku z tym warto odbyć te posiedzenia na tyle spokojnie, żeby spojrzeć na nie szerzej. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Wobec różnicy zdań w sprawie wniosku pana senatora Nogi, poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Proszę o przygotowanie się do głosowania nad wnioskiem pana senatora Nogi o skreślenie punktu siódmego z porządku obrad obecnego posiedzenia Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za tym wnioskiem, proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania na tablicy.

Na 72 obecnych senatorów 59 głosowało za, 10 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Stwierdzam, że wniosek pana senatora Nogi został przez Wysoką Izbę zaaprobowany.

Czy w sprawie porządku dziennego są jeszcze jakies inne wnioski, propozycje?

Pani senator Grabowska.

Senator Genowefa Grabowska:

Panie Marszałku, Szanowne Koleżanki i Koleżdy, ja wnoszę, by informacja o pracach Konwentu Europejskiego, rozpatrywana jako punkt czwarty dzisiejszego posiedzenia, została przełożona na jutro.

Uzasadnienie dotyczy procedury, w jakiej ta informacja ma być przeprowadzona. Do uczestnictwa w tej części obrad zaproszeni zostali bowiem przedstawiciele Sejmu i przedstawiciele rządu. Zaproponowaliśmy, aby to było jutro o godzinie 10.00, ponieważ trudno byłoby wkomponować dzisiejszy bliżej nieokreślony termin w ich wypełniony zajęciami terminarz. Dlatego wnoszę, by przełożyć rozpatrywanie tego punktu na dzień jutrzejszy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Wyprzedziła pani moją informację, ponieważ również Prezydium Senatu zamierzało przedstawić taką właśnie informację.

Jak rozumiem, sprawa nie jest kontrowersyjna. Czy ktoś ma inne zdanie w tej sprawie?

(*Senator Ryszard Jarzembowski: Może uściślijmy, Panie Marszałku. Uściślijmy, dobrze?*)

Tak, bardzo proszę.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Uściślijmy, że byłby to punkt ostatni naszego posiedzenia, rozpatrywany jutro od godziny 10.00.

Marszałek Longin Pastusiak:

To znaczy ja byłbym przeciwny ustalaniu, że będzie to punkt ostatni. To będzie zależało od przebiegu dzisiejszej dyskusji. Na pewno powinien to być punkt pierwszy jutrzejszych obrad, które planujemy wznowić o godzinie 10.00. Jutro o godzinie 10.00.

Czy w sprawie porządku dziennego ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu piątej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli w dniu jutrzejszym.

Informację o pracach Konwentu Seniorów już przekazałem. Jutro o godzinie 10.00 rozpoczniemy...

(*Senator Zbigniew Kulak: Panie Marszałku...*)

Czy jeszcze coś w sprawach porządku obrad?

(*Senator Zbigniew Kulak: Tak.*)

Już został zatwierdzony, Panie Senatorze.

(*Senator Zbigniew Kulak: Wobec tego ja w kwestii formalnej.*)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kulak:

Jesteśmy w takiej sytuacji, że chyba będziemy musieli złamać regulamin. Dlatego, że pozostała w porządku obrad, jako punkt czwarty, właśnie sprawa informacji o pracach Konwentu Europejskiego, a regulamin nakazuje rozpatrywanie punktów po kolei, czyli...

(*Marszałek Longin Pastusiak: Czyli, jak rozumiem, wraca pan do wniosku pana senatora Jarzembowskiego, tak?*)

Wracam. Byłoby to chyba wtedy już tak do końca zgodnie z prawem, tak jak powinniśmy pracować w naszej Izbie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Czy możemy zatem przyjąć kompromisową formułę, że jutro o godzinie 10.00 obrady rozpoczniemy tym właśnie punktem? W zasadzie będzie to...

(*Senator Zbigniew Kulak: Byłby to punkt ostatni.*)

Ostatni. To wszystko zależy oczywiście od sprawności działania Wysokiej Izby. Czy jest w tej sprawie konsensus? Jest. Dziękuję bardzo.

Wobec tego stwierdzam jeszcze raz, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego drugiego posiedzenia.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Przypominam Wysokiej Izbie, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym ósmym posiedzeniu 17 grudnia ubiegłego roku, a do Senatu trafiła 19 grudnia ubiegłego roku. Następnego dnia, 20 grudnia, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem tę ustawę do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy mają państwo senatorowie w druku nr 305, a sprawozdanie komisji w druku nr 305A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Jerzego Cieślaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt poinformować Wysoki Senat, że w dniach 9 i 10 stycznia bieżącego roku odbyło

(senator J. Cieślak)

się posiedzenie komisji poświęcone w całości uchwalonej przez Sejm 17 grudnia 2002 r. ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

W posiedzeniu komisji aktywnie, czasem w sposób graniczący z lobbieniem, uczestniczyli przedstawiciele samorządów i związków zawodowych pracowników ochrony zdrowia, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka i inni zaproszeni goście. Rząd reprezentowała pani Ewa Kralkowska, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

W ograniczonym czasie wystąpienia sprawozdawcy trudno jest omówić wszystkie regulacje prawne zawarte w ustawie, przebieg dwudniowej dyskusji oraz zgłoszone i przyjęte przez członków komisji wnioski legislacyjne. Chcę więc przede wszystkim zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na to, że omawiana ustawa, powołując Narodowy Fundusz Zdrowia jako państwową jednostkę organizacyjną posiadającą osobowość prawną, likwiduje wprawdzie kasy chorych, ale nie odchodzi od ubezpieczeniowego systemu finansowania świadczeń zdrowotnych. Źródłem ekonomicznego zasilania funduszu będą składki na ubezpieczenie zdrowotne pobierane przez ZUS i KRUS.

Ponad połowę spośród dwustu dwudziestu dwóch jej artykułów stanowią zapisy przeniesione z ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, ale tylko te, które zostały pozytywnie zweryfikowane w okresie ich praktycznego stosowania. Ustawa nie narusza struktur organizacyjnych zakładów opieki zdrowotnej i nie zmienia ich organów założycielskich, chociaż zwiększa ich rolę w kreowaniu polityki zdrowotnej. W zasadniczy sposób zmienia jednak sposób redystrybucji środków w systemie ochrony zdrowia, usuwając rozpoznane i potwierdzone badaniami opinii społecznej wady tego systemu w okresie trzech lat, kiedy dysponentami tych środków były kasy chorych.

Wysoki Senacie! Przypomnę, że ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym uchwalona została w lutym 1997 r. W lipcu 1998 r. nastąpiła jej radykalna nowelizacja, która nie tylko zmniejszyła składkę na ubezpieczenie zdrowotne z 10 do 7,5% podstawy jej wymiaru, ale też, według późniejszych ocen organizatorów ochrony zdrowia, pracowników służby zdrowia i pacjentów, zepsuła – mówiąc w cudzysłowie – pierwotne regulacje prawne. Proszę nie traktować określenia, którego użyłem, jako politycznego akcentu mojego wystąpienia. To określenie było używane dość powszechnie, a jego trafność potwierdziło dwadzieścia pięć kolejnych nowelizacji i sto trzydzieści zmian wprowadzonych po jej wdrożeniu

w dniu 1 stycznia 1999 r. przez koalicję Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności.

Niestety, na mocy wdrożonej wersji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym minister zdrowia został praktycznie zwolniony z odpowiedzialności za losy zakładów opieki zdrowotnej i zaspokajanie potrzeb zdrowotnych naszego społeczeństwa. Odpowiedzialność tę przeniesiono na organy założycielskie, przede wszystkim samorządy powiatów i województw, które jednak nie były dysponentami środków na realizację zadań. Dysponentami środków stały się kasy chorych, które nie były z kolei obciążone tą odpowiedzialnością.

Samorządy nie mogły prowadzić własnej polityki zdrowotnej, ponieważ podległe im zakłady opieki zdrowotnej miały każdego roku budżety dyktowane w sposób bezwzględny przez kasy chorych. Taki sposób kontraktowania świadczeń powodował, że każda kasa chorych była jako płatnik monopolistą na swoim terenie, co z kolei praktycznie wykluczało konkurencję między świadczeniodawcami. Pacjent miał prawo wyboru zakładu opieki zdrowotnej tylko w granicach działania właściwej terenowo kasy chorych.

Bezkrytyczne ograniczanie kosztów świadczeń zdrowotnych doprowadziło do ograniczenia zakresu i dostępności tych świadczeń, na przykład do usunięcia pielęgniarek ze szkół, czego konsekwencją jest między innymi dezorganizacja szczepień ochronnych dzieci i zagrożenie chorobami zakaźnymi, o których istnieniu zapomnieli już mieszkańcy cywilizowanych krajów świata. Pomimo to i pomimo zwolnienia z pracy w latach 1999–2001 blisko osiemdziesięciu tysięcy pracowników zadłużenie zakładów opieki zdrowotnej przekroczyło 5 miliardów 500 milionów zł.

Czy system ubezpieczeń zdrowotnych oparty na kasach chorych należy utrzymać i doskonalić go w drodze kolejnych regulacji ustawowych? Są przecież jego – nieliczni wprawdzie – zwolennicy. W opinii Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, system ten należy zmienić. Dlaczego? Ponieważ już w grudniu 2001 r. za daleko posunięta autonomia siedemnastu kas chorych doprowadziła do ich podziału na średnio zamożne, które są w mniejszości, oraz biedne i bardzo biedne, których jest większość. Ponieważ z tego powodu stawki płaczone zakładom opieki zdrowotnej za te same procedury medyczne przez poszczególne kasy chorych różniły się o kilkadziesiąt, a w skrajnych przypadkach nawet o kilkaset procent. I z tego powodu, że w Polsce ceny wielu importowanych leków były o kilkadziesiąt procent wyższe niż w Europie Zachodniej, a problem ten pozostawał poza sferą zainteresowania płatnika, czyli kas chorych. W dużym stopniu obciążało to pacjentów, którzy mieli być podmiotami systemu opieki zdrowotnej, a w praktyce sprowadzeni zostali do roli przedmiotowej.

(senator J. Cieślak)

Ta sytuacja nie wypełniała i wciąż jeszcze nie wypełnia postanowień art. 68 konstytucji, który mówi, że obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa.

Wysoki Senacie! W opinii Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, która w drodze szybkiej ewolucji systemu likwiduje siedemnaście kas chorych i powołuje jeden Narodowy Fundusz Zdrowia z oddziałami wojewódzkimi, może zbliżyć nas do realizacji postanowień art. 68 konstytucji, ponieważ ma charakter kompleksowy. Ustawa określa obowiązki władz publicznych w zakresie ochrony zdrowia oraz zasady ubezpieczenia w Narodowym Funduszu Zdrowia. Ustawa, co bardzo ważne i nowe w tych regulacjach prawnych, określa rolę planowania strategicznego w zaspokajaniu potrzeb zdrowotnych z aktywnym udziałem samorządów. Normuje również prawa i obowiązki ubezpieczonych, zasady i sposób opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne, strukturę organizacyjną i sposób funkcjonowania funduszu oraz zagadnienia związane ze skutecznym nadzorem nad funkcjonowaniem i finansowaniem ubezpieczeń zdrowotnych, który pełnić będzie minister zdrowia.

Nowe i ważne regulacje prawne wprowadza rozdział 7 ustawy, poświęcony tworzeniu planów zdrowotnych województw oraz planów zdrowotnych dla służb mundurowych. Pierwsze opracowują samorządy województw przy współpracy administracji rządowej oraz samorządów powiatów i samorządów zawodów medycznych. Drugie przygotowane mają być wspólnie przez ministra obrony narodowej, ministra sprawiedliwości i ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Nie są to łatwe zadania i mają być realizowane w ściśle określonych terminach, powinny określać cele zdrowotne i sposoby ich osiągnięcia w okresie kolejnych czterech lat. Ważną zmianą jest również powołanie przy oddziałach wojewódzkich funduszu organów opiniodawczych w postaci rad społecznych, w skład których wejdą reprezentanci samorządów terytorialnych i zawodowych oraz związków zawodowych.

Ustawa wymusza ujednolicenie na terenie całego kraju nie tylko zakresu i kosztów świadczeń zdrowotnych, ale również systemów informacyjnych i sprawozdawczości. Określa również wzrost składki na ubezpieczenie zdrowotne w latach 2003–2007 o 0,25% rocznie, czyli z 8 do 9% podstawy jej naliczania. Zapis ten oprostował na posiedzeniu komisji pan Jacek Uczkiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Jego

wypowiedź w dyskusji członkowie komisji potraktowali tylko jako opinię Ministerstwa Finansów, a nie stanowisko rządu, który, jak powiedziałem wcześniej, reprezentowała obecna dzisiaj na sali Senatu pani minister Ewa Kralkowska.

Wysoki Senacie! Prace nad omawianą ustawą trwały w Sejmie ponad dwa miesiące. Zasadnicze jej postanowienia komentowane były szeroko w prasie, radiu i telewizji. Senacki druk nr 305 z tekstem ustawy włożony został do skrytek senatorskich w dniu 19 grudnia ubiegłego roku. Dlatego na zakończenie swojego wystąpienia powiem tylko, że na posiedzeniu komisji senatorowie zgłosili sześćdziesiąt cztery poprawki, z których czterdzieści siedem uzyskało poparcie większości, a dwie – poparcie mniejszości komisji.

Zmiany merytoryczne do ustawy wprowadza dwadzieścia jeden poprawek popartych przez komisję.

Poprawka trzecia dotyczy pojęcia minimalnego wynagrodzenia zawartego w słowniczku ustawy. Poprawka ma charakter dostosowujący terminologię ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia do ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę i jest konsekwencją poprawki siódmej.

Poprawka czwarta ma na celu rozszerzenie zawartej w słowniczku ustawy definicji pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej o pojęcie pielęgniarki w opiece długoterminowej.

Poprawka dwunasta ma na celu zwiększenie składu rady Narodowego Funduszu Zdrowia – reprezentanci Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położonych, Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych będą członkami rady funduszu, nie zaś uczestnikami jej posiedzeń.

Poprawka trzynasta zmierza do tego, aby podmiot powołujący prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli prezes Rady Ministrów, dokonywał tego w zakresie swoich własnych uprawnień, a nie na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia.

Poprawka czternasta ma na celu rozszerzenie zakresu świadczeń finansowanych przez fundusz o świadczenia dotyczące prowadzenia całonocnej opieki pielęgniacyjnej w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych.

Poprawka piętnasta dotyczy świadczeń z zakresu badań diagnostycznych i ma na celu poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do wystawiania skierowania pozwalającego na korzystanie z tych świadczeń o pielęgniarkę i położną ubezpieczenia zdrowotnego.

Poprawka szesnasta dotyczy świadczeń z zakresu badań diagnostycznych i ma na celu poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do wystawiania skierowania pozwalającego na korzystanie z tych świadczeń o lekarza emeryta, dla siebie

(senator J. Cieślak)

i najbliższej rodziny, po zawarciu umowy z funduszem.

Poprawka dziewiętnasta dotyczy leków, których cena przekracza limit, i ma na celu wyeliminowanie mogących budzić wątpliwości interpretacyjne dotychczasowych zapisów ustawy.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu rozszerzenie kręgu podmiotów, których opinii zasięga minister właściwy do spraw zdrowia, wydając rozporządzenie określające między innymi wzór recept uprawnających do nabycia leku.

Poprawka dwudziesta dziewiąta dotyczy trybu konkursowego postępowania w sprawie zawierania umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych. Poprawka rozszerza uregulowania ustawy określające niezbędne postanowienia oferty w zakresie dotyczącym pielęgniarek i położonych.

Poprawka trzydziesta trzecia ma na celu poprawę dwóch wadliwie zredagowanych delegacji dla ministra właściwego do spraw zdrowia w sprawie wojewódzkich planów zdrowotnych oraz planu zdrowotnego dla służb mundurowych.

Poprawka trzydziesta szósta dotyczy zasad udzielania świadczeń zdrowotnych i ma na celu rozszerzenie uregulowań definiujących prawo wyboru ubezpieczonego o prawo wyboru podmiotu prowadzącego długoterminową opiekę pielęgniarską, który zawarł umowę z funduszem.

Poprawka trzydziesta siódma ma na celu wprowadzenie uregulowania ułatwiającego sporządzanie sprawozdań finansowych przez fundusz.

Poprawka trzydziesta dziewiąta dotyczy sposobu uregulowania objęcia służb mundurowych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego na zasadach określonych w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w Narodowym Funduszu Zdrowia. Poprawka ma na celu prawidłowe legislacyjnie zagwarantowanie im uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego w sposób odpowiadający ustawie o funduszu.

Poprawka czterdziesta czwarta jest konsekwencją poprawki trzydziestej dziewiątej.

Poprawka czterdziesta zmierza do uzupełnienia przepisów przejściowych ustawy o zmianę ustawy o pomocy społecznej. Poprawka dotyczy opłacania przez starostę składki na ubezpieczenie zdrowotne rodzinom zastępczym pełniącym funkcję pogotowia rodzinnego.

Poprawka czterdziesta pierwsza dotyczy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ma na celu wprowadzenie przeoczonego powołania się na ustawę.

Poprawka czterdziesta druga dotyczy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej i ma na celu uściślenie przychodów środka specjalnego w jednostkach budżetowych ministra obrony narodowej i ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz określenie sposobu ich wykorzystania.

Poprawka czterdziesta trzecia ma na celu uzupełnienie przepisów przejściowych o zmianę ustawy o cenach, zapewniając jej dostosowanie do uregulowań ustawy o funduszu w zakresie procedury rozpatrywania wniosków o umieszczenie leku w wykazach leków refundowanych oraz o ustalenie ceny urzędowej.

Poprawka czterdziesta piąta ma na celu wprowadzenie uzupełnienia uregulowań ustawy o podstawę prawną do finansowania świadczeń związanych z ciążą, porodem i położeniem.

Poprawka czterdziesta szósta ma na celu uzupełnienie uregulowań ustawy o uregulowanie dotyczące zniesienia Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

Poprawka czterdziesta dziewiąta ma na celu wydłużenie okresu *vacatio legis* tej ustawy z czternastu do trzydziestu dni od jej ogłoszenia.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, logiczno-redakcyjny, porządkujący, nadają tej ustawie spójność z innymi obowiązującymi aktami prawnymi albo mają charakter tylko redakcyjny.

Wysoki Senacie! Ze świadomością, że pracujemy nad jednym z najważniejszych aktów prawnych, jakie uchwali parlament tej kadencji, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami, które uzyskały poparcie większości komisji, przedstawionymi w druku nr 305A. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi Jerzemu Cieślakowi.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, bo rozumiem, że pytania będziemy zadawać wszystkim sprawozdawcom, panią senator Olę Krzyżanowską, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wniosek mniejszości dotyczy art. 23 ust. 9 pkt 5 i 6 ustawy, który mówi o ustaleniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia zdrowotne. Proponujemy zmianę podstawy wymiaru składki z 40% na 80%. W pkt 5 dotyczy to osób, o których jest mowa w art. 9 ust. 1 pkt 24, a więc bezrobotnych niepodlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu z innego tytułu, a w pkt 6 osób pobierających zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne oraz osób niepobierających zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego.

W imieniu wnioskodawców proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego wniosku mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę kolejnego sprawozdawcę mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Zdzisławę Janowską, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałabym zgłosić wniosek mniejszości, który jest poparty przez panią senator Krzyżanowską, pana senatora Religę, panią senator Sienkiewicz i panią senator Kempkę.

Chciałabym zwrócić uwagę na konieczność objęcia świadczeniami zdrowotnymi dzieci znajdujących się w szkole, czyli objęcia ich tymi świadczeniami w ramach systemu medycyny szkolnej. Będę to omawiała szerzej, gdy zabiorę głos w dyskusji. Teraz chcę tylko powiedzieć, że w art. 50 ust. 1 pkt 5 po wyrazie „wychowania” dodaje się wyrazy „w ramach systemu medycyny szkolnej”. Zmienia się również brzmienie ust. 5: „minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem do spraw oświaty i wychowania, po zasięgnięciu opinii Prezesa Funduszu, Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, określi w drodze rozporządzeń, w odniesieniu do działań, o których mowa w ust. 1 pkt 5, zakres świadczeń zdrowotnych wykonywanych w ramach systemu medycyny szkolnej obejmujący promocję zdrowia, profilaktykę zagrożeń i chorób, wczesną diagnostykę (w tym badania przesiewowe), adekwatne do potrzeb leczenie, rehabilitację, orzecznictwo dla potrzeb ucznia i szkoły, monitorowanie sytuacji zdrowotnej i nadzór”.

Zmiany te są podyktowane obecną sytuacją, bo z analizy wynika, że olbrzymi procent dzieci jest pozbawionych opieki i możliwości korzystania ze świadczeń zdrowotnych. Dotyczy to oczywiście dzieci będących w szkołach, ale wywodzących się z rodzin o bardzo wysokim poziomie ubóstwa, których to rodzin nie stać na inną opiekę lekarską. Z tego powodu rośnie liczba wszelkiego rodzaju dysfunkcji wieku rozwojowego i szerzą się choroby. Ten wniosek mniejszości służy przeciwdziałaniu takiej właśnie sytuacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zanim otworzę dyskusję nad ustawą, zgodnie z regulaminem naszej Izby przystępujemy do zadawania z miejsca pytań senatorom sprawozdawcom, zarówno sprawozdawcy komisji, jak i dwóm

paniom senator sprawozdawcom wniosków mniejszości.

Prosiłbym państwa senatorów o podnoszenie ręki, żebyśmy mogli wpisać państwa na listę, bo dzięki temu będę mógł sprawniej udzielać głosu. Pan senator sekretarz będzie spisywał nazwiska.

Udzielam głosu panu senatorowi Romaszewskiemu. Pozostałych państwa senatorów proszę o zgłaszanie się przez podniesienie ręki.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Mam pytanie do głównego sprawozdawcy...)

Tylko bardzo proszę kierować pytania do konkretnego senatora.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pytanie kieruję do głównego sprawozdawcy komisji.

Prosiłbym o wyjaśnienie, jaką rolę w systemie Narodowego Funduszu Zdrowia odgrywa komórka mundurowa, bo, niestety, z ustawy nie potrafiłem tego wyczytać. W jakim stopniu jest ona zintegrowana z funduszem, a na ile jest od niego oddzielona? Ten problem dotyczy, na przykład, pracowników naszej kancelarii, którzy nie noszą przecież mundurów, a byli członkami branżowej kasy chorych. Do kogo będą się zwracali? Czy w dalszym ciągu będą mogli korzystać ze szpitala i służby zdrowia MSWiA, czy nie? A jeżeli nie, to co się będzie działo z leczeniem, które już zostało rozpoczęte w ramach struktur branżowych służb mundurowych itd., itd.? Tak więc prosiłbym o odpowiedź na te pytania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do głównego sprawozdawcy komisji. Jakimi motywami kierowała się większość komisji, która nie przyjęła poprawki zgłoszonej przez senator Janowską? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do sprawozdawcy, senatora Cieślaka, a w dalszej kolejności do pana ministra. Czy poprawka dwunasta, która poszerza skład rady funduszu, jest zgodna z etyką? Bo tam jest czterech przedstawicieli samorządu, a to są świadczeniodawcy. W moim przekonaniu, zachodzi tu podejrzanie lobbingu zawodowego. Dziękuję bardzo

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Balicki.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do sprawozdawcy wniosku mniejszości, pani senator Janowskiej. Słuchając wyjaśnienia dotyczącego drugiego wniosku mniejszości, nie do końca zrozumiałem uzasadnienie. Pani senator mówiła o medycynie szkolnej. Proponuje pani dodać wyrazy „w ramach systemu medycyny szkolnej”, a ja się zastanawiam, czy to jest konieczne i czy to nie zawęzi tego, co już jest zawarte w ustawie. Bo w ustawie w art. 50 ust. 1 pkt 5 jest mowa o tym, że chodzi o finansowanie zadań w zakresie profilaktycznej opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania. I wydaje się, że szerszy zapis jest bezpieczniejszy niż zapis zawężony poprzez dodanie określenia „medycyna szkolna”, które nie jest zawarte w słowniku. Chciałbym prosić panią senator o wyjaśnienie tego jeszcze raz.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Proszę pana senatora Cieślaka o odpowiedzi na zadane pytanie.

(*Senator Jerzy Cieślak:* Już, Panie Marszałku, przystępuję do odpowiedzi, tylko chcę jeszcze odszukać w tekście ustawy artykuł, o którym mówił pan senator Pawłowski.)

Panie Senatorze, proszę mówić troszeczkę głośniej albo bliżej mikrofonu.

Senator Jerzy Cieślak:

Już, już mówię.

Pan senator Romaszewski – sprawy służb mundurowych. Oczywiście kasa chorych dla służb mundurowych zostaje na mocy tej ustawy zlikwidowana, podobnie jak regionalne kasy chorych dla ogółu ludności. Ale w nowym systemie, w systemie Narodowego Funduszu Zdrowia, na wniosek resortów zainteresowanych utrzymaniem specyfiki świadczeń zdrowotnych dla służb mundurowych – specyfika ta była wielokrotnie podkreślana i konkretyzowana w opiniach, jakie przedstawiono komisji – służba zdrowia służb mundurowych i zasady jej finansowania mogą być w określonym stopniu autonomiczne. Były dyskusje na ten temat, to prawda. Wnioski służb

mundurowych szły nieco dalej, jeśli chodzi o gwarancje tej autonomii czy też jej poszerzania i pogłębiania, niż ustawa, ale ostatecznie minister zdrowia, minister obrony narodowej, minister sprawiedliwości i minister właściwy do spraw wewnętrznych osiągnęli konsensus i te zapisy, które znalazły się w ustawie, nie budzą już dzisiaj kontrowersji.

Pytanie pana senatora Litwińca...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Jeszcze raz proszę o ukonkretnienie.)

Jeżeli pan senator byłby tak uprzejmy... Akurat tematy, które pan poruszył w swoim pytaniu, nie były w sposób pogłębiony dyskutowane na dwudniowym posiedzeniu komisji, więc może prosiłbym, jeżeli pan senator się zgodzi, przedstawiciela rządu o uszczegółowienie odpowiedzi w tej sprawie.

Jakie były powody odrzucenia poprawki pani senator Janowskiej? Większość członków komisji tak zdecydowała, Panie Senatorze. Mogę tylko powiedzieć, streszczając, niezbyt zresztą długą, dyskusję na ten temat, że chodziło po prostu o to, że poprawka pani senator Janowskiej wprowadza pewne koszty, które trudno przewidzieć nawet w rachunkach symulacyjnych, ponieważ finansowanie opieki nad dziećmi na mocy tego wniosku przebiegałoby w sposób niekontrolowany. I to były główne argumenty, które zdecydowały o tym, że poprawka nie została przyjęta. Ale podczas głosowania w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, zresztą tak samo jak w każdej komisji, jej członkowie kierują się osobistymi przekonaniem i poglądami. Większość poprawkę odrzuciła.

Pytanie pana senatora Pawłowskiego dotyczące poprawki dwunastej, odnoszącej się do art. 41. Oczywiście rozszerzenie składu rady funduszu z trzynastu do siedemnastu osób i wprowadzenie do rady przedstawicieli Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych, daje szansę lobbingu reprezentantom tych środowisk. To jest oczywiste. Ale jeżeli chodzi o tę poprawkę, to taka była wola większości członków komisji i poprawka została przyjęta. W czasie dyskusji na posiedzeniu Senatu okaże się, czy będzie ona popierana przez uczestników tej dyskusji, czy też krytykowana, i ostatecznie to Senat rozstrzygnie o dalszych jej losach. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Chciałbym zapytać pani senator sprawozdawczyni wniosków mniejszości, czy ewentualnie chciałyby ustosunkować się do pytań, które padły.

Pani senator Janowska? Bardzo proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Tak, oczywiście.

Ja jednak będę upierała się przy zapisie, który proponuję, ponieważ on jest bardziej skonkretyzowany, wiemy, o co chodzi. To, co jest zapisane w art. 50, który mówi o prowadzeniu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania, brzmi niezwykle górnolotnie. Ma to charakter ogólny. Dla mnie jest to tak zwane pobożne życzenie. W ten sposób utrzymujemy status quo, które dzisiaj polega na tym, że proponuje się, ażeby była jedna pielęgniarka na tysiąc dwieście dzieci. I to jest w ten sposób tłumaczone, że właściwie wszystko jest w porządku. Dla mnie nie jest to w porządku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Rozumiem, że możemy przejść do następnej fazy rozpatrywania tego projektu ustawy.

Przypominam, że ustawa była projektem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister zdrowia.

Witam w naszej Izbie, w Senacie, silną reprezentację Ministerstwa Zdrowia. Witam ministra zdrowia, pana profesora Mariusza Łapińskiego. Witam również sekretarza stanu w tym resorcie, panią Ewę Kralkowską, a także podsekretarza stanu w resorcie zdrowia, pana Aleksandra Naumana.

Chciałbym zapytać obecnych tutaj przedstawicieli resortu, zwłaszcza pana ministra, czy chcieliby zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie tej ustawy.

Tak? Widzę, że pan minister się zgłasza. Bardzo proszę, Panie Ministrze, na trybunę senacką.

**Minister Zdrowia
Mariusz Łapiński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić państwu pryncypia, które legły u podstaw zmian w systemie zarządzania opieką zdrowotną.

Przygotowując założenia do ustawy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, kierowaliśmy się oczekiwaniami społeczeństwa oraz nowoczesną wiedzą na temat zarządzania. Ponadto podjęliśmy trud zmaterializowania w sferze opieki zdrowotnej najważniejszych zasad, którymi kierują się nowoczesne i demokratyczne państwa Europy. Jedną z nich jest zasada jednolitości, której konsekwencją jest prawo do równego dostępu do świadczeń zdrowotnych.

Art. 4 ustawy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, przedstawionej przez rząd

Sejmowi, a aktualnie Senatowi, określa, że organizacja dostępu do świadczeń zdrowotnych oparta jest w szczególności na zasadach: przestrzegania równego traktowania obywateli oraz solidarności społecznej, zapewnienia ubezpieczonemu równego i opartego na wolnym wyborze świadczeniodawców oraz wolnym wyborze dostępu do świadczeń zdrowotnych, na warunkach określonych w ustawie.

W polityce zdrowotnej dokonywanie wyborów w sferze wartości ma podstawowe znaczenie. Określone wcześniej zasady są najważniejszymi wartościami polityki zdrowotnej i muszą mieć decydujący wpływ na podejmowanie decyzji o charakterze systemowym. Politykę zdrowotną państwa należy traktować jako działalność praktyczną, prowadzącą do wywołania zdarzeń mających wpływ na stan zdrowia zarówno społeczności, jak i poszczególnych jednostek, i mających wpływ w wymiarze zarówno korzyści indywidualnych, jak i społecznych. Jej nadrzędnym celem są działania służące wydłużeniu życia i dobremu zdrowiu całej społeczności.

Inna z zasad, niedyskryminacji, zawiera dyspozycje dotyczące przejrzystości systemu. W pragmatyce oznacza to, że wszystkie działania powinny być prowadzone w oparciu o ujednoczone procedury, co podnosi transparentność systemu.

Jednym z zasadniczych celów systemu opieki zdrowotnej powinna być dostępność ubezpieczonego do świadczeń. Problem ten ma jednak dwie strony: gdy dostępność jest zbyt mała, powstaje zagrożenie zdrowotne danej populacji, gdy dostępność jest zbyt duża, następuje obniżenie jakości przy jednoczesnym wzroście kosztów.

Obserwacja aktualnie istniejącego systemu, wynikającego z ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, wskazuje, że w procesach decyzyjnych nie stosuje się żadnych zobiektywizowanych narzędzi. Ponadto faktycznie nie dokonuje się terytorialnego pomiaru nasilenia określonych potrzeb zdrowotnych, co powoduje brak racjonalności planowania dostępu do świadczeń. Ma to swoje negatywne konsekwencje u pacjenta w postaci stresującej wędrówki w poszukiwaniu placówki z limitem kasy chorych.

Rozwiązania proponowane w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia przewidują stosowanie jednolitych procedur empirycznych, które uporządkują ten problem. Z kolei przestrzeganie zasady proporcjonalności wprowadzi zobiektywizowany proces decyzyjny w zakresie zaspokajania potrzeb zdrowotnych w oparciu o wojewódzkie plany zdrowotne. W ten sposób zainicjowane zostaną procesy zmierzające do powstawania po stronie świadczeniodawców warunków organizacyjnych do zaspokajania adekwatnych potrzeb. Skutkiem tego powinna być racjonalizacja, na przykład struktury łóżek szpitalnych.

(minister M. Łapiński)

Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia reguluje najważniejsze kwestie systemowe, mające na uwadze wymienione zasady. Unormowaniu podlegają przede wszystkim: obowiązki władz publicznych w zakresie ochrony zdrowia, zasady ubezpieczenia w Narodowym Funduszu Zdrowia, rola planowania strategicznego w zakresie organizacji ochrony zdrowia, prawa i obowiązki ubezpieczonych, zasady i tryb uiszczania składek na ubezpieczenie zdrowotne, struktura organizacyjna, sposób funkcjonowania funduszu i zagadnienia związane z wykonywaniem efektywnego nadzoru nad systemem ubezpieczeń zdrowotnych.

Opisane założenia omawianej ustawy pełnią swoją funkcję wewnętrzną poprzez uregulowanie sposobu zarządzania ochroną zdrowia. Projektowane rozwiązania zmierzają również do zrealizowania niezwykle istotnej funkcji zewnętrznej, która ma ścisły związek z procesem przystępowania do Unii Europejskiej. W świetle rozdziału mówiącego o swobodnym przepływie osób i wynikającej z tego konieczności rozliczeń między członkami Unii za obywateli leczonych wzajemnie niesłuchanie pomocne staje się ujednoczenie sposobu kontraktowania świadczeń, terminologii, procedur oraz sposobów analizy kosztowej w ochronie zdrowia.

Jak można zauważyć, ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia niesie ze sobą przewartościowania, które będą miały decydujący wpływ na kierunki dalszych rozwiązań.

Po pierwsze – w płaszczyźnie społecznej – powstaną warunki do tworzenia systemu, w którym wszystkim jednostkom służby zdrowia, aspirującym do świadczenia usług zdrowotnych, postawione zostaną jednakowe wymagania dotyczące jakości udzielania świadczeń i ich warunków. W ten sposób nastąpi zagwarantowanie prawa ubezpieczonego do świadczenia na możliwie najwyższym poziomie.

Po drugie – w płaszczyźnie ekonomicznej – zaistnieje możliwość racjonalizacji kosztów, gdyż na terenie całej Polski ujednoczeniu ulegną zarówno definicje określonych świadczeń zdrowotnych, jak i zasady oraz warunki ich realizacji przez zakłady opieki zdrowotnej.

Po trzecie – w płaszczyźnie decyzyjnej – realizowana będzie koncepcja budowania wieloletniej polityki zdrowotnej państwa, której dzisiaj nie ma, pod nadzorem ministra właściwego do spraw zdrowia, a jednocześnie przy ścisłej współpracy z samorządem terytorialnym.

Uważam, że cel funkcjonowania określonego systemu ochrony zdrowia musi w sposób naturalny mieć związek z dostępnością, efektywnością oraz jakością udzielanych świadczeń. Wynikają z tego trzy podstawowe dyspozycje dla funkcyjono-

wania systemu zaprojektowanego w ustawie o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Przede wszystkim chodzi o dążenie do urzeczywistnienia pełnego prawa ubezpieczonych w zakresie opieki zdrowotnej, to jest pełnej i zrozumiałej informacji, działań profilaktycznych, adekwatnej diagnostyki, skutecznego leczenia i godnego traktowania, wdrożenia faktycznej procedury racjonalizacji i zaspokajania potrzeb zdrowotnych ubezpieczonych. Nieodłącznym tego elementem musi być współdziałanie władz samorządowych w tworzeniu planów potrzeb zdrowotnych mieszkańców, stworzenie jednoznacznych i ujednoczonych definicji świadczeń oraz takich zasad i warunków ich realizacji, które będą stanowiły dla ubezpieczonych gwarancję jakości.

Reasumując, pragnę stwierdzić, że podstawowe działania w zakresie systemowej zmiany zarządzania ochroną zdrowia zmierzają do przywrócenia konstytucyjnej odpowiedzialności rządu za prowadzenie polityki zdrowotnej państwa. Służyć to ma sprawiedliwemu podziałowi dóbr i efektywnemu wykorzystaniu istniejącego potencjału systemu opieki zdrowotnej, zwiększeniu i urealnieniu roli samorządów lokalnych w procesie zabezpieczenia odpowiedniej – to znaczy adekwatnej do potrzeb – struktury i jakości świadczeń zdrowotnych. Skutkiem tego, zgodnym z rekomendacjami Światowej Organizacji Zdrowia, powinny być pozytywne efekty zdrowotne, wysoka jakość życia, satysfakcja pacjentów, adekwatne koszty i realne wydatki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o pozostanie jeszcze na trybunie senackiej, ponieważ zgodnie z naszym regulaminem przystąpimy teraz do zadawania panu pytań.

Minister Zdrowia Mariusz Łapiński:

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to poproszę o odpowiadanie panią minister Kralkowską. Przykro mi, ale muszę jechać na Śląsk, gdzie powstały poważne problemy. Mam tam być i muszę za chwilę wyruszyć w drogę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Rozumiemy, sytuacja na Śląsku jest napięta. Wobec tego poprosimy na trybunę panią minister z kartką i długopisem, żeby można było precyzyjnie zanotować wszystkie pytania, bo widzę, że zgłasza się dużo osób.

Proszę o podniesienie ręki, żeby senator sekretarz mógł odnotować nazwiska.

(marszałek L. Pastusiak)

Zacznę może od pana... Dobrze, wobec tego pierwszy pan senator Szafraniec.

Proszę trzymać ręce w górze, żebyśmy mogli odnotować państwa nazwiska.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze jest mianowicie takie. W czasie debaty sejmowej nad tą ustawą pojawił się problem związany z treścią art. 134. Zgodnie z nim fundusz jest obowiązany lokować swoje środki na rachunkach bankowych w bankach, których kapitał własny wynosi co najmniej 100 milionów zł. Czy nie sądzi pani, że ten ogromny majątek funduszu, dochodzący do 30 miliardów zł, co stanowi 1/8 wydatków budżetu państwa, nie powinien być ulokowany w bankach, w których Skarb Państwa posiada ponad 50% akcji? Co stało na przeszkodzie temu, żeby ustawowo wskazać na polski bank, jeśli chodzi o lokowanie tych funduszy? To pierwsze pytanie.

I drugie. Z uzasadnienia ustawy wynika, że koszty funkcjonowania funduszu w roku 2003 będą właściwie zbliżone do kosztów funkcjonowania kas chorych i wyniosą 360 milionów zł. Tymczasem niektórzy przewidują znacznie większe koszty, sięgające niekiedy 1 miliarda zł, co wskazuje na to, że system finansowania ochrony zdrowia oparty na funduszu narodowym nie redukuje kosztów, ale wręcz je zwiększa. Gdzie leży prawda? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani Minister, może byśmy zebrali kilka pytań i byłoby kilka rund odpowiedzi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Naturalnie.)

Pan senator Spychalski.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, art. 212 otwiera cudzoziemcom drogę do wchodzenia w prawa ubezpieczonego, co może bardzo mocno obciążyć koszty funduszu, zwłaszcza koszty leczenia szpitalnego i koszty wysokospecjalistycznych procedur medycznych. Czy nie należałoby w tym momencie wprowadzić pewnych obwarowań, które mogłyby to niebezpieczeństwo zniwelować, na przykład przez wprowadzenie zapisu o nabyciu tych praw po opłaceniu półrocznej składki? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Bartos, następnie pan senator Romaszewski.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku, Pani Minister, w art. 51 zawarto zapis mówiący o tym, że ubezpieczony ma prawo do leczenia szpitalnego w szpitalu, który podpisał umowę z funduszem, na podstawie skierowania lekarza. Czy ubezpieczony będzie mógł wybrać podmiot o dowolnym poziomie referencyjności, nie wykluczając klinik i instytutów? W jaki sposób dokonywane będą rozliczenia za świadczenia udzielone ubezpieczonemu poza terenem województwa właściwego dla miejsca zamieszkania ubezpieczonego? To pierwsze pytanie.

I drugie: czy w Narodowym Funduszu Zdrowia będzie obowiązywała zasada równania finansowego, dokonywanego pomiędzy oddziałami wojewódzkimi, a jeśli tak, to według jakich zasad? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski, a następnie pan senator Wittbrodt.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym powtórzyć pytanie dotyczące tej komórki mundurowej. Jakie są uprawnienia cywili do korzystania z placówek służb mundurowych, jak to zostało rozwiązane i czy nie są niezbędne przepisy przejściowe w tym względzie? To jest pierwsza sprawa.

A druga sprawa jest zbliżona do problemu, który podniósł pan senator Szafraniec: jaka jest wielkość funduszu, ile będzie wynosił koszt obsługi administracyjnej funduszu? Prosiłbym, żeby podać tych parę liczb. Ile wynosił koszt obsługi kas chorych, jakie to były wielkości? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Senator Wittbrodt i jako ostatni w tej pierwszej rundzie pan senator Balicki.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy wypowiedzi pana ministra, który bardzo często powtarzał słowo „racjonalizacja” itd. Czy rzeczywiście droga racjonalizacji poprzez centralizację jest drogą właściwą? Czy to nie powoduje, że pewne mechanizmy związane właśnie z racjonalizacją będą w ten sposób unicestwione? To jest pierwsze pytanie.

A drugie dotyczy środków, które są w systemie ochrony zdrowia. Mówimy o składce wynoszącej 7,75%, 8% itd. A jak ministerstwo to widzi? Jakie środki powinny być w tym systemie – 8%, 7,75%

(senator E. Wittbrodt)

czy też inna ilość – żeby służba zdrowia jako tako funkcjonowała? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Balicki jako ostatni w tej rundzie, a w drugiej rundzie otworzy pytania pan senator Sztorc.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak się złożyło, że pytam ostatni i moje pytanie dotyczy ostatniego artykułu – kwestii vacatio legis. Ta sprawa była przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia komisji. Rząd stoi na stanowisku, że okres vacatio legis powinien wynosić dwa tygodnie. Chciałbym jeszcze raz panią minister zapytać, czy rzeczywiście dwutygodniowy okres vacatio legis dla tak dużej zmiany systemowej jest okresem bezpiecznym i wystarczającym, żeby zmiana ta była wprowadzona w sposób wywołujący jak najmniej problemów?

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Prosimy panią minister o ustosunkowanie się do dotychczasowych pytań.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Spróbuję odpowiadać na pytania po kolei, tak jak udało mi się je zanotować – przepraszam, że tak mówię.

Pan senator Szafraniec był uprzejmy pytać o to, czy fundusz jest zobowiązany lokować w tym akurat banku i czy nie można by wskazać banków polskich. Otóż taki zapis, który ostatecznie został umieszczony w przedłożeniu rządowym, jest wynikiem dostosowania ustawy do wymogów prawa europejskiego. Jest to zapis skonsultowany z UKiE i jest on niezbędny.

Następnie: koszty funkcjonowania funduszu. Otóż, proszę państwa, szacowanie kosztów przez niektórych – pan senator był uprzejmy użyć tego sformułowania – w granicach 1 miliarda zł jest niczym nieuzasadnione. Myśmy przeprowadzili bardzo dokładne symulacje na różnych etapach pracy nad tym projektem – najpierw nad koncepcją, później nad szczegółami – i koszty funkcjonowania funduszu będą w pierwszym roku porównywalne z kosztami funkcjonowania kas chorych,

a w latach następnych będą niższe. Ta porównywalność, że tak powiem, szacowana jest na poziomie 350 milionów zł – tak jak podane jest w uzasadnieniu. A dlaczego będą akurat takie, a nie inne koszty? Jaka jest filozofia tego funkcjonowania, która przekłada się na te koszty? Otóż, Wysoka Izbo, pewna oszczędność będzie wynikała z likwidacji struktur, które są strukturami terenowymi i przy nowym sposobie kontraktowania nie są po prostu potrzebne. Jest to pewna racjonalizacja funkcjonowania. Będzie też zmniejszona obsługa administracyjna tego systemu. Zmniejszenie to szacujemy mniej więcej na poziomie 20–25%. Już w tej chwili w ramach przygotowania do przejścia w inny system ta obsługa jest zmniejszona o mniej więcej 10%. Systematycznie, w związku z innymi zadaniami, obsługa administracyjna jest dostosowywana do wykonywanych zadań. Jeśli chodzi więc o te koszty i o obsługę systemu, to rzeczywiście nie ma żadnego zagrożenia, że koszty wzrosną w sposób nieuzasadniony.

Pytanie pana senatora Spychalskiego dotyczy art. 212, czyli cudzoziemców i ich uprawnień. To również jest wymóg zapisów unijnych, my nie możemy różnicować dostępu do świadczeń. Dotyczy to tylko obywateli Unii Europejskiej, którzy, żeby korzystać z systemu, muszą opłacać składki tak samo jak obywatele polscy. Związane jest to z wymogiem równych praw, równego dostępu i równego przepływu osób.

Następne pytanie dotyczyło art. 51, czyli skierowania pacjenta do szpitala. Art. 51 mówi o tym, że skierować do szpitala może każdy, kto ma uprawnienia do wykonywania zawodu, nie tylko lekarz ubezpieczenia zdrowotnego. Taki zapis poddyktowany jest bezpieczeństwem pacjenta, dlatego że pacjent w stanie zagrożenia życia, zagrożenia zdrowia czy w stanie, który budzi jakies wątpliwości, musi mieć możliwość uzyskania skierowania. A o tym, czy on wejdzie do systemu ubezpieczeniowego i czy będzie przyjęty do tego systemu, decyduje lekarz izby przyjęć, który takie uprawnienia ma.

Innym zagadnieniem jest prawo wyboru przez pacjenta świadczeniodawcy, w tym szpitala. Reguluje to zapis innego artykułu. Pacjent może w sposób dowolny – i to jest tylko i wyłącznie jego decyzja – wybrać szpital czy świadczeniodawcę, który będzie udzielał mu świadczeń. Taki zapis zawarty jest w kilku miejscach tej ustawy i dotyczy różnych poziomów udzielania świadczeń zdrowotnych, w tym również szpitali. Zostaje także zniesiona tą ustawą bariera województw, czyli możliwość wyboru szpitala jedynie w obrębie województwa, dlatego że fundusz jest jeden, działa na terenie całego kraju i pacjent może sobie wybrać świadczeniodawcę na poziomie całego kraju, a przepływ środków finansowych między oddziałami wojewódzkimi jest wewnętrzną sprawą funduszu i w żaden sposób nie jest

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

utrudnieniem dla pacjenta ani go nie dotyka. Takie jest założenie i tak są sformułowane te zapisy.

Następne pytanie, pana senatora Romaszewskiego, dotyczyło uprawnień komórki do spraw mundurowych. Takie usytuowanie w różnych strukturach funduszu komórek do spraw mundurowych oraz osób odpowiedzialnych za ten pion – jest zastępca prezesa do spraw mundurowych i wszędzie w strukturach, że tak powiem, funkcjonowania funduszu są komórki gwarantujące prawidłowość funkcjonowania tego pionu – wynika z konieczności zapewnienia świadczeń związanych z odrębnością zadań, które pełnią te służby. I pełnienie tych obowiązków powoduje niekiedy, w bardzo różnych określonych sytuacjach, odrębność zapotrzebowania na świadczenia zdrowotne. I żeby ta odrębność była zapewniona, i żeby osoby noszące mundury i pracujące czy funkcjonujące w tych pionach miały poczucie pełnego bezpieczeństwa zdrowotnego, została określona taka podległość pionowa tych komórek. Zapewnienie odrębnych świadczeń zdrowotnych rozpoczyna się już na poziomie tworzenia planu potrzeb zdrowotnych. Plany potrzeb zdrowotnych dla służb mundurowych są tworzone w resortach mundurowych, gdzie najlepiej znane są potrzeby podopiecznych. Te plany są włączane do ogólnego planu krajowego. Następnie plan jest przekazywany do wykonania oddziałom wojewódzkim. W oddziałach wojewódzkich są również komórki do spraw mundurowych, których zadanie będzie polegało na tym, żeby przypilnować jego i zakontraktować świadczenia dla swych pacjentów, podopiecznych resortowej służby zdrowia. Jest to, powiedziałabym, pewna gwarancja, że odrębne potrzeby tych osób nie umkną uwadze funduszu.

Co do pytania o koszty...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeszcze pytanie praktyczne.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Tak, proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chodzi o tych, którzy byli w Branżowej Kasie Chorych. Co się z nimi w tej chwili dzieje? Czy oni w dalszym ciągu mają tych samych lekarzy podstawowej służby zdrowia itd.?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Już odpowiadam.

Tak, w przypadku tych wszystkich, którzy wybrali określonego lekarza czy świadczeniodawcę

baźd zakład opieki zdrowotnej, nie zmienia się nic. Fundusz jest następcą prawnym kas chorych, w związku z czym przejmuje ich wszystkie zobowiązania.

To pacjent decyduje, gdzie jest zapisany, ale nie musi dokonywać żadnych zmian ani nowych zapisów. Pozostaje tam, gdzie się zapisał, będąc w kasach chorych, w dowolnej kasie branżowej lub regionalnej. Ten zapis pozostaje w mocy i te zobowiązania będą wykonywane.

Następne pytanie dotyczy...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ile pieniędzy jest w ogóle?)

Ile pieniędzy jest w ogóle w obsłudze czy w funduszu?

(Senator Zbigniew Romaszewski: W funduszu, w obsłudze...)

Cały system ubezpieczeniowy dysponuje sumą około 28 miliardów zł. To jest ten rząd wielkości – końcówka się zmienia w zależności od ściągalności składki. Taka jest ilość pieniędzy, które pochodzą ze składki i są przeznaczone na obsługę systemu ubezpieczeniowego. A co do kosztów administracyjnych obsługi systemu – tamte pieniądze są przeznaczone na świadczenia zdrowotne – to jak już odpowiadałam panu senatorowi, wynoszą one 360 milionów zł.

Następne pytanie dotyczyło tego, czy uważamy, że jest to racjonalizacja wydatków poprzez centralizację – było to pytanie pana senatora. Proszę państwa, wydaje nam się – jesteśmy o tym głęboko przekonani – że nie mamy do czynienia z centralizacją. Dlaczego? Postaram się to udowodnić. Otóż dlatego, że cały system i kupowanie świadczeń zdrowotnych nie są uzależnione od decyzji centralnej, tylko od jakości i zawartości planów potrzeb zdrowotnych, które są tworzone na poziomie oddziałów sejmików wojewódzkich. Bo to samorząd terytorialny tworzy plany wojewódzkie, które później trafiają do oddziałów wojewódzkich i dopiero potem do planu krajowego. Do tychże potrzeb zdrowotnych jest dopasowany plan krajowy i plan finansowy, który umożliwia ich realizację. To jedna rzecz.

Dlaczego jest to, według nas, racjonalizacja? Dlatego, że skoncentrowanie potrzeb zdrowotnych w jednym planie krajowym pozwoli racjonalnie dopasować do niego wydatki finansowe. To naturalne, że fundusz musi działać w obrębie planu finansowego za pieniądze konkretne, a nie wirtualne. Bo nie da się, że tak powiem, kupić świadczeń zdrowotnych, jeżeli nie będzie na nie pieniędzy. Jest to element niezbędny do realizacji zadań, które mamy wykonać w tej dziedzinie.

Wydaje nam się, że zlikwidowanie pewnych nieracjonalności i złego wydawania pieniędzy – a tak teraz jest, ponieważ nie ma nad nimi żadnej kontroli, nie jest to dopasowane do potrzeb ogólnych kraju, są tylko interesy poszczególnych regionalnych kas chorych – już samo w sobie umożliwi pewną racjonalizację wydatków, które będą

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

lepiej dokonywane, że tak powiem. W efekcie spowoduje to równość dostępu pacjentów do świadczeń zdrowotnych. W tej chwili ta równość jest zdecydowanie zachwiana, bo zależy od zamożności poszczególnych kas chorych.

Następne pytanie jest bardzo trudne: jakie środki w systemie ochrony zdrowia uważamy za wystarczające? Odpowiem w ten sposób. Proszę państwa, w krajach bardzo bogatych, w których środki na ochronę zdrowia wielokrotnie przekraczają nasze środki, proporcjonalnie do dochodu narodowego, i tak wszyscy uważają, że one są niewystarczające. Procedury diagnostyczne, terapeutyczne, postępy nauk medycznych – wszystko to powoduje, że czynności wykonywane na rzecz pacjenta obejmują niezwykle drogie procedury. W związku z tym śmiem przedstawić tezę, że każda ilość pieniędzy, która byłaby przekazana na system ochrony zdrowia, byłaby do wydania. Dlatego trudno określić górną granicę i powiedzieć, jakie środki byłyby wystarczające. Niemniej jednak uważamy, że ilość środków przeznaczanych obecnie na ochronę zdrowia nie daje, powiedziałabym, komfortu, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu. Potrzeby zdrowotne obywateli naszego kraju są zdecydowanie większe niż to, co można im zapewnić za tak skąpe środki.

Ostatnie pytanie w tej serii, pana senatora Balickiego, dotyczyło *vacatio legis*. W przedłożeniu rządowym proponujemy państwu czternastodniowe *vacatio legis*. Ta propozycja jest naturalnie bardzo przemyślana i udokumentowana. Jest wiele powodów wyjaśniających, dlaczego ma to być akurat czternaście dni.

Przede wszystkim istniejący obecnie system kas chorych, jego funkcjonowanie i to, co dzieje się w ochronie zdrowia, stawia przed nami wymóg jak najszybszego uporządkowania tych spraw, dlatego że zagrożone są interesy pacjentów. To pierwsza sprawa.

Następna sprawa. Staraliśmy się odpowiednio przygotować cały ten proces. W tej chwili mamy gotowe projekty wszystkich rozporządzeń wykonawczych do ustawy i przygotowany cały proces uruchamiania tego systemu, jeżeli parlament uchwali ustawę, a pan prezydent będzie uprzejmy ją podpisać. Dlatego wydaje nam się, że z punktu widzenia technicznego na wprowadzenie systemu wystarczy czternaście dni. Pozwoli to jak najszybciej uregulować to, co dzieje się w ochronie zdrowia. Chodzi o sygnały, o których państwo senatorowie doskonale wiecie, o protesty i niepokoje, które obecnie obserwujemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Minister.

To była pierwsza runda, teraz przechodzimy do rundy drugiej.

Jako pierwszy będzie mówił pan senator Sztorc, następnie pan senator Bielawski.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Usłyszeliśmy tutaj z ust pana ministra Łapińskiego, że rolą państwa jest sprawiedliwy podział dóbr celem zapewnienia społeczeństwu dobrego zdrowia i długiego życia. Bardzo piękne słowa, nie słyszałem jeszcze w Senacie takich słów.

Jak to się dzieje, że obecnie na przykład w jednej kasie chorych za operację wyrostka robaczkowego płaci się 100 zł, a w drugiej 150 zł? Używam ogólnych pojęć. Czy ministerstwo zamierza porównać to wszystko, żeby społeczeństwo w Polsce było tak samo leczone w Katowicach jak w Olsztynie czy Szczecinie?

Chcę również zapytać, co będzie z różnego typu kartami magnetycznymi identyfikującymi pacjentów. Jedna kasa miała takie, druga inne. Każda kasa miała także innego typu systemy informatyczne.

I ostatnie pytanie. Ministerstwu Zdrowia nie ułatwia się ostatnio pracy: strajki na Śląsku, dziennikarze i te nieszczęsne samochody... Może zabrzmi to humorystycznie, ale wiem, że nie macie co z nimi zrobić, a jest kupiec na jeden z nich. (*Wesołość na sali*) Po posiedzeniu mogę pani podać adres.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Bielawski, następnie pani senator Liszcz.

Senator Janusz Bielawski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, w czasie swojego wystąpienia pan minister Łapiński powiedział, że będą jednakowe wymagania co do poziomu świadczeń. Jest to bardzo słuszne, ale co się będzie działo ze świadczeniodawcami, którzy nie osiągają tego poziomu? To jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy fundusz ma zamiar utrzymać poziomy referencyjne szpitali.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani senator Liszcz, następnie pani senator Ferenc.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz*)

Senator Teresa Liszcz:

Mam trzy krótkie pytania. Zadam je w kolejności artykułów, których dotyczą.

(senator T. Liszcz)

Pytanie do art. 21. Jakie jest aktualne stanowisko rządu w sprawie wysokości składki i jej wzrostu?

Następne pytanie dotyczy art. 119. Czy na pewno w tym artykule w ust. 2 są wymienieni wszyscy lekarze specjaliści, do których można się zwracać bez pośrednictwa lekarza podstawowej opieki zdrowotnej? Czy nie uważa pani minister, że powinien się wśród nich znaleźć lekarz pediatra? Nie wiem, czy to dobrze, że z małym, chorym dzieckiem najpierw trzeba iść do lekarza ogólnego po skierowanie, a dopiero potem do pediatry.

Trzecie pytanie dotyczy art. 184. Chodzi o środki specjalne na leczenie funkcjonariuszy, które mogą być tworzone w jednostkach budżetowych nadzorowanych przez ministra obrony i ministra spraw wewnętrznych, czyli w jednostkach – w cudzysłowie – mundurowych, posiadających własne ambulatoria. Dlaczego w tym przepisie nie znalazły się jednostki nadzorowane przez ministra sprawiedliwości? Chodzi mi zwłaszcza o zakłady karne, bo niektóre z nich są położone w miejscowościach bardzo odległych od miast, i trudno w nich o jakąkolwiek opiekę lekarską dla funkcjonariuszy. Czy one nie powinny się tutaj znaleźć? Moje pytanie sugeruje odpowiedź, bo uważam, że powinny. Jakie jest stanowisko ministra zdrowia w tej sprawie?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Jamróż, przygotowuje się pani senator Koszada.

(Senator Adam Jamróż: Dziękuję, Panie Marszałku...)

Przepraszam, nastąpiła pomyłka.

Teraz pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania, Pani Minister.

Pierwsze pytanie. Chciałabym się dowiedzieć, co było przyczyną przyjęcia podziału składki ośmioprocentowej, który bardzo zwiększa biurokrację w zakładach pracy, gdzie jest naliczana ta składka. Jest ona bowiem dzielona na dwie części: 7,75% i 0,25%. Czym uzasadnia to ministerstwo?

I drugie pytanie, dotyczące karty ubezpieczenia zdrowotnego. Do czyjej dyspozycji ona będzie? Czy będzie w rękach ubezpieczonego? W domu, przyznam się, mam już książeczki, z których nigdy nie korzystałam. Jeśli dojdą kolejne... Jaka funkcję będzie pełnić ta karta? Czy rzeczywiście

będzie wykorzystywana na bieżąco? Jaka będzie pełniła funkcję i do czyjej dyspozycji będzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Jamróż, przygotowuje się pani Koszada.

Senator Adam Jamróż:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie zadać pani minister dwa pytania.

Pierwsze jest takie. Czy, zdaniem pani minister, utworzenie Narodowego Funduszu Zdrowia, czego jestem zresztą zwolennikiem, nie niesie z sobą ryzyka pogorszenia finansowania leczenia specjalistycznego prowadzonego tylko przez niektóre ośrodki, w szczególności wysokospecjalistyczne, takie jak kardiochirurgia czy onkologia?

Pytanie drugie dotyczy art. 78 ust. 2. Artykuł ten głosi, że fundusz nie może zawrzeć umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych z lekarzem, pielęgniarką, położną itd., jeżeli udzielają oni świadczeń zdrowotnych u świadczeniodawcy, który zawarł umowę z funduszem. Czy dotyczy to także takiej sytuacji, kiedy na przykład lekarz udziela świadczeń zdrowotnych u świadczeniodawcy, który zawarł umowę z funduszem, ale jednocześnie chciałby pracować w spółce i tam również świadczyć usługi? Czy ma znaczenie – chodzi o interpretację ministerstwa – w jakiego rodzaju spółce pracuje taka osoba: cywilnej lub z ograniczoną odpowiedzialnością? Pytam, bo spotkałem się z różnymi interpretacjami w różnych okręgach. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Koszada, a po niej pan senator Kulak.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ściągłość składki waha się w granicach 92–93%. Jakie są podejmowane działania, żeby ją zwiększyć?

Drugie pytanie. Ponieważ ustawa wchodzi z opóźnieniem, na I kwartał dołączane są aneksy do kontraktów. Dlaczego kontrakty są obniżone o około 10%?

Trzecie pytanie. W rozdziale 7 ustawy wprowadza się planowanie zabezpieczeń potrzeb zdrowotnych. Czy zarządy województw są przygotowane do tego i co z planami na ten rok? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Kulak, po nim pan senator Janowski.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, art. 28 zakłada między innymi, że składki na ubezpieczenie zdrowotne od alumnów wyższych seminariów duchownych, postulantów, nowicjuszy, juniorystów itd. będą finansowane z Funduszu Kościelnego. Fundusz Kościelny będzie jednak otrzymywał na nie dotację z budżetu państwa. Czy była robiona symulacja, jakie mogą być jej koszty i jaka może być skala jej wzrostu?

Byłem przeciwnikiem umieszczania tego zapisu jeszcze w poprzedniej ustawie, w poprzedniej kadencji. Wtedy próbowałem uzyskać chociaż orientacyjne kalkulacje dotyczące liczby osób, które będą mogły skorzystać z tego zapisu. Miałem bardzo trudny dostęp do tej informacji. W każdym razie wiem, że nowicjuszem czy juniorystą można zostać praktycznie z dnia na dzień. W przededniu naszego wejścia do Unii Europejskiej możemy niestety spodziewać się napływu obcokrajowców, którzy z dnia na dzień zostaną nowicjuszami czy juniorystami, czyli będą spełniać ten warunek i automatycznie budżet państwa będzie finansował ich leczenie w Polsce. Jaka może być skala problemu?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Janowski, po nim pan senator Graczyński.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, kasy chorych funkcjonują lepiej lub gorzej w wielu krajach, nigdzie nie ma doskonałego systemu. Mam wrażenie, że tworzymy jedną wielką scentralizowaną kasę chorych. To chyba nie jest właściwe rozwiązanie. Będę prosił o szerszy komentarz, bo pan minister nie rozwikłał tej sprawy.

Drugie pytanie. Skoro składka na ubezpieczenie zdrowotne wzrosła, dlaczego – nawiążę tu do pytania pani senator Kozzady – chyba tylko trzy kasy mają kontrakty na poziomie zbliżonym do ubiegłego roku, a reszta ma zaniżone, i to znacznie? To jest dziwne zjawisko.

Trzecie pytanie dotyczy funkcjonowania nowej struktury. W art. 43 mówi się, że organami są rada i zarząd, ale nie określa się, w jaki sposób zarząd podejmuje decyzje. Prezes nie jest organem.

Czy w tym przypadku nie nastąpiło pomieszczenie organizacyjne?

I czwarte pytanie, związane z poprzednim. Czy będzie możliwe stosowanie procedury odwoławczej od decyzji rady lub zarządu? W jakim trybie: czy w trybie kodeksu postępowania administracyjnego, czy w innym? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Graczyński, a po nim, jako ostatni, senator Chronowski.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam następujące pytania. Pan minister i pani minister wspominają o racjonalizacji usług, o uśrednianiu kosztów, o dostosowaniu liczby i rodzajów łóżek szpitalnych do potrzeb. W związku z tym pytanie pierwsze jest następujące. Jakie będą skutki społeczne tej ustawy w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat? Co się zmieni? Czy należy się spodziewać wzrostu, czy spadku zatrudnienia w służbie zdrowia? Chodzi o skutki społeczne, które będą efektem tych działań.

Drugie pytanie dotyczy Śląska, gdzie ma miejsce poważny konflikt w służbie zdrowia. Już od wielu dni trwa okupacja budynku Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. W związku z tym mam następujące pytania. Jaka jest ocena poprzedniego kierownictwa śląskiej kasy chorych, ponieważ są niejednoznaczne opinie co do skutków jego działalności. Po drugie, jakie działania zamierza podjąć minister, aby opanować sytuację i rozwiązać konflikt w służbie zdrowia na Śląsku? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Mam pytanie ściśle dotyczące art. 207, mianowicie odnoszące się do pracowników regionalnych i branżowych kas chorych. Ministerstwo bardzo mocno broniło się przed zarzutem, że chce robić weryfikacje i czystki personalne, tymczasem w tym artykule mówi się wprost, że jeśli do trzech miesięcy pracownik nie zostanie propozycji pracy, to z mocy prawa, z mocy ustawy praktycznie przestanie być pracownikiem. Chciałbym, żeby pani się do tego odniosła.

Druga kwestia dotyczy składki ubezpieczeniowej. Chodzi o tę wielkość 0,25%. Rozumiem, że nie była to poprawka rządu. To była poprawka sejm-

(senator A. Chronowski)

mowa, która jednak przeszła. W tym momencie jest to jakby zburzenie całego systemu składki, bo po 0,25% sięgamy bezpośrednio do płacy pracowników, emerytów i rencistów. Zdecydowanie chciałbym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu. Chodzi o to, żeby pani powiedziała, czy rząd jest za zdjęciem 0,25% składki, czy przeciw. To stanowisko chciałbym poznać.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proponuję, żeby pani minister odpowiedziała teraz na te pytania, bo jest ich bardzo dużo, a potem będzie trzecia runda, którą rozpocznie senator Religa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Spróbuję odpowiadać po kolei na pytania. Wydaje mi się, że wszystkie udało mi się zanotować.

Pierwsze pytanie dotyczy wypowiedzi pana ministra o sprawiedliwym podziale dóbr i różnicy cen w różnych kasach, która w tej chwili występuje. Otóż istniejący obecnie system, który zezwala na pełną dowolność funkcjonowania każdej z siedemnastu kas chorych, doprowadził do tego, że różnica w wysokości kontraktów na tę samą procedurę w różnych kasach chorych sięga nawet 200%. Usunięcie wyrostka może kosztować w jednej kasie 100 zł, a w drugiej 150 zł, ale różnice w różnych procedurach potrafią sięgać 200 zł. Ministerstwo Zdrowia nie ma tu odpowiednich uprawnień, nie ma umocowania prawnego, żeby cokolwiek w tym zmienić. Kasy chorych zawierają kontrakty w sposób suwerenny. A czy teraz, w czasie funkcjonowania systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, czyli w skrócie kas chorych, można to w jakiś sposób naprawić? Otóż nie, nie można tego naprawić w trakcie funkcjonowania tego systemu, dlatego że każda kasa zawiera kontrakt według własnych planów, reguł itd.

Zmieni się to w momencie wejścia w życie ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia. Są przygotowane takie postępowania, proszę państwa, które pozwolą na ujednoczenie sposobu zawierania kontraktów w różnych częściach Polski. A rozumiemy przez to ujednoczenie słownika kontraktacji – czyli na przykład procedura leczenia wyrostka robaczkowego będzie znaczyła to samo na Pomorzu, co w górach, dlatego że jest to pewna zawartość procedur, zarówno diagnostycznych, jak i terapeutycznych – oraz doprowadzenie do porównywalnych cen poszczególnych proce-

dur. Dlatego mówię o porównywalnych, a nie jednakowych? Dlatego, że różnice w cenach wynikające z obiektywnych przyczyn, czyli z wysokości kosztów ponoszonych przez świadczeniodawców, jednak istnieją i będą zawsze istnieć, bo inaczej kosztują pewne rzeczy na przykład na terenie dużej aglomeracji miejskiej, a inaczej w mniejszych miastach. Czyli będą to ceny porównywalne. Myśmy szacunkowo usiłowaliśmy zanalizować, jaki byłby zakres tych możliwych różnic. Określamy różnicę w naszych roboczych szacunkach na plus minus 5%. Niemniej jednak ceny będą porównywalne. Proszę państwa, a kiedy jest możliwe zrobienie tego uśrednienia? Będzie to możliwe naturalnie dopiero wtedy, kiedy będzie podstawa prawna, czyli kiedy będzie istniała ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Teraz nie ma żadnych narzędzi prawnych, żeby ujednoczyć słownik kontraktacyjny, a także uśrednić maksymalne ceny.

Następne pytanie dotyczyło magnetycznych kart identyfikujących. Faktycznie w różnych kasach chorych różnie był rozwiązany problem identyfikacji ubezpieczonego, niemniej jednak te systemy identyfikacji były tak odmienne, że nawet nie można na tym etapie wyciągać wniosków służących do sprawozdań i wniosków statystycznych. Nie da się porównać zawartości informacji, którą otrzymujemy z jednej kasy chorych, do informacji z drugiej kasy, bo każda kasa robi to inaczej. Funkcjonowanie jednolitego systemu wymaga naturalnie ujednoczenia wszystkich przepływów informacji, statystyk itd. Prace nad przygotowywaniem tego trwają.

W związku z tym my proponujemy w tejże ustawie – wybiegam tutaj naprzód, do innego pytania, które padło później, ale te dwa pytania wiążą się ściśle ze sobą – również kartę identyfikacyjną dla ubezpieczonego. Jest to bardzo prosta karta, która ma tylko i wyłącznie jeden cel – potwierdza prawo ubezpieczonego do wejścia do systemu. Taka karta jest zaproponowana w odpowiednim artykule. Będziemy ją sukcesywnie wprowadzać zamiast istniejących w tej chwili pięciu różnych dokumentów, którymi muszą się, w jakimś sensie, legitymować ubezpieczeni.

Następne pytanie pana senatora dotyczyło strajku na Śląsku, samochodów i wizerunku Ministerstwa Zdrowia. Otóż, proszę państwa, faktycznie Ministerstwo Zdrowia jest, że tak powiem, w czołówce, jeśli chodzi o zainteresowanie mediów, niezależnie od tego, jakie są podjęte decyzje i w jakim polu proponujemy zmiany. Zaczęło się naturalnie od sławnych spraw porządkowania polityki lekowej. Resort zdrowia narusza tu jednak interesy wielu grup, w związku z tym atak jest duży. Ale naturalnie staramy się, proszę państwa, podejmować w tej chwili wszystkie działania – zresztą przy otwartej kurtynie, dlatego że wszystko tu odbywa się przy oglądzie publicznym – które uporządkują

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

system ochrony zdrowia, bo to jest najważniejsze, i będą polepszały dostęp pacjentów do świadczeń zdrowotnych.

A teraz strajk, który w tej chwili trwa na Śląsku. Jak wiadomo, pan minister przeproszał Wysoką Izbę, że nie może zostać dłużej, bo pojechał właśnie tam, na Śląsk, gdzie ma być mediatorem. W tej chwili pan minister nie jest stroną, bo tak jest skonstruowane dotychczasowe prawo, natomiast naturalnie podjął się mediacji i proponuje tę mediację już od zeszłego tygodnia. Dotychczas nie mieliśmy odzewu ze strony strajkujących, ze strony zainteresowanych, w tej chwili ten odzew jest i w związku z tym takie mediacje zostały podjęte. A jaka jest przyczyna tego, co się dzieje na Śląsku? Proszę państwa, przyczyna wcale nie jest tak jednoznaczna, jak to w skrócie się przedstawia, że oto nagle zostały obniżone kontrakty i zabiera się pieniądze. Otóż na Śląsku na początku drugiej połowy roku zostały uruchomione środki finansowe, które były na lokatach długoterminowych. I nastąpił wtedy, mniej więcej w połowie roku, wzrost cen kontraktów na świadczenia zdrowotne w określonym zakresie. Jeżeli porównujemy proponowane w tej chwili na Śląsku w aneksach kontrakty do wysokości tych kontraktów z początku zeszłego roku, czyli z porównywalnego okresu, to ten spadek wcale nie jest taki, jak to się ogólnie przedstawia. Jest to jest spadek rzędu kilku procent, i to wynikający z planu finansowego i ze ściągalności składki. Z kolei w przypadku tych podwyższonych kontraktów, gdzie była to jednorazowa pula pieniędzy, która została wydana, ta różnica faktycznie sięga w różnych miejscach 30–40%. Ale były to pieniądze, które zostały wydane jednorazowo. Nie ma w tym systemie takich pieniędzy, żeby można było utrzymać kontrakty na tym poziomie. Taka jest przyczyna tego stanu. Minister zdrowia naturalnie spróbuje zaproponować wyjście z tej sytuacji. Nie chciałabym tu w jakimś sensie wyprzedzać działań ministra zdrowia w czasie dzisiejszego spotkania, w każdym razie liczymy na to, że sprawa się zakończy.

Samochody – temat bardzo bulwersujący, jak każdy, który dotyczy Ministerstwa Zdrowia. Proszę państwa, te samochody naturalnie nie zostały kupione ze środków przeznaczonych na system ochrony zdrowia. Są to środki z zupełnie innej puli, w której chodzi o odtwarzanie taboru transportowego. I co więcej, proszę państwa, są to wydatki zaplanowane dwa lata temu. Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić, że to są wydatki wcześniej zaplanowane, kiedyś po prostu musiały nastąpić ich realizacja. Naturalnie minister w najbliższym czasie podejmie decyzję, co z tym fantem zrobić.

Pan senator Bielawski zapytał w kontekście wystąpienia pana ministra – a powiedział on, że będą jednakowe wymagania poziomu świadczeń

zdrowotnych – co będzie z zakładami, które nie osiągają odpowiedniego poziomu. Naturalnie poziom świadczeń zdrowotnych nie jest jednakowy we wszystkich ośrodkach. I stąd mamy zamiar utrzymać poziomy referencyjne, bo to w jakiś sposób mówi nam o możliwości udzielania świadczeń na odpowiednim poziomie. W przypadku tych zakładów opieki zdrowotnej czy też tych świadczeniodawców, którzy będą mieli inny poziom świadczeń – naturalnie rozmawiamy cały czas o poziomie bezpiecznym dla pacjenta, proszę państwa – będzie miało to odzwierciedlenie w wysokości kontraktu, dlatego że wyższy poziom świadczeń naturalnie więcej kosztuje. Tak że będzie to miało odzwierciedlenie w innym poziomie finansowania tychże świadczeń.

Następne pytanie pani senator Liszcz dotyczyło art. 21 i wysokości składki. Otóż, proszę państwa, chciałam bardzo wyraźnie powiedzieć, że w przedłożeniu rządowym wysokość składki wynosiła 7,75%. Propozycję o takiej treści przedstawialiśmy parlamentowi i takie przedłożenie rządowe cały czas popieramy. Ale w tym samym czasie, kiedy odbywały się prace nad funduszem, została zrobiona nowelizacja ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, która przeszła cały proces legislacyjny, również w Senacie, a pan prezydent podpisał tę nowelizację. I parlament był uprzejmy zdecydować o podwyższeniu składki do 8%, z tym że 7,75% to składka odpisywana od podatku, a 0,25% już nie. Taka była decyzja parlamentu, taki jest zapis ustawy. A ta ustawa obowiązuje. Obowiązuje od 1 stycznia. I w związku z tym ta ustawa jak gdyby rozminęła się i w czasie, i w treści – a chcę państwu przypomnieć, że była to poprawka poselska – z przedłożeniem rządowym. Prezentując przedłożenie rządowe, chcę powiedzieć, że przedłożenie to podtrzymuję w całej rozciągłości, również w zakresie składki.

Następne pytanie pani senator dotyczy art. 119 mówiącego o dostępie pacjentów do specjalistów bez skierowania. Otóż tam są wymienieni specjaliści, do których można się dostać bez skierowania. Jest tam również podmiotowa lista ubezpieczonych dotkniętych pewnymi schorzeniami, które pozwalają na otrzymanie świadczenia zdrowotnego bez skierowania. Na tej liście nie ma pediatry, ale chciałabym zwrócić uwagę, że pediatra znajduje się w innym miejscu. Pediatra to leczenie w zakresie POZ, podstawowej opieki zdrowotnej. I w słowniczku, gdzie się wyjaśnia, co rozumiemy przez podstawową opiekę zdrowotną, jest wymieniony pediatra. Tak że do pediatry skierowania nie potrzeba.

Następne pytanie dotyczyło art. 184, środka specjalnego i ministra sprawiedliwości. Środek specjalny, czyli zastosowanie *lex specialis* w tejże ustawie w odniesieniu do świadczeń zdrowotnych udzielanych służbom mundurowym, wynika z pewnej konieczności. Na przykład w zielonych gar-

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

nizonach są jednostki budżetowe funkcjonujące w postaci izby chorych, ambulatorium, które zgodnie z wszystkimi innymi zapisami aktów prawnych nie mogłyby podpisywać kontraktu na świadczenia zdrowotne, ponieważ kontrakty mogą podpisywać wyłącznie samodzielne zakłady opieki zdrowotnej, o samodzielnej gospodarce finansowej. W związku z tym te jednostki budżetowe nie mogłyby tego robić. Ponieważ jednak niewątpliwie istnieje konieczność zapewnienia dostępu do świadczeń zdrowotnych w tych wszystkich jednostkach, została opracowana, w porozumieniu z resortami mundurowymi oraz z ministrem finansów, taka propozycja rozwiązania tego problemu, po to został stworzony ten środek specjalny. Zakres stosowania tego środka też jest wynikiem porozumienia z tymi resortami. I taka jest propozycja z przedłożenia rządowego. Ze względu na to, że w trakcie prac nad tą ustawą w Sejmie jeszcze inne podmioty zasygnalizowały konieczność wzięcia ich pod uwagę, została wniesiona poprawka, którą opiniujemy pozytywnie. Zgodnie z nią to Rada Ministrów wyda rozporządzenie, gdzie enumeratywnie wymieni te jednostki, te zakłady, które mogą korzystać ze środka specjalnego. Rada Ministrów, czyli naturalnie uzgodnią to razem wszyscy ministrowie. I taka poprawka jest tu umieszczona przez Wysoką Izbę.

(Senator Teresa Liszcz: Może ja dopytam, Panie Marszałku...)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Nie w tej chwili, proszę nie przeszkadzać pani minister. Może pani zgłosić, że chce zadać jeszcze pytanie...)

(Senator Teresa Liszcz: Jedno zdanie. Gdzie jest wymieniony ten pediatra?)

Za chwilę podam artykuł, tylko muszę zerknąć do tego... Zaraz będzie podany artykuł. Jeżeli pani senator pozwoli, to prawnicy to sprawdzą i wtedy odpowiem.

W międzyczasie odpowiem na następne pytanie, jeżeli pan marszałek pozwoli, na pytanie pani senator Ferenc. Chodzi o podział składki, tych 8%. Dlaczego mamy tu 7,75%, a 0,25% jest inaczej liczone, dlaczego w ten sposób? Otóż, proszę państwa, taki był zapis w nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Decyzja wynikała z prac obu izb parlamentu, jest to zawarte w obowiązującej ustawie. Taka była treść poprawki wnoszonej przez posła. Zaakceptowały ją obie izby parlamentu, więc trudno mi komentować i odpowiadać, dlaczego jest akurat tak, a nie inaczej.

Następne pytanie dotyczyło tego, w czyich rękach będzie karta ubezpieczenia, która będzie identyfikatorem. Otóż, tak jak powiedziałam, karta ubezpieczenia będzie identyfikatorem pacjenta. Będzie więc ona w rękach pacjenta i to pacjent ma się nią posługiwać. Będzie ona natomiast słu-

żyć wyłącznie do tego, żeby się wylegitymować, okazać, że ma się uprawnienia do korzystania z systemu. A do czego jeszcze ta karta będzie służyła, jaka jest idea tej karty? Proszę państwa, na jej podstawie oraz na podstawie danych, którymi fundusz będzie dysponował, pochodzących z ZUS, gdzie jest identyfikacja płatnika, będzie możliwość skonfrontowania, czy zgłaszająca się osoba ma uprawnienia do korzystania z systemu, czy nie, i czy jest płaconą jej składka.

Chciałabym od razu powiedzieć o tym pediatrze, ale nie ma pani senator. To był art. 5 pkt 7. Jak pani senator będzie, powtórzę to jeszcze raz.

Następne pytanie. Czy utworzenie funduszu nie pogorszy finansowania leczenia specjalistycznego? Otóż, w naszej ocenie, nie pogorszy tego w żaden sposób, dlatego że finansowanie leczenia specjalistycznego nie zależy od tego, czy jest fundusz, czy siedemnaście kas chorych, ale od sposobu zawierania kontraktów i filozofii ich zawierania. W naszej ocenie, nie pogorszy się to w żaden sposób. Wręcz przeciwnie, uważamy, że lepszy to sytuację i pozwoli skrócić kolejkę do specjalistów. W tej chwili, przy funkcjonowaniu tego systemu, zmorą pacjentów są bardzo długie kolejki do specjalistów. Często sprawa jest już dawno nieaktualna, a kolejka dalej jest długa. Tak że nie widzimy takiego zagrożenia.

Następne pytanie dotyczyło art. 78. Jest tam zapis, że osoby zatrudnione w zakładach opieki zdrowotnej mające kontrakt z funduszem, nie będą mogły zawrzeć kontraktu na świadczenia zdrowotne z funduszem w swojej prywatnej praktyce. Otóż ten zapis został wprowadzony celowo. Podstawowym zamysłem, proszę państwa, jest tu rozjaśnienie tej sprawy. W tej chwili, niestety, widzimy na przykład takie patologiczne zjawiska jak przerzucanie kosztów świadczeń zdrowotnych z otwartego lecznictwa niepublicznego na publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Jest to patologiczna sytuacja, dlatego że w czasie funkcjonowania kas chorych nastąpił wzrost hospitalizacji o 40%. Naturalnie to nie pacjenci chorują o 40% częściej, tylko jest to wynik takiego mechanizmu, który niechcący przy tej okazji się wytworzył. I temu chcemy zapobiec. Jest to według nas działanie antykorupcyjne. Naturalnie to nie zabrania pracy i nie eliminuje z pracy na przykład w spółce, która zawarła kontrakt, bo wtedy są to dwaj świadczeniodawcy w takiej postaci jak w zawartym kontrakcie, natomiast osoba tam zatrudniona na zasadzie umowy o pracę jest pracownikiem najemnym i świadczy pracę na rzecz tej instytucji.

Następne pytanie dotyczy ściągłości składki i obniżania kontraktów podczas aneksowania. Otóż ściągłość składki różnie się kształtuje w różnych okresach. Na ogół jest tak, że prognozowana ściągłość składki jest niższa niż ściągłość rzeczywista. Kasy chorych, wykonując w tej chwili aneksowanie umów na I kwartał roku

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

2003, musiały się oprzeć na planach finansowych, a jednym z elementów tworzenia tych planów jest prognozowana ściągalskość składki. I ta ściągalskość składki prognozowana mniej więcej w połowie grudnia, bo wtedy na początku grudnia były te plany ostatecznie zatwierdzane przez Urząd Nadzoru Kas Chorych, była na takim właśnie poziomie. Tak było co roku. Wiemy, że później, w okresie pierwszych miesięcy, następowała korekta planów finansowych, ponieważ ściągalskość rzeczywista jest na ogół wyższa. Tak samo będzie i w tym roku.

Kasa chorych musi, zgodnie z ustawowym zapisem, zawrzeć kontrakty w ramach posiadanych środków, czyli w ramach planu finansowego. W momencie korekty planu finansowego następuje naturalnie korekta kontraktów i zwiększenie tych cen. Różne kasy rozwiązały to w różny sposób. Niektóre aneksowały kontrakty na poziomie zeszłorocznych kosztów świadczeń, zmniejszyły natomiast ilość świadczeń, wychodząc z założenia, że w momencie korekty planu finansowego nastąpi korekta ilości świadczeń. Inne kasy kierowały się innym tokiem rozumowania i obniżyły wartość jednostkowego świadczenia. Tak jak powiedziałam, minister zdrowia nie ma, niestety, narzędzi, żeby wpłynąć na jednolitość postępowania kas chorych, dlatego jest różnie w różnych kasach.

Czy to obniżenie wartości kontraktów w aneksowaniu jest ostateczne? To już też wcześniej powiedziałam: w zależności od wielkości planów finansowych będzie ewentualna korekta.

Następne pytanie dotyczy Funduszu Kościelnego i tego, czy są przewidywane skutki takiego podniesienia składki. Otóż finansowanie z Funduszu Kościelnego składek za określoną grupę świadczeniobiorców, tak bym to nazwała, było w identyczny sposób zapisane w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Nie było żadnych do tego uwag, nie niosło to z sobą żadnych niebezpieczeństw, w związku z tym w proponowanej ustawie regulujemy to w taki sam sposób. Nie mieliśmy sygnałów, mimo że usiłowaliśmy takie sygnały zebrać, że będzie to miało jakieś negatywne skutki dla budżetu państwa. Jak pan senator słusznie powiedział, bardzo trudno jest uzyskać dane ilościowe, dane na temat tego, jak licznej grupy to dotyczy. To jest praktycznie prawie niemożliwe.

Następna sprawa, to jest, proszę państwa, pytanie o to, czy przedstawiana przez nas ustawa nie proponuje po prostu jednej kasy chorych. Tak, to jest ujednoczenie systemu płatnika w naszym kraju i ujednoczenie systemu ubezpieczyciela. To naturalnie nie jest wymyślone przez nas rozwiązanie, jedyne na całym świecie i niepowtarzalne, takie rozwiązania są stosowane. Myśmy te

rozwiązania już w trakcie powstawania założeń tego projektu przedstawiali na spotkaniach z Bankiem Światowym, na spotkaniach w ramach WHO i muszę powiedzieć, że uzyskały pozytywną opinię. W takim też kierunku idą rozwiązania w wielu krajach, są we wstępnej fazie wdrażania. System ubezpieczeń zdrowotnych jest systemem, który nie wszędzie się sprawdził, nawet w krajach, w których ten system już był i funkcjonował przez jakiś czas. W tej chwili nasi najbliżsi sąsiedzi też mają określone kłopoty. A więc odpowiadam na to pytanie: tak, jest to ujednoczenie systemu ubezpieczeniowego.

Organami funduszu są: rada i zarząd. Prezes funduszu nie jest organem. I to jest zamierzone rozwiązanie organizacyjne, tak proponujemy. Zarząd naturalnie podejmuje decyzje kolegialnie, czyli w drodze uchwał zarządu – ale to są szczegóły, które będą się znajdowały w statucie, w regulaminach itd. Nie widzieliśmy potrzeby regulowania tego na poziomie ustawy, także prawnicy byli zdania, że tego typu szczegółowe rozwiązania powinny się znaleźć w uregulowaniach niższej rangi.

Czy możliwe jest odwołanie od decyzji funduszu i gdzie ta możliwość jest zapisana. Dotyczy to naturalnie ubezpieczonych, więc reguluje to rozdział 12 ustawy „Postępowanie w sprawach indywidualnych”. Jest to droga odwoławcza do sądu pracy, nie jest to postępowanie administracyjne. Taka droga jest zaproponowana.

Następne pytanie dotyczyło społecznych skutków wprowadzenia ustawy. Proszę państwa, skutkiem, o który najbardziej zabiegamy, celem, który przyświeca skonstruowaniu całej tej propozycji, jest polepszenie dostępności świadczeń zdrowotnych dla obywateli naszego kraju. I to jest skutek, nadrzędny cel, i my takiego skutku oczekujemy. W tym kierunku to wszystko idzie.

Ja, proszę państwa, nie potrafię w tej chwili powiedzieć, bo to nie będzie zależało ani od ministerstwa, ani od funduszu, to będzie zależało od gospodarzy terenu, czyli od samorządów terytorialnych, od samorządów szczebla zarówno wojewódzkiego, jak i powiatowego, jaka będzie struktura organizacyjna ochrony zdrowia na danym terenie. Ale chciałabym przypomnieć, że tego nie reguluje prowadzona przez nas ustawa, to regulują inne ustawy, ustawy kompetencyjne. Obowiązek zabezpieczenia świadczeń jest zapisany w tych ustawach, którymi posługują się obecnie samorządy terytorialne.

Konieczna jest pewna racjonalizacja struktur organizacyjnych, ale tak jak powiedziałam, nie ta ustawa o tym mówi. Racjonalizacja struktur organizacyjnych będzie przez nas proponowana w następnym etapie. Przygotowujemy w tej chwili tak zwaną dużą nowelizację ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, i to ona będzie przesądzała o organizacji ochrony zdrowia i o sposobie funkcjonowania wszystkich podmiotów, które

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

w ochronie zdrowia działają, tam będą zawarte te propozycje. Głównym podmiotem, który nadzoruje i kontroluje funkcjonowanie struktur działających w ochronie zdrowia, są jednak organy założycielskie, czyli w większości wypadków samorządy terytorialne obydwu szczebli.

Następne pytanie dotyczyło oceny poprzedniego kierownictwa Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. No cóż, ustawa w żaden sposób nie odnosi się do jakichkolwiek ocen jakichkolwiek kas chorych, do jakichkolwiek ich kierownictw. I ja jestem daleka od jakiegokolwiek oceniania. Taka dyskusja się przetoczyła, wiem, że również Wysockiej Izbie przedstawiane było kilka miesięcy temu sprawozdanie z funkcjonowania ochrony zdrowia, i tam został podjęty ten temat. Niewątpliwie, ja zresztą o tym powiedziałam przy odpowiedzi na inne pytanie, że względu na takie jednorazowe, powiedziałabym, rozdysponowanie środków finansowych ta kasa chorych ma w tej chwili kłopoty. Te kłopoty są i one są widoczne.

I następne pytanie, przepraszam, ale nie zdążyłam zapisać, który z panów senatorów to pytanie zadawał, więc postaram się w ten sposób...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Prawdopodobnie senator Chronowski, bo pani już zbliża się do końca.)

Tak, tak.

Pytanie dotyczy czystek personalnych przy łączeniu kas. Proszę państwa, procedura łączenia instytucji to nie jest procedura nowa, przez nas wymyślona. To jest procedura, która była już stosowana w tym kraju przy łączeniu wielu instytucji. Naturalnie, że tak jest, że w momencie łączenia instytucji nowa instytucja przejmuje wszystkich pracowników i w terminie trzech miesięcy proponuje poszczególnym osobom pozostanie lub rozwiązanie stosunku pracy. Taka procedura musi zostać zastosowana – jeżeli zakładamy oszczędności w administracyjnej obsłudze funkcjonowania tego systemu, muszą być do tego jakieś narzędzia. Poza tym fundusz będzie miał inne zadania, one inaczej będą sformułowane, gdzie indziej będzie położony nacisk, to będzie nacisk na ilość pracy, którą trzeba wykonać, inaczej będą rozłożone akcenty, a zatrudnienie musi być dostosowane do zadań.

I następna sprawa. Naturalnie nikt nie ma zamiaru, i my to wszędzie głośno mówimy, składamy taką deklarację, robić żadnych czystek. Proszę państwa, osoby, które są do tego przygotowane, wykształcone, pracują w systemie, pracują dobrze, będą wykorzystane w nowym systemie, będziemy z ich umiejętności nadal korzystać.

Podniesienie składki o 0,25%. Ja już powiedziałam, bo było identyczne pytanie, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister. Pocieszę panią, że jeszcze tylko czterech senatorów będzie stawiało pytania...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: To będzie dla mnie przyjemność.)

Pierwszy będzie pan senator Religa, a po nim pan senator Bachleda-Księdzularz.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Religa:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Moje pytanie będzie proste, jasne i mam prośbę do pani minister, aby prosta i jasna była odpowiedź.

Jak się ma zachować dyrektor szpitala, jeżeli kontrakty zostały przez jego szpital wypracowane, powiedzmy sobie, do 1 grudnia danego roku, i jeżeli nie ma więcej kontraktów na grudzień? Czy dyrektor ma powiedzieć swoim ludziom, nie przyjmujemy chorych lub też, przyjmujemy, ale zadłużamy szpital, bo nam nikt za to nie zapłaci?

I w związku z tym kolejne pytanie. Jeżeli będziemy przyjmować tych chorych, to czy jest szansa, że Ministerstwo Zdrowia lub kasy chorych za pracę, za leczenie zapłacą?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Bachleda-Księdzularz, a po nim senator Romaszewski.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy nie wydaje się pani, że byłoby dobrze, gdyby art. 4 połączyć z art. 2? A jeżeli nie, to może warto byłoby w pktcie 1 w art. 4 skreślić słowo „przestrzegania”, bo równe traktowanie obywateli będzie oparte na zasadzie przestrzegania tej ustawy. Nie ma zasady przestrzegania równego traktowania, tylko jest zasada równego traktowania obywateli. Poza tym tu chodzi raczej o zapewnienie ubezpieczonemu swobodnego dostępu do świadczeń zdrowotnych i wolnego wyboru świadczeniodawców. Ten zapis jest tak sformułowany, że trudno doczytać się... On po prostu nie ma sensu. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski, a po nim pani senator Kurzępa.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, moje pytanie dotyczy art. 189. To jest coś w rodzaju nowelizacji tak zwanej usta-

(senator Z. Romaszewski)

wy kominowej. Trudno to odczytać z tego artykułu, ale tam się okazuje, że uposażenie kierownictwa narodowego funduszu podniesiono o 50% w porównaniu do kierownictw kas chorych. Czym to było spowodowane?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Irena Kurzępa...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Z czterokrotności na sześciokrotność.)

Pani senator Kurzępa, a po niej pan senator Lipowski będzie pytał.

Senator Irena Kurzępa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, moje pytanie w zasadzie w części powtórzy to, o czym mówił pan senator Religa, tyle że ja nie będę pytała, czy przyjmować, czy nie, tylko powiem wprost. Są mi znane placówki służby zdrowia, które wykonały świadczenia usług medycznych ponad kontrakt, na przykład w zakresie dializ, czyli podwyższyły koszty utrzymania placówki. I do 20 grudnia nikt za to nie zapłacił. Kto za to zapłaci? Czy szpital otrzyma należne środki i od kogo? Kasy przestają funkcjonować, czy fundusz to przejmie?

I drugie pytanie. Chciałabym zapytać o strukturę organizacyjną funduszu, który się na mocy tej ustawy powołuje. Planowane są oddziały wojewódzkie. Czy oprócz tych oddziałów wojewódzkich są planowane jakieś inne struktury? Wiem, są jeszcze oddziały wojewódzkich funduszy, czyli to idzie w dół, są jeszcze jakieś regionalne oddziały. Czy ta struktura będzie podobna do obecnej struktury kas chorych, czy będzie mniej tych jednostek? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Teraz pan senator Lipowski, a po nim jeszcze pan senator Bielawski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pytanie będzie dotyczyło początku ubiegłego roku. Ponieważ chodzi jednak o województwo śląskie, przypuszczam, że uzyskam odpowiedź.

Na początku ubiegłego roku pojechałem jako negocjator w sprawach płacowych pielęgniarek z terenu częstochowskich szpitali, do pana dyrektora Sośnierza. Wtedy sytuacja była taka, że on zatrudniał w kasie chorych siedemset osób, średnia płaca wynosiła 4 tysiące 350 zł. Niewiele uży-

skalem jako negocjator, więc chciałbym wiedzieć, czy to prawda, że ponad 460 milionów zł było złożone na koncie depozytowym w Śląskiej Regionalnej Kasie Chorych w 2001 r., i że z tego tytułu wypłacone zostały premie, a potem to się skumulowało i stworzyło tę sytuację, jaka jest dzisiaj. Czy stanowisko dyrektora Sośnierza nie było podyktowane chęcią uzyskania dodatkowych premii? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Bielawski, a potem pani senator Sadowska.

Senator Janusz Bielawski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, z tego, co pani powiedziała, wynika, że poziomy referencyjne szpitali mają być utrzymane. Ile tych poziomów będzie? Dwa czy trzy tak jak było? A jeżeli trzy, to czy fundusz posłuży się załącznikiem do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, który wymienia właśnie stopnie referencji tych szpitali, a przy okazji zawiera zresztą całe mnóstwo błędów?

Poza tym muszę w tym miejscu powiedzieć, że ja jestem temu przeciwny, a argumentacja, którą pani przytoczyła, nie przekonuje mnie do utrzymania stopni referencyjności.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Sadowska.

Senator Wiesława Sadowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, chciałam zapytać, a mówiła pani na posiedzeniu komisji, że wszystkie rozporządzenia związane z wejściem tej ustawy w życie są gotowe, czy w jednym z tych rozporządzeń przewiduje się zmianę systemu świadczeń zdrowotnych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w domach pomocy społecznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. To było jak na razie ostatnie pytanie.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Ewa Kralkowska:**

Najpierw panu profesorowi Relidze chciałabym odpowiedzieć na temat nadwykonań, bo jak rozumiem, do tego się sprawa sprowadza.

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

Otóż, Panie Profesorze, sprawa jest bardzo skomplikowana. Część nadwykonań to nadwykonania rzeczywiste i potrzebne. I my staramy się, robiliśmy to w zeszłym roku i zrobimy w tym, staramy się, żeby te uzasadnione nadwykonania były opłacone. Ale są i takie sytuacje, o czym już tutaj mówiłam, że te nadwykonania są niczym nieuzasadnione. Bo nie jest prawdą, że choruje o 40% osób więcej i o 40% więcej hospitalizacji jest niezbędnych. Wiemy doskonale, że część tych chorych, to tak zwani zdrowi chorzy, których dobrze jest przyjąć do szpitala, bo tanio kosztują. Tak więc sprawa jest bardzo trudna do oszacowania i oceny, dlatego że raczej ma ten, kto przyjmował pacjenta. Bo jeżeli stan pacjenta budzi chociażby jedną wątpliwość, czy nie należałoby go przyjąć, to każdą należy rozstrzygnąć na korzyść pacjenta.

Nam się wydaje, że przy proponowanych przez nas ujednoliceniach sposobu kontraktowania i słowników kontraktacyjnych oraz przy precyzyjnym określeniu zakresu koniecznych działań lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, bo takie uregulowanie też jest proponowane w rozporządzeniu ministra, tych patologicznych sytuacji nie będzie. W związku z tym problem wystąpi w mniejszej skali i będziemy mieli możliwość płacenia za nadwykonania.

(Senator Zbigniew Religa: Ad vocem.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę ad vocem.

Senator Zbigniew Religa:

Pani Minister, jest jasną i oczywistą rzeczą dla pani, dla mnie, dla wszystkich siedzących tutaj, że nie wolno odmówić przyjęcia człowieka ze świeżym zawałem serca. Czy jest kontrakt, czy go nie ma, ja takiego pacjenta muszę przyjąć. Tak zrobiłem w roku 2001 i w związku z tym naraziłem moją instytucję na 4 miliony zł długu. Tych pieniędzy państwo nie chcecie mi zwrócić. Pytanie: czy jest szansa na to, żeby w przypadkach udokumentowanego leczenia zagrożenia życia Ministerstwo Zdrowia zwracało te pieniądze instytucji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Mogę odpowiedzieć tak: Ministerstwo Zdrowia nie może takich pieniędzy zwracać, nie ma takich możliwości finansowania, bo Ministerstwo Zdrowia nie finansuje. Pieniądze na świadczenia zdrowotne ma fundusz. To nie jest to samo, bo ministerstwo dysponuje tylko pieniędzmi budżetowymi, które są przeznaczone na określone zadania,

a fundusz dysponuje pieniędzmi na świadczenia zdrowotne. Jeżeli nadwykonanie dotyczy procedury wysokospecjalistycznej, za którą płaci ministerstwo, to wtedy można mówić o wypłacie przez ministerstwo. Jeżeli nadwykonanie dotyczy świadczeń, na które był zawarty kontrakt z kasą chorych, to trzeba negocjować z kasą chorych, a później z funduszem, jako jej następcą prawnym.

(Senator Zbigniew Religa: To był kontrakt z Ministerstwem Zdrowia, Pani Minister.)

Czyli chodzi tu o procedury specjalistyczne finansowane z budżetu państwa.

(Senator Zbigniew Religa: A więc pani mi zwróci pieniądze.)

Nie wiem, Panie Profesorze, bo nie wiem, jakiej procedury to dotyczy.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Myślę, że oddaliśmy się troszeczkę od ustawy. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Pytanie pana senatora Bachledy odnosiło się do art. 4 i art. 2. Obecne artykuły różnią się od przedłożenia rządowego, bo zostały zmienione w czasie prac w Sejmie. Ponieważ nie zostały zmienione w sposób znaczący treści zasadnicze, nie było powodów, żeby jakoś bardzo, że tak powiem, starać się dyskutować na ten temat. W przedłożeniu rządowym był zapis zbliżony do tego, o którym pan senator był uprzejmy powiedzieć.

Następne pytanie. O nadwykonaniach już mówiłam, odpowiadając panu profesorowi Relidze, więc teraz kwestia struktury organizacyjnej funduszu. Otóż fundusz jako państwowa jednostka prawna będzie działał w strukturze dwustopniowej: centrala i oddziały wojewódzkie. Oddziały wojewódzkie będą tylko jak gdyby ramieniem centrali, będą wykonywały określone zadania, czyli kontraktowały świadczenia, negocjowały, wypłacały pieniądze za te świadczenia oraz kontrolowały ich wykonanie. Taka jest rola oddziałów wojewódzkich. Będą one działały z upoważnienia zarządu, czyli centrali. Planujemy również utworzenie tak zwanych punktów informacyjnych, czyli jednostek umieszczonych troszeczkę niżej w strukturze. Będą one nie wszędzie, a tylko tam, gdzie są większe odległości. Działalność tych punktów informacyjnych będzie skierowana przede wszystkim do ubezpieczonych, żeby pacjent wiedział, dokąd ma się zgłosić z ewentualnymi pretensjami czy informacjami. Reszta będzie załatwiana na poziomie oddziałów.

Następne pytanie, pana senatora Lipowskiego, dotyczyło spraw płacowych pielęgniarek na

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

Śląsku. Otóż, nie wgłębiając się dokładnie w intencje zarządu Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych, bo nie chciałam tego w jakikolwiek sposób oceniać, chcę powiedzieć, że mimo tych dużych lokat na kontach długoterminowych w obrębie województwa śląskiego nie były wypłacane zobowiązania wynikające z tak zwanej ustawy 203 oraz trzynastki i świadczeniodawcy, czyli szpitale, byli zadłużeni. A więc to zablokowanie pieniędzy na kontach nie wiązało się z doskonałą kondycją finansową zakładów opieki zdrowotnej funkcjonujących na terenie tego województwa.

(Senator Grzegorz Lipowski: Ale, Pani Minister, mnie chodziło o to, czy...)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, żeby nie dyskutować...
(Senator Grzegorz Lipowski: Sprostowanie.)
...bo to są pytania.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Czy dyrekcja i pracownicy kasy chorych z tytułu depozytu i wykazanych oszczędności nie brali premii?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Prosiłbym bardzo, żeby się trzymać materii ustawowej i nie sięgać do skrzynki z pretensjami do ministerstwa, zresztą zaszliśmy.
Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Nie potrafię panu senatorowi odpowiedzieć na to pytanie precyzyjnie, dlatego że musiałabym posługiwać się dokumentami, których w tej chwili nie mam przy sobie.

Następne pytanie, pana senatora Bielawskiego, dotyczyło poziomów referencyjnych. Mówiąc o tym, że ministerstwo ma zamiar utrzymywać poziomy referencyjne, nie mówiłam nic o mechanizmie kwalifikowania do odpowiednich poziomów referencyjnych. Zgadząm się, że dotychczasowe rozporządzenie jest rozporządzeniem, powiedziałabym, nieprecyzyjnym i pozostawiającym wiele do życzenia. Jesteśmy w trakcie prac nad innym podejściem do systemów referencyjnych. Myślę więc, że w niedługim czasie będziemy mogli precyzyjnie panu senatorowi na to pytanie odpowiedzieć.

I pytanie o to, czy w planie potrzeb zdrowotnych – tak zrozumiałam pytanie – będzie zapewniona opieka w specjalnych zakładach opiekuńczo-wychowawczych. O to pani senator pytała, tak?

(Senator Wiesława Sadowska: Czy będzie zmieniony system świadczenia usług zdrowotnych?)

Już odpowiadam. W dotychczas istniejącym systemie jest możliwość zapewnienia opieki, świadczeń zdrowotnych w tych jednostkach, w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych, ale zapewnienie takiej opieki wymaga porozumienia między dyrektorem takiego ośrodka a świadczeniodawcą, który ma zawarty kontrakt z kasą chorych. W tych placówkach te problemy były różnie rozwiązywane, w przypadku niektórych było to porozumienie, w przypadku innych tego porozumienia nie było. W związku z tym na posiedzeniu senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia dyskutowaliśmy nad tym problemem i nawet wpłynęła stosowna poprawka. Chcielibyśmy zaproponować delegację dla ministra zdrowia do wydania rozporządzenia, które określi sposób zapewnienia tych świadczeń, bo świadczenia w tej chwili są zapewniane, tylko nie jest spełniany wymóg porozumienia. I myślę, że takie rozporządzenie definitywnie załatwiłoby tę sprawę i w ogóle nie byłoby już takiego problemu, który teraz niewątpliwie jest.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pani minister?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Pani minister nie odpowiedziała na moje pytanie.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Na które?)

Proszę przypomnieć pani minister to pytanie, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dotyczyło ono art. 189 i wzrostu uposażeń kierownictwa narodowego funduszu w stosunku do kas chorych – to jest kwestia ustawy kominowej – z czterokrotności do sześciokrotności.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

W tej chwili, z marszu nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, muszę to sprawdzić, Panie Senatorze. Z tego, co pamiętam, wynika, że nie ma żadnego szczególnego wzrostu płac pracowników funduszu, ale pan senator pozwoli, że zaraz sprawdzę, czy się nie mylę, i po konsultacji z prawnikami odpowiem na to pytanie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma.

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o ogólnych ograniczeniach regulaminowych, zwłaszcza dotyczących czasu występowania oraz składania wniosków o charakterze legislacyjnym w trakcie dyskusji.

Mówców jest mniej więcej dziesięciu.

Jako pierwszemu udzielam głosu panu Sławomirowi Izdebskiemu, a jako drugi szykuje się pan Adam Jamróz.

O, mamy listę.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku. Mam nadzieję, że dzisiaj nie przekroczę limitu czasu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej, a jednocześnie senator Samoobrony chciałbym przedstawić moje stanowisko i stanowisko mojego klubu w sprawie ustawy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Tocząca się dyskusja polityków, związana oczywiście szczególnie z lecznictwem, spowodowana jest niewątpliwie pogarszającą się sytuacją w całej służbie zdrowia, zarówno w szpitalach, jak i w przychodniach. Na tle wielu opinii i stanowisk ekspertów, zwolenników i przeciwników przybliżana jest reforma służby zdrowia polegająca na utworzeniu Narodowego Funduszu Zdrowia w miejsce kas chorych. Zapewne można się dopatrzeć wielu wad, a może i nadużyć w proponowanym systemie, który powinien, moim zdaniem, być jasny, pełny, a przede wszystkim powinien gwarantować lepszy dostęp do świadczeń medycznych i obniżenie cen leków. Jak wynika z różnego rodzaju dostępnych nam informacji, tego oczywiście nie będzie. Głównymi przyczynami są: spadek wysokości realnych środków budżetowych w resorcie, ciągle pogarszająca się sytuacja służby zdrowia w naszym kraju i ubożenie społeczeństwa.

Myślę, że podniesienie składki na ubezpieczenie zdrowotne o 0,25% nie rozwiąże wszystkich problemów służby zdrowia, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę chociażby gigantyczne zadłużenie tego sektora. Jednak w obecnej sytuacji, gdy ludzie w szpitalach umierają z przyczyn ekonomicznych, musimy zająć jakieś stanowisko w tej sprawie.

Czym to wszystko jest spowodowane? Myślę, że do chwili obecnej tak naprawę w Polsce nie było żadnej koncepcji organizacji służby zdrowia.

Opieranie tej służby na regionalnych kasach chorych to, delikatnie mówiąc, wielkie nieporozumienie. Dyrektorzy poszczególnych kas chorych to – moim zdaniem – udzielni książe, którzy naszymi środkami gospodarują według własnego widziemia. Nie bez powodu mówi się, że to nie są kasy chorych, lecz chore kasy. Czy na przykład było normalne to, że dyrektor kasy chorych miał sześciu zastępców, a sprzątaczką niejednokrotnie zarabiała więcej niż lekarz w szpitalu? W dobie poprzedniej reformy, zdaniem „krzako-buzkowładzy”, miało to być wielkie panaceum, zgodnie z ich hasłem: TKM.

Jako senatorowie Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej byliśmy od samego początku za likwidacją kas chorych. Myślę, że należy jak najszybciej zapewnić Polakom poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, zgodnie z konstytucyjnym zapisem o równym dostępie do świadczeń medycznych finansowanych oczywiście ze środków publicznych.

Proponowane w tej ustawie rozwiązania oparte są na sprawdzonym już systemie, a to, że minister zdrowia wspólnie z samorządami terytorialnymi będzie kierował tym systemem – naszym zdaniem – jest bardzo korzystne. Jak się okazuje, do tej pory systemem kierowali wszyscy, czyli tak naprawdę nikt nim nie kierował, a autobus zwany służbą zdrowia jechał od krawężnika do krawężnika, na pożyczanym paliwie, z wybitymi światłami, by za chwileczkę runąć w przepaść, którą tak chętnie przybliżały mu kasy chorych. Powstał mechanizm zadłużania szpitali i rynek długów szpitali po to, żeby je po prostu sprywatyzować, a właściwie przejąć za psi grosz.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy naprawę gęstą sieć szpitali oraz dobry, fachowy i pracowity personel medyczny. Trzeba tylko mądrze zarządzać tym potencjałem, stwarzając warunki do normalnej pracy. Lekarze, pielęgniarki i położne muszą myśleć przede wszystkim o tym, co mają zrobić, aby ulżyć choremu, a nie o tym, co włożyć do garnka. Te czasy muszą się po prostu skończyć.

Należy bardzo wyraźnie podkreślić, że reorganizacją służby zdrowia ma się zająć minister zdrowia, a nie minister spraw wewnętrznych i administracji, jak to miało miejsce we Wrocławiu, bo to jest wstyd i hańba dla naszego rządu.

Oczywiście jako senatorowie Samoobrony będziemy głosowali za stawką 8% i jednocześnie będziemy popierać działania ministra zdrowia. Myślę, że pan minister Łapiński będzie równie pilnie i silnie poparty przez wicepremiera i ministra finansów, pana Grzegorza Kołodkę, a być może nawet przez premiera rządu Leszka Millera.

Ministrowi spraw wewnętrznych i administracji życzę przy okazji coraz częstszych wizyt w szpitalach. Może w stosunku do pana ministra personel szpitalny będzie stosował jego metody leczenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze, za bardzo ładne przemówienie dzisiaj.

Poproszę pana senatora Adama Jamroza.

Senator Adam Jamróż:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie zabrać głos w sprawie tej ustawy, która z punktu widzenia zasad państwa demokratycznego, naszej konstytucji i życia społecznego ma absolutnie fundamentalne znaczenie.

Na wstępie powiem, że jestem zwolennikiem tej reformy i z głębokim przekonaniem – mimo że dostrzegam trochę uchybień w ustawie, o niektórych powiem – będę głosował za utworzeniem Narodowego Funduszu Zdrowia.

Otóż nic – ani konstytucyjnie, ani z punktu widzenia zasad funkcjonowania – nic nie zwolni państwa od odpowiedzialności za stan zdrowia społeczeństwa. I taka sytuacja, w której z jednej strony państwo odpowiada za coś, a z drugiej strony nie ma kompetencji, jest absurdem, obojętnie, jakiego podmiotu by to dotyczyło.

Zgadzam się z tymi, którzy boją się centralizacji. W gruncie rzeczy dostrzegam w naszym życiu społecznym, choć akurat nie o tej kwestii chcę mówić, pewne zjawiska decentralizacji, które tak naprawdę polegają tylko na decentralizacji urzędów, ale centralizowaniu życia społecznego. Nie chcę jednak rozbudowywać tego wątku.

Powiem teraz o zaletach tej ustawy, bo warto o tym powiedzieć.

Wspomniałem już o tym, że w tej ustawie mamy wreszcie kompetencje ministra dotyczące nadzoru. W tym momencie jest mało istotne to, czy w każdym punkcie rzeczywiście powinno to być nazwane, zgodnie z klasyczną doktryną prawa administracyjnego, nadzorem czy kontrolą. W gruncie rzeczy można to zostawić. Faktem jest to, że nadzór jest. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że jest on dostosowany w art. 152 i 154 ust. 2 do kryteriów kontroli NIK – chodzi o legalność, celowość, gospodarność, rzetelność – tak żeby nie było wątpliwości, iż dotyczy to jednostki korzystającej z pieniędzy publicznych.

Expressis verbis zostały tam wypunktowane zasady. Może szkoda, że nie zebrano ich na początku, ale one są czytelne. Chodzi o zasadę jawności w odniesieniu do umów, ale nie tylko, zasadę równego traktowania świadczeniodawców, zasadę uczciwej konkurencji. Te zasady nie są tylko deklaracjami, one podlegają interpretacjom. Nie ma bowiem takich przepisów, które byłyby kazuistyczne i odpowiadałyby każdej sytuacji.

Następna kwestia, jeżeli mogę, w tym samym duchu, będzie dotyczyła poprawek, które pozwalam sobie zgłosić.

Art. 36 głosi, że fundusz jest państwową jednostką organizacyjną i posiada osobowość prawną. To dobrze, że tak jest powiedziane. On jest podmiotem prawnym, jest osobą prawną. Oczywiście o tym, w jakim zakresie, decyduje realne przydzielenie obowiązków i uprawnień, czyli kompetencji, bo na tym polega w gruncie rzeczy podmiotowość prawna. Proponuję dokonanie zwięzłej poprawki, która nie jest tylko poprawką stylistyczną. Otóż w myśl klasycznej doktryny prawa administracyjnego, która do pewnego momentu jeszcze była przestrzegana – nie zawsze, przyznam – fundusz nie może być państwową jednostką organizacyjną, ponieważ państwowa jednostka organizacyjna to jest część aparatu państwowego. Gdyby więc to była tego rodzaju państwowa osoba prawna, to byłaby to część aparatu państwowego z wyodrębnionymi kompetencjami. Proponuję po prostu zapis: fundusz jest państwową osobą prawną. I wtedy nie rozstrzyga się, czy to jest podmiotowość prawna zbliżona do zakładu na gruncie prawa administracyjnego. Na pewno ona jest szczególna i tak może być oczywiście unormowana. To jest pierwsza poprawka.

Pozwolę sobie zgłosić jeszcze drugą poprawkę, z nadzieją, że zostanie zaakceptowana przez Wysoką Izbę i że pani minister również się do niej przychyli. Mianowicie w art. 49 jest zapis mówiący, że prawo do świadczeń zdrowotnych powinno odpowiadać wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej opartej na dowodach naukowych itd. Ja proponuję zapis: „wymogom aktualnej sztuki medycznej”. Jest przecież w systemie prawa pojęcie dotyczące sztuki zawodowej w obrębie każdego zawodu. To jest nie tylko kwestia wiedzy, ale także pewnych umiejętności. Myślę, że byłoby to dobrze zgrane z systemem prawa.

Przy okazji przytoczę końcowy fragment tego zapisu: „opartej na dowodach naukowych i praktyki medycznej”. Jest to oczywista pomyłka, bo to nawet nie jest błąd. Mianowicie powinno być: „i praktyce medycznej”. Taką też poprawkę proponuję.

Poprawka trzecia jest w gruncie rzeczy poprawką stylistyczną, ale ona ten artykuł logicznie porządkuje. Dotyczy to art. 42 ust. 4. Nie będę tego szczegółowo omawiał, żeby Wysokiej Izbie nie zabierać czasu.

Na koniec powiem, że bardzo się cieszę, iż minister ma tyle wytrwałości, może nie zawsze cierpliwości – ale taka jest rola rządzących – że chce tę ustawę doprowadzić do końca. Zobaczmy, jak ona będzie funkcjonować, ale też trudno będzie oceniać efekty jako wyłącznie zasługi czy błędy samej ustawy. Chcę powtórzyć tutaj rzeczy oczywiste. Otóż bez dwóch przesłanek – po pierwsze, akceptacji środowiska i społeczeństwa, po drugie, pieniędzy – nigdy nie będzie w pełni korzystnych efektów. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję Panu Senatorowi.
Udzielam głosu pani senator Janowskiej.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Jestem ogromnie zainteresowana wprowadzeniem zmian, które poprawiłyby stan zdrowia dzieci i młodzieży do lat osiemnastu. Tym właśnie kwestiom chciałabym poświęcić swoją wypowiedź. Pragnęłabym również, ażeby dzieci – których rodzice nie mają szans lub też możliwości opieki nad nimi lub też są osobami niesprawującymi należycie tej opieki, bo są to rodziny czy rodzice ze środowisk patologicznych – mogły być objęte systemem świadczeń zdrowotnych. Ustawodawca te kwestie może nie tyle pomija, co wprowadza szereg zapisów, które nie dają szansy rzeczywistego zajęcia się tą grupą dzieci. A więc tej kwestii poświęcę swoją wypowiedź.

Otóż pamiętacie państwo, że przed paroma miesiącami byliśmy zbulwersowani niemożliwością udzielenia należytej pomocy i stwarzaniem różnych przeszkód biurokratycznych dziecku z rodziny Romów. Byliśmy również informowani o tym, że rzeczywiście istnieje grupa dzieci, która nie jest objęta ubezpieczeniem zdrowotnym, dlatego że ich rodzice tego nie uczynili. Ta grupa nie jest maleńka – liczy ona około dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu tysięcy dzieci, które znalazły się w takiej, a nie innej sytuacji nie ze swojej winy.

Do trzeciego miesiąca życia dziecko jest ubezpieczone, później jest ubezpieczone wtedy, gdy uczęszcza do szkoły. Poza szkołą natomiast – do czego nie chcemy się przyznać, a dane wyraźnie o tym mówią – znajduje się bardzo duża grupa dzieci, jest również grupa dzieci, która jeszcze nie osiągnęła wieku szkolnego. Są to dzieci wędrujące, dzieci przebywające na ulicy, często nawet zarabiające na tych zupełnie nieporadnych czy spatologizowanych rodziców, dzieci, które utrzymują rodzinę czy z żebrania, czy z kradzieży, czy z różnych innych działań. Są to dzieci, które z rodzicami albo same wędrują po Polsce. Faktycznie nikt się nimi nie zajmuje. Te dzieci oprócz tego, że nie chodzą do szkoły, są niedożywione, nie podejmuje się w stosunku do nich żadnych badań profilaktycznych. Są po prostu nieleczone.

Gdy zdarza się wypadek – a takie przypadki są, jest ich bardzo dużo – dziecko trafia do zakładu opieki zdrowotnej. Rzeczywiście, wtedy nie odmawia się mu tej pomocy, ale z istniejącego zapisu wynika, że aby w pełni udzielić takiemu dziecku pomocy, ośrodek opieki społecznej jest zobowiązany do wyrażenia w tym względzie opinii, a opiekun prawny dziecka musi się tam zgłosić

i wypowiedzieć w tej kwestii. Ostatecznie decyzję może podjąć ośrodek społeczny z własnej inicjatywy. Zaczyna się więc cała procedura, która zmierza do umieszczenia dziecka w szpitalu i poddania go na przykład operacji. Ta procedura może zakończyć się pozytywnie, niemniej jednak to wszystko trwa, a zatem przeczy zasadzie powszechności leczenia wszystkich, a zwłaszcza dzieci, ich dostępności do służby zdrowia.

Stąd też poprawka w imieniu, powiedziałabym, dzieci niczych, dzieci rodziców bezdomnych, dzieci ulicy. Niezbędne jest złożenie poprawki, która odnosiłaby się do tych kwestii. Chodzi również o to, żeby była jasność co do zapisu konstytucyjnego, że istnieje powszechność świadczeń zdrowotnych.

Jest to moja poprawka, a poparli ją senator Balicki, senator Niski, senator Sienkiewicz, senator Kempka, senator Sadowska i senator Koszada. Poprawka wprowadza do art. 196 ust. 1a, w którym mówi się, że świadczenia zdrowotne związane z ciążą, porodem i położeniem oraz świadczenia udzielane dzieciom do ukończenia osiemnastego roku życia są bezpłatne, niezależnie od uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego. Ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Przez świadczenia zdrowotne, o których mowa w ust. 1 i 1a, rozumie się także leki wydawane na zasadach określonych w ustawie”. I wreszcie ust. 4 otrzymuje brzmienie: „Świadczenia zdrowotne, o których mowa w ust. 1 i 1a, udzielane na rzecz osób nieposiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego, finansowane są z budżetu państwa”. Siłą rzeczy ten zapis powoduje wykreślenie z ustawy pktu 19 w art. 9 ust. 1, bo odnosił się on do tej grupy dzieci, oraz wszystkich zapisów, które niejako formalizowały możliwość udzielenia pomocy tejże grupie dzieci. Jest bowiem w tym artykule mowa o dzieciach, które nie podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu, ale wprowadza się zastrzeżenie, w którym wyraźnie się mówi, że o możliwości udzielenia tym dzieciom pomocy uznaniowo decyduje ośrodek pomocy społecznej, który właśnie musi zrobić wywiad, a o zgłoszeniu dziecka musi zadecydować jego opiekun. Wiadomo, że tak naprawdę nikt tego nie czyni, dlatego w imieniu tej grupy dzieci proszę o przyjęcie tej poprawki.

Następna kwestia, którą chciałabym przedstawić – mówiłam już o niej, zgłaszając wniosek mniejszości poparty przez panią senator Krzyżanowską, pana senatora Religę i panią senator Sienkiewicz – odnosi się do unormowania opieki nad dzieckiem będącym w szkole. Można powiedzieć, że dzieci będące w szkole dzielą się na dwie grupy w zależności od stopnia zamożności rodziców. Z pierwszą nie ma żadnego problemu, bo rodzic dba o dziecko, chodzi z nim do lekarza rodzinnego, robi wszystkie badania, a więc dziecko znajduje się pod wspaniałą opieką dzięki sytuacji materialnej swoich rodziców. Druga grupa to dzieci,

(senator Z. Janowska)

o których mówiłam na początku, ale znajdujące się w trochę lepszej sytuacji, ponieważ uczą się, chodzą do szkoły, przyjeżdżają czasem z bardzo odległych miejsc. Ich rodziców nie stać jednak na kupno książek, na kupno ubrania, na wykupienie leków, żywienia itd., itd. Nie ma mowy, żeby te dzieci były poddane tak dobrej opiece jak dzieci z pierwszej grupy. Okres transformacji zakończył się bardzo smutno w sprawach dotyczących opieki nad dzieckiem szkolnym. Uciekły od nas gabinety opieki lekarskiej, powrócił za to system opieki w zozach. Dlatego ta poprawka mniejszości dotyczy niejako zwrócenia ponownie uwagi na tę kwestię.

W omawianej dzisiaj ustawie mamy zapis, dzięki któremu przywróciliśmy szkole pielęgniarkę, ale ta pielęgniarka jest jedna na tysiąc dwieście dzieci. Istnieje propozycja, ażeby ta proporcja poprawiła się w następnych miesiącach, bo jedna pielęgniarka w szkole na tysiąc dwieście dzieci – a przecież jej obowiązkiem jest dotarcie do dziecka, skierowanie go do lekarza – nie uzyska żadnych, zwłaszcza pozytywnych, rezultatów.

A chcę powiedzieć, że wzrasta zachorowalność, wzrasta liczba dzieci z wszelkimi wadami postawy, wzrasta zachorowalność na gruźlicę. Gruźlica jest chorobą bardzo często występującą. Nie ma pełnych świadczeń profilaktycznych. Wzrasta wypadkowość w szkole. Chcę powiedzieć, że dotarłam do informacji, iż obecnie nie ma przepisów – stosowne rozporządzenie nie zostało przedłużone – o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny w szkole, bo w październiku skończyło się jedno pozwolenie, a nie zostało opracowane drugie. Nie ma opieki nad dzieckiem w żadnej sytuacji, w czasie prowadzenia zajęć wychowania fizycznego, typowania dziecka na olimpiadę, na zawody sportowe. Występuje więc szereg różnych okoliczności, w których pielęgniarka nigdy nie spełni swojej funkcji.

Chcę się też posłużyć bardzo pozytywnym przykładem. Zależy to oczywiście od zamożności kasy chorych...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Pani Senator, minęło dziesięć minut.)

Chcę powiedzieć tylko jeszcze jedno zdanie, że udało się przywrócić opiekę nad dzieckiem szkolnym w Mazowieckiej Regionalnej Kasie Chorych. Mazowiecka kasa chorych zawarła określony kontrakt na działania profilaktyczne i leczenie dzieci. Z powodzeniem, z bardzo dużym efektem działania te są prowadzone od dwóch lat. Najpierw w tym programie wzięło udział 20% dzieci, a w ostatnim okresie, w drugim roku funkcjonowania, ponad 80% dzieci.

Proszę również pamiętać, że pozostawienie wszystkiego rodzicowi, skierowanie go z dzieckiem do opieki zdrowotnej, czyli do zozu, powodu-

je, że rodzic musi to uczynić w ciągu dnia pracy, a to przecież jest zupełnie niemożliwe.

Bardzo proszę o poparcie tego wniosku mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję pani.

Głos zabierze pan senator Adam Biela.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiany projekt ustawy miał stworzyć sprawny i tani oraz przyjazny dla pacjenta system za mniejsze niż obecnie środki, zwalniając jedynie starych urzędników kas chorych i przyjmując nowych do funduszu zdrowia. Ponadto receptą na dofinansowanie zadłużonych szpitali, na przykład na Dolnym Śląsku, ma być odebranie pieniędzy pacjentom z Mazowsza lub Wielkopolski. Dzisiaj kasy chorych mogą od takich decyzji odwoływać się do NSA. Pan minister proponuje jednak powstanie jednego celowego funduszu pod władzą centralną. Zważywszy na to, że w systemie jest zbyt mało środków, tworzenie na mocy jednej, motywowanej oszczędnościami budżetowymi decyzji politycznej funduszu celowego, któremu zmniejszy się przychody, jest niewątpliwie podstawowym błędem. Podobną redukcję środków przeżywał PFRON.

Ponadto łatwo jest mocą jednej uchwały, uznając, że zagrożony jest plan finansowy funduszu, wprowadzić oszczędności w wydatkach na świadczenia zdrowotne. Wystarczy, że uzna się na przykład, zgodnie z odpowiednią decyzją organu nadzoru nad funduszem, że przychody są zbyt małe lub wydatki zbyt wysokie i zagrożony jest plan finansowy funduszu. Władze funduszu nie odwołają się z tego powodu do NSA, jak to było w przypadku regionalnych kas chorych. W następstwie, jak to pamiętamy jeszcze z okresu PRL, z niedoboru środków będą tworzyły się kolejki do lekarzy i znowu będą kolejne łapówki za przyjęcia i operacje w szpitalu oraz głodowe pensje dla pracowników służby zdrowia. Do Ministerstwa Zdrowia będzie można teoretycznie pisać skargi, lecz pozostaną one bez odzewu.

Wysoki Senacie! Jest to już kolejna reforma, niespełna cztery lata od wprowadzenia poprzedniej. Nie należy ponosić ogromnych kosztów, nie należy tworzyć bałaganu organizacyjnego, nie należy wprowadzać przepisów budzących wątpliwości konstytucyjne, nie należy też antagonizować pracowników służby zdrowia. Podczas prac w Sejmie nie usunięto podstawowych błędów z tego projektu. Dlatego też złożono w Sejmie wniosek

(senator A. Biela)

o odrzucenie projektu ustawy. W moim przekonaniu, wniosek ten należałoby ponowić w Senacie.

Chcę wskazać najważniejsze błędy merytoryczne w tym projekcie, które należałoby koniecznie skorygować, gdyby wniosek o odrzucenie projektu nie przeszedł.

Po pierwsze, nie rozwiązano problemu zbyt niskiej składki na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, zamrożonej przez rząd na ten rok i na następne lata na poziomie 7,75%. Wysokość składki, według zawartej w projekcie propozycji klubu SLD, pozostawała niezmienną pomimo inflacyjnego wzrostu kosztów świadczeń i ponoszenia przez pacjentów coraz większych kosztów leczenia, tylko dzięki skracaniu listy leków refundowanych oraz zwiększaniu zadłużenia szpitali, sięgającego 7 miliardów zł, przy braku wydzielonych środków budżetowych na restrukturyzację szpitali. Dopiero wniosek posłów PiS o zwiększenie składki – niestety, nieodliczany od podatku dochodowego od osób fizycznych, ale miejmy nadzieję, że tylko w następnym roku – zmienił tę sytuację.

Po drugie, zamiast dbać o racjonalne i oszczędne wydatkowanie środków budżetowych, rząd nie określił maksymalnych kosztów administracyjnych działania funduszu. Mogłyby one chyba wynosić 100% wysokości składki ubezpieczeniowej, która wpłynie do funduszu, i to w sytuacji, gdy między innymi wskutek panującej stagnacji i braku wzrostu gospodarczego wiele kas chorych, aby utrzymać poziom finansowania służby zdrowia w województwie, popadło w zadłużenie.

W odpowiedzi na to rząd przygotował reformę, aby kosztem jednych województw przemieszczać pieniądze bez należytej kontroli i bez protestów ubezpieczonych do województw, w których ochrona zdrowia jest zadłużona. Do tego potrzebny jest Narodowy Fundusz Zdrowia. A koszty jego wprowadzenia oceniane są na minimum 1 miliard zł. Pytanie: czy stać nas na taki wydatek?

Po trzecie, koalicja rządząca uzyska ponad trzy tysiące posad do obsadzenia, ponieważ ustawa zakłada – wbrew kodeksowi pracy – samoistne wygaśnięcie stosunku pracy pracowników, których przejmie z kas chorych fundusz. Jest to sprzeczne z art. 2, 24 i 61 konstytucji. Czy o to chodziło?

Po czwarte, w Sejmie, podczas pośpiesznych prac nad ustawą, nie rozwiązano wielu podstawowych kwestii, lecz przyjęto kilka wyraźnie skrajnych, złych rozwiązań. Z punktu widzenia bezpieczeństwa i efektywności gospodarowania środkami publicznymi niebezpieczne jest odebranie – wbrew projektowi rządowemu – ministrowi właściwemu do spraw finansów, działającemu poprzez Komisję Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, kompetencji nadzoru nad działal-

nością finansową funduszu. Zrobiono tak, ustanawiając jedynie ministra zdrowia, w art. 151 i następnych, organem nadzoru nad funduszem.

Po piąte, w art. 47 oraz w art. 52–70 ustawy, utrzymano ogólnikowe określenie zakresu przysługujących świadczeń, leków itp., uzupełniając je w art. 72 ust. 3 o zapis, że suma kwot zobowiązań funduszu wobec świadczeniobiorców nie może przekroczyć wysokości i kosztów na ten cel określonych w planie finansowym funduszu. Dlatego zakresu udzielenia świadczeń zdrowotnych nie będzie już wyznaczała ustawa ani rozporządzenia wykonawcze, lecz malejące przychody finansowe funduszu. Wydaje się to niezgodne z konstytucyjną zasadą państwa prawa, wynikającą z art. 2 ustawy zasadniczej.

Po siódme, w ustawie tej – stanowiącej, według słów projektodawcy, konstytucję systemu ochrony zdrowia – praktycznie nie zakłada się dla wprowadzanych zmian *vacatio legis*, ustalając niemal natychmiastowy, bo jedynie czternastodniowy, termin wejścia jej w życie. Nie pozwoli to na rzeczywiste dostosowanie się pracowników kas chorych oraz świadczeniodawców do jej unormowań oraz na sporządzenie inwentaryzacji majątku wnoszonego do funduszu. Jest to też sprzeczne z wyżej przywoływaną normą konstytucyjną.

Po ósme, zapisy art. 20 ust. 2 pkt 3 i 4 są niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych. Kod płatnika oraz numer karty ubezpieczenia nie są bowiem danymi osobowymi.

Po dziewiąte, poprzez autopoprawkę rządu wprowadzono do projektu przepis analogiczny do tych zawartych w uchwalonej niedawno przez Sejm ustawie zwanej popularnie „leki dla seniora” lub „leki za złotówkę”. Podczas dyskusji w Sejmie zgłaszane były wnioski o rozszerzenie uprawnień z niej wynikających na inne grupy społeczne uprawnione na mocy art. 68 konstytucji do szczególnej opieki zdrowotnej – na kobiety w ciąży, na dzieci niepełnosprawne. W przeciwnym razie ten zapis będzie niezgodny ze wspomnianym artykułem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

I wreszcie, po dziesiąte, w ustawie pominięto, niezgodnie z art. 68 konstytucji, wśród ubezpieczonych te grupy obywateli, za których składki powinien płacić budżet państwa, szczególnie chodzi tu o osoby bezdomne. Tak więc osoby bezdomne zostały pominięte, z wyjątkiem tych, które, jak to określono, wychodzą z bezdomności. Jest to jednak uszczuplenie zakresu podmiotowego, który został określony we wskazanym artykule konstytucji.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, proszę już kończyć swoje wystąpienie.)

Tak, tak.

W podsumowaniu należy zauważyć, że obowiązująca jeszcze ciągle ustawa z dnia 6 lutego

(senator A. Biela)

1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, którą ma zastąpić omawiany projekt, była do dziś wielokrotnie nowelizowana. Główną przyczyną tak wielu nowelizacji ustawy jest brak porozumienia między głównymi siłami politycznymi kraju co do modelu opieki zdrowotnej w Polsce. Oczywiście takiego porozumienia brakowało również, co jeszcze wyraźniej było widać, w poprzedniej kadencji. W przeszłości brak zgody dotyczył takiej kwestii: jak dokonać wyboru między modelem ubezpieczeniowym a samorządową służbą zdrowia? Obecnie zaś podział przebiega raczej pomiędzy zwolennikami wprowadzenia zmian do istniejącego systemu ubezpieczeń zdrowotnych, przy podniesieniu składki na ubezpieczenie zdrowotne, a zwolennikami poprzedniego systemu centralistycznego, który obecnie przyjąłby nazwę Narodowego Funduszu Zdrowia. Projektodawca wychodzi z niesłusznego założenia, charakterystycznego dla poprzednich regulacji, że wymuszona przez nowego płatnika oraz konkurencję ekonomizacja działania świadczeniodawców, nawet przy niedoborze środków, spowoduje restrukturyzację tego sektora, co poprawi jakość świadczeń medycznych oraz dostępność do nich i do leków. Praktyka niestety wykazała brak słuszności tego stanowiska.

Aby być konstruktywnym w swojej wypowiedzi, pozwolę sobie złożyć wnioski merytoryczne, które zostały poparte przez trzech senatorów: pana senatora Szafrąncę, pana senatora Józefa Sztorca oraz przeze mnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Aleksandrę Koszadę...

(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Pani Marszałek...)

(*Senator Zbigniew Kulak:* Przepraszam, czy można w trybie sprostowania?)

Bardzo proszę, to może wobec tego według kolejności: pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Od początku debaty nad tym punktem porządku obrad kilkakrotnie już były wygłaszane protesty przeciwko obniżeniu stawki na ubezpieczenie zdrowotne. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że do tej pory nikt – ani komisja, ani nikt z wypowiadających się – takiego wniosku nie zgłosił. Nie ma więc powodu protestować przeciwko obniżaniu stawki, skoro, jak mówię, nikt takiego wniosku nie zgłosił. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w sprawie formalnej, Panie Senatorze?

(*Senator Zbigniew Kulak:* Nie, też w trybie sprostowania, do wystąpienia pana senatora.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Senatorze, ja mam wrażenie, że choć pan bardzo pracowicie przygotowywał się do tego wystąpienia, to jednak robił pan to zbyt wcześnie, opierając się na materiałach, które dzisiaj są już nieaktualne. Proszę bazować na dokumencie pomarańczowym nr 305, który jasno mówi o wzroście wspomnianych składek w kolejnych latach.

Poza tym zupełnie nie wiem, na czym opiera pan swoje szacunki, mówiąc, że koszty utrzymania funduszu będą wynosić 1 miliard zł. Przecież raptem godzinę temu pani minister, z tej trybuny, mówiła – odpowiadając zresztą na jedno z pytań zadanych przez państwa senatorów – że ten koszt wyniesie około 360 milionów zł. Czyli to będzie 1/3 tego, co pan sugeruje. Poza tym tych 360 milionów w stosunku do całego budżetu funduszu pochodzącego ze składek, czyli w stosunku do tych 28 miliardów, to jest raptem – jak to sobie tutaj pozwoliłem szybciotko przeliczyć – 1,2%. Przypomnę jeszcze, że opozycja w Sejmie już próbowała – bo pan w pewnym sensie powtarza argumenty przedstawiane w Sejmie – forsować taki zapis, by ograniczyć ilość wydawanych środków do 3%. Ale ustalanie w tej chwili jakiegoś sztywnego zapisu o górnej granicy wydatków funduszu na obsługę administracyjną – przy tym, co podała pani minister, czyli przy wysokości 1,2% – byłoby prawie potrójnym ich zawyżaniem. A więc dyskutujmy o ustawie w takiej wersji, jaką otrzymaliśmy w pomarańczowym druku. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Ja też wszystkich państwa, którzy się zapisali do dyskusji, do tego zachęcam.

Bardzo proszę, pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Chciałbym jeszcze przez moment odnieść się do wystąpienia senatora Bieli, który w swojej wypowiedzi stwierdził, że należałoby tę ustawę nawet odrzucić. A ja, Panie Senatorze, stwierdzę tak: my zbyt późno przyjmujemy tę ustawę. Powiedział pan, że będzie to się odbywało kosztem różnych

(senator A. Koszada)

województw. Nie, Panie Senatorze. Bo czy moralne jest to, że mieszkaniec Warszawy ma lepszy dostęp do usług zdrowotnych i lepsze zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych niż inni, podczas gdy mieszkaniec jakiejś małej miejscowości, gdzie ze ściany wschodniej czy nawet z centrum, takiego dostępu nie ma? I czy winą obywateli z danego terenu jest to, że jest to teren biedniejszy? Tak więc, na dobrą sprawę, właśnie tam, gdzie społeczeństwo jest biedniejsze, gdzie nie ma pieniędzy na wykup leków i gdzie częstsza jest konieczność hospitalizacji, trzeba przede wszystkim kierować środki.

Przyjmując tę ustawę, przywracamy odpowiedzialność państwa za ochronę zdrowia. To właśnie dzięki tej ustawie będzie można pewne sprawy skorygować, bo w tej chwili, po czterech latach funkcjonowania reformy, służba zdrowia znajduje się w sytuacji katastrofalnej. Pogarszający się stan opieki zdrowotnej zagraża bezpieczeństwu zdrowotnemu obywateli. Zagrożone jest również dalsze funkcjonowanie szpitali. Mogę stwierdzić, że środowiska medyczne oraz pacjenci, obywatele miast, z niecierpliwością oczekiwali na zmiany, które uzdrowią zasady funkcjonowania ochrony zdrowia i wprowadzą bardziej racjonalne wydatkowanie środków na nią przeznaczonych.

Prace nad ustawą o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia w sposób znaczący uległy przedłużeniu. I źle się stało, że ustawa ta nie może funkcjonować od 1 stycznia 2003 r. Mam duże obawy, że spowoduje to w bieżącym roku określone perturbacje – chociażby konieczność aneksowania przez kasy chorych kontraktów na I kwartał już powoduje szereg konfliktów. Poza tym wiele szpitali nie ma podpisanych kontraktów.

Pani Minister, zadłużenie placówek zdrowia dochodzi do 6 miliardów zł. I nawet po przeprowadzeniu w wielu placówkach restrukturyzacji, po doprowadzeniu poziomu kosztów do poziomu wpływów okazuje się, że garb zadłużenia narasta, co generuje dalsze koszty. W wielu placówkach zatrudnienie zostało ograniczone do poziomu wręcz niebezpiecznego, poniżej wszelkich norm. I ja bym się do końca nie zgodziła z oceną pani minister, że nastąpił wzrost hospitalizacji o 40% i że jest to działanie niezbyt dobre. Ten wzrost hospitalizacji w dużym procencie – choć oczywiście są też takie przypadki, o których pani mówiła, na pewno tak – wynika właśnie z ubożenia społecznego, z tego, że ludzie na wcześniejszym etapie, poprzedzającym hospitalizację, nie mogą wykupić leków, nie mogą odpowiednio zadbać o stan swojego zdrowia. Jest również istotna sprawa, którą poruszała pani senator Janowska, to znaczy opieka zdrowotna dotycząca dzieci, ale nie będę już tego powtarzać.

W związku z tym, Pani Minister, apeluję do pani, aby po przyjęciu ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, jak najszybciej – a będą już wtedy odpowiednie instrumenty prawne – przedstawić program restrukturyzacji szpitali, tak aby chora służba zdrowia mogła normalnie funkcjonować. Bo tak dalej pracować się nie da. Wiele szpitali zrobiło bardzo dużo, jeśli chodzi o restrukturyzację: odstąpiło od wypłat wymaganych w związku z ustawą o 203 zł, zawiesiło żądania w sprawie dyżurów, w sprawach jeszcze innych świadczeń, nawet gdy są wyroki sądowe, a to wszystko w oczekiwaniu na to, że nowa ustawa poprawi funkcjonowanie służby zdrowia.

I jeszcze jedną kwestię chciałabym poruszyć. W art. 3 jest zapis, że obowiązki w zakresie ochrony zdrowia ubezpieczonych wykonują w szczególności wymienione jednostki – dotyczy to między innymi jednostek samorządu terytorialnego. Ale ja pytam: jakie ten samorząd terytorialny ma instrumenty? Bo my wielokrotnie spotykamy się ze starostami... Myślę, że wszyscy parlamentarzyści, wszyscy senatorowie znają te problemy, nie będę więc tego tematu rozwijać. Mam jednak nadzieję, że w przygotowywanej ustawie o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego również to będzie uwzględnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bielawskiego.

Senator Janusz Bielawski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ochrona zdrowia w Polsce staje przed kolejną rewolucją: zostaną zlikwidowane kasy chorych – moim zdaniem słusznie, choć za późno – a w ich miejsce wejdzie Narodowy Fundusz Zdrowia. Z wprowadzeniem tego funduszu są związane nadzieje, że będzie można lepiej i efektywniej wykorzystywać środki finansowe pozostające w jego dyspozycji, zapewniając finansowanie świadczeń zdrowotnych na jednolitym poziomie w całym kraju. Tyle tylko, że z tym kłóci się chęć utrzymania różnych poziomów referencyjnych szpitali.

Sądzę, że wprowadzenie funduszu jest konieczne wobec tego, że w finansach kas chorych panuje chaos i że, jak stwierdził ówczesny prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych Michał Żemojda na osiemnastym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w dniu 5 marca 2002, są takie kasy, które mają deficyt – co jest powszechnie wiadome, do nich należy między innymi kasa dolnośląska – ale są również takie, które miały w tym czasie nadwyżki na lokatach długoterminowych. Według tej informacji, śląska ka-

(senator J. Bielański)

sa chorych posiada na lokatach 264 miliony zł. Z relacji przedstawionej w dzienniku telewizyjnym w dniu 7 stycznia bieżącego roku dowiedziałem się, że śląska kasa nie ma już tych kwot na lokatach, a nawet ma deficyt. Muszę więc podkreślić, że z pieniędzmi w kasach chorych dzieją się dziwne rzeczy.

Wobec tego, że na początku reformy identyfikacja ubezpieczonych była kiepska, w konsekwencji ustalenie mechanizmu wyrównania finansowego polegało na, że tak powiem, odrębnym ustalaniu pewnych wskaźników przez pełnomocnika rządu do spraw wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, czyli panią Knysok, w uzgodnieniu z kasami. Zatem tak naprawdę nigdy nie było odejścia od centralnego rozdziału środków na finansowanie lecznictwa, a przecież jednym z podstawowych założeń tej tak zwanej reformy było odejście od centralnego zarządzania. Założenie to nigdy nie zostało więc zrealizowane.

Należy mieć świadomość, że ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, zmieniająca koncepcję dystrybucji środków na finansowanie ochrony zdrowia, bazuje na przepisie art. 37 pkt 2, który brzmi: „Fundusz finansuje świadczenia zdrowotne oraz zapewnia refundację leków w ramach posiadanych środków finansowych”. Wymowa tego przepisu jest równoznaczna z wymową art. 53 pkt 3 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Interpretację tych przepisów zawarł w odpowiedzi na moje oświadczenia senatorskie wspomniany już wcześniej pan Michał Żemojda, który oświadczył: należy stwierdzić, że chęć realizacji przez świadczeniodawcę wszystkich świadczeń dla osób zgłaszających się do niego nie stanowi wystarczającej przesłanki do finansowania przez kasę chorych wszystkich wykonanych świadczeń. I dalej, powołując się na liczne przepisy, stwierdza on, że nie wprowadzają one pojęcia limitowania świadczeń przez świadczeniodawcę i takie limitowanie nie może mieć miejsca; na świadczeniodawcy ciąży bezwzględny obowiązek udzielenia pomocy ubezpieczonemu, wynikający z przepisów ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, a także z przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Oznacza to, że nie można mówić o limitach ilościowych, a jedynie o ograniczeniach kwotowych, w ramach których kasa chorych kontraktuje świadczenia zdrowotne.

Wcale nierzadkie są sytuacje, że lekarz przyjmujący do szpitala pacjenta doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że kasa chorych za jego leczenie nie zapłaci bądź nie pokryje w całości kosztów poniesionych przez szpital, a mimo to, w sytuacji zagrożenia życia tego chorego lub zagrożenia kalectwem, ów lekarz decyduje się na przyjęcie go do szpitala i na jego leczenie. Takie zjawiska na pew-

no nie stanowią najważniejszego powodu zadłużania się szpitali, ale należy je również uwzględnić. Nie wiem, czy fundusz przejmie tę pokrętną filozofię, jaką posługiwały się kasy chorych, którą krótko można streścić tak: ty musisz leczyć, ale my ci za to nie zapłacimy.

W tym miejscu należy się zastanowić, dlaczego rośnie zadłużenie szpitali. Jakie są tego przyczyny? Przedstawiając na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu Senatu ubiegłej kadencji założenia budżetu, pan wicepremier Balcerowicz stwierdził: w ramach finansów publicznych są przeznaczone ogromne kwoty na służbę zdrowia. Są one nominalnie większe o 14% od sum zaplanowanych w budżecie poprzedniego roku. W domyśle należy przyjąć, że to wszystko jest marnotrawione, czego dowodem są publikacje autorstwa pana premiera we „Wprost”, gdzie objawił on między innymi, że nie jest tak źle, bo rozmiar szarej strefy w sferze usług medycznych oszacowano w 1997 r. na 3–3,4% PKB. Jeśli zsumujemy te nieoficjalne nakłady – dowodzi pan wicepremier – z wydatkami budżetu, to okaże się, że na służbę zdrowia przeznaczamy 7–7,4% PKB, a to jest więcej niż w Danii i Wielkiej Brytanii. Jak z tego wynika, jest byczo! I jeszcze wywód o zadłużeniu z tytułu refundacji leków, który kończy się stwierdzeniem: inny popularny i kosztowny dla podatników specyfik to Detralex-tonik, poprawiający krążenie krwi. Specjaliści z Wielkiej Brytanii uważają, że lepsze efekty daje opaska uciskowa. To brzmi optymistycznie, że profesor ekonomii zabiera się za leczenie zespołu pozakrzepowego, według zasady, która przyświecała całej tej reformie ochrony zdrowia – byle taniej. I wtedy można zrestrukturyzować lekarzy, a pacjenci niech się leczą sami, w oparciu o reklamy telewizyjne albo u ekonomistów. Takich, pożałuj Boże, analityków funkcjonowania ochrony zdrowia jest wielu i cechuje ich przywiązanie do głoszonych poglądów, a zalecane przez nich lekarstwa są często gorsze od choroby.

W wywiadzie opublikowanym w czasopiśmie „Przewodnik menedżera zdrowia” nr 4 z ubiegłego roku pod wielce mówiącym tytułem „Recepta na zdrowie” pan minister Łapiński na pytanie dziennikarza, jak sobie poradzi z długami szpitali, odpowiada: przez zwiększenie przychodów i równocześnie zmniejszenie strat, innej możliwości nie ma. I, jako żywo, cóż za odkrywcze stwierdzenie! Chyba nie trzeba być ministrem, żeby do takiego wniosku dojść, ale ministerialnej głowy trzeba na to, żeby odpowiedzieć na cisnące się na usta pytanie: jak?

W dalszym ciągu swojej wypowiedzi pan minister stwierdza: nie będzie żadnego oddłużania, będziemy natomiast pomagać w spłacie długów i ich restrukturyzacji, odpowiedni program jest już realizowany na Dolnym Śląsku, czyli tam, gdzie występują największe zagrożenia. U podstaw tej restrukturyzacji zmierzającej do likwida-

(senator J. Bielański)

cji 30–40% łóżek szpitalnych jest przekonanie, że przyczyną rosnącego zadłużenia szpitali jest zbyt duża ich liczba, nadmiar łóżek szpitalnych i zbyt wiele hospitalizacji. Przesłanki do wyciągnięcia takich wniosków są fałszywe, bo z komunikatu Biura Statystycznego Unii Europejskiej z 5 grudnia ubiegłego roku wiadomo, że w dziedzinie opieki medycznej wśród dziesięciu krajów kandydujących do Unii Polska wypada źle, jeżeli nie najgorzej, bo jest na ostatnim miejscu pod względem liczby łóżek szpitalnych, a na przedostatnim pod względem liczby lekarzy. Na sto tysięcy mieszkańców Polski przypada czterysta dziewięćdziesiąt cztery łóżka szpitalne i dwustu dwudziestu lekarzy. Mniej lekarzy jest tylko na Słowacji, gdzie na sto tysięcy mieszkańców przypada ich dwustu piętnastu. Średnia liczba łóżek szpitalnych na sto tysięcy mieszkańców w krajach Unii Europejskiej wynosi sześćset trzydzieści, a w krajach kandydujących sześćset siedemdziesiąt dwa.

W nrze 37 „Przeglądu” został zamieszczony artykuł autorstwa Jarosława Orła pod znamionym tytułem: „Szpital na łasce mieszkańców”. Autor za najbardziej bulwersujące uznał to, że mieszkańcy Ozimka, chcąc ratować zadłużony szpital, dostarczają do niego produkty żywnościowe. Ale z artykułu dowiadujemy się także, że stan zatrudnienia, wynoszący w 1998 r. dwa i pół tysiąca osób, został zredukowany do dwustu pięćdziesięciu osób, liczba lekarzy na oddziale wewnętrznym z ośmiu do trzech, a w efekcie redukcji personelu pielęgniarskiego lekarze zlecają, komu koniecznie należy codziennie mierzyć temperaturę, a komu ciśnienie krwi. W ten sposób można bezpośrednio obejrzeć skutki tej, pożałuj Boże, restrukturyzacji, w której bezpieczeństwo pacjenta i skuteczność leczenia zupełnie nie zostały wzięte pod uwagę.

Rekapitulując, pragnę podkreślić, że na marnotrawstwo w służbie zdrowia pan minister Maksymowicz wymyślił wysoko płatnych menedżerów, którzy na podstawie umów cywilnoprawnych zarządzają publicznymi zozami. Znany mi jest taki przypadek, gdzie w zadłużonym zozie jeden z nich wypłacił sobie 200 tysięcy zł premii, a luki prawne nie pozwalają ani na odzyskanie tej kwoty, ani na ukaranie go za samowolę. Ale ten menadżer z mojej bajki nie jest rekordzistą w III Rzeczypospolitej; są lepsi! Powołanie menedżerów miało poprawić zarządzanie, a skończyło się fiaskiem i nadal przysparza kłopotów organom założycielskim zakładów ochrony zdrowia.

Kurcząca się lista beneficjentów bezpłatnych leków miała uratować fundusz służby zdrowia i zapobiec nadużyciom popełnianym przez lekarzy, ale nie dało to widocznego efektu i dalej jest podnoszone larum, że kwoty dopłat rosną.

Pan minister Opala podczas strajków pielęgniarek widział rozwiązanie w ich zmilitaryzowaniu, na szczęście nie dane mu było przeprowadzić tego zamysłu.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, bardzo interesujące jest pana wystąpienie, niemniej jednak przypomnę, że czas już minął, ale jeszcze chwilę posłuchamy, mam nadzieję, że już zmierzamy ku końcowi.)

Obecnie dostrzega się tylko jedną receptę na rosnące zadłużenie szpitali w Polsce – restrukturyzację, czyli, jak to określano w II Rzeczypospolitej, redukcję łóżek, szpitali i zatrudnienia; i jeżeli już się przeprowadzi taką redukcję, to będzie można osiągnąć szczęśliwość, jaka panuje w szpitalu w Ozimku. Tylko czy o to chodzi?

Należy wreszcie otwarcie powiedzieć, że przyczynami rosnącego zadłużenia są: zbyt niska wycena świadczeń zdrowotnych przez kasy, opóźnienia w przekazywaniu przez kasy należności świadczeniodawców pod lada jakim pozorem, rosnące odsetki, a ostatnio zajmowanie należności przez komornika, co powoduje konieczność nabywania na kredyt leków, żywienia, niepłacenia pensji itd. Problem zadłużenia jest, a udawanie, że nie ma on znaczenia, jest chowaniem głowy w piasek. Obecny na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiciel Ministerstwa Finansów powiedział, że trwają prace nad rozwiązaniem tego problemu, czyli uprawnione jest zacytowanie przysłowia: „Zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje”.

Będąc w czerwcu ubiegłego roku we Wrocławiu, pan minister Łapiński zaproponował szpitalom na Dolnym Śląsku sposób na wyjście z długów. Ma nim być sekurytyzacja – to nowy eufemizm – która, w dużym skrócie, ma polegać na tym, że długi szpitali wykupią banki, w tym momencie zostaną odblokowane konta szpitali, dług zostanie zamieniony na obligacje, które wykupią firmy, a obligacje nie będą gwarantowane przez Skarb Państwa, szpitale będą stopniowo spłacać swoje zadłużenie, by po pięciu, sześciu latach wyjść na prostą. Prawda, że to piękne? (Rozmowy na sali) Znajdą się dobrzy wujkowie w bankach, w bliżej nieokreślonych, zapewne dobrze prosperujących firmach. A spłacanie długów będzie się odbywać z kurczących się dochodów szpitali, co wynika nie tylko ze stale obniżanych stawek za wykonane świadczenia zdrowotne, lecz także z ograniczenia liczby hospitalizacji itd., itd.

Przepraszam, Pani Marszałek, że przeciągnąłem swoją wypowiedź.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wystąpienie było na tyle interesujące, że Wysoka Izba nie czuje się szczególnie dotknięta tym wydłużeniem czasu wystąpienia.

(wicemarszałek J. Danielak)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Spsychalskiego.

Senator Andrzej Spsychalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Pozwalam sobie w imieniu własnym, pani senator Aleksandry Koszady oraz panów senatorów: Mariana Lewickiego, Wojciecha Pawłowskiego i Grzegorza Niskiego, zgłosić poprawkę zmierzającą do skreślenia art. 41 ust. 2. Kilka słów uzasadnienia. W art. 41 ustawy powołuje się radę funduszu, która składać się będzie z trzynastu osób powoływanych przez prezesa Rady Ministrów na pięć lat. Za właściwy i wystarczający uważamy skład rady określony w art. 41 ust. 1, czyli taki, by złożona była ona z członków powołanych na wniosek ministra zdrowia, ministra finansów publicznych, ministra obrony narodowej, ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych, ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, a także z członków powoływanych na wniosek Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych oraz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Trzynastoosobowa rada funduszu tworzyć będzie instytucjonalne podstawy jej funkcjonowania.

Ust. 2 art. 41 wprowadza w pracach rady funduszu uczestnictwo przedstawicieli Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Rady Aptekarskiej i Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych. Reprezentanci tych rad są w praktyce świadczeniobiorcami usług medycznych, czyli mogą i na pewno będą – jak to potwierdza życie codzienne – tworzyć lobbiny zawodowy.

Zasada równomiernego dostępu do świadczeń medycznych, która jest ideą przewodnią ustawy, przy takim uregulowaniu na pewno będzie dotknięta wirusem. Zarządzanie tak ogromnymi funduszami – naszym zdaniem – powinno być wolne od działań lobbingsowych, preferujących instytucjonalne podstawy zarządzania tymi funduszami.

Poprawkę tę zgłaszamy także dlatego, że w sprawozdaniu komisji, czyli w druku nr 305A, wprowadzono zapis idący dalej, to znaczy powiększający skład komisji do siedemnastu osób, który – naszym zdaniem – narusza równowagę pozycji instytucjonalnej rady. Wydaje się, że także ze względów oszczędnościowych poszerzenie składu tej komisji byłoby nieracjonalne. Nie jest intencją wnioskodawców tej poprawki wyeliminowanie z prac lub oddziaływanie na fundusz rady organizacji o charakterze zawodowym. Jest to próba spowodowania tego, że udział w pracach przedstawicieli tych rad zawodowych będzie się odbywał na zasadach nie obligatoryjnych, lecz fakultatywnych.

Przedstawiona poprawka jest kontrowersyjna, czego mamy świadomość, ale jest ona poprawką najdalej idącą. Chcielibyśmy, żeby komisja i Senat jeszcze raz pochylił się nad tymi propozycjami. Gdyby jednak w praktyce okazało się, że zaproponowane przez nas rozwiązanie idzie zbyt daleko, jesteśmy gotowi zgłosić autopoprawkę do tej poprawki, która określałaby fakultatywność udziału tych organizacji w działaniach rady funduszu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja mam bardzo poważne wątpliwości co do celowości tej rewolucji w organizacji służby zdrowia. Nie chcę przez to powiedzieć, że dotychczasowy system ochrony zdrowia był prawidłowy, bo miał wiele wad. Niemniej wydaje mi się, że prościej byłoby usunąć te wady, chociażby zwiększając i umacniając mechanizmy przepływu środków z kas bogatszych do biedniejszych w celu koniecznego wyrównania głębokich różnic w finansowaniu służby zdrowia w poszczególnych regionach.

Kolejna rewolucja niczego dobrego nie przyniesie. Od roku trwa stan niepewności i zamieszanie wokół służby zdrowia, co nie sprzyja jej dobrej pracy. Będą oczywiście koszty samej reorganizacji, powołania funduszu, chociażby związane ze zmianą nazw, tabliczek, pieczętek, ale i poważniejsze koszty.

Jednocześnie ta reforma, burząca wszystko, co dotąd zrobiono, nie usuwa wielu mankamentów dotychczasowej służby zdrowia. W szczególności mam na myśli to, że nadal nie będzie realizowana zasada, zgodnie z którą pieniądze idą za pacjentem, ani inna zasada, dotycząca określenia tak zwanego koszyka świadczeń. Ani jedna, ani druga sprawa nie są rozwiązane. Nie będę więcej na ten temat mówić, bo nie jestem specjalistką od organizacji ochrony zdrowia. Są tutaj specjaliści, którzy już o tym mówili i którzy będą mówić.

Chcę zaś zwrócić uwagę na jedną sprawę, która jest uregulowana w dwóch artykułach końcowych tej ustawy: w art. 206 i 207. Chodzi mianowicie o to, że właściwie przejściowo, na jeden moment, pracowników dotychczasowych kas chorych czyni się pracownikami oddziałów funduszu ochrony zdrowia, pracowników Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych czyni się pracownikami urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw zdrowia, a pracowników centrali Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych – pracownikami centrali funduszu. I to tylko na moment, po to, żeby w następnym artykule stwier-

(senator T. Liszcz)

dzić, że właściwie wszyscy ci pracownicy mogą zostać z mocy ustawy w bardzo prosty, niekłopotliwy dla ministra sposób zwolnieni. Jeżeli mianowicie w ciągu dwóch miesięcy od wejścia w życie ustawy nie dostaną propozycji dalszego zatrudnienia, to ich stosunek pracy wygasa. Oznacza to, że można w ten sposób zwolnić wszystkich, całą armię ludzi zatrudnionych w kasach chorych. Są pewnie wśród nich pracownicy przeciętni, są może i kiepscy, ale na pewno jest też dużo pracowników dobrych, kompetentnych, którzy już nauczyli się robić to, co robią.

Takiej rewolucji w kadrach w III Rzeczypospolitej nie było. To jest rewolucja porównywalna tylko do sytuacji, kiedy w miejsce prezydów rad narodowych wprowadzono samorząd i kiedy pracownicy dotychczasowych struktur administracji terenowej albo otrzymywali propozycję zatrudnienia w samorządzie, albo – w razie nieotrzymania propozycji – ich stosunek pracy wygasał. Tylko że wtedy, proszę państwa, to była zmiana ustroju, a dzisiaj przecież nie mamy zmiany ustrojowej, dzisiaj jest zmiana organizacji. Nie zmieniają się w zasadzie zadania funduszu ochrony zdrowia w stosunku do tego, co robią dzisiejsze kasy chorych. Jakież jest więc uzasadnienie dla takiej całkowitej, stuprocentowej – jeżeli zechcą właściwe organy – wymiany kadr? Ja nie widzę żadnego. Dla mnie z punktu widzenia dziedziny prawa, którą zawodowo uprawiam, to jest prawa pracy, jest to skandal. To jest naruszenie praw nabytych, nie prawa do zatrudnienia do końca życia, ale prawa do tego, że jeśli ma się stałe miejsce pracy, oparte na umowie na czas nieokreślony, to można je utracić tylko z ważnych powodów, indywidualnie udowodnionych przez pracodawcę.

W art. 23¹ kodeksu pracy jest mowa o tym, że jeżeli następuje zmiana podporządkowania pracodawcy, kto inny przejmuje dotychczasowe zadania, to zasadą jest, że ten, kto staje się podmiotem realizującym te zadania, przejmuje wszystkich pracowników, i to niezależnie od tego, czy sobie tego życzą, czy nie, zakładając, że to jest w interesie obydwu stron: i pracowników, którzy kontynuują zatrudnienie, i nowego podmiotu zatrudniającego, który nie musi przeprowadzać operacji zwolnień wszystkich pracowników i przyjmowania ich od nowa.

I nagle my w tej ustawie, która co prawda reorganizuje służbę zdrowia, ale przecież nie stawia jej nowych celów, nie jest rewolucją ustrojową, wprowadzamy takie rozwiązanie, jak miało to miejsce w 1990 r. przy rzeczywistej zmianie ustroju politycznego, społecznego, gospodarczego.

Ci pracownicy, którzy są zatrudnieni na czas nieokreślony, mają stałe miejsce pracy i mają gwarancję, że można ich zwolnić tylko wtedy, kiedy indywidualnie poda im się powód, a i jeszcze

wtedy mogą się odwołać od tej decyzji do sądu, który w każdym przypadku oceni, czy jest ku temu podstawa, czy nie.

Proszę zwrócić uwagę na to, że jednakowo zostali potraktowani wszyscy pracownicy, także ci, którzy są jedynymi żywicielami rodziny, kobiety w ciąży, a także ci, którym do emerytury brakuje na przykład dwóch lat. Przekreśla się ochronne zasady prawa pracy. Co do zasady kończą się stosunki pracy wszystkich pracowników kas, pozostawi się tylko tych, którzy się podobają, bądź przyjmie swoich – nowych, którzy będą się dopiero uczyć. Do tego powstaną duże koszty odpraw.

Ja widzę bardzo mocne argumenty do zaskarżenia art. 207 do Trybunału Konstytucyjnego pod zarzutem naruszenia praw nabytych i podważenia zaufania do państwa, przed czym przestrzegam. Wobec tego proponuję w poprawce, którą już wcześniej złożyłam, skreślenie art. 207 i w art. 206 odniesienia do art. 207.

Jeśli mam jeszcze chwilę czasu, to chcę wrócić do sprawy, którą poruszałam w pytaniach, mianowicie do kwestii utworzenia środków specjalnych także w jednostkach mających ambulatoria, podległych ministrowi sprawiedliwości, czyli konkretnie w Służbie Więziennej. Pani minister wyjaśniła, że załatwi to ust. 3 w art. 50a. Przewiduje on, że Rada Ministrów określi wykaz jednostek, w których mogą być tworzone środki specjalne. Rada Ministrów tego nie załatwi, jeżeli wcześniej, w ust. 1 tego artykułu, nie będzie wyraźnie wymieniony minister sprawiedliwości jako ten, komu podlegają jednostki, które też mają prawo do tworzenia środków specjalnych. Dlatego taką poprawkę zgłaszam. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Krzyżanowską.

Senator Olga Krzyżanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia budzi wiele poważnych zastrzeżeń, i to nie tylko opozycji. Krytyczne uwagi, zawarte w licznych listach, apelach i wnioskach, nadchodziły od wielu środowisk, od ekspertów z wielu organizacji ochrony zdrowia, wreszcie od samorządów terytorialnych i zawodowych. Nie możemy tego lekceważyć, mimo że nie wszystkie z tych apeli były słuszne i nie wszystkie uwagi wymagają rzeczywiście zajęcia się nimi.

Nie będę odnosić się w tej chwili do problemu wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne, bo, po pierwsze, dzisiaj już naprawdę nikt z nas nie wie, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie, a po drugie, jest to już chyba przesądzone. I mimo

(senator O. Krzyżanowska)

że sprawa ta budzi duże emocje u wielu ludzi i przedstawicieli prasy, to wydaje mi się, że dzisiaj jest już jasne, że ta składka prawdopodobnie będzie wynosić 8%. Szkoda tylko, że została ona podzielona na część, którą będzie się odprowadzać ze składki na fundusz, i na część, którą będzie musiał rozliczać pracodawca. Proszę zwrócić uwagę na to, jakie to jest szalenie duże utrudnienie dla drobnych zakładów pracy. My ciągle mówimy, że chcemy im ułatwić życie, a co ustawa nakładamy na nie nowe obowiązki.

Istotą proponowanej zmiany w ustawie o Narodowym Funduszu Zdrowia jest zlikwidowanie kas chorych i wprowadzenie jednego centralnego funduszu zdrowia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że od zmiany płatnika nie przybędzie pieniędzy. Musimy więc odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ustawa poprawi warunki wydawania tych pieniędzy. Czy będą one jasne, czytelne, czy naprawdę zyskają na tym placówki służby zdrowia i pacjenci? Wydaje mi się, że nie. Wydaje mi się, proszę państwa, że dysponowanie pieniędzmi będzie praktycznie decydować o kontraktach. I mówienie – może nie mówienie, bo to jest w ustawie, przepraszam – że samorzady opracują plany potrzeb zdrowotnych... Tak, to jest prawda, opracują. Tylko, rzecz jasna, potrzeby są większe niż ilość pieniędzy, a decyzje, które z tych potrzeb mogą być zaspokojone przez fundusz, a które nie, będą podejmowane centralnie. Centralnie, przez ministra zdrowia, który będzie opiniował projekt, uchwalał go, a potem dzielił pieniądze. Niestety, boję się, że w wielu wypadkach – nie chcę powiedzieć, że po uważaniu – według w pewnym sensie niezbyt jasnych, moim zdaniem, i niezbyt czytelnych zasad ujętych w tej ustawie.

Proszę państwa, to są ogromne pieniądze. To są pieniądze nas wszystkich, podatników. Już samo to, że dzielimy je centralnie, jest złe, a przecież nie ma tutaj także wyraźnej kontroli Ministerstwa Finansów, kontroli bieżącej, bo nie chodzi o to, że w radzie funduszu jest jeden przedstawiciel ministra finansów. I to jest naprawdę niebezpieczne. Tu chodzi o ogromne sumy, których ciągle będzie w służbie zdrowia brakować. A chciałabym, żeby do tego nie było jeszcze posądzeń – nie chcę o nich tutaj mówić – że te pieniądze są wydawane, że tak powiem, po uważaniu, centralnie.

Obawiam się, że poprawki zgłoszone w czasie prac komisji senackich, a także dzisiaj na tej sali, nie zmieniają istoty tej ustawy. Nie spowodują one, że wszystkie zastrzeżenia do ustawy, które ma część z nas, znikną, mimo że niektóre z tych poprawek rzeczywiście zmierzają do polepszenia tej ustawy.

Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie poprawki dwunastej, dotyczącej art. 41 mówiącego o składzie rady funduszu. Zgodnie z przedłoże-

niem sejmowym przedstawiciele Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położonych, Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych mogą być zapraszani na posiedzenie rady funduszu, ale nie są jej pełnoprawnymi członkami, bo nie mają prawa głosu. Poprawka zmierza do tego, by byli oni jej stałymi członkami, właśnie z prawem głosu. Wysoce niewłaściwe wydaje mi się to, że przedstawiciele tak licznych przecież pracowników służby zdrowia, którzy są ciągle, bez przerwy nękani przez nowe ustawy, nowe warunki pracy i którzy są tak nisko opłacani, nie mają w funduszu prawa głosu. Proszę zwrócić uwagę, że to będzie tylko część głosów. Większość rady to przedstawiciele rządu – i słusznie. Ale przecież od przedstawicieli tych korporacji, od ich dobrej woli – musimy sobie to powiedzieć – od przekonania ich do celowości funduszu będzie zależało, czy ta ustawa naprawdę będzie przez pracowników służby zdrowia przyjęta chętnie i w szerokim zakresie, czy też będzie do niej nastawienie wrogie i niechętnie. To też będzie grało rolę, jeśli chodzi o tę ustawę.

Poprawka ta uzyskała poparcie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przewagą jednego głosu. Nie chcę tutaj dyskutować o sprawie lobbingu, ale, proszę państwa, udział w jakichś ciałach, jawne wypowiedzanie swojego zdania, kiedy jest się przedstawicielem jakichś grup, nazywam nie lobbingiem, tylko przedstawieniem racji danej grupy, bo przedstawia się je jawnie, w sposób konkretny i rzetelny. Ci przedstawiciele nie będą mieli większości w radzie funduszu i w głosowaniu, jeżeli do takiego będzie dochodziło, ale ich głos będzie wysłuchany, choć niekoniecznie będzie decydował. I nie wydaje mi się rozsądne, żebyśmy w radzie funduszu tych przedstawicieli nie mieli.

Zwracam się też do państwa senatorów o poparcie poprawki czterdziestej dziewiątej. Chodzi o przedłużenie *vacatio legis*. Nie chcę powtarzać argumentów, które tutaj już padły, ale proszę zwrócić uwagę, że jest to ustawa poważna – używając kolokwialnego wyrażenia: bardzo duża – wymagająca wielu rozporządzeń wykonawczych, które, jak już wiemy z doświadczenia, muszą potem jeszcze raz pójść do uzgodnień. Być może będzie przyjętych wiele zmian do tej ustawy, a więc rozporządzenia będą musiały być zmienione. I, proszę państwa, czternaście dni to jest po prostu, przepraszam, śmieszny termin. Co z tego, że my tutaj będziemy wiedzieli, że rząd będzie wiedział, jak wygląda ustawa, skoro ludzie, którzy mają ją wykonywać, nie będą wiedzieli, skoro do nich na dół ona nie dojdzie! Zwracam się gorąco do Wysokiej Izby o przyjęcie tej poprawki.

Jeszcze powiem krótko o poprawce, którą już tutaj omawiałam przy okazji wniosku mniejszości, a która dotyczy zwiększenia podstawy wymiaru składki dla osób bezrobotnych, dla osób pobierających świadczenia emerytalne i przedemery-

(senator O. Krzyżanowska)

talne z 40% do 80%. Może nie są to ogromne sumy, ale to jednak zwiększy środki funduszu. A wiemy – znowu do tego wracamy – że pieniędzy stale brakuje.

Popieram również drugi wniosek mniejszości, który szczegółowo omówiła pani senator Janowska, dotyczący higieny szkolnej i dzieci. Nie będę tutaj już zabierać państwu czasu i go omawiać.

Chciałabym jednak zgłosić nową poprawkę, dotyczącą art. 207 omówionego przed chwilą przez panią senator Liszcz. Dotyczy ona, proszę państwa, zwalniania in gremio wszystkich pracowników kas chorych. Myślę, że argumenty poruszone tu przez panią senator Liszcz są głęboko słuszne i nie będę ich powtarzać. Chodzi o to, żeby ci ludzie byli zwalniani zgodnie z kodeksem pracy. Nie widzę powodu, żeby pracownicy służby zdrowia, nisko opłacani, w ogóle zwalniani teraz z powodu kurczenia się zakładów pracy, byli jeszcze dodatkowo traktowani inaczej niż reszta obywateli, jeśli chodzi o kodeks pracy. Dlaczego? Czy są gorsi? Ja nie suponuję, że będzie zła wola przedstawicieli funduszu, jeżeli on powstanie, że będą oni zwalniać jednych i przyjmować drugich. Nie chcę tego traktować w kategoriach politycznych. Chcę powiedzieć, że jest to naprawdę nie w porządku w stosunku do pracowników. Rozumiem, że przy tak zasadniczych zmianach muszą nastąpić także zmiany na stanowiskach kierowniczych w dawnych kasach. Ale czy naprawdę za każdym razem musimy robić trzęsienie ziemi? Czy nie możemy liczyć się trochę z ludźmi, z ich niepokojem o pracę? Czy każda ustawa wychodząca stąd musi budzić niepokój i lęk pracowników? Naprawdę, pracownicy służby zdrowia chyba sobie na to nie zasłużyli. Nie mówię już o tym, że część urzędników w kasach chorych nabrała pewnego doświadczenia, coś umie, coś wie, część z nich była nauczona pewnych rzeczy i jeżeli nawet teraz nie przydadzą się w nowym układzie, to naprawdę nie można tego ich doświadczenia przekreślać.

Biorąc to wszystko pod uwagę, w imieniu grupy senatorów z Bloku Senat 2001: pana senatora Chronowskiego, pani senator Janiny Sagatowskiej, Roberta Smoktunowicza, Anny Kurskiej, Franciszka Bachledy-Ksieżdzularza, Edmunda Wittbrodta, Mieczysława Janowskiego, Olgi Krzyżanowskiej, Doroty Simonides, chciałabym zgłosić wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kulaka.

Senator Zbigniew Kulak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Najpierw chciałbym się ustosunkować do dwóch wypowiedzi, które padły z tej trybuny w ostatnich minutach. Pan senator Bielawski był łaskaw wymienić tutaj pełną nazwę specyfiku, który, Panie Senatorze, też oceniam bardzo podobnie jak minister przez pana cytowany. Uważam, że jego skuteczność w tej chorobie, w której jest stosowany, jest bliska zeru. Takie jest moje doświadczenie zawodowe.

Z kolei pani senator Krzyżanowska użyła w swoim wystąpieniu argumentu o reprezentatywności czy pełnej reprezentatywności organizacji reprezentujących zawody medyczne. Dosłownie przed chwilą pan senator Cybulski upoważnił mnie do stwierdzenia z tej trybuny, że bardzo podobne rozwiązanie do tego, które jest zaproponowane obecnie w tej ustawie, jest zastosowane w przypadku Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, w której związki zawodowe, Federacja Związku Nauczycielstwa Szkół Wyższych i Nauki, „Solidarność” i inne organizacje, funkcjonują na tych właśnie zasadach, czyli mają głos opiniodawczy, ale nie mają głosu w ostatecznym głosowaniu.

Teraz przejdę do tego, co chciałem z tej trybuny powiedzieć. Państwo Senatorowie, działania mające na celu wypracowanie optymalnego systemu ochrony zdrowia w naszym kraju obserwuję od 1990 r. Obserwowałem miałość i naiwność pierwszych haseł, które nagłaśniano po 1989 r., a których kolejne rządy – Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej – nawet nie zaczęły realizować.

Od 1993 r., już jako parlamentarzysta, uczestniczyłem w pracach nad ustawą o systemie ubezpieczeń zdrowotnych, uchwaloną wreszcie wiosną 1997 r. Potem przez kolejne lata pozostawania w opozycji mogłem tylko obserwować proces zawłaszczania dobrych idei przez szalonych reformatorów rządu Jerzego Buzka.

Ochrona zdrowia, która długo opierała się ingerencjom politycznym, została po 1997 r. upolityczniona na skalę wcześniej niewyobrażalną. Gigantyczne kontrakty dla zarządzających, których z dnia na dzień przemianowano na tak zwanych menadżerów, kontrakty kuriozalne prawnie, dawały zaufanym solidarnościowym wojewodom uposażenia gwarantujące dostatni byt na dziesiątki lat. I dlatego wyrażane dzisiaj w formie pytań obawy pana senatora Romaszewskiego o to, czy przypadkiem pracownicy kierownictwa funduszu nie będą zarabiali zbyt wiele, wydają mi się troszeczkę nie na miejscu. Równoległe z tymi działaniami tworzono na zasadzie towarzyskich koterii początkowe ogniwa łańcuchów znajomości i powiązań, które zaowocowały tysiącami etatów w kasach chorych. Każdy był dobry, byle

(senator Z. Kulak)

swój: archeolog i ichtiolog, historyk i astronom. Gdy kolega nie był łaskaw okazać dyplomu, na koszt kasy chorych był dokształcany w prywatnej, wyższej jak najbardziej, uczelni. Studiował popołudniami, a wykładowcami byli jego przełożeni z przedpołudnia, bo biedacy musieli jeszcze dorozić do skromnych pensji, wyższych niż ministerialne. Aby uniknąć wścibskiego nadzoru społecznego, zmieniono w ustawie zapis mówiący o takiej możliwości, a dodatkowo wyłączono sejmiki wojewódzkie z funkcji nadzorczych i kontrolnych do końca sierpnia 1999 r. Nawet po 1 września 1999 r., gdy mianowane przez „sejmiki opozycyjne” rady kas chorych próbowały zmian kadrowych na szczeblach kierownictw poszczególnych kas, minister Anna Knysok, czuwając nad swoimi podopiecznymi, wszelkimi sposobami blokowała takie działania. Zresztą pojęcie sejmików opozycyjnych to publicznie wyrażone określenie innej pani minister z ekipy Jerzego Buzka.

Ile w tych „radosnych” ośmiu miesiącach 1999 r. zmarnotrawiono środków publicznych, nigdy się nie dowiemy. Rządzący przez kilka miesięcy nie mogli nawet uzgodnić, czy są to w ogóle środki publiczne. Ile kupiono wtedy wszelkich dóbr, nie mających żadnego wpływu na sposób leczenia pacjentów, kto to zliczy?! Ile kupiono mebli, telewizorów, wież stereofonicznych, serwisów do kawy, a nawet kuchenek mikrofalowych! Wiem, o czym mówię, bo do wyrwykowych dokumentów udawało się niekiedy dotrzeć.

Jak można oceniać dyrektora kasy chorych o wykształceniu głęboko humanistycznym, który, zarabiając miesięcznie dwukrotnie więcej niż prezydent Rzeczypospolitej, nie był w stanie wykosztować się na teczkę skórzaną i zmuszony był nabyć ją na rachunek kasy chorych jako majątek trwały tej kasy? A że kosztowała tyle, ile dwumiesięczna pensja pielęgniarki, co za problem? Przecież kasa to on.

Przedstawiłem już publicznie sytuację, jaka powstała w Wielkopolsce, kiedy to dyrektor kasy chorych, obecnie były dyrektor, zdecydował jednoosobowo o zakupie za 5 milionów 500 tysięcy zł budynku dla kasy chorych. Z dokumentów, które otrzymaliśmy o wiele później, wynikało, że zakupiono go z pominięciem procedury przetargowej za cenę znacznie wyższą, niż opiewała wycena. Jedyną osobą, która z pewnością była informowana o transakcji, była pani minister Anna Knysok, pełnomocnik rządu do spraw wprowadzania powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Budynek, którego dalszy los długo po zakupie był tematem zainteresowania różnych ciał kontrolnych, łącznie z NIK, był zakupiony zupełnie bezsensownie, dlatego że, jak powiedziałem, jednoosobowo podjęto decyzję. Kupiono apartamentowiec, w który poprzedni właściciel, prywat-

ny, inwestował, próbując zrobić z niego hotel. Był to budynek z dziesiątkami łukowato sklepionych przejść, z licznymi korytarzami, przedsionkami oraz czterdziestoma komfortowo wyposażonymi łazienkami. Były tam też liczne kuchnie z pełnym umeblowaniem i wyposażeniem. Wspomniane łazienki, przedpokoje i korytarze stanowiły 38% powierzchni całego obiektu, co już powodowało, że wątpliwe było jego biurowe wykorzystanie. Nie było jednak prostej dokumentacji na temat instalacji w ścianach. Budynek ten nie nadawał się na siedzibę kasy chorych i oszacowano, że należałoby za-inwestować jeszcze 700 tysięcy zł, żeby w ogóle mógł zacząć funkcjonować jako obiekt biurowy. I wreszcie przytoczę opinię ekspercką, że zakupiony budynek, wymagający adaptacji na potrzeby nabywcy, był droższy o 1 milion zł od budynku o tej samej powierzchni użytkowej wybudowanego od nowa. To jest, proszę państwa, też prawda o systemie, który w tej chwili próbujemy zmienić.

Pan senator Chronowski w pytaniach, a teraz pani senator Liszcz w swoim wystąpieniu martwili się o los pracowników kas chorych. Pani senator Liszcz powiedziała nawet, że to przecież nie żadna rewolucja ustrojowa i że tworzenie władz samorządowych na początku lat dziewięćdziesiątych to jedyny taki przypadek w historii dziejów.

Pani Senator, niech pani łaskawie wspomni te tysiące, dziesiątki tysięcy pracowników pegeerów, którzy dokładnie na takiej samej zasadzie byli całkowicie pozbawiani swojego warsztatu pracy i nikt się nie martwił, czy oni są rok przed emeryturą, pięć lat przed emeryturą, czy mają pięcioro dzieci na utrzymaniu, nikogo to wtedy nie interesowało.

Słyszymy tutaj nawet takie stwierdzenia w formie pogrózek, że być może sprawa trafi do Trybunału Konstytucyjnego. Mam nadzieję, że Trybunał Konstytucyjny będzie w tej sprawie obiektywny i nie stanie się trzecią polityczną Izbą na naszej drodze legislacyjnej.

W pakiecie materiałów, które otrzymaliśmy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w ubiegłym tygodniu, była też opinia Sekretariatu Ochrony Zdrowia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W tym dokumencie, w części ogólnej, wstępnej, wyrażono obawę, zresztą z błędem uważanym za ortograficzny, że wygasną umowy o pracę dotychczasowych pracowników kas chorych, którzy mimo doświadczeń i fachowości mogą zostać wyeliminowani z nowo tworzonych zespołów pracowników funduszu. Opierając się na moim doświadczeniu zawodowym, myślę, że żaden rozumny przełożony nie zrezygnuje z fachowych i doświadczonych pracowników. Jeśli nabór czyniony od 1998 r. był merytoryczny i fachowy, to nie ma obaw. Jeśli było inaczej, cóż, trzeba przyrzeć się tym fachowcom.

I wreszcie rodzi się pytanie, czy nowo tworzony fundusz będzie tańszy. Droższy już być nie może,

(senator Z. Kulak)

więc musi być tańszy. Na pewno będzie tańszy o likwidowaną sieć filii i delegatur poza miastami siedzibami obecnych kas chorych. Będzie tańszy o koszty utrzymania siedemnastu rad poszczególnych kas chorych, bo w ich miejsce tworzy się rady społeczne. Co najważniejsze, po 1 stycznia 1999 r. zatrudnienie w administracji systemu ochrony zdrowia w Polsce wzrosło sześć-, siedmiokrotnie. Przed reformą w ministerstwie pracowało trzysta pięćdziesiąt osób, a w wydziałach zdrowia w urzędach wojewódzkich w całym kraju – mniej więcej siedemset. Może zdołamy utrzymać cały system przy pomocy kadry o połowę mniej licznej niż zsumowana obsada siedemnastu dotychczasowych kas chorych. Oby tak się stało! Pani minister Kralkowska parę godzin temu stwierdziła z tej trybuny, że na utrzymanie systemu przewiduje 360 milionów zł rocznie, czyli 1,2% całego funduszu pochodzącego ze składek. Jeśli tak się stanie, będę chylił czoła i głosował za tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Balickiego.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym się odnieść do kilku spraw, które były poruszane w dyskusji.

Na początek polemicznie. Pierwsza sprawa dotyczy art. 206 i 207, o których tak dramatycznie mówiła pani senator Liszcz, a później pani senator Krzyżanowska. Chodzi o to, że po trzech miesiącach wygasają umowy o pracę. Panią senator Liszcz niezwykle cenię, muszę jednak powiedzieć, że jestem zdumiony tym, co powiedziała w czasie swojego wystąpienia; stwierdziła, że jest to rewolucja kadrowa, jakiej w III Rzeczypospolitej nie było. Jestem zdumiony, bo jest to po prostu nieprawda, a wydaje mi się, że wprowadzanie Wysokiej Izby w błąd przez senatorów z tej mównicy należy wskazywać i krytykować.

W naszych skrytkach w tej chwili znajduje się druk nr 320 dotyczący zmiany ustawy o Komitecie Badań Naukowych, w którym znosi się Urząd Komitetu Badań Naukowych. Tam jest dokładnie taki sam przepis, a mianowicie w art. 4 mówi się, że stosunki pracy z pracownikami wygasają po upływie trzech miesięcy. Nie jest to więc pierwsza i jakaś wyjątkowa rewolucja kadrowa.

Przypomnę też, że nie tak dawno, bo kilka miesięcy temu, w roku ubiegłym uchwalaliśmy w Senacie ustawę o nowym ustroju stolicy. Tam był ta-

ki sam przepis, który teraz, w najbliższych miesiącach, będzie wdrażany. O ile pamiętam, był tam okres sześciu miesięcy. Dotyczy to mniej więcej tej samej liczby ludzi, bo sześć tysięcy osób pracuje w różnych urzędach, które podlegają przepisom ustawy o nowym ustroju Warszawy, a w kasach chorych pracuje dzisiaj około siedmiu czy ośmiu tysięcy. Nie jest to więc pierwsza czy wyjątkowa rewolucja kadrowa, tylko przyjęty sposób regulowania zatrudnienia w przypadku zasadniczej zmiany czy znoszenia jakichś urzędów.

Muszę powiedzieć, że niepokoi mnie stan debaty publicznej w Polsce na temat różnych ważnych spraw. Najbardziej niepokoi to, jak opinia publiczna poprzez wypowiedzi polityków, parlamentarzystów jest wprowadzana w błąd, i to jeszcze z intencją: my was obronimy. To nie jest właściwy sposób, po prostu nie powinno tak być. Te artykuły muszą być utrzymane, jeśli proces przekształcania kas chorych w przyszły Narodowy Fundusz Zdrowia ma przebiegać sprawnie.

Druga uwaga, również polemiczna, odnosi się do wypowiedzi pani senator Krzyżanowskiej, która wskazywała na wadliwość rozwiązania mówiącego, że minister zdrowia sprawuje nadzór nad funkcjonowaniem Narodowego Funduszu Zdrowia, że nie jest tutaj umieszczony minister finansów. Z jednej strony każdy senator ma oczywiście swobodę oceny, tak jak każdy obywatel, ale z drugiej strony jest to wprowadzenie opinii publicznej w błąd, ponieważ minister finansów jest uwzględniony w wielu artykułach i pełni dosyć istotną funkcję.

Plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia jest zatwierdzany w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia i z ministrem właściwym do spraw finansów. Tak samo sprawozdanie z wykonania planu musi być zatwierdzone i przez ministra właściwego do spraw zdrowia, i przez ministra do spraw finansów publicznych. Art. 140 mówi również, że fundusz wyłącznie w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych sporządza coroczną prognozę kosztów i przychodów na kolejne trzy lata.

Nie można więc używać takich słów po uważaniu. Po uważaniu mówiliśmy wtedy, kiedy powstał system kas chorych i minister zdrowia nie miał żadnego instrumentu nadzoru funkcjonowania kas chorych. To, co wskazywano w pierwszym, drugim roku funkcjonowania systemu kas chorych, czyli obecnego systemu ubezpieczeń zdrowotnych, to właśnie brak nadzoru ministra zdrowia, który w sensie politycznym poniósł odpowiedzialność wraz z rządem – znalazło to odzwierciedlenie w wynikach wyborów w 2001 r. – ale nie miał instrumentów, żeby działać zgodnie z tą odpowiedzialnością polityczną.

Musi być określone, kto we władzy centralnej odpowiada wobec obywateli za funkcjonowanie całego systemu. Gdybyśmy jednak wprowadzili

(senator M. Balicki)

podwójny nadzór, to byłoby to sprzeczne z zasadami nadzoru. Jeśli dwa ministerstwa, dwa urzędy mają ten sam obowiązek nadzorowania, to można powiedzieć, że znowu nikt nie nadzoruje i nie ponosi odpowiedzialności. Wprowadzenie nadzoru ministra zdrowia nad samym funduszem przy odpowiednim udziale ministra finansów jest więc właściwym wskazaniem tego członka Rady Ministrów, który odpowiada za funkcjonowanie systemu opieki zdrowotnej. W innym przypadku minister zdrowia jest nam niepotrzebny, bo wystarczy powołać naczelnego lekarza kraju do spraw czysto medycznych.

Kolejna sprawa – jeszcze dwie kwestie, Pani Marszałek – dotyczy w ogóle kas chorych, bo wydaje mi się, że tego w dyskusji zabrakło. Półtora roku temu wszystkie siły polityczne, które znalazły się w parlamencie, mówiły o potrzebie zniesienia kas chorych, o tym, że wprowadzenie kas chorych spowodowało pogorszenie funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Od momentu wprowadzenia kas chorych te nożyce, że się tak wyrażę, pomiędzy potrzebami a nakładami publicznymi zaczęły się coraz bardziej rozwierać. Muszę powiedzieć z pewnym zdziwieniem, że kiedy teraz słucham wypowiedzi opozycji, różnej opozycji, to jest tak, jakby ona zapomniała, co mówiła w kampanii wyborczej, że system kas chorych powinien być zniesiony.

Jednocześnie dzisiaj nie jest przedstawiana inna propozycja niż stworzenie Narodowego Funduszu Zdrowia. Być może warto byłoby nad tym podyskutować, ale nikt nie przedstawił innej propozycji. Niezależnie od tego, czy wszystkie elementy tej ustawy są najlepsze, czy dobre, nie ma innej propozycji i pozostaje tylko Narodowy Fundusz Zdrowia. W sensie debaty publicznej zniesienie kas chorych dokonało się jakby w drodze konsensu, szerokiego porozumienia tych sił, które znalazły się w parlamencie. Ci, którzy się w nim nie znaleźli, proponowali wyłącznie naprawianie systemu.

Ostatnia uwaga dotyczy składki zdrowotnej i tego, o czym się ostatnio mówiło, czy ma być 7,75%, czy 8%. Muszę powiedzieć, że z wypowiedzi opozycji... Może nie w Senacie, bo tutaj nikt nie głosił potrzeby obniżenia składki, ale jeszcze wczoraj kierowane były do mnie przez przedstawicieli klubów opozycyjnych w Sejmie postulaty obniżenia składki do 7,75%. Muszę powiedzieć, że jest to zdumiewające, bo świadczy o całkowitym braku orientacji w wysokości nakładów publicznych na system opieki zdrowotnej w Polsce w porównaniu z innymi krajami, czy to aspirującymi do Unii Europejskiej, jak Czechy czy Węgry, czy będącymi już w Unii. Polska jest krajem, w którym finansowanie ze źródeł publicznych w stosunku do PKB jest niższe niż w innych krajach eu-

ropejskich. Trzymanie się tego niskiego poziomu jest niebezpieczne i zagraża funkcjonowaniu systemu opieki zdrowotnej. Z tego powodu powstają napięcia.

Pokażę chociażby to, że na doprowadzenie przeciętnego wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia do poziomu przeciętnego wynagrodzenia w kraju – tego podawanego przez GUS – potrzeba około 4 miliardów zł w roku. Podniesienie składki o 1/4 punktu procentowego to zaledwie 900 milionów zł. Jeśli mamy mówić o artykułach w konstytucji, które mówią o sprawiedliwości itd. i o społecznej gospodarce rynkowej, to w pierwszym rzędzie trzeba powiedzieć, jak mają być wynagradzani wykwalifikowani pracownicy ochrony zdrowia.

Następna informacja, niezwykle ważna, jak myślę, ale pomijana w ostatnich debatach publicznych, w których przedmiotem zainteresowania była bardziej gra polityczna niż rzeczywiste potrzeby, jest taka, że potrzeby rosną niezależnie od chęci czy niechęci pracowników sektora ochrony zdrowia, bo społeczeństwo się starzeje. W najbliższych kilkunastu latach, do 2020 r., liczba osób powyżej sześćdziesiątego roku życia zwiększy się o połowę. Zgodnie z polskimi badaniami osoby po sześćdziesiątym roku życia korzystają o 40% więcej ze świadczeń zdrowotnych, poza stomatologią, niż przeciętnie osoby w populacji. To pokazuje, jak będą narastać potrzeby, że ośmio- czy dziewięcioprocentowa składka nie wystarczy.

Drugą zasadniczą przyczyną rosnących potrzeb to rozwój technologiczny. Wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego, jak jest.

Trzecia przyczyna to rosnące oczekiwania społeczne, również kreowane przez media, i słusznie. Jednocześnie w tych samych mediach nierzadko czytamy, że podwyższenie składki o 1/4 punktu procentowego jest złe.

Przypomnę, że jeden z czołowych dzienników skutecznie – zresztą słusznie – propagował bardzo dobrą akcję „Rodzić po ludzku”. Jednocześnie były publikowane informacje o prawach przysługujących pacjentom, jakich świadczeń bezpłatnych powinni żądać i jakie powinni otrzymywać. Konsekwentne prowadzenie takiej akcji wymaga jednak zwiększenia nakładów, a na innych stronach tego samego dziennika pisano w tym samym czasie, że podwyższanie nakładów zagraża finansom publicznym.

Musimy być konsekwentni. Jeśli chcemy mieć publiczny system opieki zdrowotnej, który zapewni niezbędny poziom świadczeń – chodzi o to, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, jak w Częstochowie – wszystkim obywatelom, niezależnie od stanu ich finansów, od tego, czy są bezrobotni, czy mają niskie dochody, to musimy przeznaczyć na to pieniądze. Chyba że nie chcemy takiego systemu, ale wtedy musielibyśmy zmienić konstytucję i nie wiem, czy pókój społeczny w Polsce byłby

(senator M. Balicki)

zachowany. Jeśli taki system ma być – powinien być, bo do tego zobowiązuje nas art. 68 konstytucji i inne artykuły – to zwiększanie składki na ubezpieczenie zdrowotne jest potrzebne.

Ostatnia informacja, której nie znalazłem w polskiej prasie. Niecałe dwa tygodnie temu czy tydzień temu w Associated Press zostały podane dane na temat raportu o kosztach opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych w roku 2001. Tyle czasu potrzebowano na to, żeby ten raport przedstawić. Rok 2001 był, jak na tę dekadę, rokiem największego wzrostu kosztów opieki zdrowotnej, które wzrosły o 8,7%.

To chciałoby się powiedzieć tym, którzy tak bardzo doceniają elementy amerykańskiej gospodarki i chcą je przenieść na nasze warunki, jednocześnie mówiąc, że składkę należy obniżyć. W Stanach Zjednoczonych, gdzie jest tak bardzo rynkowy system, wzrosły koszty, a udział łącznych wydatków na opiekę zdrowotną w tym jednym roku zwiększył się w stosunku do PKB z 13,3% do 14,1%. Można powiedzieć, że Amerykanie wydają więcej na ochronę zdrowia, niż my wydajemy na wszystko, niż wynosi nasz cały produkt krajowy. Nie oczekujemy tego, ale niezbędne jest podniesienie składki, aby pacjenci otrzymywali to, co jest konieczne, żeby uzyskać właściwą pomoc medyczną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Niskiego.

Senator Grzegorz Niski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Cieszę się, że w Senacie finalizujemy prace, wysiłki koalicji rządzącej i rządu zmierzające do przywrócenia w tej dziedzinie normalności. W naszym programie wyborczym właśnie tak mówiliśmy: przywróćmy normalność.

Przypomnę, że reforma zdrowia była najgorzej przygotowaną i przeprowadzoną reformą przez poprzednią koalicję parlamentarną i poprzedni rząd. Gratuluję panu ministrowi Łapińskiemu, pani minister Ewie Kralkowskiej i całemu zespołowi inicjatywy i wielkiej determinacji w porządkowaniu, poprawianiu źle przygotowanej i przeprowadzonej przez poprzedników reformy.

Ustawa, nad którą dyskutujemy, powoduje, że będzie funkcjonowała jak gdyby jedna gigantyczna kasa chorych. Przypomnę, że poprzednio funkcjonowała – działa jeszcze dzisiaj – branżowa kasa chorych, która odzwierciedlała pewną specyfikę świadczeń medycznych udzielanych w resortach obrony narodowej, w Policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i więziennictwie. Ustawa stara się uwzględ-

nić wszystkie szczególne właściwości sprawowania opieki medycznej w tych branżach.

Żeby w pełni uwzględnić w ustawie specyficzne właściwości tych resortów, chciałbym na podstawie konsultacji z przedstawicielami wojskowych specjalistycznych przychodni lekarskich i wojskowych szpitali klinicznych zgłosić kilka poprawek, które – w moim odczuciu – będą pełniej uwzględniać specyfikę służb mundurowych. Według mnie, będzie to zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Art. 5 ust. 25 tej ustawy w powiązaniu z art. 184 ust. 1 – w moim przekonaniu – jest sprzeczny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i kodeksem cywilnym mówiącym o równości podmiotów. Ze względu na finansowanie ze środków budżetowych Ministerstwa Obrony Narodowej utrzymania infrastruktury koszarowej, zatrudnienia personelu, kosztów utrzymania nieruchomości jednostka budżetowa, jako świadczeniodawca, powinna mieć prawo udzielania świadczeń zdrowotnych ograniczone do osób określonych w art. 9 ust. 1 pktach 2–12. Powinno się to odnosić do wszystkich ubezpieczonych w wyjątkowych wypadkach, kiedy na terenie danego garnizonu brakuje innej placówki służby zdrowia, jak ma to miejsce w niektórych zielonych garnizonach.

Uważam także, że w art. 20, a być może w art. 213, powinien znaleźć się zapis, który będzie określał datę obowiązkowego wprowadzenia karty ubezpieczenia zdrowotnego. Dlaczego? Dlatego, że dotychczasowa praktyka wskazuje, że pomimo istnienia w poprzedniej ustawie zapisu o karcie ubezpieczenia zdrowotnego po upływie czterech lat w dalszym ciągu brakuje tego dokumentu.

W art. 30, który mówi o kosztach poboru i ewidencji składek, określono, że mają one wynosić 0,25%. Chciałbym zaproponować poprawkę. Chodzi o to, że koszt poboru i ewidencji składek nie powinien przekraczać 0,15%, gdyż w przypadku kwoty wynoszącej, według moich szacunków, około 21 miliardów zł daje to 315 milionów zł, co i tak wydaje się znaczną sumą na wykonywanie zadań ustawowych. Więcej pieniędzy należałoby pozostawić na rzeczywiste działania idące w kierunku podnoszenia zdrowotności społeczeństwa.

W art. 66 brakuje zapisu dotyczącego żołnierzy służby zasadniczej i przebywających na przeszkoleniu wojskowym jako uprawnionych do bezpłatnego zaopatrzenia w leki. Uważam – środowisko, które reprezentuję, też tak sądzi – że ta grupa również powinna się znaleźć wśród tych, którym przysługują bezpłatne leki.

W art. 80 ust. 3, art. 83 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1 określono postępowanie w sprawie ceny i ilości świadczeń, a przecież zgodnie z zapowiedziami pana ministra zdrowia ceny tych samych świadczeń mają być ujednolicone. Stąd pytanie: w jaki

(senator G. Niski)

sposób przy takich zapisach zostaną zachowane warunki uczciwej konkurencji?

Mam również poprawkę do art. 115, w którym brakuje zapisu, iż świadczeniodawca, który przyjął deklarację wyboru pacjenta, powiadamia świadczeniodawcę poprzednio udzielającego świadczenia medyczne temu pacjentowi o dokonaniu zmiany wyboru lekarza, pielęgniarki czy też położnej. Brak tego zapisu może rodzić problem wpisywania tego samego pacjenta równocześnie na kilka list świadczeniodawców podstawowej opieki zdrowotnej.

Widzę też potrzebę, żeby w art. 118 uściślić zapis, który – według mnie – jest w sprzeczności z art. 116. Należałoby więc po słowach „na badania diagnostyczne” dopisać słowa „przekraczające zakres kompetencji lekarza POZ”. Chodzi o to, żeby lekarz POZ, który za to bierze pieniądze, wykonywał standardowe badania w ramach tych kosztów.

I ostatnia uwaga. W art. 131 ust. 2 i w art. 139 mówi się o zysku, o tym, że tworzy się fundusz zapasowy. Jest tam takie sformułowanie: „Fundusz zapasowy zwiększa się o zatwierdzony zysk netto za rok obrotowy”. Pytanie, skąd zysk w takich warunkach? Jest to w sprzeczności z pktm 1 art. 137, mówiącym o zrównoważonym planie finansowym. Ponadto rodzi to niebezpieczeństwo, że fundusz będzie ograniczał środki na świadczenia medyczne, by osiągnąć zysk. A przecież dla bezpieczeństwa finansowego funduszu tworzy się rezerwę ogólną zapisaną w art. 137.

Pani Marszałek, zgłaszam poprawki na piśmie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bachledę-Księdzularza.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

Ciągle padają tu różne stwierdzenia odnośnie do koalicji, odnośnie do opozycji różnych rządów. Tak się składa, że jestem tu trzy kadencje z rządu i jedno chcę stwierdzić: po prostu żyjemy w różnych światach. Ja mieszkam w górach. Nikogo nie dziwi, że u mnie śniegu jest o pół metra więcej niż na nizinach i że deszczu pada tam trzy, cztery razy więcej. I dlatego tak trudno jest się nam zrozumieć. My wiemy dokładnie, że gdy jedni reformują, jadą do przodu, napędzają przednie koła, to inni z tyłu, w opozycji, kręcą kołami w drugą stronę, a co za tym idzie, próbują to wszystko wyhamować.

Niby nic mnie nie zdziwi, a jednak dziwi mnie trochę, że ta ustawa, nad którą pracujemy, ta debata odbywa się po dniu 13 grudnia i po tym, co się stało w Kopenhadze. Nie dziwiłbym się, gdyby odbywała się ona po 13 grudnia 1981 r. A powiem, dlaczego bym się nie dziwił. Bo właśnie wtedy w nocy zostałem aresztowany pod zarzutem włamania do świetlicy Związku Podhalan, którego byłem prezesem. Zamiast gonić złodzieja, mnie wsadzono do aresztu, bo rachunek musiał się zgadzać.

Nie przytaczam więcej takich sytuacji, ale chcę powiedzieć jeszcze o jednej. W swoim wystąpieniu pan senator Kulak powiedział, że on sobie nie wyobraża większego upolitycznienia, niż było w tamtej kadencji. Nie trzeba szukać daleko! Urodziliśmy się w takim systemie, kiedy upolitycznienie w ochronie zdrowia było jeszcze większe, dlatego ja się niczemu nie dziwię. Po prostu się nie dziwię. Pana zdaniem nie było większe, bo dla pana jest normalne coś innego niż dla mnie. To, co pan nazywa czerwönką, ja nazywam zielönką, a to co pan zielönką, ja czerwönką. I nie będziemy się zgadzać, bo po prostu – powtarzam – żyjemy w różnych światach.

Kiedyś w Polsce nie było debaty na temat tego, co to znaczy „samorządność”, co to znaczy „nasz szpital”. I dlatego, przechodząc już do samej dyskusji, chciałbym zaproponować jedną poprawkę do tej ustawy, bo uważam, że ona przejdzie. Wiem, jaka będzie rzeczywistość już niedługo i godzę się z tym. Właśnie dlatego jestem człowiekiem normalnym, że przewiduję, jak będzie, chociaż czasem wiatr wiejący w drugą stronę mówi, że tak nie będzie.

Kilka słów na temat tytułu ustawy. Nie wnoszę w tej sprawie poprawki, chociaż uważam, że to, co tutaj się proponuje, nie ma nic wspólnego z Narodowym Funduszem Zdrowia. Otóż jako żywo przypomina mi to Powszechną Kasę Oszczędności i powinno się to nazywać Powszechnym Funduszem Zdrowia. Czasami za bardzo staramy się zatuszować tytułem czy nazwą to, co próbujemy zrobić. Proszę mi wytłumaczyć, jakie są podstawy, by to nowe nazwać Narodowym Funduszem Zdrowia? Używamy wielkiego słowa „narodowy”, na jakim zostaliśmy od pokoleń wychowani, za które przelewali krew nasi dziadowie, ojcowie itd., itd., a tutaj akurat nie jest ono potrzebne. Chodzi chociażby o ostrożność. Bo a nuż nam się nie uda? Dlatego zachowałbym trochę ostrożności i nazwałbym to Powszechnym Funduszem Zdrowia. Ale powtarzam: wiem, że nie ma sensu zgłaszać takiej poprawki i dlatego też nie będę jej zgłaszał.

Wiem także, że nie przedstawiono tutaj całego systemu finansowania, dlatego upieram się, że jednak będzie to dzielone uznaniowo, choćby na początku, dopóki mechanizmy finansowania nie zostaną wypracowane. Nie boję się użyć takich

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

słów, bo widzę, że tak będzie. Szkoda, że nie mówimy przy okazji o ustawie dotyczącej, że tak powiem, struktury szpitali, czyli całych zespołów opieki zdrowotnej, bo wtedy wiedzielibyśmy dokładnie, co nas jeszcze czeka. Wtedy wiedziałbym, jaki będzie los mojego zakopiańskiego szpitala, wiedziałbym, czy będzie on – takie głosy do mnie dochodzą – w tym rejestrze krajowym, czy też go nie będzie.

W tym momencie nasza dyskusja jest niepełna. Jest niepełna również dlatego, że powszechnie, tam na dole, mówimy, że jest to nasz szpital. Proszę mi powiedzieć, na jakiej zasadzie możemy powiedzieć, że jest to nasz szpital. Tylko dlatego, że tam – bo niby gdzie indziej – mamy zawieźć chorego? Okazuje się, że tylko na tej zasadzie możemy mówić „nasz szpital”, bo znaczenie tych słów zupełnie się nie pokrywa z tym, co kiedyś mogliśmy wyrazić pojęciem „nasz szpital”. Dlatego też uważam, że to, co się stało... Widziałem, jakie były wysiłki związane z naszym szpitalem, wiem, jaki to był wysiłek. Ale to zostało zaniechane, kiedy było już wiadomo, że nic z tego nie wyjdzie, a szpital w ciągu ostatniego półtora roku popadł w kolejne długi. Kto za to odpowiada?

Próba policzenia pieniędzy musi być podjęta, dlatego o tym mówię, dlatego też stawiam jedno pytanie. Jeżeli u nas, w Zakopanem, litr benzyny jest o 20 gr droższy niż w Krakowie – nie wiem jak w Warszawie, bo nawet nie porównywałem, ale tu jest chyba jeszcze więcej – to się nie dziwię. Dlatego też pytam, jak ta cena dojazdu karetki ma wyglądać, jeżeli czasami nawet nie można dojechać do przysiółka, w którym mieszka chory. Więc to pytanie, powtarzam: jak można tę usługę traktować tak samo? Dla nas to jest oczywiste, bo jak mówią, z górki widać lepiej. Dlatego ja akurat rozumiem, że za niektóre świadczenia musi być wyższa cena. U nas na przykład kilogram pszenicy czy owsa jest o wiele droższy niż gdzie indziej, dlatego że mieszkam na ziemi, gdzie jest koniec chleba, początek wody, a reszta same skole, jak mówi nasze powiedzenie. Dlatego nie dziwię się niczemu.

Przechodzę teraz do poprawki, którą już złożyłem do łaski marszałkowskiej, a mianowicie do art. 4. Którego artykułu byśmy nie czytali, jest w nich powoływanie się na zasady. Ja w tym art. 4 chciałbym skreślić wyrazy „w szczególności”, aby pozostało „Ubezpieczenie zdrowotne jest oparte na zasadach”. Bo wyrazy „w szczególności” były użyte już wcześniej, w art. 3, bo na przykład w ust. 2, jest mowa o wykonywaniu zadań opartych na zasadach. Myślę więc, że tak będzie troszkę zgrabniej.

Teraz pkt 1. Skreśliłbym w nim wyraz „przestrzegania”, bo nie jest to zasada przestrzegania równego traktowania obywateli, a zasada równe-

go traktowania obywateli, a czy będzie przestrzegana, to się dopiero okaże.

I wreszcie pkt 2. Proszę zobaczyć, co tam jest. W pkt 1 jest „równego traktowania obywateli oraz solidarności społecznej” – to bym zostawił – a pkt 2 zapisałbym w ten sposób: „zapewnienia ubezpieczonemu swobodnego dostępu do świadczeń zdrowotnych i wolnego wyboru świadczeniodawców na warunkach określonych w ustawie”. Wydaje mi się, że taka jest właściwa kolejność, że to jest sensowne, podczas gdy zapis, który mamy w druku nr 305, tym pomarańczowym – dziękuję pani minister, że powiedziała mi, iż poprzedni zapis, rządowy, był trochę inny – nie jest sensowny. A zatem wyjąłem sobie taki fragmencik z prac nad tą ustawą i proponuję, aby Wysoki Senat raczył przyjąć tę poprawkę.

Dziękuję serdecznie, Pani Marszałek. Jak powiedziałem, już wcześniej złożyłem moją poprawkę do łaski marszałkowskiej.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu senatora Janowskiego.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Wydaje mi się, że żyjemy w świecie złudzeń, sądząc, że zmiana, która polega na zlikwidowaniu siedemnastu kas chorych i zastąpieniu ich jedną przeogromną kasą chorych, poprawi w radykalny sposób sytuację w służbie zdrowia, w opiece nad chorym pacjentem w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziennik, który trudno posadzać o stronniczość lub takie czy inne sympatie, mianowicie „Prawo i Gospodarka”, w końcu ubiegłego roku napisał o czystce w ochronie zdrowia. Dziennikarz uzasadniał, że zmiany, które są obecnie przeprowadzane, jeszcze bardziej upolitycznią tę jedną kasę chorych, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia. Wystarczy przeczytać uważnie art. 43, o który pytałem panią minister – jakkolwiek zmiana rządu natychmiast spowoduje zmiany we władzach zarządzających funduszem. Czy o to nam chodzi?

Myślę, że rozwiązania, które są tutaj proponowane, nie zostały do końca przeanalizowane. Chcę jednak okazać rządowi szacunek, bo po raz pierwszy widzę taki dokument – choć krytycznie się do niego odnoszę – z tak przygotowanym zestawem załączników i projektów rozporządzeń. Pani Minister, naprawdę chyłę czoło, bo to jest przykład, jak należy przygotowywać ustawę pod względem formalnym.

(senator M. Janowski)

Chciałbym teraz sięgnąć do pewnych rozwiązań, które się w Polsce powiodły, związanych z decentralizacją, na przykład systemu edukacji. Pamiętamy, że do roku 1996 ciągle mówiło się o zadłużeniu szpitali i placówek służby zdrowia oraz o zadłużeniu szkół. Opieka zdrowotna i edukacja są wpisane do zadań samorządu, między innymi w ustawie o samorządzie gminnym. Może tamte wzorce by się sprawdziły. My nie chcemy sięgnąć do rozwiązań, które były omawiane, funkcjonujących w niektórych państwach. Chodzi o to, by obywatel był bliższy zarządzania tym, co jest dla niego ważne. Obecnie to zarządzanie służbą zdrowia oddala się od obywatela Rzeczypospolitej.

Nie wiem w gruncie rzeczy, jakiego zdania jest koalicja, która obecnie sprawuje władzę w Rzeczypospolitej. Dzisiaj w radiu, w „Sygnałach dnia”, wsłuchując się w wypowiedź wicepremiera, pana Grzegorza Kołodki, usłyszałem, że składka, o której mowa w art. 21, powinna wynosić 7,75%. Pan senator Balicki, którego niezmiernie cenię, mówił niedawno o 8%, a pani minister podtrzymywała zdanie rządu. Chciałbym wiedzieć, czy państwo macie jasną wizję tego, jak to ma wyglądać.

Zgłaszam poprawki, które – w moim przekonaniu – naprawią tę ustawę, uwzględniając uwarunkowania, które dotyczą i wysokości składki, i rozszerzenia świadczeń dla dzieci, kobiet ciężarnych oraz osób niepełnosprawnych.

Chciałbym także odnieść się do kwestii terminu wejścia w życie przepisów ustawy. Termin czternastodniowy jest wyjątkowo niefortunny, wobec czego proponuję jego wydłużenie.

Na pańskie ręce, Panie Marszałku, składam zestawienie tych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Dla ścisłości dodam, że dziennik, który pan cytował na początku, właśnie upadł.

Teraz pan senator Zbigniew Romaszewski. Następny mówcą, na razie ostatnim na liście, będzie pan senator Grzegorz Lipowski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może zacznę od art. 4, o którym mówił już pan senator Bachleda. Otóż nie ma wątpliwości, że pkt 2 tego artykułu po prostu nie jest poprawnie zredagowany po polsku. Brakuje tam jednego dopełnienia i nie bardzo można zrozumieć, jaki jest sens tego zapisu. Może go zacytuje: „zapewnienia ubezpieczonemu równego i opartego na wolnym wyborze świadczeniodawców oraz wolnym wybo-

rze dostępu do świadczeń zdrowotnych, na warunkach określonych w ustawie”. Przepraszam, ale nie rozumiem, do czego odnosi się wyraz „dostępu” i co to znaczy „oraz wolnym wyborze dostępu”. To jest po prostu nie po polsku, to trzeba napisać poprawnie, może wówczas miałoby to sens.

W związku z tym, ponieważ nie do końca rozumiem, co poeta chciał przez to powiedzieć, zdecydowałem się zaproponować, żeby wykreślić wyrazy „oraz wolnym wyborze”. Wtedy zostanie zapis: „zapewnienia ubezpieczonemu równego i opartego na wolnym wyborze świadczeniodawców dostępu do świadczeń” itd. Po co jest to drugie „oraz wolnym wyborze”, nie wiem.

Jeśli chodzi o kwestie polonistyczne, Panie Marszałku, to nie mamy niezastapionego senatora Madeja, który do każdej ustawy zawsze wносił trzydzieści parę poprawek językowych. Dlatego, już całkiem poważnie mówiąc, warto by się zastanowić, czy nie należałoby powołać przy Senacie zespołu dwóch, trzech polonistów – osób, które dbałyby o to, żeby ustawy były pisane po polsku, bo wiele jest tego rodzaju braków w tej ustawie. A ja jestem prostym fizykiem.

Teraz przejdę do kwestii merytorycznych. Trochę zaniepokoiła mnie kwestia takich, powiedziano, dziur, przez które mogą płynąć pieniądze. Przepraszam bardzo, ale za taką dziurę uważam na przykład zapis art. 39 o promocji zdrowia. To może kosztować bardzo dużo, ale co to znaczy, kiedy to jest potrzebne. Ile na to przeznaczać? Bóg jeden raczy wiedzieć. W pktcie 5 mówi się o prowadzeniu wydawniczej działalności promocyjnej i informacyjnej w zakresie ochrony zdrowia. Bardzo dużo pieniędzy można na to wydać. Art. 50 mówi z kolei o tym, jakie funkcje ma pełnić Narodowy Fundusz Zdrowia. W ust. 1 w pktcie 1 wymienia się propagowanie zachowań prozdrowotnych, w szczególności przez zachęcanie do indywidualnej odpowiedzialności za własne zdrowie.

To wszystko bardzo ładnie brzmi, ale to są sprawy, w które można włożyć spore pieniądze, więc w sytuacji, jaką mamy, trzeba się dobrze nad tym zastanowić. Mnie się wydaje, że polityką zdrowia i promocją zdrowia generalnie powinien się zajmować minister zdrowia, a pieniądze, które wkładamy do narodowego funduszu, powinny być przeznaczone przede wszystkim na usługi zdrowotne. Wszelkie tego rodzaju dumnie brzmiące słowa raczej nie powinny się tutaj znaleźć, bo jest to furtka, przez którą pieniądze mogą bardzo łatwo wypływać. Mówię o tym, mając do tego pewne podstawy, bo kiedyś, nie ostatnio, zajmowałem się różnymi promocjami akurat w Ministerstwie Zdrowia i wcale mi się to nie podobało, szczególnie sposób wydatkowania tych pieniędzy. Dlatego mam takie zastrzeżenia.

Teraz kwestia art. 136. Proszę państwa, wysokość środków przeznaczonych na koszty admini-

(senator Z. Romaszewski)

stracyjnie funduszu określa corocznie rada funduszu w planie finansowym. Kropka. Muszę powiedzieć, że poważnym mankamentem tej ustawy jest – w moim przekonaniu – to, że w gruncie rzeczy wyjmuje ona ten fundusz, tak jest ze wszystkimi funduszami, spod nadzoru parlamentarnego. Taka jest prawda. To jest problem budowania wszystkich funduszy okołobudżetowych. Tworzymy jeszcze jeden fundusz, i to nie byle jaki, bo na 28 miliardów zł, po czym okazuje się, że mamy radę funduszu, która to wszystko ustala, również jego koszty administracyjne.

Proszę państwa, ludzie są ludźmi, a z mojego doświadczenia wynika, że kiedy ustala się koszty funduszu... Ja akurat zajmowałem się wymiarem sprawiedliwości. Tam są takie niezależne instytucje, które przedstawiają swoje budżety. Otóż każdorazowo miałem wątpliwości, czy one nie są nadmiernie rozdęte. To jest chociażby kwestia tych nieszczęsnych samochodów, na które wszyscy się powołują, bo to najlepiej widać. Takie rzeczy się zdarzają, a – w moim przekonaniu – należałoby tego uniknąć. A ponieważ tylko dziś mamy wpływ na to, co fundusz będzie robił ze swoimi pieniędzmi, proponowałbym, ażeby w art. 137 dodać, że roczne koszty administracyjne funduszu nie mogą przekroczyć 1,5% planowanych kosztów funduszu. Myślę, że to by w jakiś sposób zabezpieczyło przed tym, żeby się te pieniądze nie rozplywały.

I ostatnia kwestia, to jest kwestia art. 189. Ja muszę powiedzieć, że nie do końca zrozumiałem pana senatora Kulaka, bo można by z jego wystąpienia wynieść wrażenie, że musi być źle, ponieważ było źle. Nie, nie musi być źle. I w związku z tym mnie się nie podoba to, że o art. 189, o efekcie tego artykułu, nagle jest tak cichutko. Okazuje się, że wynagrodzenia kierownictwa funduszu wzrosły o 50% w porównaniu do wynagrodzeń w kasach chorych. W kasach chorych przewidywano wynagrodzenia do czterokrotnej wysokości średniej, a w tej chwili w funduszu, przy obecnym statusie, wynagrodzenia kierowników i dyrektorów wynosiłyby do sześciokrotnej wysokości średniej. Musiałoby to mieć jakieś bardzo wyraźne uzasadnienie i być może dla trzech członków zarządu ja bym takie uzasadnienie widział, ale zupełnie nie widzę potrzeby, aby dyrektorzy wojewódzcy mieli korzystać z takich zwiększonych płac. W związku z tym wnoszę odpowiednią poprawkę. Dziękuję bardzo.

Aha, może jeszcze jedno. Chciałem w tej ustawie jedną rzecz, która na mnie zrobiła dobre wrażenie, pochwalić. Nie wiem, czy się uda, ale życzylibym sobie, żeby się udało. W gruncie rzeczy jest to pierwsza ustawa, w której się w ogóle zainteresowano wzrostem kosztów leków i zaproponowano jakieś środki przeciwdziałania. Dałby Bóg, żeby to podziałało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wspominał pan tutaj nazwisko naszego trzykadencyjnego kolegi, Jerzego Madeja, lokalnego językoznawcy, ale on też nie był polonista, tylko był specjalistą od ochrony środowiska. Więc nie ma przeszkód, żeby pan, wybitny fizyk, poszedł tą ścieżką wiodącą obok drogi wytyczonej przez senatora Madeja. Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Kulak? Widzę, że nie będzie chciał...

Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Lipowski jest na liście zapisany jako dwudziesty drugi i po nim nie ma już nikogo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Spierałbym się z tym senatorem, który mówił przed chwilą z mównicy, że reforma służby zdrowia była najgorzej przygotowana, ale może zamiennie to spieranie się na pytanie, która z reform była dobrze przygotowana. Wydaje mi się, że żadna. I zastanawiam się, skąd się bierze ubolewanie nad likwidacją kas chorych. I tak sobie kojarzę, że to ubolewanie bierze się stąd, że tam wielu ludzi, którzy mają niezłe płace, którzy mają kontrakty popodpisywane, będzie musiało zmienić miejsce pracy bądź szukać pracy.

Ja byłem w tamtej kadencji członkiem komisji zdrowia i pamiętam, jak pan minister Grzegorz Opala, mój imiennik, odpowiadając na pytania i zarzuty z naszej strony, że kontrakty są popodpisywane z naruszeniem prawa, jeżeli się je wcześniej wypowie, to przez kilka lat trzeba będzie płacić te bardzo wysokie płace, zapowiadał, że te kontrakty będą weryfikowane. I jakoś nie mieliśmy informacji, w każdym razie informacji podanej do wiadomości publicznej, że taka weryfikacja kontraktów została podjęta.

Ja nieczęsto oglądam telewizję, ale bardzo lubię jeden z programów i to faktycznie oglądam dość często. To jest taki satyryczny program „Ale plama”. I tak mi się to właśnie trochę kojarzy z tym, że różne osoby bez przygotowania pełnią funkcje w ramach tych kontraktów. Ci panowie w programie „Ale plama” chyba ze dwa lata temu coś takiego powiedzieli: no wiecie, gdybyśmy słuchali opinii lekarzy, to tej pielęgniarki, co to w randze wiceministra opiekuje się teraz tą reformą, po pół litra byśmy nie wysłali, bo po drodze by to rozbiła. No, ale ta reforma została wdrożona tak, jak została wdrożona.

Ile nas kosztuje taka kasa chorych? Ja tu przy pytaniu kierowanym do pani minister wspominałem, że kiedy rozmawiałem z dyrektorem Sośnierzem na temat płac pielęgniarek, Śląska Regionalna Kasa Chorych zatrudniała siedemset osób

(senator G. Lipowski)

ze średnią płacą 4 tysiące 350 zł. Nic dziwnego, że przy takiej średniej płacy ordynatorzy, którzy przyjeżdżali tam przy okazji kontraktacji umów, godzinami spacerowali po korytarzu i przez sprzątaczkę byli wypraszeni, jeżeli weszli do pokoju socjalnego, żeby napić się wody czy herbaty.

Nie wiem, ile kosztowały bankiety organizowane przez Śląską Regionalną Kasę Chorych w pałacu myśliwskim w Lasach Pszczyńskich, bo to bardzo drogi pałac. Ja tam przez pomyłkę chyba byłem zaproszony, bo to było organizowane pod hasłem: przyjaciele Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. Ale na pewno kosztowały drożej niż te samochody, które zostały kupione. W tamtej kadencji zresztą na pewno też były kupowane samochody, ale przejeżdża się określoną ilość kilometrów... Kiedyś funkcjonowało zarządzenie prezesa Rady Ministrów, pamiętam, że jako wojewoda miałem prawo przejechać tylko 100 tysięcy km, wtedy „Polonezem”, może teraz te samochody mają dopuszczalny większy przebieg i tylko w jednej stacji mogą być reperowane. Przypuszczam, że rządy dbają też o zdrowie ministrów i muszą wymieniać samochody, ale oczywiście nieprzyjemne media wylapują wszystko. Ja natomiast chętnie bym usłyszał, ile ten bankiet kosztował.

Pełniłem funkcję wojewody częstochowskiego przez dziesięć lat, od grudnia 1980 r. do czerwca 1990 r. Miałem wydział zdrowia, lekarza wojewódzkiego i w tym wydziale zdrowia dosłownie sześć osób wypełniało obowiązki, które teraz wykonuje 1/3 z siedmiuset urzędników w stosunku do regionu częstochowskiego, do dawnego terenu województwa częstochowskiego. Jako obserwator niemający dostępu do dokumentacji Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych, odczytuję to tak, że to, co się tam teraz wydarzyło, w związku z czym pojechał tam gasić pożar minister zdrowia, wzięło się stąd, że pan dyrektor Sośnierz włożył w depozyt ponad 460 milionów zł po to, żeby w jednym roku wykazać oszczędność w Śląskiej Regionalnej Kasie Chorych. Zakładam, że za tę oszczędność kierownictwo otrzymało premię, nie wiem w jakiej wysokości, a potem pieniądze z depozytu włożył w kontrakty z ostatniego roku, dołożył do tego pieniądze, których nie ściągnął, które nie wpłynęły ze składek, i to urosło teraz do ponad 600 milionów deficytu, więc wszyscy piszą do nas, senatorów, posłów... prezydent pisze, żeby ratować sytuację w szpitalach.

Wydaje mi się, że resort musi znaleźć jakieś rozwiązanie. Na pewno konieczne jest uruchomienie jakichś funduszy celowych na restrukturyzację i rozłożenie długu na wiele lat. Na początku musimy wielu rzeczy się wyrzec, ale trzeba określić potrzeby i ustalić, w jakiej kolejności to będzie realizowane, jakimi środkami będziemy dysponować, trzeba dokonać bilansu niezbędnych łóżek w danych specjalnościach, ale też

i określić... Ja już kiedyś pytałem o to, czy jest zrobiony bilans zapotrzebowania na kształcenie lekarzy w poszczególnych specjalnościach, bo co z tego, że następnymi młodzi ludzie kończą studia, skoro potem stażu nie mogą odbyć i powiększają grupę bezrobotnych. Tym wszystkim trzeba by było w sposób zorganizowany sterować.

Ja nie jestem lekarzem, zdrowie mi na razie opisuje, ale mam wielu przyjaciół lekarzy i twierdzą, że przyrasta liczba drogich procedur, że coraz droższa jest aparatura, a więc i koszty eksploatacji tej aparatury rosną, a pieniędzy jest coraz mniej. Jeżeli przez prawie rok nie może funkcjonować tomograf komputerowy i trzeba na Śląsk jeździć, żeby takie badania zrobić, bo szpital wojewódzki nie może zakupić niezbędnej lampy, to można zapytać, ile kosztuje życie ludzkie. Tyle, ile respirator. Z Częstochowy właśnie jestem i myślę o zdarzeniu z ostatnich dni, bada je prokuratura. Zawiesza się dyrektora miejskich szpitali, bo on jest oczywiście niepotrzebny. Przyjdzie z tej opcji prezydent i będzie robił czystkę w szpitalach wśród ludzi dobrych. Na pewno tak będzie. Będę to śledził. Życie ludzkie kosztuje, jak się okazało, 70 tysięcy, bo tyle respirator kosztuje.

Wydaje mi się, że sytuacja na Śląsku jest wyjątkowo złożona. Tam jest siedem szpitali klinicznych, które zabierają ze środków na szpitale... One też dostają za mało, profesor Religa mówił, ile brakuje, ale tych siedem szpitali klinicznych pochłania – to będzie lepsze określenie – 40% środków przeznaczonych na szpitalnictwo. A pozostałych 60% jest przeznaczonych dla stu dziesięciu szpitali powiatowych i grodzkich. I tam medycyna, tam leczenie już kompletnie będzie leżało, bo co można tam zrobić? Jak mi mój przyjaciel i sąsiad mówił: słuchaj, przy operacji biodra ja mam pieniądze tylko na otworzenie i obcięcie, a potem już pieniądze się kończą.

Chcemy świadczyć usługi medyczne na poziomie Ameryki, ale tam na te usługi przeznacza się rocznie 4 tysiące dolarów w przeliczeniu na człowieka; w Polsce – 200 dolarów, to znaczy 2 zł 30 dziennie. I tam tylko lekarz jest droższy niż u nas. Jeżeli stamtąd kupujemy nici, antybiotyki, leki, to znaczy, że one są tam tańsze. W związku z tym te proporcje są już bardzo, bardzo drastyczne. My w Polsce – może nie my, bo ja akurat nie palę, a mówię o palących – pałacy w Polsce wydają 16 miliardów zł na papierosy, a na całą służbę zdrowia mamy 27,5 miliarda zł. I my się zastanawiamy, czy podnieść składkę do 8%, czy nie. Ale przecież tak jak wielu z nas tutaj siedzi, tak wszyscy pamiętamy, że nasza koalicja proponowała 10%, a AWS krzyczał wtedy 11%. Jak teraz mówimy 8%, to prawa strona mówi – nie, nie podnosimy o tych 0,25%. To jak to jest z tą konsekwencją? Albo chcemy faktycznie na służbę zdrowia przeznaczyć godziwe pieniądze i ratować ludzi...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Czas minął.

(*Senator Grzegorz Lipowski: Dziękuję.*)

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Kulak jednak jeszcze...

(*Senator Grzegorz Lipowski: Ja tylko tyle powiem, że oczywiście będę za 8%. Po czasie, ale...*)

My o tym wiemy, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Kulak po raz drugi. Pięć minut.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! I przede wszystkim Panie Marszałku, bo pan marszałek próbował mnie zachęcić do polemiki z panem senatorem Romaszewskim.

Ale ja nie chcę z panem senatorem Romaszewskim polemizować. Powiem więcej, w gruncie rzeczy, przysłuchując się dokładnie wystąpieniu pana senatora, widzę szansę na kompromis, na wypracowanie tutaj jednak czegoś wspólnego. A przynajmniej z mojej strony widzę taką szansę ze względu na bardzo podobny sposób myślenia o tych wyrywkowych sprawach, o których pan senator wspominał.

Zabieram natomiast głos dlatego, że chciałem się ustosunkować do wcześniejszego wystąpienia pana senatora Bachledy-Księżdzularza. Tak się składa, że zasiadamy z panem senatorem w tej Izbie równie długo. Inni powiedzą, że równie krótko. Pan senator, nieobecny w tej chwili, użył określenia „nasz szpital”, on nie wie, co się z tym szpitalem stanie, ale to jest jego szpital. I cała w zasadzie perspektywa widzenia problemów to jest perspektywa patrzenia poprzez ten jego szpital.

Panie Senatorze, jeśli ze stenogramu choćby pan odczyta te słowa, proszę jednak trochę głębiej na sprawę spojrzeć. Problem jest zwykle w tym, czy lokalni pacjenci chcą się w tym „swoim” czy „naszym” szpitalu leczyć. Bo bardzo często bywa tak, że gorliwość lokalnych działaczy, radnych, samorządowców, zdrowych w tym momencie, jest bardzo wielka wtedy, gdy chodzi o to, żeby o dany szpital zabiegać i o niego walczyć. Potem jednak, kiedy przychodzi moment choroby, nagle się okazuje, że wszyscy leczą się w innym szpitalu, nie w tym, o który walczyli. To można przeanalizować. Podpowiadam, swego czasu sam też to robiłem, że warto sprawdzić, czy mieszkańcy z tej okolicy w tym właśnie „naszym szpitalu” się leczą, czy pracownicy tego szpitala się w tym szpitalu leczą, czy pielęgniarki z tego szpitala rodzą dzieci w tym szpitalu, czy nie uciekają do innego. Bo to jest dopiero prawdziwa miara tego, czy szpital jest dobry, czy taki sobie.

Panie Senatorze Bachledo-Księżdzularzu, dzisiaj, dokładnie po sześciu latach, debatujemy ponownie w naszej Izbie. Świat się zmienił, Polska się zmieniła, ale znów koalicja SLD proponuje swój, przyznaję, że zmieniony i zmodyfikowany, projekt organizacji systemu opieki zdrowotnej w naszym kraju. Nie proszę pana o nic więcej, ale proszę o to, żeby zechciał pan ponownie udzielić kredytu zaufania, takiego kredytu zaufania, jakiego udzielił sześć lat temu pan senator Religa, przemawiając tu, z tej trybuny. Nie ma go dzisiaj, ale pozwoliłem sobie sięgnąć do stenogramu. „Nie wiem, czy jest to dobra ustawa czy zła, czy się sprawdzi czy nie, wiem, że pomoże chorym i chorej służbie zdrowia. Będę głosował za jej przyjęciem”. Tak mówił senator Romaszewski dokładnie sześć lat temu z tej trybuny...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Senator Religa.*)

Przepraszam, przepraszam. Senator Religa. Tak mówił senator Religa dokładnie sześć lat temu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Marszałek prowadzący obrady musi nieustannie czuwać nad zawartością wystąpień, bo się okazuje, że zdarzają się lapsusy. Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby wypowiedzieć się w tej bardzo interesującej dyskusji?

Nie stwierdzam, aby byli chętni.

Zatem gwoli informacji podaję, że swoje przemówienie do protokołu złożył senator Tadeusz Bartos.*

Wnioski legislacyjne złożyli senatorowie: Adam Biela wraz z Janem Szafranem i Józefem Sztorcem, Franciszek Bachleda-Księżdzularz z innymi senatorami i sam, Marek Balicki, Adam Jamróz, Mieczysław Janowski, Olga Krzyżanowska, Marian Lewicki, Teresa Liszcz, Grzegorz Niski, Wiesław Pietrzak, Zbigniew Religa, Zbigniew Romaszewski, Janina Sagatowska, Andrzej Spychalski z innymi senatorami, Jan Szafraniec z Adamem Bielą, Józefem Sztorcem i Lesławem Podkańskim. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, pytam, czy pani minister chciałaby teraz zabrać głos, czy raczej w toku posiedzenia komisji, kiedy te wnioski będą rekomendowane i omawiane szczegółowo?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Jeśli można, Panie Marszałku, szczegółowo do poprawek chciałabym się odnieść na posiedzeniu komisji. Jeśli pan marszałek pozwoli.*)

Dziękuję bardzo.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Chcę zatem poinformować, że w związku ze złożeniem wniosków legislacyjnych istnieje potrzeba zebrania się Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia tych wniosków. Komisja sygnalizuje, że zbierze się dziś o godzinie 19.15 w sali nr 217, co jeszcze oczywiście powtórzy pan senator sekretarz.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu. Przypuszczam, że będzie to około południa. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Przypominam, że ustawa została uchwalona przez Sejm na jego trzydziestym ósmym posiedzeniu w dniu 18 grudnia. 20 grudnia otrzymaliśmy ją w Senacie. Marszałek skierował ją, zgodnie z regulaminem, do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje te, po rozpatrzeniu ustawy, przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy mamy w druku nr 306, a sprawozdania komisji odpowiednio w drukach nr 306A i 306B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, pana senatora Grzegorza Niskiego, o zabranie głosu i przedstawienie plonu pracy komisji.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego chciałbym przedstawić sprawozdanie z obrad komisji.

Protokół, który ma być przedmiotem ratyfikacji, po wyrażeniu ustawowej zgody parlamentu, został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w listopadzie 2000 r., a następnie otwarty do podpisu.

W przypadku Polski procedura związania się z jego postanowieniami obejmuje wyrażenie w ustawie zgody na ratyfikację – z uwagi na brzmienie art. 89 ust. 1 konstytucji, który przewiduje taki tryb między innymi w przypadku, gdy umowa dotyczy wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w ustawie zasadniczej.

Protokół uzupełnia Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej prze-

stępczości zorganizowanej. Zgodnie z art. 2 celem protokołu jest, po pierwsze, zapobieganie handlowi ludźmi i zwalczanie tego handlu, ze szczególnym uwzględnieniem handlu kobietami i dziećmi, przy czym handel ludźmi został zdefiniowany w art. 3 lit. a protokołu; po drugie, ochrona ofiar takiego handlu i pomoc im; wreszcie po trzecie, rozwijanie współpracy między państwami stronami dla osiągnięcia tych celów.

Polska, ratyfikując protokół, zobowiąże się także do wprowadzenia w koniecznym zakresie do naszego porządku prawnego odpowiedzialności karnej za handel ludźmi popełniony umyślnie oraz za usiłowanie, współsprawstwo, organizowanie lub kierowanie takimi przestępstwami. Wynika to z art. 5 protokołu. Z innej strony, stosownie do art. 91 ust. 1 konstytucji, ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw”, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana.

Dział II protokołu reguluje materię ochrony ofiar handlu ludźmi. Ochrona ta ma obejmować ochronę prywatności i tożsamości ofiar, informowanie ofiar o pomocy prawnej, zapewnienie odpowiedniego zakwaterowania, pomocy medycznej, psychologicznej i materialnej, a także zatrudnienia, kształcenia i szkolenia.

W dziale III uregulowano materię zapobiegania handlowi i współpracy w tym zakresie, przede wszystkim poprzez nałożenie obowiązku ustalenia odpowiednich programów i środków, wymianę informacji i szkolenie.

Ustawa, o której mowa, ma wejść w życie po upływie czternastu dni od dnia jej ogłoszenia.

Chciałbym również zapewnić państwa senatorów, że przepisy, o których mowa, w żaden sposób nie wkraczają w kompetencje suwerennych organów władzy państwowej w Polsce, nie naruszają naszej suwerenności.

Senacka Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego jednogłośnie wnosi o to, żeby ustawę o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. przyjąć bez poprawek. O to Wysoką Izbę proszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę pana senatora Bogusława Litwińca o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Proszę bardzo.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Marszałku, a jednocześnie dziękuję memu przedmówcy, panu senatorowi Niskiemu, że był uprzejmy wspomnieć o pewnych faktach, co skróci moje wystąpienie, gdyż nie będę ich powtarzał.

Panie i Panowie Senatorowie!

W ten dzień grudniowy mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej... (*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Prostuje, Panie Senatorze, mamy styczeń, dokładna data to 15 stycznia 2003 r., godzina 16.05.)

Wspaniale. Miałem na myśli grudzień, a to już jest styczeń. Jak ten czas biegnie!

(*Senator Grzegorz Matuszak*: Szczęśliwi czasu nie liczą.)

(*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Po prostu pan senator przygotował sobie to przemówienie wcześniej i stąd ten lapsus.)

I Wysokiej Izbie należy się odrobinę Senatu usmiechniętego.

Właśnie o tej optymistycznej, promiennej, czystej istocie referowanej sprawy chcę w ten dzień styczniowych mrozów powiedzieć kilka słów więcej...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: To też już nieaktualne, Panie Senatorze.)

...albowiem czuję się do tego zobowiązany ze względu na treść ustawy, która dotyczy ratyfikacji protokołu o sprawie ważnej: o handlu człowiekiem, o zapobieganiu, o zwalczaniu oraz o karaniu – konkretnie, zgodnie z literą tego protokołu – za handel ludźmi.

Protokół podlegający ratyfikacji uzupełnia już nieco starą Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, a więc nie dotyczy, można powiedzieć, wypadków indywidualnych, tylko zbiorowego handlu ludźmi.

Naszych gości chciałbym w imieniu komisji poinformować, że w jej debatach uczestniczyli wysocy przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wysoka Izbo, sprawozdawca komisji, a więc ja osobiście, czuję się zwolniony z przywoływania motywów, zwłaszcza moralnych, które spowodowały wystąpienie przez Narody Zjednoczone z tą inicjatywą. Przytoczę tylko fragment z preambuły omawianego protokołu. Ma on na celu zapobieganie handlowi ludźmi, karanie sprawców i ochronę ofiar handlu, zwłaszcza kobiet i dzieci, poprzez ochronę uznawanych na arenie międzynarodowej praw człowieka.

Protokół bierze pod uwagę fakt, że jak dotąd społeczność międzynarodowa nie ma instrumentu, który dotyczyłby wszystkich aspektów handlu ludźmi oraz umożliwiał wszechstronne i skutecz-

ne przeciwstawianie się zorganizowanej przestępczości międzynarodowej.

Jeden z aspektów stanowi uzupełnienie pojęcia handlu ludźmi. Otóż w ramach nowego pojęcia tego handlu wprowadzane są czynności takie jak werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie, przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb, z użyciem siły lub z wykorzystaniem innej formy przymusu, powtarzam: innej formy przymusu. Do form przymusu, również tych innych, należą niewspominane dotychczas w konwencji uprowadzanie, oszustwa, wprowadzanie ofiary w błąd, nadużycie władzy nad ofiarą, wykorzystanie jej słabości, wręczenie lub przyjęcie płatności bądź korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad ofiarą. Dotyczy to opiekunów, a także – z przykrością trzeba to powiedzieć – niekiedy rodziców.

W art. 3 protokołu postanawia się między innymi, że zgoda ofiary handlu ludźmi na jej zamierzone wykorzystanie nie ma znaczenia przy karaniu, nawet wówczas, kiedy jedna z wymienionych przed chwilą metod przestępstwa nie została w tym akcie sformułowana. Informuję, że dotyczy to zwłaszcza, jak powiedziałem, kobiet i dzieci, a za dziecko uznaje się osobę, która nie ukończyła osiemnastego roku życia.

Protokół na koniec tego krótkiego raportu, informacji, dokumentu wychodzącego naprzeciw powstrzymaniu, najprościej mówiąc, degradacji człowieka i stosunków międzyludzkich w nowoczesnym świecie zobowiązuje każde państwo do podjęcia stosownych działań służących zapobieganiu, penalizacji, ochronie i pomocy ofiarom, pomocy medycznej, psychologicznej, pomocy w zakresie zakwaterowania, niekiedy nawet wyżywienia, kształcenia, jako wyrazu troski biorącej pod uwagę względy humanistyczne. Tyle na temat samej konwencji.

W debacie nad uchwałą wzięła udział większość członków komisji. Senatorowie nie ustosunkowali się polemicznie do treści uchwały, a raczej poprzestali na dociekliwych pytaniach dotyczących zrozumienia jej sensu.

W ogóle problem handlu ciałem ludzkim był również rozpatrywany w kontekście dopuszczalnych granic takiego handlu, legalności czy inaczej, powiedzmy, niekaralności w polskim prawie.

Ponadto prowadzono debatę na temat rozróżnienia trzech obszarów wykorzystania człowieka jako towaru – powiedzmy sobie otwarcie, chociaż pojęcie człowieka jako towaru nie jest używane – w międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Chodzi tu o prostytucję i inne formy eksploatacji seksualnej, a także o praktyki podobne do niewolnictwa lub niewolniczego zniewolenia osoby, wzorem tego, co się działo przed wiekami na czarnym kontynencie, w Afryce – to jest rodzaj jakiegoś współczesnego neoniewolnictwa. No i wreszcie o coś, na co jest, powiedziałbym, coraz większy po-

(senator B. Litwiniec)

pyt na czarnym rynku, to znaczy o ludzkie organy i handel nimi. Dyskutanci podjęli też zagadnienie karania wydawnictw erotycznych, zwłaszcza tych, które sięgają po dzieci jako przedmiot pożądania. Dyskutowaliśmy też nad stopniem przygotowania Polski do podjęcia wszechstronnej i niełatwej przecież odpowiedzialności za ofiary tego, o czym mówiłem przed chwilą, a także do objęcia ich opieką. Dyskutowaliśmy również na temat zgody ofiar przestępstw seksualnych na bycie rejestrowanym – niektóre sobie nie życzą uwzględniania ich w dokumentach, nawet tajnych. Zajmowaliśmy się też koniecznością dokonania zmian w polskim prawie wewnętrznym – zwłaszcza obecni przedstawiciele obu resortów byli w tej dyskusji pomocni – w kontekście ewentualnej zmiany prawa karnego Rzeczypospolitej, co nie zostało wykluczone, przy założeniu oczywiście, że każde państwo, także to, przez które odbywa się – uwaga – tranzyt, ustanawia pod tym względem takie prawo, jakie może okazać się w danym państwie konieczne.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej pragnę Wysoką Izbę poinformować również, że ustawa nie pozostaje w sprzeczności z prawem Unii Europejskiej, małego tego, prawo unijne zapewnia bezpieczeństwo obywateli na odpowiednio wysokim poziomie swoimi szczególnie, że tak powiem, wysokimi aktami, stosownym prawem, artykułami zawartymi zarówno w traktacie, a więc podstawowym akcie o tworzeniu Unii Europejskiej, jak i w dwóch uchwałach Parlamentu Europejskiego.

W głosowaniu komisja opowiedziała się za ratyfikacją protokołu. Stanowisko swoje przyjęła jednogłośnie.

Dziękując za uwagę, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o poparcie poglądu komisji. Mam nadzieję, że ustawa dotycząca protokołu Narodów Zjednoczonych zostanie przyjęta bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze pozostać, bo mam nadzieję, że usłyszymy pana senatora ponownie, pod warunkiem oczywiście, że będą zadawane pytania.

Pani senator Krystyna Doktorowicz i pan senator Józef Sztorc – na razie w takiej kolejności.

Proszę bardzo, pytania do panów senatorów sprawozdawców.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Będąc w pełni świadoma dnia i godziny, pozwalam sobie zadać krótkie pytanie panu senatorowi Niskiemu. Czy w toku dyskusji na posiedzeniu

komisji była omawiana kwestia zakresu handlu kobiet w Polsce? Jak to zjawisko u nas wygląda, czy ono jest w jakikolwiek sposób udokumentowane i czy jest ono tak dalece niebezpieczne, jak słyszeliśmy? Bardzo dziękuję.

(Senator Grzegorz Matuszak: Handlu kobiet czy kobietami?)

Handlu kobietami, oczywiście.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Tak, bo to wyglądało na handel kobiet mężczyznami...)

(Wesołość na sali)

(Senator Krystyna Doktorowicz: To się też zdarza, bo to jest handel ludźmi, ale ja pytałam o kobiety.)

To szczególnie się zdarza, tak.

No właśnie, czy komisja badała ten problem?

Senator Grzegorz Niski:

Odpowiadam krótko: ta problematyka nie była przedmiotem prac komisji i ten problem na posiedzeniu komisji nie był omawiany.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej badała to? Może nie pytamy, ale proszę bardzo...

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Marszałku, komisja przyjęła – jakiego by tu słowa najlepiej użyć – z negatywnym wzruszeniem, że tak powiem, informację przedstawicieli resortu, że w ostatnich latach, nie w Polsce, ale w środkowej Europie, zdarzyło się aż pół miliona tego rodzaju skandalicznych procederów. Pół miliona takich przypadków.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. To jeszcze na pewno nie koniec pytań.

Pan senator Sztorc zgłaszał się wcześniej.

Senator Józef Sztorc:

Myślę, Panie Marszałku, że jeżeli panowie senatorowie sprawozdawcy nie wiedzą dokładnie, bo ten temat nie był podejmowany na posiedzeniu komisji, to ja to pytanie zadam panu ministrowi Zenonowi Kosiniakowi-Kamyszowi, któremu dobrze się siedzi tam w kącie, jego wywołam go do odpowiedzi.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, ale ja bym tak nie frywolizował, bo temat jest bardzo poważny.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos, zadać pytania?

Pani senator Genowefa Grabowska, proszę bardzo.

Senator Genowefa Grabowska:

Nie wiem, czy jest na to dobry czas, bo ja nie w trybie pytań, tylko sprostowania, które może ukierunkuje nasze podejście do ratyfikacji protokołu. Mianowicie senatorowie w ramach Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, i chyba innych także, nie mają w zasadzie prawa do ingerowania w treść protokołu, w związku z tym mogą tylko zdobywać informacje. Przedmiotem obrad komisji jest ustawa ratyfikacyjna, która zezwala na przyjęcie protokołu. Protokół, jako umowa międzynarodowa, nie podlega interwencji ani ingerencji żadnego posła, żadnego senatora, dlatego nie można do niego wносить poprawek, odnosić się do niego tak jak do innych ustaw. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. To jest ważne sprostowanie, pani senator wyreczyła mnie. Mamy do czynienia z decyzją zerojedynkową – albo, albo – albo ratyfikujemy, albo nie.

Czy są jeszcze pytania do państwa senatorów sprawozdawców?

Pan senator Litwiniec do senatora Niskiego, jak rozumiem.

Senator Bogusław Litwiniec:

Nie, do mojej szefowej, pani przewodniczącej Grabowskiej.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:* To ja proponuję załatwić te sprawy już na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję uprzejmie za to sprostowanie. Chcę jednak podkreślić, że to, co powiedziałem o samej ustawie, dotyczyło informacji o jej treści.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani senator treści nie prostowała, tylko konkluzję.

Dziękuję bardzo.

Mamy do czynienia z rządowym projektem ustawy, a rząd reprezentują w pracach parlamen-

tarnych minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych.

Witam na posiedzeniu pana ministra Zenona Kosiniaka-Kamysza wraz z grupą specjalistów. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Myślę, że jest już o czym mówić, bo pytanie zadał pośrednio pan senator Sztorc.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Zenon Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o treść przedstawionej ustawy, to posłowie sprawozdawcy bardzo obszernie ją zaprezentowali.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:* Senatorowie, Panie Ministrze.)

Przepraszam bardzo, panowie senatorowie – widać jest to dzień pewnych lapsusów językowych, które się zdarzają nie tylko podenerwowanym przedstawicielom rządu.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:* Temat jest emocjonujący, pewnie to dlatego.)

Jeżeli chodzi o skalę zjawiska, o którą pytano, to oczywiście nie ma żadnej dokładnej statystyki, bo takiej być nie może. Ale stwierdzonych przypadków dotyczących handlu ludźmi, zakończonych postępowaniem i wydaniem wyroków, na terenie Polski było około trzydziestu. Trudno mi komentować tę liczbę i mówić, czy jest to dużo, czy mało i jaki procent faktycznego procederu został ujęty w tej statystyce. Nie jest mi znana liczba pół miliona, o której mówił pan senator Litwiniec, dotycząca Europy Środkowo-Wschodniej. Należy jednak stwierdzić, że ten proceder w ostatnim czasie się nasila. Polska oczywiście jest przede wszystkim krajem tranzytowym, niestety, czasem również krajem docelowym. A dopiero na ostatnim miejscu tej statystyki można ją umieścić jako kraj, z którego wywozi się nielegalnie te osoby. Tył z mojej strony. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Teraz tura pytań do pana ministra.

Przypominam, że ich treść nie może być wyrażana dłużej aniżeli przez jedną minutę.

Proszę, pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, chciałbym jeszcze uzupełnić swoje pytanie do pana ministra Kosiniaka. Kiedy

(senator J. Sztorc)

był ostatni taki przypadek w Polsce, w którym to roku doszło do takiego handlu?

I jeszcze chciałem się dowiedzieć, czy polskie placówki konsularne na świecie są przygotowane do udzielania pomocy naszym rodakom w przypadku jakiegoś handlu? Czy są przygotowane do tego finansowo?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski**

Proponuję, żeby udzielić łącznej odpowiedzi na pytania, które zbierzemy.

Pani senator Krystyna Doktorowicz, proszę bardzo.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czy resort współpracuje z instytucjami pozarządowymi w omawianej kwestii, na przykład z organizacją „La Strada”, która ma bardzo dokładne dane na temat handlu kobietami, również w Polsce? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze pytania do pana ministra? Skoro nie ma, to turę pytań zamykam.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, o odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Zenon Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, pana senatora Sztorca, dotyczące tego, kiedy ostatnio mieliśmy do czynienia z tego typu postępowaniem karnym, to pragnę poinformować, że kilka tego typu postępowań toczy się aktualnie, a więc nie są to sprawy z dalekiej, odległej przeszłości, tylko, niestety, z teraźniejszości.

Teraz kwestia opieki konsularnej podejmowanej przez polskie placówki dyplomatyczne za granicą. Ofiary tego typu przemocy oczywiście są objęte opieką konsularną, podobnie jak każdy obywatel Polski, któremu przydarzy się jakiegokolwiek nieszczęście za granicą, a więc kradzież, utrata dokumentów, utrata pieniędzy itd. Każdy konsulat ma na to specjalne środki z funduszu konsularnego i oczywiście jest w stanie dopomóc tym osobom. Przede wszystkim konsulatory są w stanie wydać dokumenty podróży, paszporty, by umożli-

wić powrót do kraju. A więc chodzi o to, czym z reguły osoby porwane czy też sprzedane za granicą są szantażowane. Bo najpierw zabiera się im paszport, mówiąc: nie macie możliwości powrotu do kraju, nie macie możliwości poruszania się, policja danego kraju zamknie was do więzienia itd. Jest to oczywiście nieprawda. Konsulat taki dokument wydaje, jak najbardziej, w przypadkach losowych te dokumenty mogą być wydawane również bezpłatnie.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, to oczywiście Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji współpracuje z La Strada. Ja osobiście jestem z nimi w stałym kontakcie, współpracuję z kierownictwem La Strady. Liczymy tutaj na dalszą kooperację, tym bardziej że tejsze organizacje o wiele łatwiej niż nam, urzędnikom, dotrzeć do tego typu osób. Nie podzielam tutaj opinii, że La Strada dysponuje dokładnymi statystykami, bo takich statystyk nie ma i być nie może. Nigdy nie obejmujemy naszymi statystykami wszystkich osób, które są przemywane przez Polskę jako kraj tranzytowy czy z Polski, ponieważ te wyspecjalizowane grupy przestępcze oczywiście się z tym nie obnoszą. I jakiegokolwiek statystyki, które podają organizacje czy to rządowe, czy pozarządowe, należy uznać tylko za przybliżone, a nie za dokładne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zanim otworzę dyskusję, chcę powitać pana ministra Tomasza Czajkowskiego, prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, wraz z gronem współpracowników.

To do następnego punktu, a tymczasem otwieram dyskusję.

Na liście mówców jest senator Witold Gładkowski.

Przypominam: dziesięć minut za pierwszym razem, pięć minut za drugim.

Proszę bardzo.

Senator Witold Gładkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak podkreślili senatorowie sprawozdawcy – porządkuję, w ten dzień styczniowy i niemroźny – protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 listopada 2000 r., stanowi zwieńczenie wieloletniego wysiłku społeczności i organizacji międzynarodowych zmierzających do stworzenia prawnych barier przeciw-

(senator W. Gładkowski)

działających praktykom handlu ludźmi we wszystkich jego przejawach i formach, zapoczątkowanego przez konwencję Narodów Zjednoczonych z 1949 r., którą Polska, co podkreślam, ratyfikowała już w roku 1952. Konwencja ta dotyczyła zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji. W znaczeniu formalnym protokół ów jest uzupełnieniem Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne w tymże dniu 15 listopada 2000 r., a następnie ratyfikowanej przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie ustawy z dnia 19 lipca 2001 r.

O randze społecznej problematyki poruszonej w protokole świadczy fakt, że była ona przedmiotem troski oraz wielokrotnych regulacji prawnych Parlamentu Europejskiego i prawa Unii Europejskiej, wyrażonych chociażby w uchwale Parlamentu Europejskiego w sprawie komunikatu Komisji Europejskiej do Rady Europy w dniu 19 stycznia 1998 r. czy też w przepisach traktatu o Unii Europejskiej.

Pragnę podkreślić, że za koniecznością ratyfikacji protokołu przez Polskę przemawia nie tylko nasz udział na arenie międzynarodowej w działaniach na rzecz przeciwdziałania zjawiskom handlu ludźmi czy też aspirowanie przez nasz kraj do członkostwa Unii Europejskiej. Uważam, że o wiele ważniejsza jest tu konieczność uwzględnienia niezaprzeczalnego faktu, iż Polska w coraz większym stopniu staje się krajem nie tylko pochodzenia sprzedawanych kobiet i dzieci, ale przede wszystkim krajem docelowym oraz tranzytowym w owym handlu, zwłaszcza z krajów Europy Wschodniej do państw Unii Europejskiej.

Wiemy, że w ocenie specjalistów i organizacji zajmujących się tą problematyką, takich jak chociażby wspomniana tutaj już La Strada, podstawową przyczyną tego zjawiska jest sytuacja materialna, ekonomiczna już nie tylko kraju, ale również regionu, a nawet środowisk społecznych. Wiemy, że to właśnie bieda i będący jej konsekwencją brak pracy powodują, że corocznie tysiące kobiet wabionych lukratywnymi, jak wynika z opisu, i dobrze płatnymi pracami w krajach unijnych stają się przedmiotem manipulacji oraz przemocy zorganizowanych grup przestępczych.

Według statystyk z portalu Komendy Głównej Policji, prezentowanego przez Wydział Prasowy Komendy Głównej Policji, liczba przestępstw związanych z handlem ludźmi wzrasta. W 1999 r. zanotowano pięć takich przypadków, w następnym – dziewiętnaście, w 2001 r. – już dwadzieścia trzy. Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę, że przestępczość ujawniona i ujęta w oficjalnych sta-

tystykach może być jedynie przysłowiowym wierzchołkiem góry lodowej, zwłaszcza że przez wiele lat, jak to już tutaj podkreślił pan minister, nie było w ogóle czynionych prób przygotowania owych statystyk, które mówiłyby prawdę o handlu ludźmi. Zaś obecnie często można odnieść wrażenie, ba, nawet można mieć pewność, że brakuje środków, a może i metod przeciwdziałania temu procederowi, a w pracy organów – również skuteczności w walce z tymi przestępstwami.

Kontynuując przedstawianie obrazu statystycznego problemu handlu ludźmi, należy odnotować, że w roku 1997 polska policja ujawniła w kraju pięćdziesiąt sześć przestępstw związanych z uprowadzeniem i zmuszeniem do nierządu, dwadzieścia siedem przypadków handlu kobietami i siedem przypadków handlu dziećmi, rok później ujawniono odpowiednio pięćdziesiąt dwa przestępstwa związane z uprowadzeniem i zmuszaniem do nierządu, osiemnaście przypadków handlu kobietami i dwa przypadki handlu dziećmi. Policja zatrzymała w tym okresie pięćdziesiąt dwie osoby podejrzane o dokonanie wymienionych przestępstw, wśród tych osób znajdowało się dwanaście kobiet. Wskazuje się jednocześnie, że zjawiskiem często obserwowanym przez policję jest przymuszanie kobiet do pracy w domach publicznych w Polsce. Są to najczęściej Rumunki, Bułgarki oraz obywatelki krajów byłego Związku Radzieckiego. Część z nich uprawia nierząd – rzecz to jest powszechnie znana – przy trasach szybkiego ruchu, przy trasach tranzytowych, przede wszystkim w strefach przygranicznych. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, ażeby uzmysłwić sobie, że nie wszystkie wymienione kobiety, traktujące nasz kraj jako cel swoich marzeń o lepszym życiu, trafiły do niego z własnej woli i bez przymusu z czyjejś strony.

W świetle tego przyjęcie przez Polskę przedmiotowego protokołu należy uznać za ważny krok na drodze do ujednoczenia zasad zapobiegania i zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz zapewnienia ochrony ofiarom takiego handlu. Należy wierzyć, że dzięki przyjęciu protokołu dookreślone zostaną obowiązki państwa w zakresie przeciwdziałania przestępstwom handlu ludźmi. Katalog obowiązków bowiem, które w omawianym zakresie nakłada protokół na władze państwowe – a dotyczy to jakości paszportów, dowodów osobistych, co ma utrudnić ich sfalszowanie – w znacznej mierze zawiera rozwiązania nowatorskie. W sposób dorozumiany wskazuje również pożądaną kierunek zmian prawnych w każdym z państw ratyfikujących protokół, koniecznych do sprawniejszej organizacji i współpracy zapobiegającej przestępczości. W gruncie rzeczy wszystko to zmierza do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa społecznego, a przecież głównie o to chodzi.

Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się wypowiedzieć? Nie.

Zatem zamykam dyskusję.

Ponieważ nikt nie zgłosił wniosku przeciwnego do wniosku komisji, głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu razem z innymi głosowaniami.

W tej sytuacji **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm 18 grudnia, na trzydziestym ósmym posiedzeniu. 20 grudnia przekazano ją do Senatu. Marszałek skierował ją do dwu komisji, podobnie jak poprzednią, do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Tekst ustawy mamy w druku nr 307, a sprawozdania komisji odpowiednio w drukach nr 307A i 307B.

Za chwileczkę będziemy ponownie słuchali pana senatora Grzegorza Niskiego. Pan senator przedstawi nam sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego na temat rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Senacka Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego 7 stycznia na swoim posiedzeniu rozpatrywała uchwaloną przez Sejm w dniu 18 grudnia 2002 r. ustawę o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 listopada 2000 r.

Wysoka Izbo! Masowa, nielegalna migracja jest jednym z poważniejszych zjawisk współczesnego świata i jako taka prowadzi do zwiększenia prze-

stępności, destabilizacji społecznej. Ale przemyt ludzi stał się przede wszystkim rodzajem zorganizowanej działalności przestępczej. Co bardzo ważne, stanowi nieszczęście dla ludzi, którzy są pozornie beneficjentami, a tak naprawdę ofiarami tego typu działalności. 18 grudnia 2000 r. Sejm wyraził zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji przyjętego 15 listopada 2000 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pozwoli pan sprostować, Panie Senatorze. Sejm przyjął ustawę na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2002 r.*)

Tak.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: A ONZ przyjęła w listopadzie 2000 r. Przejęczył się pan.*)

Tak.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Chodzi o zgodność potem w protokole faktów. Dziękuję. Proszę bardzo.*)

Dziękuję bardzo za poprawkę i za pomoc.

Celem protokołu jest zapobieganie przemytowi migrantów i zwalczanie go, a także wspieranie współpracy pomiędzy państwami stronami protokołu w realizacji tych celów, przy jednoczesnej ochronie praw przemyconych migrantów.

Na mocy art. 6 każde państwo strona zostało zobowiązane do podjęcia działań ustawodawczych i innych, koniecznych do uznania za przestępstwa – o ile popełnione są świadomie oraz w celu uzyskania bezpośrednio lub pośrednio korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej – następujących czynów: przemytu migrantów; popełnionych w celu umożliwienia przemytu migrantów, a więc sporządzania fałszywych dokumentów podróży lub dokumentów tożsamości oraz organizowania, dostarczania lub posiadania dokumentów; umożliwiających osobie niebędącej obywatelem danego państwa lub niezamieszkującej w nim na stałe pozostawania w tym państwie bez spełnienia wymogów koniecznych do legalnego w nim pobytu, przy wykorzystaniu jakichkolwiek środków niezgodnych z prawem, oraz usiłowania popełnienia wskazanych czynów, uczestnictwa w charakterze współsprawcy w ich popełnieniu, a także organizowania innych osób oraz kierowania nimi przy popełnianiu tych czynów.

Ponadto państwa strony zobowiązane zostały do podjęcia działań niezbędnych do uznania za obciążające, w sytuacji popełnienia wskazanych czynów, okoliczności, które zagrażają lub mogą zagrażać życiu lub bezpieczeństwu migrantów bądź też powodują nieludzkie lub poniżające traktowanie migrantów, także w celu ich wykorzystywania. Protokół wyłącza odpowiedzialność

(senator G. Niski)

karną migrantów z tego tytułu, że stali się obiektem wymienionych czynów.

Na mocy postanowień protokołu w rozdziale 2 państwa strony zobowiązują się do współpracy w celu zapobiegania przemytowi migrantów drogą morską, jego zwalczania, zgodnie z międzynarodowym prawem morskim. W protokole określono, jakie działania mogą być podjęte przez państwa strony przeciwko przemytowi migrantów drogą morską. W tym zakresie protokół gwarantuje bezpieczeństwo i humanitarne traktowanie osób znajdujących się właśnie na statku.

Przepisy rozdziału 3, zatytułowanego „Zapobieganie, współpraca i inne działania”, zobowiązują państwa strony do wymiany odpowiednich informacji, które są istotne z punktu widzenia przeciwdziałania przemytowi migrantów, jego wykrywania i zwalczania.

Ponadto państwa strony zostały zobowiązane do wzmocnienia w miarę możliwości środków kontroli granicznej, jakie mogą okazać się konieczne do zapobiegania i wykrywania takiego przemytu. Państwa strony będą musiały podjąć działania konieczne do zagwarantowania odpowiedniej jakości wystawianych przez siebie dokumentów podróży lub tożsamości, co uniemożliwi ich niewłaściwe użycie, sfalszowanie, nielegalne przerobienie, skopiowanie lub wytworzenie. Państwa będą musiały również podjąć działania niezbędne do zapewnienia integralności i bezpieczeństwa takich dokumentów.

Art. 16 protokołu zapewnia ochronę praw osób przemyconych. Osobom tym zagwarantowano przede wszystkim prawo do życia. Zakazano także poddawania tych osób torturom i innym rodzajom okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania lub karania. W protokole uregulowano również problematykę powrotu przemyconych migrantów. Państwa strony zostały zobowiązane w szczególności do ułatwienia i przyjęcia z powrotem, bez zbędnej zwłoki, osób przemyconych, które są ich obywatelami lub posiadają prawo stałego pobytu na ich terytorium w chwili powrotu.

Wysoka Izbo! Obowiązek ustawowej zgody na ratyfikację przedstawionego protokołu, przewidziany w art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wynika z konieczności dokonania zmian w prawie polskim. Protokół zakłada bowiem wprowadzenie kar za organizowanie przemytu ludzi, posiadanie fałszywych dokumentów, przy tym wyłącza, tak jak już mówiłem wcześniej, odpowiedzialność przemyconych migrantów.

Ratyfikowanie protokołu spowoduje konieczność nowelizacji art. 264 kodeksu karnego, który określa sankcje karne za przekraczanie granicy Rzeczypospolitej Polskiej wbrew obowiązującym przepisom, oraz art. 270 kodeksu karnego, który określa sankcje karne za podrabianie lub przera-

bianie dokumentów w celu użycia za autentyczne lub używanie takiego dokumentu jako autentycznego bądź też za wypełnianie blankietu opatrzonego cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę albo używanie takiego dokumentu.

Konieczna będzie również nowelizacja art. 103 ustawy o cudzoziemcach, który określa sankcję karną za zabieranie w celu przywłaszczenia lub przywłaszczenie sobie należącego do cudzoziemca dokumentu podróży, karty pobytu, polskiego dokumentu podróży dla cudzoziemca, tymczasowego polskiego dokumentu podróży dla cudzoziemca, tymczasowego zaświadczenia tożsamości cudzoziemca albo dokumentu podróży przewidzianego w konwencji genewskiej lub też używanie takiego dokumentu.

W związku z tym, że regulacje protokołu dotyczą wolności, praw i obowiązków obywatelskich określonych w konstytucji oraz praw uregulowanych w ustawie, do ratyfikacji tej umowy potrzebna jest zgoda wyrażona w drodze ustawy, tak jak jest to zawarte w art. 89 ust. 1 konstytucji.

Panie i Panowie Senatorowie! W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego uprzejmie proszę o przyjęcie uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2002 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego taką rekomendacją przyjęła jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos sprawozdawcy Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, dwie informacje organizacyjne. Otóż bezpośrednio po zakończeniu dyskusji w sprawie bieżącego punktu przejdziemy do rozpatrywania naszych inicjatyw ustawodawczych, czyli do naszych drugich czytań. Bardzo proszę zatem, aby byli gotowi sprawozdawcy tych projektów ustaw: pan senator Adam Gierek i pani senator Grażyna Staniszevska. Pani senator Staniszevska będzie sprawozdawała w punkcie zapisanym w naszym porządku obrad jako szósty.

Również informacja druga, że zapowiadane na godzinę 19.15 posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia rozpocznie się o godzinie 20.15, w tej samej sali nr 217.

Bardzo proszę pana senatora profesora Bernarda Drzęźłę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Bernard Drzeźła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie!

Mam zaszczyt przedstawić wniosek Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 18 grudnia ubiegłego roku.

Komisja nasza rozpatrzyła sprawę w dniu 8 stycznia bieżącego roku. W wyniku dyskusji i głosowania komisja jednogłośnie, przy obecności prawie wszystkich swoich członków, postanowiła przedłożyć Wysokiemu Senatowi wniosek, jak w druku nr 307B, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

W związku z treścią wystąpienia mojego szanownego przedmówcy, pana senatora Grzegorza Niskiego, reprezentującego Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, które to wystąpienie, moim zdaniem, dobrze scharakteryzowało przedmiotową sprawę, nieuniknione są pewne powtórzenia, chociaż będę się starał maksymalnie ich unikać.

Zacznę od stwierdzenia, że położenie geograficzne i geopolityczne Polski jest przyczyną naszego szczególnego zagrożenia nielegalną migracją. Kraj nasz leży na skrzyżowaniu dwóch głównych szlaków migracyjnych: wschód – zachód i północ – południe, a ponadto graniczy z jednej strony z państwami Grupy Schengen, a z drugiej – z państwami powstałymi w wyniku rozpadu dawnego Związku Radzieckiego. To powoduje, że Polska jest atrakcyjnym krajem tranzytowym dla nielegalnych migrantów, chcących się przedostać do krajów Europy Zachodniej. Ponadto, jak już o tym mówiono podczas rozpatrywania poprzedniej ustawy, Polska coraz częściej stanowi wręcz cel migracji.

Projekt protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, powietrzną i morską został opracowany przez komitet ad hoc na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 1988 r., a przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne w dniu 15 listopada 2000 r. Protokół uzupełnia Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. W związku z tym postanowienia protokołu należy interpretować razem z postanowieniami konwencji, a jej postanowienia stosuje się, *mutatis mutandis*, do protokołu. Czyny uznane za przestępstwa zgodnie z protokołem będą uważane za czyny uznane za przestępstwa zgodnie z konwencją. Ramowy projekt przedmiotowego protokołu został przedstawiony przez delegację

Austrii i Włoch, a więc delegacje krajów, które również, podobnie jak Polska, są zagrożone nielegalną migracją.

Tu ominę część swego sprawozdania, żeby nie było powtórzeń. Protokół zapewnia ochronę praw osób przemyconych oraz reguluje problematykę powrotu przemyconych migrantów, w szczególności zobowiązuje się do przyjęcia z powrotem, bez zbędnej zwłoki, osób przemyconych.

Dodam jeszcze, że ustawa o cudzoziemcach w art. 53 formułuje zasadę *non refoulement*, która gwarantuje, że nie można wydrzeć cudzoziemca do państwa, w którym mógłby być poddany prześladowaniom z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub przekonań politycznych.

O koniecznych nowelizacjach mówił już pan senator Niski. W związku z tym w konkluzji proszę Wysoki Senat o akceptację wniosku komisji. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zapytać naszych sprawozdawców? Nie stwierdzam zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Mamy do czynienia z rządowym projektem ustawy. Rząd reprezentują minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych i administracji.

Pan minister Kosiniak-Kamysz jest z nami cały czas. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zenon Kosiniak-Kamysz:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

A może senatorowie chcieliby, że tak powiem, sprowokować pana ministra pytaniami?

Pan senator Zbigniew Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, mam pytania liczbowe. Jak to wygląda, ile tego jest, w którą stronę i jakie w ogóle jest zainteresowanie naszym krajem, ile osób zostaje, ile przepływa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję. Zamykamy turę pytań.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, żeby zechciał pan od strony statystycznej scharakteryzować ten problem, zgodnie z pytaniem pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Zenon Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak pan senator sprawozdawca słusznie zauważył, Polska leży na szlaku migracyjnym między wschodem a zachodem kontynentów europejskiego i azjatyckiego, jednakże Polska nie jest w tej chwili na tym głównym szlaku, ponieważ główne szlaki prowadzą przez Bałkany, prowadzą przede wszystkim od strony południowej drogą morską.

W związku z tym, mimo wszystko, mimo że zwykło się zakładać, że jest dosyć duża liczba migrantów przemieszczających się ze strony wschodniej, to w liczbach wygląda to całkiem optymistycznie. W roku 2002 w ramach umowy o readmisji Republika Federalna Niemiec odesłała do Polski ponad cztery tysiące osób, które przekroczyły bądź usiłowały nielegalnie przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Mam tu na myśli cudzoziemców, którzy próbowali dostać się do Niemiec.

W ubiegłym roku było to dwa tysiące czterysta osób. Przy tym należy zaznaczyć, że ponad 60% przekraczających nielegalnie granicę polsko-niemiecką na teren Rzeczypospolitej dostało się legalnie, a później usiłowało wjechać na teren Unii Europejskiej czy też Republiki Federalnej Niemiec nielegalnie.

Wiąże się to również z faktem, że wbrew kreowanej przez wiele środków masowego przekazu opinii polska granica wschodnia jest dobrze strzeżona. Prawie każdego dnia, szczególnie w ostatnim czasie, słyszymy informacje o zatrzymaniu kolejnych grup usiłujących przekroczyć tę granicę bądź grup, które przekroczyły granicę od strony białoruskiej, od strony ukraińskiej, ale przez naszą straż graniczną zostały zatrzymane. Przykładowo, przedwczoraj było to dwudziestu obywateli Indii, wcześniej obywateli Afganistanu itd.

Oprócz tego oddzielną grupę stanowią osoby, które składają wniosek o nadanie statusu uchodźcy na terenie Polski. Co prawda to się może nie wiąże z przedmiotem omawianej umowy, ale żeby zaspokoić zainteresowanie pana senatora, pragnę poinformować, że w tej chwili na terenie Polski mamy około czterech tysięcy osób, które takie wnioski złożyły. Z tej liczby połowa przebywa w specjalnych ośrodkach dla uchodźców. Niestety, część z tych osób to potencjalni nielegalni migranci, którzy opuszczają ośrodki i próbują przedostać się nielegalnie przez naszą granicę zachodnią.

Polska związana jest umowami o readmisji z większością krajów, w tym z Ukrainą. Niestety, ta umowa nie najlepiej funkcjonuje. Umowa o readmisji polega na tym, że w przypadku nielegalnego przekroczenia granicy polskiej cudzoziemcy są odsyłani do kraju, z którego przybyli do Polski,

jeżeli da się to udowodnić. Myślę, że odpowiedziałem na pytania pana senatora.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Patrzę na listę. Jest pusta.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Ponieważ nie widzę chętnych, żeby formalności stało się zadość, zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że wobec niezgłoszenia wniosku o odrzucenie ustawy głosowanie w jej sprawie będzie jutro wraz z innymi głosowaniami. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Jest on zawarty w druku nr 291. Marszałek Senatu w dniu 27 listopada 2002 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 2 i 3 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 11 grudnia. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 291S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Adama Gierka, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Adam Gierek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Goście!

Ustawa o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych to inicjatywa legislacyjna Senatu, która dotyczy wyłącznie nauki i ma już długą historię.

(senator A. Gierek)

Pierwsza jej wersja dotyczyła wyłączenia dochodów jednostek naukowych uzyskiwanych w rezultacie działalności gospodarczej. Wynikało to z niejasności sformułowań odpowiednich dyrektyw Unii Europejskiej. Sprawę tę podjęła wczorajsza prasa. W „Rzeczpospolitej” mamy artykuł o konflikcie z prawem Unii Europejskiej. Ta analiza wykazuje to, co myśmy już wcześniej stwierdzili. Sprawa jest nieaktualna, ponieważ dotyczy innego projektu.

Teoretycznie celem dotychczasowej ustawy jest takie uregulowanie gospodarowania środkami publicznymi, które pozwoliłoby na racjonalne – czytaj: wolne od korupcji – i zgodne z normami europejskimi ich wydatkowanie. Niestety, doświadczenia z funkcjonowania tej ustawy w 2002 r. we wszystkich trzech pionach nauki, to jest w państwowych i resortowych jednostkach badawczo-rozwojowych, w państwowym szkolnictwie wyższym oraz w jednostkach Polskiej Akademii Nauk, prowadzą do jednej, podstawowej konkluzji: stosowane regulacje prawne zmuszają te trzy piony nauki do ogłaszania nadmiernej liczby przetargów i nadmiernej rozbudowy administracji, co wydatnie hamuje ich działalność statutową.

W przypadku prowadzenia unikalnych badań, a także wytwarzania unikalnej aparatury czy produkcji niektórych rzadkich odczynników i materiałów oraz realizacji specjalistycznych usług przetargi są wręcz niemożliwe ze względu na ograniczoną liczbę zajmujących się daną działalnością firm i ich faktyczny monopol ze względu na tajemnicę patentową, chodzi głównie o ochronę praw autorskich, i niekiedy wręcz zastrzeżenia zamawiającego co do trybu postępowania podczas realizacji zlecenia.

Celem zgłaszanej nowelizacji jest poprawa naszej konkurencyjności w stosunku do zagranicznych konkurentów, jeśli chodzi o trzy wymienione piony nauki, w dziedzinie usług badawczo-rozwojowych, a także poprawienie jakości procesu edukacyjnego w wyższych szkołach państwowych dostosowujących swą bazę laboratoryjno-dydaktyczną do standardów Unii Europejskiej.

Proponowane zmiany są w pełni zgodne z dyrektywami Unii Europejskiej, gdyż dolny próg, od którego obowiązywałyby przetargi, to 130 tysięcy euro, a więc odpowiada on progowi przyjętemu w krajach Unii.

Omawiana nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych może przynieść znaczne oszczędności finansowe dzięki ograniczeniu wielkości jednostek administracyjnych do spraw zamówień publicznych, powołanych we wszystkich trzech wspomnianych pionach nauki, a także w pewnym stopniu – mówię tylko o pewnym stop-

niu, ponieważ nasza nauka jest finansowana z budżetu w wysokości 0,34% PKB, podczas gdy w niektórych krajach Unii kwota ta wynosi 3% PKB – wyrównać szanse naszych zespołów badawczych w konkurencji, a właściwie we współpracy z zespołami z innych krajów Unii Europejskiej w zakresie organizacji i budowy warsztatów badawczych.

Polska bierze już udział w piątym europejskim programie i przygotowuje się do udziału w szóstym europejskim programie. Można zatem stwierdzić, że nauka polska jest już faktycznie w strukturach Unii Europejskiej. Nie ma czasu na przeciąganie wprowadzenia tych rozwiązań legislacyjnych, o których mówimy.

Wysoki Senacie, na wspólnym posiedzeniu połączone komisje, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, a także Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, zdecydowały większością głosów o wniesieniu do Wysokiego Senatu przedstawionego projektu w celu jego uchwalenia. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę jeszcze chwilę zostać przy mównicy, ponieważ zgodnie z regulaminem można zadawać panu sprawozdawcy pytania, zwłaszcza że został pan upoważniony przez wszystkich wnioskodawców.

Czy są pytania? Nie widzę, a nawet nie słyszę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pragnę powitać na sali prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, pana Tomasza Czajkowskiego, i zgodnie z art. 50 regulaminu zadać mu skromne pytanie, czy chciałby zabrać głos w sprawie omawianego projektu ustawy. Chce pan?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski: Tak.)

Proszę bardzo, zapraszam pana.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Urząd Zamówień Publicznych podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie tego projektu nowelizacji, które prezentował na posiedzeniu komisji. Urząd Zamówień Publicznych jest przeciwny wprowadzaniu tak daleko idących zmian do systemu zamówień publicznych.

Nie chciałbym wracać do tych argumentów, które były przedstawiane na posiedzeniu komisji, ale pozwolę sobie odnieść się przynajmniej do dwóch aspektów, które zostały odzwierciedlone w wystąpieniu pana senatora Gierka.

(prezes T. Czajkowski)

Na początku przedstawię dwie kwestie, które wydają mi się dość istotne, a które powracają. Były one odzwierciedlone w poprzednim projekcie nowelizacji, który był rozpatrywany w Wysokiej Izbie, a także dzisiaj w wystąpieniu pana senatora Gierka. Są one może trochę drobniejsze, ale ogromnie istotne.

Po pierwsze, jeśli chodzi o kwestię kosztów administracyjnych czy kosztów funkcjonowania ustawy o zamówieniach publicznych w szkołach wyższych – jest to argument, który wraca także w publikacjach prasowych – to chcę powiedzieć, że najczęściej wynika ona z pewnego nieporozumienia. Szanowni Państwo, musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że stosowanie jakichkolwiek procedur przy wydatkowaniu środków publicznych – oczywiście te procedury, jakiekolwiek by one były, zawsze muszą być stosowane – będzie powodowało pewnego rodzaju koszty, jak: koszt zatrudnienia osób, które będą przy tym pracowały, koszt przeprowadzenia jakichś operacji finansowych, koszt faktur księgowych itd. Tego typu koszty nie są związane wyłącznie z procedurami określonymi w ustawie o zamówieniach publicznych i nie są do nich przypisane.

Może posłużę się niezbyt adekwatnym przykładem, który jednak nasuwa mi się w tym momencie. Proszę państwa, kiedy pan minister Zemke ogłaszał wyniki postępowania przetargowego na samolot wielozadaniowy, czy odnosił się do nich, powiedział, iż koszty funkcjonowania zespołu składającego się z około stu osób, komisji, komitetu offsetowego i ekspertów to 5 tysięcy zł, a przecież prace związane z rozstrzygnięciem tego największego w historii Polski przetargu, jeśli chodzi o samolot wielozadaniowy, trwały kilka lat. To pierwsza kwestia.

Kwestia druga dotyczy potrzeby stosowania pełnych procedur ustawowych w każdym przypadku wydatkowania środków, zwłaszcza związanych z prowadzeniem prac naukowych, badań naukowych czy z celami stricte naukowymi. Chcę wyraźnie powiedzieć, że ani w tych przypadkach, ani w innych, które są związane ze specyfiką funkcjonowania sektora nauki czy szkolnictwa wyższego, nie zawsze występuje potrzeba stosowania procedury przetargowej. Wręcz przeciwnie, w wielu wypadkach jest ona wręcz niepotrzebna czy niewskazana. Myślę, że stosowanie w pełnym wymiarze procedur przetargu nieograniczonego często wynika z nieporozumienia.

Teraz chciałbym odnieść się do dwóch ogromnie ważnych aspektów tego problemu. Pierwszy z nich możemy określić mianem aspektu europejskiego. Chodzi o zgodność tego projektu z prawem europejskim, także w kontekście dzisiejszej publikacji zamieszczonej w „Rzeczpospolitej” – jak rozumiem, pan senator miał na myśli właśnie ten

artykuł – oraz w kontekście stanowiska Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w sprawie tego projektu.

Jak rozumiem, nie budzi wątpliwości fakt, że zgodnie z prawem unijnym, prawem europejskim uczelnie wyższe są zobowiązane do stosowania przepisów o zamówieniach publicznych. Nie będę przytaczał ani regulacji zawartych w dyrektywach, ani przesłanek, na których są one oparte. Wynika to jednoznacznie również z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Precedensowe orzeczenie zostało wydane w roku 2000, kiedy z powodu skargi uniwersytetu w Cambridge trybunał sprawiedliwości jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii, podobnie zresztą jak Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 8 listopada 2000 r.

Oczywistą prawdą jest także to, że obowiązek bezwzględnego stosowania prawa europejskiego w odniesieniu do zamówień publicznych powstaje na poziomie 130 tysięcy euro. W tym przypadku zgadzamy się zarówno z publikacją w „Rzeczpospolitej”, jak i z opinią Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Dalej, niestety, nie do końca możemy się zgodzić. Otóż z obowiązku bezwzględnego stosowania dyrektyw i prawa europejskiego, a w związku z tym także ustawy o zamówieniach publicznych, powyżej 130 tysięcy euro nie wynika w żaden sposób, że poniżej tego progu, określającego wartość przedmiotu zamówienia, można nie stosować jakichkolwiek reguł postępowania, że od tego progu w dół nie ma, czy może nie być żadnych unormowań, żadnych zasad wydatkowania środków publicznych.

Traktat o utworzeniu Wspólnot Europejskich bardzo wyraźnie i jednoznacznie zobowiązuje państwa członkowskie do wprowadzenia w swoim porządku prawnym takich rozwiązań, które zagwarantują respektowanie podstawowych zasad zawartych w tym traktacie, czyli zagwarantują respektowanie tak zwanego prawa pierwotnego w ustawodawstwie krajów członkowskich. W naszym przypadku, jeśli chodzi o zamówienia publiczne, jest to przede wszystkim zasada równości, przejrzystości i uczciwej konkurencji.

Orzecznictwo trybunału sprawiedliwości, które analizowaliśmy wieloaspektowo i bardzo dokładnie, wyraźnie wskazuje na to, że państwa członkowskie nie mogą odstąpić od obowiązku stosowania jakichś procedur, podkreślam słowo „jakichś” – wedle uznania i wedle regulacji, które państwo członkowskie uzna za stosowne wprowadzić – określających sposób wydatkowania pieniędzy przy zamówieniach poniżej progu 130 tysięcy euro.

Przykładów bardzo konkretnych orzeczeń trybunału sprawiedliwości, które można by tutaj przytoczyć, jest bardzo wiele. Sądzę, że nie czas i nie miejsce, żeby to robić. Są one, Panie i Pano wie Senatorowie, bardzo czytelne i mówią w każ-

(prezes T. Czajkowski)

dym przypadku o tym, że takie reguły i zasady muszą być stosowane, muszą być określone w prawodawstwie krajów członkowskich.

Na gruncie naszej ustawy, jak zapewne państwo wiedzą, rozstrzygnięte jest to w ten sposób, że dolny próg, do którego obowiązują procedury uproszczone, został określony na poziomie 30 tysięcy euro. Do tego pułapu możemy bardzo spokojnie, nie stosując rygorystycznych zasad, wydawać środki publiczne. Reguły zostały jednak określone w taki sposób, że gwarantują przestrzeganie prawa pierwotnego, czyli zasad, które są zawarte w traktacie.

Konkludując, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o zgodność z prawem europejskim, to – w moim przekonaniu – ten projekt nowelizacji nie odpowiada, niestety, wymogom zawartym w prawie europejskim i w orzecznictwie trybunału sprawiedliwości.

Przepis proponowany w art. 1 projektu, dotyczącym art. 6, w którym dodaje się ust. 1a mówiący o stosowaniu art. 16 i 18 ustawy, nie oznacza i nie może oznaczać, że przyjęcie norm zawartych w art. 16 i 18 zagwarantuje w jakiś sposób uwzględnianie w postępowaniu reguł prawa pierwotnego. To jest po prostu deklaracja – przepraszam za takie określenie – że powinny być one przestrzegane, ale w żaden sposób nie idzie za nią określenie, w jaki sposób reguły prawa pierwotnego będą stosowane w prawie polskim. Pomijam fakt, że art. 16 zawiera bardzo ogólne, też deklaratoryjne zasady równości i uczciwej konkurencji, a art. 18 obejmuje preferencje krajowe, więc tym bardziej nie wyczerpuje katalogu zasad, które są zawarte w prawie pierwotnym.

Jakie są konsekwencje? Muszę o tym powiedzieć, ponieważ jest to istotna sprawa. Otóż 17 października zeszłego roku Komisja Europejska zwróciła się do rządu francuskiego z żądaniem zmiany przepisów francuskiego kodeksu zamówień publicznych jako niezgodnych z prawem europejskim. Niezgodność polegała właśnie na tym, że w kodeksie dolny próg stosowania przepisów ustawy czy kodeksu o zamówieniach został wyznaczony na poziomie 90 tysięcy euro. Poniżej pułapu 90 tysięcy euro nie przewidziano żadnych procedur postępowania. Z tego, co dziś wiadomo, sprawa może się skończyć skargą na rząd francuski do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Dalej, w grudniu 2002 r., podczas spotkania z krajami kandydującymi, Komisja Europejska stwierdziła, że jeśli po dniu akcesji ustawodawstwo krajowe dotyczące zamówień publicznych będzie niezgodne z prawem unijnym, w tym w szczególności z prawem pierwotnym – podkreślam: z prawem pierwotnym – to dostawcy i wykonawcy z tego kraju mogą zostać wykluczeni

z udziału w postępowaniach o zamówienia publiczne w pozostałych krajach. I takie właśnie mogą być konsekwencje w naszym wypadku.

Teraz zaś – to już bardzo krótko – drugi aspekt, związany z naszym systemem zamówień, z funkcjonowaniem naszego systemu. Wyłączenie tak daleko idące, i to tak dużego i poważnego sektora, dysponującego tak dużymi pieniędzmi – w sumie nieważne, czy pieniędzmi budżetowymi, czy pochodzącymi z innych źródeł – czyli sektora polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, będzie stanowiło ewidentne złamanie jednej z głównych zasad polskiego systemu zamówień publicznych, mianowicie zasady równości. Ta zasada oznacza, że wszystkie podmioty zobowiązane do stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, czyli wszystkie podmioty sektora finansów publicznych, podlegają tym samym regułom, stosują te same przepisy, jeśli chodzi o wydatkowanie środków publicznych. No i wreszcie faktyczne wyłączenie – bo o to tak naprawdę chodzi – spod reżimu przepisów ustawy o zamówieniach publicznych tak dużej ilości środków i tak poważnego sektora, jakim jest nauka i szkolnictwo wyższe, będzie niestety prowadziło także do tego, że kontrola sposobu wydatkowania tych środków przez jednostki zobowiązane do stosowania ustawy będzie praktycznie żadna albo niewielka. A mam nadzieję, że nie o to chodzi w tym projekcie nowelizacji.

Na koniec chcę powiedzieć, że Rada Ministrów w dniu 17 grudnia przyjęła projekt nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych. Po dość długiej dyskusji, jaka się na ten temat odbyła, został w tym projekcie przyjęty dolny próg, od którego powinna, zdaniem rządu, obowiązywać ustawa o zamówieniach publicznych, na poziomie 6 tysięcy euro. Nie przewidziano tam też jakichkolwiek wyjątków czy wyłączeń przedmiotowych bądź podmiotowych od obowiązku stosowania ustawy. Mam nadzieję, że w tym tygodniu, w trybie pilnym, projekt ten trafi do parlamentu, mam też nadzieję, że również w takim trybie pilnym będzie przedmiotem procedowania Wysokiej Izby.

Ale niezależnie od tego w Urzędzie Zamówień Publicznych trwają prace nad nowym projektem zupełnie nowej ustawy, która będzie uwzględniała już także to, co jest, czy co najprawdopodobniej znajdzie się, w nowych dyrektywach Unii Europejskiej w sprawie zamówień publicznych, bo takie dyrektywy są już w końcowej fazie przygotowywania. Ja zostałem przez Radę Ministrów zobowiązany do przedłożenia projektu tej ustawy rządowi do końca pierwszej półroczka, czyli już bardzo niedługo. Nie wyprzedzając oczywiście normalnego toku prac, mogę powiedzieć, że będziemy przewidywali w tym projekcie między innymi także rewizję obowiązujących obecnie progów wartości, również tego progu, od którego obowiązują procedury uproszczone. A więc jak gdyby wrócimy do tego problemu, który jest przedmio-

(prezes T. Czajkowski)

tem dzisiejszej debaty i tego projektu nowelizacji. To tyle, Panie Marszałku. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać przy mównicy, dlatego że zgodnie z naszym regulaminem państwo senatorowie mają teraz prawo zadawać panu pytania.

Bardzo proszę: czy chcą?

Senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Prezesie!

Ja mam do pana pewne pytanie, bo pan tutaj bardzo często mówił o niezgodności projektu z przepisami Unii Europejskiej itd. My mamy tutaj opinię sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, w której na końcu jest taka konkluzja: podsumowując, należy uznać, że przedstawiony w piśmie projekt ustawy o zamówieniach publicznych będzie zgodny z prawem Unii Europejskiej po uwzględnieniu uwagi czwartej, czyli po dopisaniu w art. 1 lit. b w ust. 1a – tam, gdzie jest mowa o art. 16 i 18 – tego art. 17. A ten artykuł mówi dokładnie o tym – i jest tam też odwołanie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – że istotne znaczenie ma opis zamówienia. Żadne inne względy nie są tam wymieniane, tylko ten jeden element. Wobec tego chciałbym naprawdę pana zapytać: jak to jest z tą zgodnością z przepisami Unii Europejskiej, skoro w tym dokumencie, który mamy, w tym piśmie, nie ma zastrzeżeń, a jest tylko mowa o tym, żeby dobrze sformułować opis zamówienia? I nic poza tym. To jak to naprawdę jest?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja poniekąd starałem się odpowiedzieć na to pytanie podczas tego poprzedniego wystąpienia. I teraz chcę powtórzyć, które wcześniej wygłosiłem. Otóż z całą pewnością dopisanie czy uwzględnienie w przepisie obecnego brzmienia art. 6 ust. 1a tego, o czym mówi opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, a mianowicie uwzględnienie art. 17 odnoszącego się do opisu przedmiotu zamówienia, w moim przekonaniu, nie wyczerpuje tego, do czego zobowiązuje nas właśnie

prawo europejskie. Ja jestem gotów podjąć na ten temat polemikę z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej. Starałem się, mówiąc wcześniej, wykazać na podstawie tego, co wynika z prawa pierwotnego, czyli z traktatu wspólnotowego oraz orzecznictwa trybunału sprawiedliwości, że taka regulacja, która stanowi pewnego rodzaju deklarację mówiącą, iż powinno się stosować takie a takie normy, nie oznacza, że wyczerpuje to wymogi określone w prawie pierwotnym i wynikające z orzecznictwa trybunału sprawiedliwości.

Jeśli chodzi zarówno o przepisy prawa pierwotnego, jak i o orzecznictwo trybunału sprawiedliwości, to oczekuje się, iż w prawie państwa członkowskiego zostanie określony sposób czy procedura, w ramach której będą respektowane i stosowane zasady prawa pierwotnego. A więc trzeba przynajmniej minimum proceduralnych kwestii rozstrzygnąć, sama deklaracja nie wystarczy. No i właśnie potwierdzają to liczne orzeczenia trybunału sprawiedliwości, o których wspomniałem, ale na których konkretne wymienianie nie ma w tym miejscu czasu, nie ma też takiej potrzeby.

Według mnie, niewątpliwie – choć, jak mówię, jestem gotów podjąć w tej sprawie polemikę, jeśli będą inne opinie – sama deklaracja mówiąca o tym, że należy coś stosować, jest wystarczająca, aby mogła być uznana za zgodną z oczekiwaniami czy wymogami prawa europejskiego, czy też za zgodną z orzecznictwem trybunału sprawiedliwości.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję panu.

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o ogólnych wymogach co do czasu i sposobu składania wniosków legislacyjnych.

Na liście mówców są cztery nazwiska, z tym że dwóch senatorów, czyli pan Balicki i pan Gierek, swoje wnioski legislacyjne złożyli do protokołu. W związku z tym zostało dwóch mówców, a mianowicie pani senator Genowefa Ferenc, której już teraz udzielam głosu, a po niej będzie mówił Marian Żenkiewicz. Jest pan drugi w kolejce.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja stawiam wniosek o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

W uzasadnieniu wnioskodawcy podają, że celem wprowadzanych zmian jest takie uregulowanie gospodarowania środkami publicznymi, które

(senator G. Ferenc)

pozwoliłoby na racjonalne i zgodne z normami europejskimi ich wydatkowanie. Wnioskodawcy takim uzasadnieniem sugerują, jakoby obecnie obowiązujące przepisy ustawy o zamówieniach publicznych takich warunków nie stwarzały, co nie jest zgodne z prawdą, ze stanem faktycznym. Ustawa o zamówieniach publicznych obowiązuje już od kilku lat. Uważam że przy tak istotnej i ważnej dla gospodarki ustawie, przy której regulowane są sprawy wydatkowania pieniędzy publicznych, nie powinno być rozpatrywania wycinkowego poszczególnych zagadnień. Powinniśmy mówić o całej gospodarce, nie doprowadzając do wyłączeń, tak jak to proponują uczynić wnioskodawcy w przypadku trzech pionów nauki. Uważam, że jest to zawężanie wprowadzanych zmian. Z kolei opracowany i przyjęty projekt rządowy ureguluje te sprawy kompleksowo i wprowadzi do ustawy rozwiązania, które spowodują, że w całej gospodarce będą obowiązywały jednakowe zasady wydatkowania pieniędzy publicznych.

Stąd mój wniosek o odrzucenie ustawy, który już wcześniej przedłożyłam panu marszałkowi. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję pani.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Żenkiewicza. Następnym mówcą będzie pani senator Krystyna Doktorowicz. A później senator Witbrodt.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mimo zarówno całej sympatii i szacunku dla pana prezesa Czajkowskiego, jak i głębokiej sympatii dla pani senator Genowefy Ferenc, nie mogę zgodzić się z przedstawioną przez państwa argumentacją.

Otóż, przede wszystkim, Szanowna Pani Senator, wnioskodawcy, do których również ja należę, absolutnie nie sugerują, że dotychczasowy system zamówień publicznych jest zły. Absolutnie nie ma tego w dokumentach, a więc proszę tego Wysokiej Izbie nie imputować. Troską wnioskodawców jest to, aby poprawić sposób funkcjonowania procedur związanych z zamówieniami publicznymi tylko i wyłącznie w sferze dotyczącej nauki i edukacji. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga. Wielkie nieporozumienie, z jakim często spotykamy się zarówno w Senacie, jak i w Sejmie, to jest właśnie to, co pani senator przed chwilą powiedziała. Tak, traktujemy gospodarkę jako jedną całość, ale absolutnie nie usiłujemy nikomu wmówić, że jednostki badawczo-rozwojowe czy wyższe uczelnie kierują się tymi samymi prawami

i zasadami funkcjonowania jak przedsiębiorstwa państwowe. Tak się składa, Szanowna Pani Senator, że w moim długim życiu zawodowym kierowałem i przedsiębiorstwem państwowym, i jednostką badawczo-rozwojową, i wreszcie jednostką będącą instytutem uczelni. Doskonale więc dzięki tej praktyce wiem, że te sfery są zupełnie inne, że kierują się innymi zasadami, jeśli chodzi o cele funkcjonowania poszczególnych instytucji – bo to jest właśnie najważniejsze: cele funkcjonowania – jak również, co też muszę powiedzieć, różna jest mentalność ludzi, którzy w tych jednostkach pracują.

A teraz krótka wypowiedź polemiczna, jeżeli tak mogę powiedzieć, wobec wystąpienia pana prezesa. Ja przyjmuję argumenty pana prezesa, bo one niewątpliwie mają istotną wagę merytoryczną. Chciałbym jednak powiedzieć, Panie Prezesie, że to nie jest do końca tak, że jeśli uchwalimy ustawę, w której będzie podniesiony próg dla uczelni wyższych i jednostek badawczo-rozwojowych do kwoty tam wymienionej, to kwota poniżej 130 tysięcy euro będzie wydawana w sposób dowolny. Istnieje szereg regulacji krajowych, polskich regulacji – są przecież między innymi przepisy o gospodarce finansowej czy przepisy dotyczące prowadzenia inwestycji – które w bardzo jasny i precyzyjny sposób ustalają, na co te środki można wykorzystać, jak je należy rozliczać i jak w ogóle należy w takim przypadku postępować. Tak więc to nie jest tak, że w wypadku kwoty niższej niż 130 tysięcy euro państwo czy raczej izby skarbowe badające bilanse, prowadzące kontrole w tych jednostkach, nie będą miały nic do powiedzenia. Będą miały coś do powiedzenia, bo te przepisy będą nas wszystkich obowiązywać.

A teraz już nie polemika, tylko wypowiedź wprost związana z tą ustawą, i to wypowiedź osoby, która nad tym projektem pracowała. Otóż, proszę państwa, według mnie przebieg prac nad tą ustawą – ja to muszę powiedzieć tu, w tej izbie – jest przykładem opieszałego, ślamazarnego i niezwykle beztroskiego w niektórych momentach sposobu działania różnych instytucji związanych z tym projektem i z trybem uchwalania tej ustawy. My nad tą ustawą procedujemy od ponad roku. A ona jest w zasadzie prosta. To nie jest przecież uchwalanie nowego kodeksu karnego, to nie jest uchwalanie nowej konstytucji, to nie jest uchwalanie ustawy o prawie tworzenia, o nauce. Jest to drobna ustawa modyfikująca dwa artykuły ustawy o zamówieniach publicznych. Jeżeli w takim tempie i w taki sposób będziemy procedować nad innymi ustawami, to naprawdę nie przyniesie nam to uznania w oczach społeczeństwa. Będzie to też jednym z elementów przyczyniających się do takiej właśnie, a nie innej oceny parlamentu.

Ja uważam, że środowiska naukowe zasadnie oczekują na zmianę, o której mówimy. Rozumiem też liczne argumenty środowisk naukowych, w tym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, rektorów wszystkich niemalże polskich uczelni, Rady

(senator M. Żenkiewicz)

Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, senatów poszczególnych uczelni. Środowiska te bardzo jasno sprecyzowały swoje stanowiska i przytoczyły szereg argumentów w pełni uzasadniających przyjęcie takiej ustawy. Powiem więcej: takie jest po prostu oczekiwanie społeczne, oczekiwanie tych środowisk.

Ponadto ustawa ta mieści się w ramach wyznaczonych przez system prawa europejskiego. W moim przekonaniu, nie ma więc tutaj podstaw do kwestionowania jej zgodności z prawem europejskim, tym bardziej że, jak powiedziałem, mamy w tej sprawie odpowiednią opinię Komitetu Integracji Europejskiej. Fragment tej opinii przedstawił przed chwilą pan senator Wittbrodt.

Konkludując, jestem w pełni przekonany, że ustawę tę należy uchwalić i będę głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz pani senator Krystyna Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo wiele już tu powiedziano na temat tej ustawy. Ja zgadzam się całkowicie z moim przedmówcą, bo rok to jest stanowczo za długo. Polska nauka i polskie szkolnictwo wyższe poniosły już bardzo duże, wymierne straty, i to zarówno finansowe, jak i moralne, w kontekście nauki, z tego powodu, że nad tą ustawą tak długo procedowano.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka spraw, które zresztą już częściowo były tu omawiane. Pierwsza to jest to, że nie można się zgodzić, iż środki publiczne poniżej sum, o których tutaj mowa, będą wydawane w sposób dowolny, nieracjonalny, nierzetelny i nietransparentny. Przecież już w tej chwili wszystkie środki, które są przeznaczone na badania naukowe, na dydaktykę, czyli w ogóle wszystkie środki znajdujące się w sektorze nauki i szkolnictwa wyższego, są pod ścisłą kontrolą, a chociażby Komitet Badań Naukowych wymaga bardzo licznych sprawozdań na temat ich wykorzystywania. To nie jest tak, że środki na naukę można tak sobie, dowolnie wydawać. I tak samo będzie po nowelizacji tej ustawy.

Druga kwestia, o której tu była mowa, to kwestia równości sektorów. Nie zgadzam się z tym, co zostało tu powiedziane, dlatego że już w tej chwili mamy do czynienia z nierównością sektorów. Zarówno publiczne szkolnictwo wyższe, jak i nau-

ka w sektorze publicznym są traktowane inaczej niż szkoły niepubliczne, niż sektor niepubliczny, którego te regulacje nie obowiązują.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Cha, cha, cha.)

Dokładnie tak.

Kolejna bardzo ważna sprawa to nasza współpraca międzynarodowa, współpraca jednostek badawczo-rozwojowych, współpraca uniwersytetów i innych szkół wyższych. Jak już tu powiedzieli moi przedmówcy, bierzemy udział w wielu programach ramowych i innych zobowiązaniach międzynarodowych, w których mamy partnerów zagranicznych. Ale bardzo często ta współpraca jest przerywana bądź opóźniana albo też w ogóle wypadamy z wielu projektów – o czym zresztą mówił prezes Polskiej Akademii Nauk, bardzo szczegółowo, podając przykłady – dlatego że nie dorównujemy pod względem czasowym i przestrzennym tym wymogom, które są stawiane przez naszych partnerów zagranicznych.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że ta nowelizacja, którą nam tutaj przedstawiał pan senator Gierek, nie jest po to, żeby środowiska naukowe były w jakiś sposób uprzywilejowane albo żeby miały łżej, albo żeby miały jakieś profity. My to robimy w interesie nauki polskiej. Niedługo będziemy głosowali nad uchwałą przygotowywaną przez panią senator Staniszewską, uchwałą w sprawie społeczeństwa informacyjnego. A przecież jeżeli nie przystosujemy się do pewnych reguł gry europejskiej, to również w tej dziedzinie będziemy bardzo słabi.

Polemizowałabym również z tym... Myślę, że prowadzimy tutaj taki akademicki spór co do tego, czy te regulacje są zgodne z prawem europejskim, czy nie są zgodne. Opinia, którą przedstawił pan senator Wittbrodt, to opinia Komitetu Integracji Europejskiej, czyli, jak mi się wydaje, podmiotu bardzo kompetentnego, który wypowiada się w tych sprawach i na mocy pewnych procedur ma obowiązek potwierdzać taką zgodność bądź jej brak. Myślę, że już bardzo dużo zostało tu powiedziane na ten temat i właściwie się powtarzamy. Ważne natomiast jest to, co mówili moi przedmówcy, że jeżeli całe środowisko naukowe – i rektorzy szkół wyższych, i Komitet Badań Naukowych, i MENiS itd., itd. – czeka na tę nowelizację, to chyba nie są to żarty, lecz jest to bardzo ważna sprawa dla polskiej nauki i polskiego szkolnictwa wyższego.

W związku z tym chciałabym poprzeć uchwałę pana senatora Gierka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Wittbrodta. Potem jeszcze pan senator Adam Jamróz będzie miał głos.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Oczywiście ja również chcę poprzeć tę ustawę. Uważam, że jest ona niezwykle ważna i bardzo oczekiwana.

Nie chciałbym powtarzać argumentów, które były tutaj doskonale przedstawione przez pana przewodniczącego Żenkiewicza i panią senator Doktorowicz. Trzeba wyraźnie podkreślić, że tu nie chodzi o wyłączenie spod procedur ustawy o zamówieniach publicznych, lecz o podniesienie progu, od którego obowiązywałyby przetargi. Pan prezes mówi o tym, że nie powinniśmy go podnosić, że w Polsce nie jest jeszcze tak, jak w państwach Unii Europejskiej. Przecież środowisko akademickie, środowisko naukowe doskonale wie, że sprzęt i aparatura, którą najczęściej zakupujemy z tych środków, są w cenie co najmniej takiej jak w państwach Unii Europejskiej, a nawet wyższej. Wobec tego kwoty, do których obowiązują takie czy inne przepisy, czy przepisy uproszczone, mogą być porównywane wprost.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, o tej równości czy nierówności sektorów. Pani senator Doktorowicz o tym mówiła. Ta nierówność polega na tym, że także w uczelniach państwowych, w placówkach publicznych realizuje się prace, które są finansowane z środków niebudżetowych, z innych środków. I tutaj też jest widoczna nierówność sektorów. Nie będę powtarzał, że całe środowisko – i KRASP, i rektorzy, i senaty itd. – te zmiany popiera.

Może zakończę przykładem, który pokazuje, że nie sprawdza się to, o czym mówi pan prezes, czyli to, że w ramach tych przepisów i tego urzędu można sprawnie funkcjonować. Jako minister edukacji narodowej miałem wielki problem z wydrukowaniem zadań egzaminacyjnych do nowej matury. Ministerstwu bardzo zależało, żeby te zadania były wydrukowane zgodnie z przepisami o zachowaniu pewnych tajemnic itd., żeby te tajemnice nie zostały złamane. Występowaliśmy do urzędu o pozwolenie na drukowanie tych pytań egzaminacyjnych w innym trybie. I okazało się, że nawet minister czy ministerstwo nie może tego załatwić, a pan prezes mówi, że może to zrobić uczelnia. Uważam, że jest to nierealne, niemożliwe. I dlatego tym bardziej popieram rozwiązania, które proponuje komisja. Moim zdaniem, w świetle dokumentów, które mamy, zarzuty o niezgodności z przepisami Unii Europejskiej są nieprawdziwe.

Jeżeli to możliwe, to ewentualnie chciałbym poddać pod rozważę, być może Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, to, co jest w opinii UKIE. Zastanówmy się, czy do art. 16 i 18 nie dopisać art. 17. I to wszystko. Jeżeli taka propozycja jest możliwa do rozpatrzenia, a pan profesor Gierek mówi, że

tak, to nawet złożyłbym ją na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Głos zabierze senator Adam Jamróż, proszę.

Senator Adam Jamróż:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z pewną nieśmiałością przystępuję do moich wywodów. Godzina jest późna i pewnie się komuś narażę.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Niech pan sobie pozwala, Panie Senatorze.)

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Byłbym chyba nieuczciwy, gdybym nie zabrał głosu, mimo że ostatnio właśnie w tej sprawie zabierałem głos z tej trybuny.

Jest bardzo charakterystyczne, że mamy nie tylko te same odczucia, lecz także przeprowadziliśmy taką samą analizę. Pan minister Wittbrodt był ministrem, gdy ja byłem rektorem. Pan minister Wittbrodt też był rektorem. Najpierw byłem rektorem, a później sekretarzem stanu, któremu podlegało szkolnictwo wyższe, i nie zmieniłem punktu widzenia.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Pani Doktorowicz była dziekanem.)

Tak jest. Ale chcę powiedzieć, że w tym przypadku punkt widzenia nie zależy od punktu siedzenia. Sprawa jest o wiele poważniejsza. Nie będę powtarzał argumentów, które tu padły. Jeśli można, odniosę się do argumentów, o których mówił także pan prezes.

Pierwsza sprawa. Otóż przepisy prawne muszą czemuś służyć. Nie można oczywiście interpretować *contra legem*, jeżeli nie wykaże się, że nowelizując ustawę, robimy coś *contra legem*, niezgodnie z konstytucją albo sprzecznie z konwencjami europejskimi, albo w taki sposób, że narażałoby to nas na ewentualną sprzeczność, gdyby dotyczyło dyrektyw. Rozumiem, że ta kwestia nie istnieje, bo my nie zmieniamy systemu, lecz próg, a to, jak wiadomo, jest możliwe.

Druga sprawa. Proszę mi wierzyć, mimo że nasza gospodarka jest wolnokonkurencyjna, mimo że uczelnie są podmiotami prawa, mimo że mogą prowadzić działalność gospodarczą, to zarządzanie, nawet na gruncie tej samej ustawy, było coraz trudniejsze. I powiem szczerze, że było tak również dzięki interpretacji Ministerstwa Finansów, a przede wszystkim Urzędu Zamówień Publicznych. Mówiłem tutaj o pewnej absurdalnej interpretacji, którą otrzymaliśmy. Wynikało z niej, że godziny nadliczbowe, płatności z tego tytułu, też mają podlegać przetargom w takim czy innym try-

(senator A. Jamróz)

bie. Tak, do tego doszło, choć brzmi to paradoksalnie. I gdy spojrzeć na sposób interpretacji na gruncie tych samych przepisów, to okazuje się, że jest coraz większy chaos. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, które usiłowało to wyjaśnić, też popadało w sprzeczności. Ministerstwo Finansów interpretowało to inaczej. Urząd Zamówień Publicznych był coraz bardziej rygorystyczny na gruncie tej samej ustawy. I dlatego powstała ta absurdalna sytuacja. I wreszcie Trybunał Konstytucyjny ku mojemu zaskoczeniu określił państwowe szkoły wyższe jako państwowe jednostki organizacyjne. To prawdziwy przewrót w doktrynie. Gdy spytałem jednego z kolegów sędziów – *nomen sunt odiosa* – sam się zdziwił, że tak to wyszło. Otóż to nie są państwowe jednostki organizacyjne, lecz specyficzne podmioty. Jak pogodzić taką niemożność zarządzania z zasadą, która jest zapisana w ustawie o szkolnictwie wyższym – a prawo jest systemem – że uczelnia prowadzi działalność gospodarczą, że ma podmiotowość prawną?

Jeśli chodzi o tę niejednorodność, to przecież uczelnie mają środki nie tylko z budżetu. Nie mówię o innych instytucjach, lecz przede wszystkim o uczelniach wyższych. Bardzo pokaźny procent, mniej więcej 30%, to są środki publiczne, ale nie z budżetu. Ta kwestia wiąże się z następną.

Pan prezes mówił o zasadzie równości. Przepraszam, że do tego nawiążę, ale jako profesor zajmujący się teorią prawa, a w szczególności państwem prawnym, zapewniam pana prezesa – pan się z tym zgodzi – że równość dotyczy podmiotów jednorodnych z tej samej kategorii. Wobec tego nie można porównywać sektora nauki i szkolnictwa wyższego z innymi, skoro sam pan uznał, jeśli dobrze odczytałem tę wypowiedź, że jest to specyficzny sektor. Ta równość powinna dotyczyć tych, którzy pełnią tę samą funkcję w szkolnictwie wyższym. I z tego punktu widzenia ta zasada konkurencyjności, zwłaszcza teraz, gdy mówimy o wkroczeniu w etap globalnego społeczeństwa informacyjnego, całkowicie szwankuje.

Nie chciałbym się nad tym rozwodzić. Odniosę się do jeszcze jednej kwestii, która była tu poruszona.

Wszystkie środki, którymi dysponują szkoły, są publiczne. Na gruncie tej ustawy spotkaliśmy się oficjalnie ze sprzecznymi interpretacjami. Tak zwane środki własne nie są własne, lecz publiczne i rygor ich wydawania jest mniejszy, jeśli chodzi o przetargi. Każda uczelnia ma dokumenty na ten temat. Później, na gruncie tej samej ustawy, ten rygor był stopniowo zaostrzony. Skąd to się wzięło, iż doszło także do tego, że i książki do biblioteki podlegały zasadom przetargów publicznych? Oczywiście są różne formy, ale przecież dochodzimy do absurdu.

Konkludując – bo już nie chcę rozwijać innych spraw, o których tu była mowa, a dotyczących opieszałości itd. – ja nie widzę powodu, żebyśmy nie głosowali za tą ustawą, i apeluję do Wysokiego Senatu, żeby głosować za. Ja nie wiem, na czym polegałoby w tym zakresie działanie *contra legem*, bo czegoś takiego nie mógłbym poprzeć, a mam głębokie przekonanie, że zajmując się tą sprawą, przyczynimy się wreszcie do rozwoju państwowych szkół wyższych i innych instytucji.

Była mowa o zakupie aparatury. Już nie chcę o tym mówić, skracam więc swoją wypowiedź, bo zapewne i tak jestem blisko przekroczenia limitu czasu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Miał pan jeszcze cztery minuty, tak więc... (*Wesołość na sali*)

Stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

Pytam jednak, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji, która jest nader ciekawa. Dziękuję, nie widzę chętnych.

Dla porządku informuję, że pani senator Genowefa Ferenc, pan senator Marek Balicki, pan senator Adam Gierek i pan senator Wittbrodt złożyli wnioski o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Pytam pana prezesa, czy zechciałby zabrać głos w związku z dyskusją, którą usłyszał.

(*Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski: Bardzo chętnie.*)

Bardzo chętnie? Mnie jest bardzo miło, że jest pan taki chętny. Nie spotyka się tego zbyt często.

Proszę bardzo.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski:

Ja oczywiście bardzo dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję też paniom senator i panom senatorom. Jest okazja, żeby rzeczywiście wymienić poglądy i podjąć jak najwięcej aspektów, które są związane z funkcjonowaniem systemu i ustawą o zamówieniach publicznych.

Z tym większą przyjemnością skorzystam jeszcze z prawa, które pan marszałek zechciał mi przyznać, i do kilku kwestii...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: To regulamin, a nie ja.*)

Dziękuję bardzo. Jeśli można, to chciałbym się odnieść do kilku problemów, które były podnieszone.

Najpierw odniosę się do kwestii dotyczących tego, iż są przepisy normujące określone postępowania w odniesieniu do takich czy innych wydatków. Oczywiście tak jest, ja mam tego świadomość, tyle tylko, że one normują jedną stronę tego

(prezes T. Czajkowski)

procesu, mianowicie zasady wydatkowania pieniędzy. W żaden zaś sposób nie odnoszą się do drugiej, ogromnie ważnej w systemie zamówień publicznych kwestii, czyli do tego, jak podmioty, które mają prawo ubiegać się o określony rodzaj zamówienia, mają to robić. Normowane są więc tylko i wyłącznie jedne aspekty tego procesu, inne zaś nie, a w systemie zamówień publicznych, także w ustawie o zamówieniach publicznych, chodzi o to, żeby regulować nie tylko kwestie sposobu wydatkowania pieniędzy, ale także i kwestie sposobu ubiegania się, dochodzenia do uzyskania zamówienia publicznego finansowanego ze środków publicznych.

Kolejna kwestia. Jeśli będziemy patrzyli na wartość zamówień publicznych szkół wyższych czy w ogóle sektora nauki, to biorąc pod uwagę procedury czy zamówienia, które są publikowane w „Biuletynie Zamówień Publicznych”, dojdziemy oto do przekonania – chcę powiedzieć, że to sprawdziliśmy – iż około 20% tych zamówień, a są to zamówienia o wartości powyżej 30 tysięcy euro, dotyczy wydatków bezpośrednio związanych z nauką, z pracami badawczymi i pracami naukowymi. Cała reszta, Wysoki Senacie, dotyczy zamówień dokładnie takich samych, jakie są realizowane przez inne podmioty zobowiązane do stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, a więc robót budowlanych, remontowych, zakupu sprzętu biurowego, komputerów, kserokopiarek itd. W tym miejscu rodzi się pytanie: jakie są w tym momencie argumenty przemawiające za tym, aby jedne jednostki zakupywały sprzęt komputerowy, biurowy itd., przeprowadzały remonty, budowały obiekty wedle jednych reguł i zasad, a drugie wedle innych zasad?

Zauważmy, że to wyłączenie czy ustanowienie progu na poziomie 130 tysięcy euro nie dotyczy tylko i wyłącznie prac o charakterze naukowo-badawczym czy wydatków związanych z funkcjonowaniem placówek w aspekcie stricte naukowym, ale wszystkich wydatków, także inwestycji, także robót budowlanych, także zakupu prostego sprzętu. Natychmiast zrodzi się pytanie właśnie na gruncie równości podmiotów. Szkoły wyższe są – starałem się to wyrazić w swoim poprzednim wystąpieniu – jednostkami sektora finansów publicznych, zobowiązanymi do stosowania wszystkich rygorów i przepisów, które obowiązują w tym systemie i są określone w ustawie o finansach publicznych, tak samo jak szpitale, jak jednostki administracji publicznej. Przepraszam za takie porównanie.

Ja mam pełną świadomość tego, że istnieje odrębność pewnego rodzaju zamówień, które są realizowane przez jednostki sektora nauki czy szkolnictwa wyższego. Oczywiście możemy i powinniśmy rozmawiać o tym, w jaki sposób, jeśli na gruncie obecnych przepisów występują określone prze-

szkody – a zapewne tak jest – właśnie w tym obszarze, stricte naukowo-badawczym, szukać rozwiązań, aby tego rodzaju przypadki, utrudniające realizację zadań z tym związanych, usuwać.

Ja uważam, że przepisy, które mamy w dzisiejszym tekście ustawy, w znacznej mierze pozwalają właśnie na trochę inne, troszkę odrębne traktowanie tego rodzaju zamówień w porównaniu z wszystkimi innymi. Możemy w tym miejscu mówić o pewnego rodzaju wyłączeniach o charakterze przedmiotowym, pozwalających na to, żeby trochę sobie, mówiąc kolokwialnie, ułatwić życie.

Nie chcę wracać do przykładów, które padały także w Wysokiej Izbie podczas poprzedniej debaty, dotyczących mianowicie tego, czy trzeba stosować przetarg nieograniczony na książki. Oczywiście nie na wszystkie, na większość nie. Czy trzeba stosować przetarg nieograniczony, kiedy zamawia się usługi związane z przeprowadzeniem habilitacji? Oczywiście nie. Ja jestem gotów w każdej indywidualnej sprawie, w każdym tego właśnie rodzaju przypadku usiąść i dokładnie wyjaśniać, dlaczego uważam, że nie należy stosować na przykład przetargu nieograniczonego.

Chcę w tym miejscu powiedzieć, że na mocy porozumienia z konferencją rektorów szkół publicznych rozpoczniemy niedługo cały cykl seminariów dla służb administracyjno-finansowych uczelni wyższych, które zajmują się realizowaniem zamówień publicznych. Będziemy te kwestie wyjaśniać po kolei, na roboczo, w konkretnych przypadkach, w konkretnych sprawach. Rozpoczniemy to bardzo szybko. Są już w tej sprawie określone ustalenia.

Chcę także powiedzieć, że w najbliższym czasie przedstawiciel konferencji rektorów szkół wyższych będzie uczestniczył w pracach Kolegium Urzędu Zamówień Publicznych i pewne kwestie będziemy rozwiązywać na bieżąco, żeby uniknąć jakichś nieporozumień, które nie mają i nie powinny mieć miejsca.

Jeśli zaś chodzi o kwestie związane z interpretacją czy stanowiskiem urzędu w niektórych sprawach, to chcę powiedzieć, że ja z prawdziwym zdziwieniem usłyszałem, iż mogła wyjść z urzędu – wierzę, że nie za czasów sprawowania przeze mnie funkcji prezesa – opinia mówiąca, iż wydatkowanie środków związanych z opłacaniem godzin nadliczbowych podlega ustawie o zamówieniach publicznych. To są kwestie regulowane przez kodeks pracy i jako takie nie podlegają tej ustawie. Nie znam tego przypadku, nie chciałbym się do niego odnosić, ale wierzę, że polega to na jakimś nieporozumieniu. A jeśli tak się zdarzyło, to nie miało to miejsca w okresie, w którym ja sprawuję funkcję prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Kończąc to, co mam w tym momencie do powiedzenia, ponawiałbym jednak prośbę o to, aby Wy-

(prezes T. Czajkowski)

soki Senat zechciał jeszcze raz przeanalizować te argumenty, zwłaszcza w kontekście orzecznictwa trybunału sprawiedliwości, bo jednak...

(Głos z sali: Trybunału sprawiedliwości? Europejskiego...)

Tak, europejskiego, oczywiście, Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Przepraszam, że nie dodałem. Oczywiście nie podejmuję się polemizowania z orzecznictwem naszego Trybunału Konstytucyjnego, który wypowiadał się w tej sprawie dwukrotnie. Z pokorą czekam na orzeczenie w sprawie skargi, która w tej chwili jest w Trybunale Konstytucyjnym, także dotyczącej kwestii podobnej do tej, nad którą dzisiaj pracujemy. Mam nadzieję, że wyrok będzie podobny do wyroku w dwóch pozostałych sprawach, ale trudno pomijać zarówno dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, jak i bardzo bogate orzecznictwo w tej sprawie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu prezesowi.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 3 Regulaminu Senatu drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków, o których mówiłem.

Proponuję, aby Senat skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Jeśli nie usłyszę innych propozycji, uznam, że Senat przyjął moją propozycję.

Tak jest, nie ma innych propozycji.

Stwierdzam, że Senat skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Dziękuję panu prezesowi za obecność. Życzę powodzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu i zawarty jest w druku nr 292. Marszałek Senatu w dniu 3 grudnia 2002 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone,

zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 19 grudnia ubiegłego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 292S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały oraz przeprowadzenie dyskusji i zgłaszanie wniosków.

Proszę zatem sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator Grażynę Staniszewską o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały. Proszę.

Senator Grażyna Staniszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt uchwały zrodził się w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu podczas debaty nad raportem Organizacji Narodów Zjednoczonych o rozwoju społecznym, jest to cykliczny raport. Tym razem UNDP pochyliła się nad tematem przygotowań Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Ten raport omawialiśmy w komisji kilkakrotnie. Pierwszy raz w gronie rektorów uczelni wyższych, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, drugi raz razem z kuratorami oświaty, z ludźmi zajmującymi się oświatą. W efekcie tych debat, a także w efekcie postulatów, zarówno środowiska akademickiego, jak i środowiska oświatowego, żeby nieco głośniej mówić o tych problemach, żeby stworzyć pewien program działań w Polsce na rzecz sprostania przez nią wymaganiom społeczeństwa informacyjnego, zrodził się projekt uchwały.

Tak jak pan marszałek powiedział, w tej chwili przedkładamy państwu sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, na którym to posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie tego projektu uchwały.

Proszę państwa, raport, a zatem i uchwała, nawiązują do pewnego faktu. Raport zarysowuje zmiany, które będą miały miejsce pod wpływem rozpowszechniania się technik teleinformatycznych w pięciu dziedzinach: gospodarce, pracy, społeczeństwie, kulturze i edukacji. Polska znajduje się obecnie w fazie dwóch fundamentalnych transformacji. O jednej jest bardzo głośno, o drugiej jest bardzo cicho. Głośno jest o naszym dostosowaniu się do wymogów prawa Unii Europejskiej, właściwie już prawie wszyscy zajmujemy się tym problemem. Jest to ważna sprawa, ale tak naprawdę jest to nadrabianie pewnych opóźnień w stosunku do innych krajów, opóźnień narosłych po II wojnie światowej. Cicho jest zaś w Pol-

(senator G. Staniszevska)

sce o tym, o czym jest głośno na całym świecie, o czym jest głośno w krajach wysoko rozwiniętych, mianowicie o transformacji w globalne społeczeństwo informacyjne. I nasze komisje, obecnie dwie, postanowiły zarekomendować tę uchwałę choćby ze względu na troskę o to, żeby właśnie było głośniejsze, żebyśmy wzorem innych krajów stworzyli sobie własny program niezbędnych działań zmierzających do tego, aby Polska nadążała za innymi, aby Polska nie wlokła się w ogonie narodów.

Czego dotyczy społeczeństwo informacyjne? Raport – my też zdaliśmy sobie z tego sprawę – przedstawia taki oto mechanizm. Pod wpływem postępu naukowo-technicznego w informatyce i w telekomunikacji doszło do powstania nowych rozwiązań, które spowodowały powstanie nowych rozwiązań w biznesie. Te z kolei zmieniły funkcjonowanie przedsiębiorstw, spowodowały zmiany form, środków i metod pracy, powstała nowa oferta nowych produktów, a te z kolei wpłynęły na zmianę stylu życia. To wszystko razem wpływa na zmianę organizacji społeczeństwa i instytucji.

Technologie informacyjne mogą zapewnić powszechny i tani, w porównaniu z technologiami tradycyjnymi, dostęp do informacji, dając szansę całemu społeczeństwu na lepsze wykształcenie, lepsze poinformowanie we wszystkich sprawach ważnych dla jakości osobistego i społecznego życia. Technologie informacyjne mogą to spowodować, ale nie muszą. Jeżeli państwa nie zajmą się tym, jeżeli nie stworzą sobie własnych programów, to najzwyczajniej w świecie dojdzie do nowego typu rozwarstwienia, podziału na tych, którzy mają dostęp do nowych technologii, nadążają za rozwojem, i tych, którzy po prostu nie zetknęli się z tym w szkole, życie od nich tego nie wymagało, wobec czego zostają w tyle. Kraje wysoko rozwinięte żyją problemem owego nowego rozwarstwienia, które jest nazwane, tak może zbyt technicznie, podziałem cyfrowym, ale tak naprawdę chodzi o owo nienadążanie za rozwojem. I dopiero programy wyrównywania szans, programy poszczególnych krajów, próbują temu przeciwdziałać.

Również nasza uchwała, podobnie jak raport UNDP zwraca uwagę na kluczowe znaczenie edukacji i odpowiednie infrastruktury. Proponujemy państwu uchwałę, w której zarysowujemy, o co chodzi, w której mówimy, że obok integracji z Unią Europejską powinniśmy zająć się także przygotowaniem i konkretnymi działaniami zmierzającymi do tego, aby Polska sprostała wyzwaniom społeczeństwa informacyjnego, i w której zwracamy uwagę na to, że niezbędny jest harmonogram działań, program działań.

Ustaliliśmy, że realne jest powstanie takiego programu działań do końca marca 2003 r., aku-

rat u progu debaty dotyczącej ustawy budżetowej na rok 2004. Oczekujemy, że rząd przedstawi nam harmonogram działań zmierzających do tego, aby kompleksowo wyposażyć wszystkie polskie szkoły w multimedialny sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu. Taki harmonogram stworzyły sobie kraje Unii Europejskiej, które określiły, iż ma się to stać do końca ubiegłego roku. My chcemy, aby w Polsce też było wiadomo, kiedy się ziści to, co kraje Unii Europejskiej postanowiły zrealizować do końca 2001 r. Chcemy, aby w tym programie znalazł się też harmonogram działań zmierzających do tego, żeby polski nauczyciel mógł być permanentnie szkolony i doskonalony w zakresie bardzo szybko zmieniających się nowych technologii i ich zastosowań w dydaktyce. Chcemy, aby w tymże programie znalazł się harmonogram działań prowadzących do uwzględnienia dydaktyki opartej na nowych technologiach przekazu w programach wszystkich przedmiotów szkolnych i akademickich, a także działań prowadzących do zapewnienia dorosłym możliwości zdobywania nowych umiejętności w tej dziedzinie i – rzecz niezwykle ważna – utworzenia ogólnodostępnych edukacyjnych zasobów informacyjnych w Internecie w języku polskim oraz zapewnienia na tyle niskich kosztów dostępu do zarówno infrastruktury komunikacyjnej, jak i samej informacji, aby nie stanowiły one bariery w rozwoju człowieka i całego społeczeństwa. To jest rzecz niezwykle ważna. Jak donoszą media, w Polsce mamy najdroższy na świecie dostęp do Internetu i bez działań ze strony rządu stymulujących konkurencję, która w efekcie doprowadzi do obniżenia cen tego dostępu, po prostu niewiele uda się zrobić. W Polsce właścicielem najbardziej powszechnych sieci są, niestety, monopoliści.

Postulujemy także, aby minister właściwy do spraw nauki i oświaty wspólnie z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego, Państwową Komisją Akredytacyjną, Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Centralną Komisją do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, aby oni wszyscy razem podjęli działania sprzyjające kreowaniu interdyscyplinarnych dziedzin studiów, wykorzystujących technologie informacyjne. To też jest niezbędna, bardzo istotna rzecz, o którą zabiega się w krajach Unii Europejskiej. U nas, niestety, są same trudności.

Postulujemy także konieczność stałego monitorowania i korygowania przygotowań Polski do wyzwań globalnego społeczeństwa informacyjnego tak, żeby można było na bieżąco korygować program.

Oczekujemy także w tej uchwale, iż rząd nawiąże współpracę zarówno ze szkołami wyższymi, jak i z samorządami lokalnymi, które dysponują całkiem pokaźną częścią finansów publicznych i które mogą i powinny się włączyć w te działania. To nie powinny być działania tylko centrali, tylko

(senator G. Staniszevska)

rządu państwa polskiego. To powinny być równoczesne działania autonomicznych uczelni i samorządów terytorialnych wszystkich szczebli. Wtedy Polska nie przegapi swojej szansy, zdąży na czas. To jest rzecz niewymagająca aż tak dużych nakładów w stosunku do innych dziedzin, do restrukturyzacji gospodarki czy przekształceń w rolnictwie. Dzięki naciskowi na tę dziedzinę, dzięki nadaniu jej priorytetu możemy bardzo szybko dogonić inne kraje i wpłynąć też na własny przyszły los.

Proszę państwa, przed chwileczką jako sprawozdawca próbowałam dochodzić, czy do projektu uchwały zakradł się błąd, czy przeoczyliśmy coś w czasie głosowania, ale żeby już dać temu spokój, bo rzecz jest trudna, składam to jako poprawkę do tekstu, który otrzymaliśmy na posiedzenie plenarne. W moim przekonaniu, to powinna być autopoprawka, ale żeby skrócić drogę, po prostu składam poprawkę. Chodzi o to, żeby z akapitu trzeciego usunąć słowa „młody i starszy”, bo na posiedzeniu komisji uznaliśmy, że to jest beletrystyka i że to zupełnie nie pasuje do uchwały. Niestety, w tym tekście to się znalazło. W trzecim akapicie została natomiast opuszczona – dlatego składam teraz poprawkę – że chodzi o to, aby zapewnić na tyle niskie koszty dostępu do Internetu... itd. Sformułowanie „na tyle niskie koszty” jest tu szczególnie istotne, bo, tak jak mówiłam, Polska jest krajem, w którym dostęp do Internetu jest najdroższy na świecie, a rząd ma w swoim ręku odpowiednie narzędzia, oczywiście nie do działania wprost, ale pośrednio, które mogą doprowadzić do obniżenia tych cen. Dlatego ta poprawka jest tak niezwykle ważna.

I żeby już nie występować drugi raz, chcę złożyć jeszcze jedną poprawkę, tym razem we własnym imieniu. Chodzi o to, aby do programu wyposażenia szkół dodać także program wyposażenia bibliotek publicznych. Do senatorów zwróciły się ogólnopolskie organizacje bibliotekarzy, które wskazały, że tutaj dokonaliśmy poważnego przeoczenia. I tą poprawką chciałabym to przeoczenie naprawić, bo jest oczywiste, że zarówno publiczne biblioteki, jak i publiczne szkoły powinny mieć tę samą infrastrukturę sprzętową i być ogólnodostępnymi miejscami, w których można skorzystać z zasobów informacyjnych nie tylko tych leżących na półce, ale także tych znajdujących się w Internecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze zostać przy mównicy, dlatego że zgodnie z regulaminem senatorowie mogą zadawać pytania sprawozdawcy i przedstawicielowi wnioskodawców.

Czy są pytania?

Proszę bardzo.

Senator Apolonia Klepacz:

Ja mam pytanie do pani senator sprawozdawcy.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Tak, tak, czekamy, bardzo proszę.)

Czy w trakcie prac komisji nad tą uchwałą były analizowane dotychczasowe, już sporządzone dokumenty, a mianowicie ten program, strategia e-Polska – na ile ona była analizowana? – jak również Narodowy Plan Rozwoju, który praktycznie był dostępny już co najmniej od pół roku i w którym te zagadnienia, te sprawy są artykułowane i wyraźnie włączone razem z pokazywanymi już pewnymi sekwencjami operacyjnymi?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Grażyna Staniszevska:

Narodowy Plan Rozwoju, o ile wiem, został przez rząd przyjęty, nie wiem, dwa dni temu, tak więc on nie był analizowany. Tak jak wspominałam, uchwała była oparta na raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeżeli chodzi zaś o dokumenty programu e-Polska, to one są powszechnie znane już od dłuższego czasu. Niestety, nie ma tam precyzyjnych harmonogramów, sprawy są tam ujęte zbyt ogólnie i tym bardzo one się różnią od programu e-Europe. Jest tam dużo omówień i mało konkretnych terminów, mało konkretnych zobowiązań. W programie e-Europe jest dokładnie odwrotnie: zarysowana idea i bardzo konkretnie sformułowane zobowiązania, harmonogram rozpisany na lata.

Myszę, że jesteśmy już w innym punkcie. Od powstania dokumentu e-Polska minęło już trochę czasu. Teraz możemy i powinniśmy się do tego zobowiązać, choćby po to, żeby odpowiednio programować kolejne budżety i korzystanie ze środków Unii Europejskiej, bo akurat na ten cel można wykorzystać środki Unii Europejskiej, i powinniśmy to zrobić. Ale ważne byłoby, żeby dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, gdzie są priorytety, i rozłożyć to sobie w latach, zakomunikować to samorządom, bo to jest akurat sprawa, w którą powinny się włączyć, i to nie tylko ze swoimi budżetami; powinny się włączyć także samorządy, a nie tylko budżet centralny.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Józef Sztorc:

Mam pytanie do pani senator sprawozdawcy. W uchwale jest napisane, że chcemy wyposażyć

(senator G. Sztorc)

wszystkie szkoły w sprzęt multimedialny, umożliwić im dostęp do Internetu. Czy może nam pani powiedzieć, ile w Polsce jest szkół – pewnie tych małych szkół wiejskich – z brakiem dostępu do Internetu? A może tak: ile szkół ma dostęp do Internetu, a ile nie? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Grażyna Staniszevska:

To są dwie sprawy. Z jednej strony jest sam sprzęt komputerowy i dostęp do Internetu. Ministerstwo edukacji ma dokładny raport na ten temat, ale z tego, co wiem, mniej więcej połowa szkół ma dostęp do Internetu. Jeżeli chodzi o sprzęt komputerowy, to większość z nich ma ten sprzęt. Jednak w większości, zwłaszcza szkół średnich, jest on przestarzały i najnowsze oprogramowanie nie chce na nim działać. Nowy sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu z każdego stanowiska mają wszystkie gimnazja – jest niewiele takich szkół, gdzie tego nie ma z powodów telekomunikacyjnych. W tej chwili wyposażane są szkoły średnie. Nowy sprzęt, nowe wyposażenie już jest przekazywane do szkół, które w ogóle mają stałe łącza, nie tak zwane łącza dodzwaniane, nie analogowe, ale łącza stałe. O ile wiem – myślę, że przedstawiciele ministerstwa edukacji uzupełnią moją wypowiedź – mniej więcej połowa ma dostęp do Internetu, a połowa nie. Jeżeli chodzi o sprzęt komputerowy, to w większej części szkół on jest, choć zwłaszcza w szkołach średnich jest mocno przestarzały.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do sprawozdawcy?
Proszę, senator Sławiński.

Senator Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, czy nie powinniśmy tej uchwały rozszerzyć trochę o problemy kulturowe? Tak się bowiem składa, że w drugim chyba zdaniu napisano, iż pierwsze wyzwanie to nadrabianie aktualnych opóźnień cywilizacyjnych w stosunku do zachodniej Europy. Miałbym ochotę dodać „i kulturowych”, ponieważ zarówno Internet, jak i cała ta technika elektroniczna to zjawiska także kulturowe. Wydaje mi się, że nie będzie żadnym faux pas, jeśli to poszerzymy, nawet nawiązując do sugestii, którą była pani uprzejma wygłosić w związku z bibliotekami.

(Głosy z sali: Pytanie, pytanie.)

Pytam więc, czy nie należałoby tego rozszerzyć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Już pani senator odpowiada, proszę bardzo.

Senator Grażyna Staniszevska:

Myślę, że trzeba szybciej sformułować poprawkę i już.

(Senator Ryszard Sławiński: Otóż to, dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję, Pani Senator.

Zgodnie z art. 50 regulaminu pragnę zapytać pana podsekretarza stanu Wojciecha Szewkę z Komitetu Badań Naukowych, czy zechciałby zabrać głos w sprawie omawianej ustawy. Witam pana.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę naukowców z lewej strony, żeby swoje naukowe namiętności trzymali w cuglach.

**Podsekretarz Stanu
w Komitecie Badań Naukowych
Wojciech Szewko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym powtórzyć stanowisko, które prezentowałem podczas posiedzenia komisji. My, jako za chwileczkę już Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, bo projekt dotyczący zmiany nazwy naszego resortu jest już po czytaniu w Izbie, uznajemy, że ta uchwała jest bardzo pożyteczna i w tym brzmieniu spełnia nasze oczekiwania. Jest ona zgodna z pracami podejmowanymi w tej chwili przez rząd. Mimo że istnieją dokumenty programowe, rządowe, przyjęte zarówno przez obecny rząd, jak i przez poprzedni, dotyczące budowy społeczeństwa informacyjnego, to zawarte w tej uchwale treści, jak również pewien harmonogram... Było to zresztą przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji, byliśmy pytani o zdanie. Uważam, że jest to uchwała jak najbardziej pożyteczna, która również zdyscyplinuje nas do podjęcia pewnych prac i przedstawienia odpowiedniego harmonogramu.

Chciałbym zaznaczyć, że akurat wyposażanie szkół w pracownie internetowe, co jest chyba dla nas największym w tej chwili problemem, bo w tym jesteśmy najbardziej zapóźnieni, to rzeczywiście problem istotny budżetowo. Ministerstwo edukacji oszacowało kwoty, które są potrzebne na ten cel, i okazało się, że jest to kilkaset milionów złotych, mniej więcej pół miliarda. Czyli to nie jest

(podsekretarz stanu W. Szewko)

kwota budżetowo nieistotna, a panie i panowie senatorowie są właśnie po debacie budżetowej, więc pamiętają, co działo się jeszcze niedawno w Senacie z każdym milionem złotych.

Zarówno w narodowym planie rozwoju, jak i w innych dokumentach strategicznych takie kwoty na informatyzację szkół rzeczywiście się pojawiają, ale pamiętajmy, że Narodowy Plan Rozwoju to w najlepszym wypadku kwestia listopada 2004 r., czyli mniej więcej trzech, czterech miesięcy od akcesji Polski do Unii Europejskiej. Środki offsetowe, które mogą być wykorzystywane do tego celu, to też kwestia od półtora roku do dwóch lat. A przynajmniej dziesięć tysięcy polskich szkół podstawowych nie ma pracowni internetowych i te dzieci pierwszy komputer prawdopodobnie zobaczą za najbliższe dwa lata, czyli w gimnazjum. Już jakiś czas w tym procesie edukacji czy samoedukacji jest zmarnowany, a ten podział informacyjny, *digital divide*, o którym mówiła pani senator, będzie się pogłębiał. Te dzieci nie będą miały już takich samych szans, jak te, które mają dostęp do Internetu już w szkołach podstawowych, na przykład w dużych miastach. To rzeczywiście może się nam później przełożyć na zapóźnienie kulturowe i cywilizacyjne.

Jeżeli można jeszcze wyrazić swoje zdanie, to uważam, że sprawa dotycząca wyposażania bibliotek publicznych w punkty dostępu do Internetu, to jest dokładnie to, co realizują w tej chwili, tylko w sposób niesystemowy, bo wspierając akcję organizacji pozarządowych, minister nauki razem z ministrem kultury. Są w tej chwili takie dwie inicjatywy pozarządowe: Infobibnet, czyli inicjatywa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, oraz Biblionet, inicjatywa Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga. Ale są to przedsięwzięcia pozarządowe i, można powiedzieć, charytatywne. Czyli jeżeli ktoś zechce podarować komputer i łącza, to wtedy biblioteki je otrzymają.

Wezwanie do rozwiązania systemowego, szczególnie w kontekście kolejnego budżetu, uważam za jak najbardziej wskazane i z pewnością minister nauki, odpowiedzialny również za informatyzację, jest wyjątkowo zadowolony, jeśli można tak powiedzieć, z propozycji i treści tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Proszę jeszcze zostać przy mównicy, Panie Ministrze, bo zgodnie z naszym regulaminem senatorowie mogą jeszcze zadawać panu pytania, mogą być ciekawi. Widzi pan, już jest jeden.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, mam takie krótkie zapytanie do pana ministra.

Czy w tej kwocie, którą pan wymienił, czyli w tych około 500 milionach zł na komputeryzację szkół, jest uwzględniona kwota na budowę infrastruktury czy łączy telefonicznych? To jedno.

I drugie ciekawe pytanie. Pani senator Staniszevska mówiła o bibliotekach. Czy ma pan rozpoznanie, ile bibliotek ma dzisiaj dostęp do Internetu, a ile nie?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych Wojciech Szewko:

Jeżeli chodzi na przykład o biblioteki akademickie, to wszystkie mają dostęp. Jeżeli chodzi o biblioteki publiczne, a nie biblioteki szkolne – opieram się tutaj na danych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, bo akurat sprawami bibliotek zajmuje się resort kultury – to jest ich bardzo niewiele, są to pojedyncze przypadki. A zapotrzebowanie do Ministerstwa Kultury w ramach wspomnianych programów Infobibnet i Biblionet zgłosiło około dziesięciu tysięcy podmiotów.

Jeśli chodzi o dostęp do Internetu i o tę kwotę, to oszacowano ją w dosyć prosty sposób. Wiemy mniej więcej – ministerstwo edukacji niedawno opublikowało taki raport – ile szkół nie dysponuje pracownikami komputerowymi. Jest tych szkół około dziewięciu i pół tysiąca – ta liczba mogła się teraz zmienić o kilkadziesiąt, bo niektóre placówki mogły zostać wyposażone na przykład ze źródeł prywatnych. To zostało pomnożone przez kwotę wziętą wprost z przetargów, które MENiS rozpiisał na pracownie internetowe dla szkół podstawowych, czyli przez około 45 tysięcy zł na infrastrukturę bez przyłączy telekomunikacyjnych.

Jeśli zaś chodzi o przyłącza telekomunikacyjne, to jest to dwojaki problem. Przede wszystkim teoretycznie każdy, kto dysponuje telefonem, ma dostęp do Internetu przez tak zwany dial-up, czyli wdzwanianie się. Po prostu każdy, kto dysponuje telefonem, ma dostęp do takich łączy, a więc ma teoretycznie dostęp do Internetu. Oczywiście mamy w Polsce dominującego operatora, który prowadzi pewną politykę inwestycyjną w tej dziedzinie. To jest dość skomplikowana sprawa, ale krótko mówiąc, wartościowym łączem dla edukacji jest łącze ADSL, czyli o przepustowości przynajmniej 512 kB. Dlaczego? Dlatego, że pozwala na przesyłanie na przykład materiału audiowizualnego przez Internet, czyli innymi słowy na zdalne nauczanie. I do tego modelu powinniśmy dążyć.

(podsekretarz stanu W. Szewko)

Akurat u operatora dominującego ta usługa nazywa się Neostrada Plus. Ta usługa jest już rzeczywiście wartościowa dla edukacji na każdym poziomie, bo pozwala to na przykład na interakcje, na wideokonferencje, na przeprowadzenie wykładu, a następnie zadanie pytań przez studenta albo na pokazanie jakiegoś eksperymentu czy doświadczenia chemicznego z jakiegoś miejsca w Polsce, co mogliby obserwować uczniowie z całej Polski.

Niestety, plany inwestycyjne operatora dominującego zakładają wyposażenie dopiero około dwudziestu z czterdziestu dziewięciu dawnych wojewódzkich miast w Polsce i nie zakładają na przykład lokalnego rozwoju tej usługi. Oczywiście zadałem pytanie, dlaczego. Powiedziano mi, że kwota inwestycji, która nie zwróci się przez wiele lat, wynosi około 2 miliardów zł. Tyle musiałaby zainwestować na przykład telekomunikacja, żeby zapewnić powszechny dostęp w gminach, małych miastach, na wsiach, do Internetu szerokopasmowego. W obecnej sytuacji formalnoprawnej jest to bardzo trudne do zrealizowania.

W związku ze znajdującą się obecnie w Sejmie ustawą – Prawo telekomunikacyjne oraz tak zwanym uwolnieniem ostatniej mili i liberalizacją rynku telekomunikacyjnego dojdzie do sytuacji, w której być może tak wielkiemu podmiotowi jak Telekomunikacja Polska SA nie będzie się opłacało inwestowanie w lokalny dostęp do Internetu, ale na przykład lokalnej firmie czy wręcz samorządowi terytorialnemu taka inwestycja będzie się opłacała. Często to nie są duże pieniądze, ale ja mówię o efekcie w pewnej skali i przemnożeniu tego przez gminy, które nie mają dostępu do Internetu. Być może w ten sposób będzie mogła być zaspokojona ta potrzeba. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na to pytanie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy jeszcze są pytania do pana ministra?
Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Panie Ministrze, wspomniał pan o tych dwóch latach, jeśli chodzi o źródła finansowania. Jaka pan przewiduje skalę finansowania zamierzeń resortu ze środków unijnych i z których programów?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych Wojciech Szewko:

Rozumiem, że chodzi o finansowanie tych zadań, które są zapisane w uchwale.

(Senator Krzysztof Szydłowski: Nie, nie tylko.)

Czyli chodzi szerzej o informatyzację. Najpierw więc powiem o tych programach, które już funkcjonują, a następnie o tych, które pojawią się w najbliższym czasie.

Jeśli chodzi o Narodowy Plan Rozwoju, to w tym dokumencie, który został już przyjęty dzięki – powiem bardzo nieskromnie – naszym zabiegom, udało się zapisać kwotę około 1 miliarda euro na społeczeństwo informacyjne. Większa część tej kwoty, ponad połowa, to są środki, które trafiają do Polski lokalnej, to znaczy nie będą rozdysponowane centralnie. To jest pierwsza kwota.

Druga kwota, która może posłużyć do zaspokojenia potrzeb informatycznych i informatyzacyjnych, to kwota offsetu, czyli umowy kompensacyjnej z dostawcą samolotu wielozadaniowego. Ale to jest dużo bardziej skomplikowana sprawa. Żeby na przykład wyposażyć szkoły w komputery, co też może być sfinansowane w ramach takiej umowy, ktoś musi wystąpić z taką propozycją, czyli jakiś podmiot gospodarczy musi zaproponować coś takiego, musi przedstawić pewien biznesplan. Ale teoretycznie istnieje taka możliwość.

Na przyszły tydzień zaprosiliśmy do Komitetu Badań Naukowych ponad dwieście firm właśnie po to, żeby przekonywać je, że istnieje dla nich ogromne pole do popisu i naprawdę możemy, chociażby korzystając z tej umowy kompensacyjnej, dokonać skoku cywilizacyjnego. Żaden urząd państwowy nie wyręczy jednak polskich przedsiębiorców w tej dziedzinie. Musi to być normalny podmiot, który na przykład proponuje joint venture albo wystąpi o gwarancję kredytową na kwotę odpowiadającą wielkości zapotrzebowania itd. To jest druga możliwość finansowania.

Jeśli chodzi o środki unijne, to takie najbardziej obecnie popularne, dostępne dla samorządów, instytutów i podmiotów gospodarczych są środki z programu e-Content Unii Europejskiej. Punkt kontaktowy tego programu znajduje się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. To są środki przyznawane centralnie, czyli znajdują się w Brukseli. Państwa zgłaszają pomysły konkursowe i mają możliwość dofinansowania takich przedsięwzięć jak na przykład biblioteki internetowe czy portale edukacyjne, to znaczy z jakąś treścią edukacyjną, kulturalną, naukową, a właściwie dowolną, bo to jest program na tworzenie zawartości narodowych zasobów Internetu. I te środki mogą sięgać nawet 75%. Teoretycznie kwota, o którą można występować, to jest ponad sto kilkadziesiąt milionów euro. Oczywiście nie zakładamy naiwnie, że cała ta kwota trafi do

(podsekretarz stanu W. Szewko)

Polski, bo jest pewna procedura konkursowa, ale mamy bardzo duże szanse. To jest taka skrótowa informacja.

Jest jeszcze wiele programów specjalistycznych, jak na przykład szósty program ramowy, ale są to sprawy dotyczące nie tyle całego społeczeństwa, co raczej jednostek badawczo-rozwojowych. Jest na przykład program e-Safe, który jest przeznaczony na zwalczanie pewnych aspektów przestępczości komputerowej i są na to środki unijne. Tym jednak mogą być zainteresowane raczej Policja i straż miejska niż całe społeczeństwo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję panu.

(Podsekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych Wojciech Szewko: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o regulaminowych ograniczeniach i przepisach dotyczących zabierania głosu w debacie.

Do głosu zapisało się sześciu mówców. Jako pierwsza przemówi pani senator Krystyna Doktorowicz, a po niej pani senator Irena Kurzępa.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwała, o której mówiła pani senator Staniszevska, jest niewątpliwie jedną z najważniejszych, jakie podejmiemy w naszej kadencji z inicjatywy Senatu. Wszystkie działania związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej muszą być bezpośrednio związane z wypełnianiem naszych zobowiązań dotyczących społeczeństwa informacyjnego.

Spółeczeństwo informacyjne, jako pewna strategia Unii Europejskiej, należy do projektu europejskiego, jest jego niezwykle ważną częścią. Projekt ten rozpoczął się już dawno, w roku 1984, raportem komisarza Bangemanna na temat europejskiej drogi do społeczeństwa informacyjnego, a właściwie już rok wcześniej, kiedy ukazała się biała księga na temat procesów konkurencji i zatrudnienia w Unii Europejskiej. Tak więc Unia Europejska pracuje nad tym już dziesięć lat i to bardzo konkretnie, bo problemy społeczeństwa informacyjnego to zjawiska, które w strukturach światowych występują już od lat sześćdziesiątych. My zaś powinniśmy się przystosować do tego, o czym mówi się w Unii Europejskiej od połowy lat dziewięćdziesiątych.

Projekt europejski przewiduje w tej dziedzinie kilka warstw działań. Przede wszystkim chodzi

o całkowitą informatyzację wszystkich jednostek, wszystkich sektorów, to znaczy, mówiąc ogólnie: wszędzie komputery, wszędzie dostęp do Internetu, wszędzie dostęp do sieci. Ale nie tylko. Projekt europejski dotyczy również wszelkiego rodzaju działań związanych z wykorzystaniem nowych technologii, produktów i nowych usług informatycznych, telekomunikacyjnych, usług właśnie w tej szeroko rozumianej sferze informacyjnej.

I tu jest ogromne zadanie dla państwa, ponieważ trudno sobie wyobrazić politykę Polski wkraczającej do Unii Europejskiej bez strategii narodowej w tej dziedzinie. Wszystkie państwa Unii Europejskiej mają takie narodowe strategie związane z określonymi harmonogramami, ale też z bardzo jasnym stanowiskiem, jak wykorzystać nowe technologie na przykład w sferze pracy i zatrudnienia. Na to chciałabym zwrócić szczególną uwagę, dlatego że to jest niezwykle ważne w Polsce, gdzie jest bardzo duże bezrobocie, gdzie wiele grup społecznych nie może znaleźć się w nowej rzeczywistości społecznej i gospodarczej. A mogłoby się znaleźć, gdyby miało dostęp do nowych technologii i gdyby umiało te nowe technologie wykorzystywać, na przykład do telepracy. Obecnie jest to bardzo popularny w państwach Unii Europejskiej sposób zatrudnienia. Pociąga to za sobą oczywiście całą sferę regulacji w dziedzinie prawa pracy itd., itd.

Spółeczeństwo informacyjne to takie społeczeństwo, w którym bardzo istotnie rośnie rola wszelkiego rodzaju usług, nie tylko informacyjno-komunikacyjnych, lecz także wszelkich usług, które wykorzystują nowe technologie. To jest też przyszłość dla nas i naszego polskiego rynku pracy. Musimy nie tylko wyposażyć wszystkie dzieci, całą młodzież i wszystkich dorosłych w komputery i dostęp do sieci, ale również uczyć ich korzystania z tych usług oraz produktów telekomunikacyjnych i informacyjnych w pracy, w celach edukacyjnych, jak również do działań społecznych czy kulturalnych.

Nie zgodziłabym się z panem senatorem Sławińskim co do tego, że mamy opóźnienia kulturowe. Po prostu nie wykorzystujemy narzędzi, które są podstawowe dla społeczeństwa informacyjnego, czyli nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, do ekspresji naszej kultury. Właśnie multimedia, nowe technologie w wielu państwach europejskich są wykorzystywane szczególnie w zakresie małych, niewielkich kultur, które nie miały możliwości, chociażby ze względów ekonomicznych, przekazywania innym swoich osiągnięć kulturalnych. Obecnie nowe media na to pozwalają. Dzięki nim każdy z nas może zrobić film, namalować obraz i zrobić wiele innych rzeczy, a następnie reprodukować je przy użyciu nowych technologii informacyjnych.

W konkluzji chcę powiedzieć, że to jest wielkie wyzwanie dla Polski. I nie mamy tutaj żadnego wyjścia, żadnego innego rozwiązania, Polska mu-

(senator K. Doktorowicz)

si dotrzymać kroku. Z tym się wiąże olbrzymie koszty, dlatego że ten program, zaproponowany w roku 1994 przez XIII Dyrektoriat Generalny Komisji Europejskiej i komisarza Bangemanna, jest przez cały czas modyfikowany zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jak i na poziomie strategii narodowych, bo zmieniają się technologie, bo mamy do czynienia z wielkim procesem kolejnych fal rewolucji komunikacyjnych, konwergencji technologii medialnych, komputerowych i telekomunikacyjnych i z zupełnie nowymi zastosowaniami. My do końca jeszcze nie wiemy, jakie nowe usługi i produkty przyniosą nam nowe technologie. Wiemy natomiast jedno: wykluczenia, o których tu mówiła pani senator Staniszevska, będą dotyczyły nie tylko jednostek i grup. One będą dotyczyły całych społeczeństw i narodów, które się nie przystosują do tego procesu i które nie będą się potrafiły również bronić poprzez odpowiednie strategie na poziomie centralnym, regionalnym, lokalnym, przed niebezpieczeństwami społeczeństwa informacyjnego, to znaczy przed tymi nowymi nierównościami.

Mamy do czynienia w skali globalnej właśnie z nowym podziałem świata, nie tylko na tych, którzy są bogaci w surowce, bogaci w technologie, bogaci w ogóle w sferze ekonomicznej, ale również na tych, którzy potrafią wykorzystywać nowe technologie. Bo jest przecież w skali świata wiele państw, które dysponują nowymi technologiami, ale nie robią tego dla rozwoju, dla zrównoważonego rozwoju. Tak więc przed nami kolejne etapy nie tylko pełnej informatyzacji, ale wykorzystania tej informatyzacji dla wszystkich sektorów gospodarki, dla sektora spraw społecznych. W Unii Europejskiej przecież, nie chcę tutaj przedstawiać szczegółów, we wszystkich państwach unijnych, również na poziomie komisji, mamy do czynienia z projektami wykorzystania nowych technologii na przykład przez osoby starsze, jak kurtuazyjnie mówimy, nie chcąc używać słowa „stare”, przez osoby niepełnosprawne. To, jak osoby w wieku siedemdziesięciu, osiemdziesięciu lat mają nauczyć się nowych technologii, jest niezwykle ważne. Jeżeli będą odpowiednie programy, to pozwolą się im tego nauczyć.

Kolejna sprawa to sfera zdrowia, również niezwykle ważna. Myśmy dzisiaj dużo na ten temat mówili. Oczywiście, że nikt się nie leczy przez Internet, ale bardzo wiele usług z tej sfery może być również zapewnionych poprzez działania w ramach społeczeństwa informacyjnego.

I na koniec jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Programy unijne, jest ich mnóstwo, różnych, na różnych szczeblach, bardzo często wskazują na niezwykle ważną wagę łączenia w tym wspólnym dziele budowania europejskiego społeczeństwa infor-

macyjnego sektora publicznego i prywatnego, kapitałów publicznych i prywatnych, które muszą wspólnie działać na rzecz tego rozwoju. Inaczej przy najlepszych nawet chęciach akcesyjnych znajdziemy się w grupie państw kategorii B, ponieważ nie spełnimy norm społeczeństwa informacyjnego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Głos ma pani senator Irena Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Inspiracją do podjęcia przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu uchwały dzisiaj rekomendowanej przez panią senator Staniszevska w imieniu komisji, był raport UNDP, czyli Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju, siódmy z kolei w Polsce, który ukazuje Polskę na drodze do społeczeństwa informacyjnego. Pani senator Staniszevska zwróciła uwagę na dwa wyzwania, które stoją przed nami: jedno to właśnie integracja europejska, drugie to nadrobienie opóźnień cywilizacyjnych.

Pragnę również, podobnie jak zrobiła to pani senator Krystyna Doktorowicz w swoim wystąpieniu, odnieść się do tych zapóźnień kulturowych. Może to było jakieś malutkie przejęzyczenie pana senatora. Polska ma bardzo bogatą kulturę narodową, jest natomiast zapóźniona cywilizacyjnie i gospodarczo, to nie ulega wątpliwości. I żeby promować na świecie kulturę, oczywiście trzeba te zapóźnienia nadrobić, wyrównywać.

Autorzy omawianego raportu wskazują na zadania w różnych dziedzinach życia. Niemniej jednak niezwykle ważna wydaje się kultura, a najważniejsza chyba edukacja. Dlatego że pojęcie nauki i edukacji nie odnosi się tylko do pewnej grupy wiekowej, ale do całego społeczeństwa, do różnych grup wiekowych. Żeby nastąpiła transformacja społeczeństwa w społeczeństwo informacyjne, trzeba pokonać bardzo wiele trudności. Na drodze do tego społeczeństwa pojawiają się szanse, ale także wiele zagrożeń.

Społeczeństwo informacyjne, to społeczeństwo informujące się, komunikujące, uczące się i tworzące. Aby być społeczeństwem informującym się, społeczeństwo musi posiadać znajomość języków komunikacji, a są to cyfry, litery, symbole graficzne i tego członkowie społeczeństwa czy też obywatele uczą się na różnym poziomie, nie tylko w szkole.

Aby być społeczeństwem komunikującym się, społeczeństwo musi posiadać znajomość języków obcych. W tej chwili bierna znajomość języka angielskiego już nie wystarcza. A tu, proszę państwa, trzeba dostrzec, że znaczna część społeczeństwa polskiego ma kłopoty z precyzyjnym wy-

(senator I. Kurzępa)

rażaniem swoich myśli po polsku. Do komunikowania się z inteligentnym sprzętem potrzebna jest umiejętność niezwykle precyzyjnego sformułowania polecenia, a jeśli jeszcze trzeba to zrobić w języku angielskim, to potrzebna jest także znajomość języka angielskiego. Stopień stawania się obywatelem komunikującym się będzie stanowił o szansach na rynku pracy, o czym tu już moje poprzedniczki mówiły.

Obywatel uczący się, to obywatel uczący się przez całe życie, bo w ciągu życia często będzie musiał zmieniać zawód. Ale nie tylko chodzi tu o tradycyjną zmianę zawodu, bo na przykład rolnik będzie zawsze rolnikiem, ale będzie to już inny rolnik. Inny był rolnik dwadzieścia, pięćdziesiąt lat temu, inny jest teraz, a jeszcze inny będzie w następnych latach.

Poza tym ważne wyzwanie staje przed szkołami i uczelniami. Wiadomo, że jest okres nauki w szkole średniej, okres studiów wyższych, pięć lat, potem absolwent wyższej uczelni poszukuje pracy, czuje się przygotowany, wyedukowany, a to może nic nie znaczyć w nowych warunkach. Już w tej chwili widzimy, że chodzi o kompetencje, o umiejętności takiego młodego człowieka, a nie tylko o formalne kwalifikacje. W związku z tym szkoły i uczelnie muszą przestawić się na kształcenie interdyscyplinarne. To jest zadanie, które zostało zresztą w naszej uchwale wyeksponowane.

A więc obywatel uczący się, obywatel tworzący będzie miał także szanse na międzynarodowym rynku pracy. Jeżeli nowe programy będą tłumaczone na język polski, to będą one dostępne tylko wewnątrz naszego kraju. Po to, żeby nasz obywatel... Któż w Europie, na świecie będzie zainteresowany programami w języku polskim? Obywatel tworzący to taki, który będzie mógł swoją myśl eksportować, a tak będzie wtedy, kiedy posiadzie znajomość zarówno języka, jak i znajomość technologii informatycznych.

Znajomość technologii informatycznych to nie tylko umiejętność obsługiwanania sprzętu, to także zmiana mentalności człowieka, o czym tutaj już wspominałam. Jedną z dróg jest wdrażanie dzieci i młodzieży do samokształcenia, do pracy samodzielnej już w szkole, od najniższego etapu edukacyjnego. A więc przed szkołą, przed współczesną szkołą stają nowe zadania, a zadania te polegają na stosowaniu nowych metod nauczania. To nie tylko obsługa sprzętu, choć na pewno wyposażenie jest niezwykle ważne. Śmiem twierdzić, że są ogromne dysproporcje w wyposażeniu naszych szkół, w przygotowaniu uczących w nich nauczycieli. Są u nas w kraju bardzo duże różnice pod tym względem. Wciąż mamy do czynienia z takimi obszarami, gdzie ta baza jest bardzo słaba, gdzie nie ma jest dostępu do Internetu, gdzie dziedziczy

się niski poziom edukacji w rodzinach o bardzo niskim standardzie życia, dziedziczy się po prostu biedę. I teraz, jeżeli... Zdaję sobie sprawę, że w naszym kraju, to jest nieuniknione, część obywateli nie nadaży za rozwojem i te różnice będą się, niestety, w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego pogłębiały. Więc część społeczeństwa będzie mogła nadażyć i znaleźć się na międzynarodowym rynku pracy, a część, i to znaczna, na tym międzynarodowym rynku pracy nie utrzyma się z uwagi na to, że różnice będą zbyt wielkie.

Zachodzi więc potrzeba, aby poszczególne resorty podjęły wiele wysiłku na rzecz przygotowania Polski, naszego społeczeństwa do społeczeństwa informacyjnego. Największe zadanie jest przed resortem edukacji.

Ta uchwała, o ile Senat zechce ją podjąć, będzie czymś niezwykle ważnym. Wnoszę więc, Panie Marszałku, aby Senat przeprowadził jej trzecie czytanie na obecnym, trzydziestym drugim posiedzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Zdażyła pani skończyć w ciągu dziesięciu minut.

(Senator Irena Kurzępa: Czy na piśmie złożyć ten wniosek o trzecie czytanie?)

Jest to wniosek legislacyjny, tak że zostanie...

(Senator Irena Kurzępa: Dziękuję.)

Dziękuję.

Senator Sławiński teraz będzie przemawiał.

Senator Ryszard Sławiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpocznę od tej sugestii, którą wcześniej sformułowałem, aby w pierwszym akapicie w drugim zdaniu po wyrazie „cywilizacyjnych” dodać wyraz „i kulturowych”. Mnie nie chodzi o zapóźnienia kulturalne w rozumieniu instytucji, zdarzeń. Mnie chodzi o ten cały zakres zadań czy działań, które będą wynikać, które wynikają z budowania społeczeństwa informacyjnego, bowiem ta cała ogromna pula działań w zakresie informacji, informatyki to także są zjawiska kulturowe. Niekoniecznie kulturalne, to nie o to chodzi. Zjawiska kulturowe jako pewien zespół mentalny, emocjonalny, zespół, który złoży się na dorobek kulturalny narodu. I to właśnie rozumiem pod pojęciem „kulturowy”. Dlatego złożę stosowną poprawkę, aby po słowie „cywilizacyjnych” dodać „i kulturowych”.

Chciałbym się zatrzymać przez chwilę na sprawie poszerzenia kręgu uczestników tego systemu informacyjnego czy informatycznego. Pani senator była uprzejma wspomnieć o bibliotekach. Oczywiście sam fakt, że mamy w Polsce ponad dziewięć tysięcy bibliotek publicznych i około

(senator R. Sławiński)

trzystu naukowych... Naukowe mają już, o czym pan minister był uprzejmy wspomnieć, Internet, są nieźle wyposażone. Ale chodzi też o te publiczne, które są ogromnym magazynem wiedzy i informacji i które mogą pełnić niezwykle ważną rolę w podstawowych ogniwach samorządów: w gminie, w powiecie, w mieście, gdzie mogą się zbiegać wszystkie podstawowe potrzeby z zakresu informatyki czy informacji. Sposobem na dotarcie do całego zespołu informacji, czy to będzie książka, czy komputer, czy przede wszystkim Internet, może być biblioteka; to wszystko może się odbywać w bibliotece. Szkoła tego nie zapewni, szkoła jest autarkiczna z natury rzeczy. Biblioteki zaś pracują po południu, do godziny 19.00, 20.00 i pewnie podług potrzeb mogą pracować dłużej. Biblioteki, które były szalenie konserwatywne jeszcze do niedawna, w tej chwili manifestują potrzebę unowocześnienia się właśnie o Internet, właśnie o komputer, właśnie o nośniki informacji, właśnie o możliwość kreowania informacji, tej lokalnej, szczególnie ważnej, bardzo potrzebnej.

W związku z tym wydaje mi się, że w systemie edukacji, który jest podstawową kanwą tego projektu uchwały, biblioteki w tym szerokim rozumieniu, pozwolę sobie tutaj także użyć słowa „kulturowym”, również powinny się znaleźć.

Myślę, że potrzebne są te trzy poprawki, zaproponowane zresztą przez bibliotekarzy, to nie jest mój oryginalny pomysł. Pierwsza taka, aby w akapicie drugim projektu pierwsze zdanie: „Kluczową rolę w tych procesach transformacji odgrywa system edukacji”, uzupełnić o słowa „i wspomagająca go sieć bibliotek publicznych wszystkich szczebli”. A więc tutaj także, a może przede wszystkim chodzi o szczebel gminny, o te oddalone od ośrodków cywilizacyjnych ośrodki kultury, o to, żeby one miały również wsparcie. Mam nadzieję, graniczącą nawet z pewnością, że jeśli powstanie taki program rządowy, to te placówki będą mogły liczyć na wsparcie ekonomiczne po to, żeby mogły wykreować stosowny do potrzeb czasu system informatyczny.

Druga poprawka polegałaby na tym, aby w ppkcie 1 trzeciego akapitu projektu po słowach „wyposażenie wszystkich szkół” dodać słowa „i samorządowych bibliotek publicznych”.

I trzecia poprawka, w której w ppkcie 2 trzeciego akapitu projektu po słowach „permanentnego szkolenia i doskonalenia nauczycieli” dodałoby się słowa „i bibliotekarzy”. To może nie jest w przeciwieństwie do tych dwóch pierwszych najbardziej konieczna poprawka, ale myślę, że jak się tu znajdzie, to szkody uchwały nie przyniesie.

Sądzę, że rzeczywiście zbliżyliśmy się do takiego czasu, kiedy nie przemysł ciężki, kiedy nie stal i węgiel, ale informacja, informatyka, to wszystko, co kształtuje współczesnego człowieka w dobie

bardzo wysokich technologii, będzie odgrywać decydującą rolę. Technologia bowiem stała się i staje się czymś nierozłącznie związanym z naszym byciem, postępowaniem, jestestwem. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku za uwagę. Przekazuję poprawki.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Udzielam głosu senatorowi Wittbrodtowi.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Myślę, że my tutaj dyskutujemy nad projektem uchwały, projektem stanowiska, co do którego nikt nie ma żadnej wątpliwości. My rozmawiamy ponad podziałami, bo budowanie społeczeństwa informacyjnego to jest potrzeba. I myślę, że my próbujemy siebie tu przekonywać, wiedząc to wszystko, co tutaj jest mówione. Dlatego sądzę, że być może potrzeba mniej słów, a więcej konkretów.

Zresztą tych słów jest bardzo dużo nie tylko tu na tej sali. Tych słów jest bardzo dużo w Polsce dzisiaj, było wczoraj, było przedwczoraj. Właściwie słowa padają cały czas, a brak konkretów. I pomimo że dzisiaj też mówimy, że są różnego rodzaju programy strategiczne, plany rozwoju społeczeństwa informacyjnego, jest e-Polska, niewiele z tego właściwie wynika.

Wobec tego wydaje mi się, że powinniśmy mówić o konkretach, projekt tego stanowiska jest chyba czymś, co ma ukonkretnić nasze starania w budowaniu społeczeństwa informacyjnego. Jest to niezwykle ważne. Jest to tak ważne, że mimo to, o czym mówi pan minister, być może jakieś środki będą w końcu 2004 r. Myślę, że to późno, ten rok czy dwa lata to czas stracony. W tym czasie, o czym mówiła pani senator Staniszevska, będzie miało miejsce powiększanie się luki cyfrowej, *digital divide*. Oczywiście budowanie społeczeństwa informacyjnego to wiele różnych aspektów, wiele różnych zagadnień, ale podstawa jest infrastruktura. Bez infrastruktury nie ma szans.

Dzisiaj w Polsce 60% szkół dysponuje pracownikami internetowymi. 60% to stosunkowo niewiele, mimo że wiele już zrobiono. W 1998 r., prośbę państwa, w Polsce stu dziesięciu uczniów przypadało na jeden komputer, dzisiaj jest to na poziomie trzydziestu, tak podają ostatnio statystyki. W szkołach różnego poziomu jest różnie. Różnica między tym, co jest dzisiaj w Polsce, a tym, co jest w Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych, pokazuje, jaka jest dysproporcja. U nas trzydziestu, w Unii Europejskiej ośmiu czy dziesięciu, a w Stanach Zjednoczonych jest czterech uczniów na jeden komputer. To jest rok, w którym właściwie należy poprawiać te praco-

(senator E. Wittbrodt)

wnie, które są. Trzeba wyposażyć je w nowy sprzęt, bo po trzech, czterech latach jest on przestarzały i powinien ulec wymianie.

Muszę przytoczyć pewne liczby, pewne statystyki, które pokazują, jak istotne znaczenie ma dostęp do Internetu. Proszę państwa, 20% najbogatszej części społeczeństwa to 93,3% dostępu do Internetu, a 20% najbiedniejszej części społeczeństwa na całym świecie to 0,2%. Ta statystyka pokazuje, jak ogromne znaczenie ma dostęp do Internetu, do nowoczesnych technik i technologii w budowaniu dobrobytu społeczeństwa, określaniu poziomu życia poszczególnych osób. Dlatego sądzę, że jest to tak ważne. Liczę na to, że ta uchwała zmobilizuje rząd i uzyskamy konkrety: kiedy, ile itd.

Muszę powiedzieć, że nie jestem zbyt optymistą. Niestety. Tyle mówimy o znaczeniu dostępu do Internetu, o pracowniach internetowych, a co robimy podczas dyskusji nad budżetem? Przecież mamy świadomość, że w tym roku zamiast stu, tak jak w ostatnich paru latach, otrzymaliśmy 40 milionów zł na rozbudowę pracowni internetowych. Wiemy doskonale, jak obcinane były środki przewidziane przez rząd na budowanie szeroko pojętego społeczeństwa informacyjnego czy program Pionier, jak w parlamencie, w Sejmie i w Senacie, robiliśmy coś zupełnie innego niż to, o czym dzisiaj mówimy.

Chciałbym, żeby to się zmieniło, bo jeżeli będą to tylko słowa, puste słowa, o czym wszyscy wiemy – padają i tutaj, i poza tą salą, właściwie wszyscy tak mówią – nie zbudujemy społeczeństwa informacyjnego i luka technologiczna, luka związana z *digital divide* będzie się powiększała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Adam Jamróż.

Senator Adam Jamróż:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Choć w nieco innym tonie, częściowo nawiążę do tego, o czym mówił pan senator Wittbrodt i co przewijało się być może także w wypowiedzi pana senatora Sławińskiego.

Chciałbym, żebyśmy mieli świadomość, że mówimy o przyspieszeniu programu informatyzacji. To jest oczywiście jeden z elementów działania na rzecz społeczeństwa informacyjnego. Społeczeństwo informacyjne jest jednak pewną kategorią cywilizacyjną. Na szczęście nie mówimy o wszystkich jego aspektach i – tu się zgadzam z panem senatorem Wittbrodtem – powinniśmy być bardzo konkretni. Wymieniono szereg działań. Powiem

szczerze, że jestem sceptyczny, jeśli chodzi o podejmowanie uchwał – jest ich szalenie dużo – przez parlament, a przez Senat w szczególności. Naszą rolą jest praca ustawodawcza.

Czy będzie to rzutować na moją wypowiedź? Oczywiście tak. Nie zgłaszam żadnych poprawek. Myślę, że gdyby ktokolwiek chciał je zgłosić, to chyba byłaby to pani senator Staniszevska, która napracowała się przy tym projekcie.

Napomknę tylko, że gdybyśmy mieli mówić o społeczeństwie informacyjnym, to mówilibyśmy o takich aspektach, jak skutki społeczne informatyzacji, zmiany w strukturze społecznej spowodowane zmianą struktury zawodowej itd. Mówilibyśmy o aspektach w zakresie psychologii społecznej czy o innej sprawie, która jest niezwykle interesująca, a mianowicie o tym, w jaki sposób przemiany cywilizacyjne powodują wytwarzanie nowych źródeł nierówności społecznej. Mnie to bardzo interesuje. Mówię przykładowo.

Być może powinniśmy – chyba w dość odległym terminie, żeby dać sobie trochę czasu na przygotowanie – zwołać w Senacie konferencję na temat społeczeństwa informacyjnego, a nie tylko przygotowania Polski z tego niesłuchanie istotnego punktu widzenia.

Jeżeli pani senator Staniszevska rozważyłaby taką możliwość – łatwiej zmienić tytuł niż treść, zresztą nie widzę powodu jej zmiany, bo treść mi odpowiada, na szczęście jest mało rzeczy ogólnych – to tytuł, moim zdaniem, proszę mi wybaczyć, powinien brzmieć „w sprawie przyspieszenia programu informatyzacji”. To byłaby zachęta do tego, żeby – być może jeszcze w tym roku – postawić diagnozę dotyczącą wszechstronnych skutków i przyczyn społeczeństwa informacyjnego.

To także powinna być rola Senatu, jeśli chodzi o pracę refleksyjną. Gdyby jednak refleksja została rozbudowana w ramach naszych prac parlamentarnych, to kłóciłoby się z moim podejściem pragmatycznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Jako ostatni z mówców zabierze głos pan senator Marian Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Z mieszanymi uczuciami zabieram głos w tej sprawie, bo mam pełną świadomość, jak wiele w naszej mowie jest hipokryzji. Hipokryzja polega na tym, że nie gdzie indziej, ale w tej sali, kilka tygodni temu wszyscy podnosiliśmy ochoczo rączki do góry, głosując...

(Senator Grażyna Staniszevska: Nie wszyscy.)

Przepraszam, nie wszyscy, ja też nie podnosiłem, ale większość z nas podnosiła ochoczo ręce do góry, obcinając środki zaplanowane właśnie

(senator M. Żenkiewicz)

na ten cel. Jest to smutna refleksja, bo z jednej strony mówimy o informatyzacji i nie padło dzisiaj z tej mównicy, z tej trybuny żadne zdanie kwestionujące zasadność tego programu, a z drugiej strony nasze działania szły w innym kierunku.

Nie będę przyłączał się do tych, którzy uzasadniali potrzebę tej uchwały, albowiem jest to rzecz oczywista. To byłoby powtarzanie frazesów.

Chcę natomiast powiedzieć, Panie Senatorze Jamróz, że nie mogę podzielić pana poglądu, iż uchwała jest niepotrzebna. Uchwała jest pewną wskazówką dla rządu. Jeśli będzie ona dana rządowi odpowiednio wcześniej, będziemy mieli prawo jako senatorowie zapytać przy następnym budżecie, przy następnych działach, jak została zrealizowana.

Druga, konkretna rzecz. Myślę, że mimo wszystko powinniśmy dać pierwszeństwo zakupowi sprzętu do nowych pracowni przed wymianą starego w już istniejących. Dlaczego? Muszę państwu powiedzieć, że posługuję się komputerem sprzed pięciu lat i można na nim przeprowadzić bardzo skomplikowane działania. Te wszystkie nowinki... Postęp w tym zakresie jest wyrafinowany, ale do podstawowego nauczania czy szkolenia młodzieży lub ludzi dorosłych wystarczy klasyczny Windows sprzed pięciu lat, który – w moim przekonaniu – spełni swoją rolę.

Proszę państwa, każda uchwała zawsze rozbija się o pieniądze. W związku z tym pozwolę sobie zgłosić poprawkę do tej uchwały. W czwartym akapicie od dołu na ostatniej stronie proponuję wprowadzić następujące zdanie: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych powinien podjąć odpowiednie działania zabezpieczające w kolejnych projektach budżetu państwa środki finansowe umożliwiające wsparcie działań związanych z przygotowaniem Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego”.

Zdaję sobie sprawę, że nie jest to wytyczna wiążąca ministra, ale na pewno pozwoli to nam, przynajmniej tym, którzy optują za poświęceniem przez rząd większej uwagi tym problemom, zapytać za rok pana ministra, w jaki sposób wywiązał się z jej zapisów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. (Senator Adam Jamróz: Czy można w trybie sprostowania, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

Senator Adam Jamróz:

Dziękuję bardzo.

Wyłącznie w trybie sprostowania. Otóż ja nie powiedziałem że ta uchwała jest niepotrzebna.

Przeciwnie, proponowałem nawet dać bardziej konkretny tytuł, tak żeby były efekty. Czymś innym była sprawa konferencji, o której była mowa...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Może to jest sprawa późnej już godziny. Tak więc możliwe jest, że takie rzeczy się zdarzają.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że pojawiły się trzy wnioski o charakterze legislacyjnym: pani senator Staniszewskiej, pana senatora Sławińskiego i pana senatora Żenkiewicza.

Pytam pana ministra, czy chciałby jeszcze zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych Wojciech Szewko: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 Regulaminu Senatu drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Proponuję, aby Senat skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Jeśli nie usłyszę innych propozycji, uznam, że Senat przyjął tę propozycję.

Informuję również, że pani senator Kurzępa zgłosiła wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę innej propozycji, uznam że senatorowie się na to zgadzają. Nie widzę zgłoszeń.

Wobec braku innych propozycji stwierdzam, że Senat skierował projekt uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Proszę, komunikaty.

Senator Sekretarz Krzysztof Szydłowski:

Minister Witalec, szef Kancelarii Senatu, informuje, że marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu jutrzejszym, 16 stycznia, o godzinie 8.45, a o godzinie 9.00 odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

W dniu dzisiejszym, pięć minut po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 182 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad jest rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na posiedzeniu Senatu w dniu dzisiejszym.

(senator sekretarz K. Szydłowski)

Spotkanie Zespołu do spraw Szkolnictwa Polskiego dla Polonii i Polaków za Granicą, działającego w ramach senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, odbędzie się trzydzieści minut po zakończeniu obrad Senatu w dniu dzisiejszym w sali nr 179.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia

wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 20.00 w sali nr 217. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego, do godziny 10.00. Dobranoc.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 14)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Jolanta Danilak, Ryszard Jarzembowski i Kazimierz Kutz)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc. Dziś obrady rozpoczynamy od informacji o pracach Konwentu Europejskiego.

Na wstępie chcę powitać pana profesora Janusza Trzcńskiego, który w Konwencie Europejskim jest zastępcą członka reprezentującego rząd.

Chcę również poinformować Wysoką Izbę, że zaprosiłem na tę część obrad przedstawicieli Sejmu. Nie widzę jednak, aby byli obecni. Sejm, który już odbył debatę nad Konwentem Europejskim i udziałem w jego pracach naszych członków, nie raczył wprawdzie zaprosić przedstawicieli Senatu, my jednak odpowiedzieliśmy zaproszeniem przedstawicieli Sejmu. Mam nadzieję, że do nas dotrą.

Wysoka Izbo! Przyznaję się, że to ja byłem inicjatorem wprowadzenia tego punktu do porządku obrad naszej Izby. Niepokoi mnie to, że w Europie Zachodniej, wśród państw członkowskich Unii, trwa bardzo intensywna debata nad przyszłością Europy, a tymczasem u nas właściwie ta debata jest wielką nieobecnością. Jest nieobecna w stanowiskach partii politycznych, w mass mediach, w społeczeństwie polskim. U nas, jak dotąd, jeżeli chodzi o Unię Europejską, uwaga koncentruje się na warunkach przystąpienia Polski do Unii. Kluczową zaś sprawą dla nas, jako dla przyszłego członka Unii Europejskiej, jest odpowiedź na pytanie, do jakiej Unii Europejskiej powinniśmy wstąpić i do jakiej Unii Europejskiej chcemy wstąpić. A to, co się od 1 marca 2002 r. dzieje, właśnie w ramach prac Konwentu Europejskiego, jest wielką debatą nad przyszłością Unii Europejskiej.

Unia Europejska jako ugrupowanie przeszła ogromną ewolucję. Począwszy od marca 1957 r., od traktatu rzymskiego, kiedy powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza, było to ugrupowanie gospodarcze. Stopniowo jednak to ugrupowanie gospodarcze, EWG, przekształcało się w ugrupowanie ekonomiczno-polityczne. Znalazło to na-

wet swój wyraz w zmianie nazwy tej instytucji z EWG na Wspólnoty Europejskie. Ale i te Wspólnoty Europejskie przechodziły ewolucję. I dziś mamy Unię Europejską, która wyraźnie przekształca się w ugrupowanie nie tylko ekonomiczno-polityczne, ale również ekonomiczno-polityczno-militarne. Dziś bowiem Unia Europejska buduje swój filar militarny, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie.

Zwracam więc uwagę na ewolucję tego ugrupowania, do którego wstąpimy. Ta ewolucja będzie nadal się toczyła i chcemy być jej aktywnymi uczestnikami. Muszę powiedzieć, że dla nowych krajów, dla tej dziesiątki, która zostanie przyjęta do Unii Europejskiej, naprawdę nie jest obojętne do jakiej Unii one przystąpią. Myślę, że my właśnie, jako kraj kandydacki do Unii Europejskiej, mamy szczególny interes w tym, żeby wkroczyć do takiego ugrupowania, które będzie nam najbardziej odpowiadało.

Dlatego boleję nad tym, że mass media bardziej interesuje to, jaki minister, w jakim resorcie, ile samochodów i jakie zakupił, kto był, a kto nie był na imieninach u pana prezydenta, aniżeli debata nad tym, co się dzieje w Brukseli, aniżeli to jak przedstawia się stan debaty nad przyszłością Unii Europejskiej. Muszę powiedzieć, że już czas najwyższy, abyśmy rzeczywiście mieli wspólne zdanie na ten temat, żeby Polska przedstawiała jednym głosem swoje stanowisko w Konwencie Europejskim. A obawiam się, że tego nie ma. Tego nie ma.

Chcę również powiedzieć, że w ostatni poniedziałek ta sprawa była przedmiotem spotkania przewodniczących parlamentów krajów Grupy Wyszehradzkiej. Mówiliśmy o przyszłości w Unii Europejskiej takiego ugrupowania subregionalnego jak Grupa Wyszehradzka. Niektórzy bowiem mówią, że być może w ogóle straci sens istnienie takiej subregionalnej grupy. Nieprawda. Doświadczenie unijne wykazuje, że takie subregionalne ugrupowanie jak Beneluks właśnie ma swoją rację bytu. Beneluks bardzo skutecznie broni swoich interesów, będąc równocześnie członkiem Unii Europejskiej.

Konkluzja tego spotkania była taka: tak, Grupa Wyszehradzka ma swoją przyszłość w ramach

(marszałek L. Pastusiak)

Unii Europejskiej, gdy wszystkie cztery kraje – Słowacja, Czechy, Węgry i Polska, będą pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej.

Mówiliśmy w poniedziałek również o tym, aby kandydaci naszego parlamentu, także i Senatu Rzeczypospolitej, koordynowali w większym stopniu swoje stanowisko w pracach Konwentu Unii Europejskiej.

Bardzo gorąco apeluję do Wysokiej Izby, do pań i panów senatorów o to, abyśmy zadali dziś mądre pytania naszym delegatom uczestniczącym aktywnie w pracach Konwentu od 1 marca 2002 r., abyśmy zapytali ich, czy rzeczywiście dobrze funkcjonuje koordynacja przedstawicieli Sejmu, Senatu, rządu w Konwencie Unii Europejskiej, ponieważ odnoszę wrażenie, że pod tym względem nie jest najlepiej.

Mam wreszcie nadzieję, że efektem naszej dzisiejszej debaty będzie większe zainteresowanie społeczeństwa polskiego przyszłością struktur, przyszłością naszego kraju w przyszłej Europie, co do której nie wiemy jeszcze, jak się ostatecznie wykrystalizuje. A nie jest, jak powiadam, obojętne dla interesów naszych krajów to, do jakiej Unii przystępujemy.

Przystępujemy więc do rozpatrzenia punktu...

Chwileczkę, Panie Senatorze, to jeszcze nie debata. Na razie będą wystąpienia przedstawicieli naszych...

(Senator Sławomir Izdebski: W kwestii formalnej.)

W sprawie formalnej?

(Senator Sławomir Izdebski: Tak.)

Bardzo proszę, pan senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Ja tylko dwa słowa na temat tego, o czym pan marszałek mówi, ponieważ pan bardzo dobitnie podkreśla słowo „debata”, a tymczasem jest to tylko informacja. Być może ja nie do końca dobrze rozumiem Regulamin Senatu, ale chciałbym zapytać pana marszałka, czy nie ma takiej możliwości, aby także w Senacie, tak jak było w Sejmie, przeprowadzić debatę. My senatorowie być może również chcielibyśmy zabrać głos w danej sprawie, wyrazić swoje poglądy. Od pewnego czasu obserwuję, że w Sejmie w pewnych sprawach toczą się debaty, gdzie każdy może zabrać głos, każdy może wyrazić swoją opinię. W Senacie natomiast są to tylko informacje i mamy tylko możliwość zadania pytania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, odpowiedź jest następująca. Po pierwsze, mądry senator potrafi w pytaniu, w ciągu minuty, zawrzeć również i swoje stano-

wisko. Po drugie, można drugi raz zadać pytanie. Po trzecie, jeżeli pan czy ktokolwiek wystąpi, żebyśmy przeprowadzili nad tym debatę, to proszę bardzo, prezydium ustosunkuje się do takiej propozycji. Podstawą każdej debaty jest informacja. Od niej zaczynamy, skoro stwierdziliśmy, że stan informacji w społeczeństwie polskim nie jest dobry. Zaczynamy więc od informacji, a jeżeli z tej informacji wyniknie potrzeba przeprowadzenia odpowiedniej debaty, będę bardzo wdzięczny za taki wniosek, Panie Senatorze.

(Senator Sławomir Izdebski: Trzymam pana za słowo, Panie Marszałku, ponieważ złożyłem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnioski o przeprowadzenie debaty rolnej w izbie wyższej polskiego parlamentu.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: informacja o pracach Konwentu Europejskiego.

Bardzo proszę pana senatora Edmunda Wittbrodta, członka Konwentu Europejskiego, o przedstawienie informacji na temat prac konwentu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Członek Konwentu Europejskiego Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku!

Szanowni Państwo! Będę miał przyjemność, myślę, że wspólnie z panią senator Genowefą Grabowską, przedstawić państwu informację o pracach Konwentu.

Muszę powiedzieć, że ta informacja czy debata była i jest oczekiwana również przez nas, dlatego że my też chcemy wiedzieć, jakie stanowisko powinniśmy reprezentować. Chcemy w konwencie przedstawiać nie tylko swoje przemyślenia, ale również brać pod uwagę to, jak myśli Wysoka Izba i nie tylko Wysoka Izba, ale również polskie społeczeństwo. Rzeczywiście, trochę źle się stało, że dzisiaj w czasie tej debaty zabrakło paru ważnych przedstawicieli Polski w konwencie, brakuje pani minister Danuty Hübner, brakuje pana posła Józefa Oleksego.

Ale znowu tak się właściwie pechowo stało, że dzisiaj w tym samym czasie odbywa się debata na temat przyszłości Unii Europejskiej i nastąpiła kolizja dwóch terminów. W tym samym czasie również w Krakowie odbywa się forum poświęcone przyszłości Europy, w którym miałem wziąć udział, ale moje obowiązki tutaj są ważniejsze. To usprawiedliwia nieobecność ważnych przedstawicieli rządu i Sejmu. Nie mogą wziąć udziału w naszym dzisiejszym spotkaniu. Jest natomiast pani posłanka Marta Fogler, która jest zastępcą członka konwentu pana posła Józefa Oleksego.

Szanowni Państwo, przechodząc do części merytorycznej, chciałbym może tylko nawiązać do

(senator E. Wittbrodt)

tego dokumentu, który wszyscy państwo otrzymaliście. Jest to informacja o pracach Konwentu Europejskiego. W tych materiałach, do których wspólnie z panią senator Grabowską dołączyliśmy Deklarację z Laeken, a także wstępny projekt traktatu konstytucyjnego, przygotowany przez sekretariat konwentu, a przedstawiony na posiedzeniu konwentu przez przewodniczącego Valéry'ego Giscarda d'Estaing, który otwiera nowy, niezwykle ważny etap pracy konwentu.

Myślę, że nic złego się nie stało, że takiej rzeczywistości, merytorycznej debaty jeszcze w Senacie nie było. Ale taka debata, Panie Marszałku, będzie potrzebna. Będzie potrzebna w ostatniej fazie pracy konwentu. Dlatego, że konwent rozpoczął swoją pracę poprzez pierwszą fazę, tak zwaną fazę słuchania, gdzie każdy z członków wypowiadał się na temat jego wizji kształtu przyszłej Unii Europejskiej. Przy tym dość często były to wizje, powiedziałbym, dość luźne, po to, żeby pole do dyskusji i podejmowania ostatecznych decyzji było, myślę, dostatecznie szerokie. W najbliższym czasie, najpóźniej w maju, będą podejmowane ostateczne decyzje. I myślę, że na tym etapie, w tej fazie pracy konwentu, która w tej chwili się rozpoczęła, kiedy projekt traktatu wstępnego – o tym szczegółowo powie pani senator Grabowska – będzie wypełniany konkretnymi, będzie potrzebne stanowisko polskie, będzie potrzebne określenie, jakie rozwiązania będą dla Polski najlepsze i za jakimi powinniśmy się opowiadać. Prawdą jest, że w innych krajach Europy debaty na temat przyszłości Unii Europejskiej prowadzone są na bieżąco. Często spotykamy się w konwencie ze stanowiskiem parlamentu danego kraju, ze stanowiskiem rządu danego kraju, ze stanowiskiem uzgodnionym w danym kraju. Jeżeli zaś chodzi o Polskę, to sami państwo wiecie, że nie ma wypracowanego stanowiska Senatu i nie ma właściwie na dobrą sprawę wspólnego stanowiska Polski co do przyszłych rozwiązań. Ale, tak jak powiedziałem na początku, taka debata merytoryczna w najbliższym czasie będzie potrzebna i w najbliższym czasie powinniśmy powiedzieć, które z przedstawionych szczegółowych rozwiązań będą dla Polski najważniejsze.

Powiem króciutko o tej informacji pisemnej, którą państwo otrzymaliście. Myślę, że została ona przez państwa przeanalizowana, więc nie będę powtarzał tego, co jest na piśmie.

Jest tu oczywiście pewne wprowadzenie do tego, czym jest Konwent Europejski, kto go tworzy. Dalej mówimy o debacie, która jest toczona, a rozpoczęła się w lutym ubiegłego roku, jak powiedział pan marszałek. Dalej w tej informacji mówimy, w jaki sposób przebiegała dyskusja w tej pierwszej fazie, tak zwanej fazie słuchania. Były więc podnoszone kwestie, co do których wypowiada się

konwent – sprawa misji, celów, zadań Unii Europejskiej, kwestia oczekiwań obywateli, instrumentów, za pomocą których te oczekiwania można realizować. Dalej mówiło się o roli parlamentów narodowych, Parlamentu Europejskiego, o społeczeństwie obywatelskim, o kwestiach sprawiedliwości, bezpieczeństwa wewnętrznego, wymiarze zewnętrznym Unii Europejskiej.

Debata jest oczywiście otwarta. O tym, że jest otwarta, świadczy chociażby fakt, że do debaty, także przy okazji posiedzeń konwentu, zapraszane były różne podmioty, różne ciała, które wyrażały swoje opinie co do przyszłego kształtu Europy. Myślę tu o zorganizowanym przy okazji Konwentu Europejskiego Konwencie Młodych, którego przedstawiciele mogli się wypowiedzieć na temat tego, jak młodzi ludzie widzą przyszłą Europę. Przy konwencie obradowały również grupy, które zajmują się sprawami kobiet. Spotkało się wówczas ponad sto organizacji pozarządowych. Miało też miejsce spotkanie grup rolników z różnych krajów. I każda z tych grup przedstawiała konwentowi swoje postulaty. O otwartości debaty jednocześnie świadczy to, że taka debata jest prowadzona również przez Internet, i w układzie europejskim, i w układzie polskim. Wobec tego każdy ma prawo i możliwość dotarcia do informacji na temat tego, co dzieje się w konwencie, jak przebiega dyskusja, są tam nasze wypowiedzi. Równocześnie przez Internet można zaprezentować swoją wizję co do przyszłego kształtu Unii Europejskiej. Oczywiście wszystko rozpoczęło się od Deklaracji z Laeken – tam zostały sformułowane potrzeby zmian.

Są dwa powody zmian. Po pierwsze, Unia Europejska rozszerza się i to rozszerza się w sposób najbardziej znaczący w swojej historii. Tak wielkiego rozszerzenia – a to już jest czwarte – dotąd nie było, bo do Piętnastki w najbliższym czasie dołączy dziesięć kolejnych państw. I to już powoduje, że trzeba dokonać pewnych zmian. Po drugie, pojawiają się stale nowe wyzwania stojące przed społeczeństwami i wobec tego istotne jest, żeby Unia zmieniała się w taki sposób, aby odpowiadała na te nowe wyzwania i jednocześnie na zmieniające się oczekiwania obywateli Unii Europejskiej.

W deklaracji w Laeken zostało sformułowanych wiele pytań – jest ich ponad sześćdziesiąt. Podejmują one problemy, które trzeba rozwiązać. Te problemy, te wszystkie pytania dają się sprowadzić właściwie do czterech zasadniczych kwestii. Pierwsza kwestia to jest zwiększenie legitymizacji demokratycznej Unii. Chodzi tutaj więc o to, aby Unia nie tworzyła takiej konstrukcji, w której obywatele państw Unii Europejskiej czują, że Unia jest od nich odległa, że nie mają wpływu na to, co się w niej dzieje, że często nie wiedzą nawet, kto jest deputowanym w Parlamencie Europejskim, a udział w wyborach do tego parlamentu

(senator E. Wittbrodt)

jest mało liczny itd., itd. To powoduje, że jest problem, który trzeba rozwiązać. Ponadto mówi się – to druga kwestia – o podziale kompetencji. Powinien być to podział bardziej czytelny, bardziej jednoznaczny. Trzecia kwestia, która została podniesiona, dotyczy parlamentów narodowych, ich roli i większego ich wpływu na to, co się dzieje w Unii Europejskiej. I wreszcie czwarta grupa zagadnień to są sprawy związane z legislacją, z traktatami, które w tej chwili obowiązują, a których jest kilka. Chodzi o ich uproszczenie i – o ile byłoby to możliwe – o przygotowanie jednego, wspólnego traktatu konstytucyjnego czy, jak to się mówi popularnie, konstytucji Unii Europejskiej. Pojawia się tu też kwestia Karty Praw Podstawowych, tego, jaka ona powinna być, jakie powinna znaleźć miejsce w swoich przyszłych rozwiązaniach.

W tej fazie debaty właściwie prawie wszyscy członkowie konwentu podkreślali, że Unia Europejska to nie tylko ta wspólnota gospodarcza, od której wszystko się zaczęło, a o której mówił pan marszałek na początku. Bowiem jeżeli Unia Europejska ma być trwała, to oprócz oczywiście doskonale zorganizowanej, efektywnej gospodarki, powinna być spajana pewnym spoiwem, a tym spoiwem jest system wspólnie uznawanych wartości. Mówi się – i chyba taki w tej chwili będzie kierunek zmian w Unii – że nie będzie to rewolucja, która buduje wszystko od początku, ale proces ewolucyjny. I cały dotychczasowy dorobek Unii Europejskiej, ponad pięćdziesięcioletni, będzie wykorzystany. Zmiany będą szły w kierunku lepszego spełniania oczekiwań, zachowując to, co jest niezwykle ważne i co powinno nadal być fundamentem Unii Europejskiej. A chodzi tu o te podstawowe zasady, które dotąd były w Unii uznawane i praktykowane – solidarność, spójność, proporcjonalność.

Wielu przedstawicieli konwentu mówiło o potrzebie zwiększenia legitymizacji demokratycznej, czyli o tym, co zapisane jest w Deklaracji z Laeken. Mówiono także o potrzebie zwiększania skuteczności i efektywności działania. I konwent nie miał wątpliwości, że aby nastąpiły rzeczywiste uproszczenia legislacyjne, musi być przyjęty jednolity traktat konstytucyjny. Oczywiście dostrzegano również pewne sprzeczności. Bo jeżeli z jednej strony mówi się o zwiększeniu legitymizacji demokratycznej, a więc stawia się na Parlament Europejski, na parlamenty narodowe, a z drugiej strony mówi się o zwiększeniu skuteczności i efektywności, to te dwa postulaty czasami są ze sobą sprzeczne. I wobec tego trzeba wyważyć, jakie ostatecznie przyjmować rozwiązania.

Proszę państwa, pierwsza faza prac konwentu zakończyła się właściwie wtedy, kiedy Valéry Giscard d'Estaing w imieniu sekretariatu przedsta-

wił wstępny projekt traktatu konstytucyjnego. Było to pod koniec października ubiegłego roku. Ale jednocześnie muszę powiedzieć, że inne podmioty – i te z konwentu, i te działające poza nim – przygotowywały swoje wizje kształtu przyszłej Europy. Do tej pory przedstawiono osiem różnych, całościowych projektów traktatów konstytucyjnych. Między innymi zabierały głos i przedstawiały swoje propozycje grupy polityczne i instytucje Unii Europejskiej. Propozycji jest wiele, ale na dobrą sprawę w tej chwili wszyscy mają świadomość, że opieramy się na traktacie, który został przygotowany przez sekretariat i przedstawiony, tak jak wcześniej mówiłem, pod koniec października. Na tym szkieletcie zbudowany będzie przyszły traktat konstytucyjny.

Oczywiście wersja, która została przedstawiona, ma swoje zalety, ale ma także wady, przynajmniej tak ją oceniam. Pani senator Grabowska zapewne powie o swoim punkcie widzenia tych spraw.

Na pewno jest tak, że do zalet – przynajmniej formalnych – należy to, że pokazano kierunki dalszej pracy konwentu. W projekcie uporządkowano pewne rzeczy z dotychczasowej debaty, pokazano elementy, w których osiągnięty został konsensus oraz pewne nowe propozycje, ale jednocześnie pozostawiono swobodę podejmowania dalszych decyzji.

Trzeba powiedzieć, że debata na posiedzeniu konwentu, przynajmniej na sesji plenarnej, jest dość ogólna, żeby nie powiedzieć, że czasami ogólnikowa. To jest naturalne, dlatego że na plenarnym posiedzeniu, w którym bierze udział stu pięciu członków konwentu, zastępcy, obserwatorzy itd., właściwie nie ma czasu na szczegółową debatę, tym bardziej że z formalnego punktu widzenia każdy występujący ma trzy minuty i w tym czasie musi wszystko zawrzeć. Okazuje się, że da się to zrobić, że można powiedzieć najważniejsze rzeczy. Żeby była możliwa debata bardzo szczegółowa, powoływane były grupy robocze. Wyniki ich prac będą stanowiły treść, którą zostanie wypełniona propozycja szkieletowa przedstawiona przez prezydium, przez Giscarda d'Estaing.

Państwo macie nazwy grup, które od razu pokazują, jakie kwestie są najistotniejsze, najważniejsze dla przyszłego kształtu Europy. Członkowie konwentu z Polski i ich zastępcy tak się podzielili, żeby brać udział w posiedzeniach różnych grup roboczych, abyśmy mogli na bieżąco śledzić i obserwować to, co się w nich dzieje, i jednocześnie przedstawiać swoje propozycje i rozwiązania.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, umówiliśmy się z panią senator Grabowską, że pani senator szczegółowo omówi najważniejszy projekt traktatu konstytucyjnego przedstawiony przez prezydium i sekretariat.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne elementy. Dla mnie, na przykład, istotne jest to,

(senator E. Wittbrodt)

że jest tam odniesienie zarówno do państwa, jak i obywatela, że mówi się zarówno o obywatelu Unii Europejskiej, jak i o państwie, że mówi się o podwójnym obywatelstwie. Proponuje się osobowość prawną Unii, proponuje się rezygnację z dotychczasowych filarów Unii Europejskiej, a także przewiduje się możliwość wyjścia z Unii Europejskiej, co dotąd było możliwe, ale nigdzie nie było wyartykułowane. W tej chwili taka propozycja jest przedstawiona w traktacie konstytucyjnym.

Wydaje mi się, że propozycja ma także słabe elementy. Dla mnie jest to brak odniesienia do Karty Praw Podstawowych, pomimo że prawie zawsze w czasie debaty mówi się o potrzebie włączenia tej karty do traktatu. Wydawało mi się także, że przy ośmiu różnych projektach całościowych ten był jakby za mało wypełniony. Na to jest jednak czas.

Pojawiały się również propozycje, o których w ogóle nie mówiło się na posiedzeniu konwentu w czasie debaty. Jest tam mowa o powołaniu kongresu narodów Europy, czyli nowego podmiotu, a w konwencie właściwie cały czas twierdzono, że nie chcemy żadnych nowych podmiotów, że Europa i Unia Europejska jako całość są wystarczająco złożone i skomplikowane, że wprowadzanie nowych podmiotów, jeżeli nie ma pełnego i jednoznacznego uzasadnienia, nie powinno mieć miejsca.

Oczywiście zabrakło słowa o solidarności, o której tak wiele mówiło się w konwencie, a której czasami bywa jakby trochę mniej w działaniach Unii Europejskiej. Czasami podejrzewamy, że jest kryzys pewnych zasad, w tym zasady solidarności.

Chciałbym, żebyście państwo oprócz tego, o czym powie pani senator Grabowska, zwrócili uwagę na podsumowanie działalności grup roboczych. Są one szczegółowo omówione w materiałach, które państwo macie. Mówimy tam, jakie są konkluzje prac grup roboczych. Najprawdopodobniej wyniki prac, być może odpowiednio dostosowane czy dopasowane – bo wyniki prac poszczególnych grup roboczych muszą być ze sobą zgrane – będą w odpowiedni sposób przenoszone do całościowego traktatu konstytucyjnego.

Nie chciałbym w tym miejscu szczegółowo omawiać, jakie są postulaty. Może jednak powiem bardzo krótko, że jeżeli chodzi o Grupę Roboczą I „Subsydiarność”, to oczywiście bardzo dużo mówi się o zasadzie subsydiarności. Dla mnie istotne jest mówienie o zasadzie subsydiarności czy pomocniczości budowanej od dołu, czyli budowanej w taki sposób, że wychodzi się na przykład od osoby, grupy społecznej lokalnej, regionalnej, państwa i dochodzi do instytucji Unii Europejskiej. Jest to jak gdyby takie spojrzenie – to, czego nie jesteśmy w stanie rozwiązać na szczeblu niż-

szym, jest przenoszone na wyższy poziom. Między innymi dzieje się tak po to, żeby odczucie każdego z nas było takie, że nasze oczekiwania w stosunku do instytucji, które są ponad nami, współbrzmiały i współdziałały z tym, co wszyscy myślimy, że nie ma takiej sytuacji, w której nasze oczekiwania, państwo członkowskie Unii czy instytucje Unii działają przeciwko sobie, że możemy zawsze liczyć na pomoc, gdy jest ona konieczna i potrzebna, gdy sobie nie radzimy. Takich obszarów działalności w grupach społecznych jest wiele.

Dużą wagę przykładają się do kontroli zasady subsydiarności. Dotąd taka kontrola była stosowana, ale była to kontrola *ex post*, sprawowana przez trybunał sprawiedliwości. Jeżeli pojawiały się podejrzenia albo zarzuty, że zasada subsydiarności jest łamana, można było zaskarżać pewne działania, ale działo się to po fakcie. Tutaj postuluje się, żeby ta zasada mogła być kontrolowana w formie *ex ante*, na szczeblu parlamentów narodowych. To byłby element, w który byłyby włączone parlamenty narodowe. Dzięki temu można by jeszcze wcześniej, kiedy tworzy się prawo europejskie, poprzez parlamenty narodowe zauważyć, czy zasada subsydiarności jest, czy nie jest spełniana.

Jeżeli chodzi o Grupę Roboczą II, która zajmuje się sprawami traktatowymi, konwencji itd., to nie ma ona właściwie żadnych wątpliwości, że Karta Praw Podstawowych powinna być dokumentem prawnie wiążącym i otrzymać status konstytucyjny. Nawet proponuje się formy – oczywiście możliwych jest kilka sposobów – włączenia czy uwzględnienia Karty Praw Podstawowych w traktacie konstytucyjnym. Myślę, że to najistotniejsza rzecz. Mogę jeszcze dodać, że grupa ta uważa, iż ta inkorporacja – na przykład Karty Praw Podstawowych – nie wpłynie na zmianę alokacji kompetencji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi. Grupa ta uważa również, że nie ma sprzeczności między na przykład Europejską Konwencją Praw Człowieka a Kartą Praw Podstawowych, Karta Praw Podstawowych te prawa jak gdyby uzupełnia. Grupa przedstawia także do rozważenia możliwość przystąpienia Unii Europejskiej do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Grupa Robocza III, w której pracach uczestniczy pani senator Grabowska, zajmuje się osobowością prawną Unii i stwierdza jednoznacznie, że powinna być stworzona jedna osobowość prawna Unii Europejskiej, bo jak dotąd jest tak, że Unia Europejska nie ma osobowości prawnej i wobec tego jako całość nie ma możliwości przystąpienia do organizacji zewnętrznych.

Grupa ta uważa też, że utrzymywanie struktury filarowej jest anachroniczne, że struktura filarowa w Unii powinna być zmieniona – że nie powinno być filarów, a dana problematyka powinna być zawarta w kompetencjach przypisanych od-

(senator E. Wittbrodt)

powiednim podmiotom funkcjonującym w Unii. Oczywiście traktaty dotąd obowiązujące powinny być uwzględnione w traktacie końcowym, w traktacie konstytucyjnym. Dalej, grupa ta postuluje, aby szczególnie w polityce zagranicznej Unia mówiła możliwie jednym wspólnym głosem i aby zwiększono rolę Parlamentu Europejskiego w zagranicznej polityce handlowej.

Grupa Robocza IV „Rola parlamentów narodowych” prezentuje oczekiwany chyba przez wszystkich postulat, aby zwiększyć rolę parlamentów narodowych, co zwiększałoby legitymizację Unii Europejskiej i przybliżało Unię Europejską do obywateli. To powinno być zapisane w traktacie: rola parlamentów narodowych. Oczywiście parlamenty narodowe państw członkowskich już dzisiaj mogą mieć wpływ na to, co dzieje się w Unii Europejskiej, poprzez przedstawicieli swoich rządów. Parlamenty mogą bowiem wywierać wpływ na przedstawicieli rządu, istnieje więc możliwość oddziaływania na to, co w Radzie Europejskiej jest postulowane, co jest wnoszone.

Tutaj chce się jednak iść dalej. Jednym z postulatów grupy jest polityka otwartych drzwi, na przykład w wypadku rady. Mówi się o tym, że obrady Rady Europejskiej powinny być właściwie otwarte, a tylko w wyjątkowych sytuacjach mogłyby być zamknięte, a także że powinien być określony termin, na przykład dziesięć dni, potrzebny do tego, aby zapisy obrad rady zostały przekazane i Parlamentowi Europejskiemu, i parlamentom narodowym. To samo powinno dotyczyć obrad komisji.

Mówi się też, że rola grupy COSAC powinna być zwiększona, i to nie tylko w tych sprawach, co do których trwają dyskusje. Również opiniowanie w niektórych sprawach itd. mogłoby mieć miejsce poprzez COSAC.

Dalej mówi się o tym, że powinno się przestrzegać terminu, na przykład sześciu tygodni, na zbadanie prawa europejskiego przez parlamenty narodowe. A więc jest taki postulat, żeby to, co będzie przedmiotem obrad i legislacji europejskiej, było wcześniej w parlamentach narodowych i żeby parlamenty narodowe mogły się na ten temat wypowiedzieć. Ja już nie chcę wchodzić w szczegóły typu co, gdzie, kiedy, jak, ale coś takiego się przewiduje.

Są również postulaty zwiększenia kontaktów między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi. Mówi się także – i myślę, że to może być interesujące – o wprowadzeniu tak zwanego tygodnia europejskiego, czyli tego, by we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej odbywały się w parlamentach debaty na temat Unii Europejskiej, oczekiwań z nią związanych itd. A więc debata, która jest w tym miejscu postulowana, a wiąże się między innymi z naszą integracją i ze zmianami w Unii Europejskiej, po-

winna odbywać się w każdym kraju być może raz do roku. Wtedy każdy parlament miałby możliwość wypowiedzenia się na temat oczekiwań w stosunku do instytucji Unii Europejskiej.

Grupa Robocza V, zajmująca się tak zwanymi kompetencjami uzupełniającymi. Ja byłem członkiem tej właśnie grupy. Jeden z jej postulatów jest niezwykle ważny: w traktacie konstytucyjnym powinien być odrębny tytuł, w którym o kompetencjach mówiłoby się w sposób wyraźny, jednoznaczny, krótki, zwięzły, po prostu łatwo przyswajalny. I powinien tam być uwzględniony wyraźny podział kompetencji – powinno być jasne, kto za co odpowiada.

Jednocześnie mówi się o tym, iż w traktacie konstytucyjnym powinien być zapis mówiący, że te kompetencje, których dany kraj nie alokuje w instytucjach Unii, są kompetencjami danego państwa członkowskiego Unii Europejskiej i że pozostają one domeną państw narodowych. O kompetencjach, o których w tej chwili mówię, o kompetencjach uzupełniających, mówi się, że na pewno powinny obejmować takie obszary jak: zatrudnienie, edukacja, szkolenie zawodowe, kultura, zdrowie publiczne, sieci transeuropejskie, przemysł, badania i rozwój.

Inna sprawa. Podczas gdy w całym konwencie dyskutuje się na temat w ogóle zasad i metod głosowania, gdy mówi się, że powinno się przechodzić od jednomyślności do kwalifikowanej większości, że wymóg jednomyślności może blokować decyzje Unii Europejskiej – szczególnie że to jest coś w rodzaju liberum veto – i że zasada jednomyślności powinna być ograniczona do niezbędnego minimum, ta grupa postuluje, aby przy wszystkim, co w tej chwili łączy się z art. 308 traktatu dotyczącego Wspólnot Europejskich, ta zasada jednomyślności była utrzymana. Chodzi o to, żeby – jeżeli pojawi się jakakolwiek nowa polityka – jednomyślność na początku była utrzymana, żeby każde państwo świadomie podejmowało decyzje i miało prawo nie zgadzać się na pewne rozwiązania.

Nie będę omawiał wyników pracy na przykład Grupy Roboczej VI, która zajmuje się współpracą gospodarczą i ekonomiczną. W zasadzie grupa ta mówi o utrzymaniu dotychczas obowiązujących zasad.

Grupa Robocza VII, która zajmowała się działalnością zewnętrzną Unii Europejskiej, mówiła o konieczności wprowadzenia symetrii w głosowaniach, bo w kwestii głosowań w Unii Europejskiej jest troszeczkę inny system w wypadku spraw wewnętrznych i zewnętrznych. W tym zakresie jest też postulat, aby zwiększyć rolę głosowania większościowego.

Pojawił się także postulat ustanowienia jednego europejskiego reprezentanta zagranicznego, takiego jakby *double head*. Ten reprezentant spraw Unii Europejskiej powinien być taką swoi-

(senator E. Wittbrodt)

stą wspólną osobą, która w pewien sposób byłaby umocowana w Radzie Europejskiej, a także w Komisji Europejskiej. I wtedy wyraźniejsze, bardziej jednoznaczne byłoby reprezentowanie Unii Europejskiej w wymiarze zewnętrznym.

Grupa ta postuluje również stworzenie w ramach Rady Europejskiej rady do spraw działalności zagranicznej.

Te wszystkie pomysły, o których mówię, były przedstawiane na posiedzeniu plenarnym. Większość była akceptowana, były wypowiedzi członków konwentu popierające te rozwiązania, ale były i takie pomysły, które były krytykowane. Był między innymi postulat stworzenia europejskiej akademii dyplomatycznej, co spotkało się z krytyką i opinią, że to jest zupełnie niepotrzebne. Tak więc tak ta sprawa wygląda.

Bardzo żywa i gorąca dyskusja toczyła się w ramach Grupy Roboczej VIII, która zajmowała się kwestiami obrony. Nikt nie ma żadnej wątpliwości, że opinia o Unii Europejskiej, zresztą parokrotnie powtarzana na posiedzeniu plenarnym, jest taka: Unia to gospodarczy mocarz, ale militarny karzeł. Trzeba więc zrobić wiele, aby tę sytuację zmienić, tak by Unia Europejska w niektórych kwestiach lepiej sobie radziła, jeżeli pojawiają się kryzysy. Oczywiście chodziłoby tu o działania związane z prewencją, z rozwiązywaniem sytuacji konfliktowych, z akcjami humanitarnymi. W każdym razie Unia Europejska powinna w tym obszarze działać sprawnie.

W kolejnej grupie roboczej, zajmującej się kwestiami uproszczeń procedur i instrumentów prawnych, postulowano uproszczenie systemu istniejącego w Unii Europejskiej. Bo obecnie w Unii funkcjonuje piętnaście instrumentów prawnych. Uważa się, że ta liczba powinna zostać ograniczona. Nie chciałbym tu wchodzić w szczegóły, ponieważ macie to państwo w otrzymanych materiałach.

Kolejna grupa, Grupa Robocza X, rozpatrywała kwestie bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Bardzo mocno dyskutowała na temat zjawisk, które są coraz ważniejsze zarówno dla Europy, jak i Unii Europejskiej, a które dotyczą polityki azylowej, polityki imigracyjnej i polityki wizowej. Te zjawiska będą się nasilały w Europie, co wynika choćby z sytuacji demograficznej. Wiadomo przecież, że Europa jest właściwie jedynym kontynentem na świecie, na którym spada liczba ludności. Przewiduje się – czytałem kiedyś takie prognozy – że w ciągu najbliższych dziesięciu lat liczba mieszkańców w całej Europie z sześciuset osiemdziesięciu milionów zmniejszy się do sześciuset milionów. A zatem jest to jedyny kontynent – jeszcze raz powtarzam – na którym będzie miał miejsce wyraźny spadek liczby ludności. W związku z tym kwestie dotyczące migracji będą niezwykle ważne, coraz ważniejsze.

W tym miejscu zwróciłbym uwagę jeszcze na jeden element. Otóż w kwestii współpracy w zakresie prawa cywilnego grupa ta postuluje rozdzielenie tego, co obecnie w III filarze traktowane jest łącznie, czyli spraw dotyczących prawa cywilnego od kwestii dotyczących polityki azylowej. Poza tym apeluje o wzajemne uznawanie wyroków sądowych. Jednocześnie jest za wprowadzeniem metody kwalifikowanej większości we wszystkich aspektach tych polityk z wyjątkiem prawa rodzinnego. Myślę, że to może być dla nas ważne, bo chodzi o poszanowanie praw rodzinnych w poszczególnych państwach.

Szanowni Państwo, obecnie działa jeszcze jedna grupa robocza, nowo powołana. Została ona powołana w ostatnim miesiącu na wniosek zdecydowanej większości członków Konwentu Europejskiego. Jest to grupa, która roboczo jest zwana „Europa socjalna”. Dyskutuje ona na temat spraw społecznych i socjalnych, które nurtują Unię Europejską, i w przyszłym miesiącu przedstawi wyniki ze swoich prac.

Proszę państwa, co dalej? Obecnie mamy szkielek tego projektu i będziemy starali się go wypełniać. Mamy już harmonogram, jak będzie przebiegało jego zapelnianie. W maju przewidujemy przeprowadzenie dyskusji nad całością traktatu. Po kolei będą wstawiane fragmenty tego traktatu – tym się zajmie sekretariat. Później nad otrzymanymi propozycjami będącymi efektem prac grup roboczych będziemy debatowali. W tej fazie, Panie Marszałku, będzie istotne szersze stanowisko, przewidujemy więc, że być może będzie to stanowisko Senatu i Sejmu. Chociaż muszę powiedzieć, że czasami o przyjęcie wspólnego stanowiska jest niezmiernie trudno. To staje się bardzo widoczne zwłaszcza wtedy, kiedy prowadzona jest szeroka debata społeczna przebiegająca w wielu gronach, których opinie i oczekiwania są bardzo zróżnicowane. W związku z tym przewidujemy, że jeżeli pojawią się kwestie sporne, to będą mogły być powoływane kluby czy koła dyskusyjne w celu wypracowania ostatecznego stanowiska w tej sprawie. Chciałbym jednak generalnie, żeby Wysoka Izba miała świadomość, że nie zostały dotąd podjęte właściwie żadne ostateczne decyzje. Wszystko jest jeszcze otwarte, ale zbliża się bardzo ważna faza, faza decyzyjna, w której potrzebne będzie stanowisko polskie. Tak więc będziemy musieli je przyjąć, będziemy musieli je wypracować.

Niektóre kwestie podnoszone na początku debaty konwentu, dotyczące na przykład tego, ile miejsca w Unii Europejskiej zajmuje zarządzanie wspólnotowe, a ile międzyrządowe, w ogóle nie są przedmiotem otwartej dyskusji. A to dlatego, że uważa się raczej, iż Unia Europejska będzie się zmieniała nie w sposób radykalny, lecz ewolucyjny. Tak więc we wszystkich sprawach związanych z celami, oczekiwaniami i zadaniami, o które postuluje społeczność Unii Europejskiej, będzie

(senator E. Wittbrodt)

wzmacniana rola zarządzania wspólnotowego, tak by efektywność i skuteczność działania były większe. Ale wszystko to, co jest możliwe, powinno być pozostawione do decyzji państw członkowskich albo powinno pozostawać w gestii zarządzania międzyrządowego.

Szanowni Państwo, chcę powiedzieć, że my, a właściwie wszyscy przedstawiciele Polski, zabieramy głos i opowiadamy się za różnymi rozwiązaniami na każdym posiedzeniu Konwentu Europejskiego. Nie ulega wątpliwości, a przynajmniej ja bardzo mocno przy tym obstaję, że kwestie wartości są niezwykle ważne w Unii Europejskiej. Bo jeżeli nie byłaby przestrzegana zasada solidarności, to oznaczałoby to, że gdy kończą się interesy ekonomiczne, wszystko przestaje funkcjonować – wtedy Europa by słabła i wszystko by szło nie w tym kierunku, który jest oczekiwany. Unia musi także kierować się zasadą spójności. Kwestia subsydiarności odpowiednio rozumiana, tak jak ją przedstawiłem na początku, znajduje zrozumienie w Konwencie Europejskim i tak właśnie będzie przestrzegana.

Chodzi więc o to, że Unia to wspólnota pewnych wartości. W związku z tym bardzo często, proszę państwa, w Polsce w różnych kręgach dyskutuje się na przykład na temat preambuły do konstytucji. Muszę więc tu powiedzieć, że uważam, iż to ważne, co stanowi fundament, na którym Europa się opiera. Zawsze więc podkreślamy, że ważna jest Europa wspólnych wartości, które przez wieki kształtowały historię naszego kontynentu. Zawsze wypowiadałem się w tym duchu, że dobro i prawa człowieka zawsze powinny być na pierwszym miejscu, a Europa powinna być tolerancyjną wspólnotą dla wszystkich obywateli. W tej kwestii, proszę państwa, brałem za wzór polską konstytucję, twierdziłem, że to powinna być Europa zarówno tych, którzy wierzą w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i tych niepodzielających tej wiary, wywodzących wartości uniwersalne z innych źródeł. Sugerowałem takie rozwiązanie, jakie jest w preambule do polskiej konstytucji, zaproponowałem je – przy czym muszę zaznaczyć, że dyskusji na temat preambuły nie było na posiedzeniu plenarnym – w grupie politycznej, chadeckiej, której jestem członkiem, zresztą tak jak i pani Marta Fogler. Ta grupa polityczna przyjęła taki zapis w swoim rozwiązaniu, on jest w wersji traktatu konstytucyjnego EPP. Grupa ta ma wystąpić z takim wnioskiem do Konwentu Europejskiego. Jaki będzie finał tej sprawy? Trudno powiedzieć, ale sądzę, że jeżeli byłaby zgoda na to rozwiązanie – ja przynajmniej pewne szanse na to widzę przy tym zapisie otwartym – to byłby to również taki element, że Unia Europejska skorzystałaby z polskiego doświadczenia.

Panie Marszałku, na tym zakończyłbym moje wystąpienie. Jestem otwarty na pytania, na dyskusję. Dalszą część informacji na temat prac Konwentu Europejskiego przedstawiłaby pani senator Grabowska.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze, ale najpierw wysłuchamy pełnej informacji, a dopiero później przystąpimy do zadawania pytań.

Chciałbym powitać w naszym gronie panią poseł Martę Fogler, która przybyła w trakcie wystąpienia senatora Edmunda Wittbrodta. Witamy panią poseł. Pani poseł jest zastępcą członka Konwentu Europejskiego z ramienia Sejmu.

A teraz proszę panią senator Genowefę Grabowską, zastępcę członka Konwentu Europejskiego, o przedstawienie dalszej części informacji na temat prac Konwentu Europejskiego.

Bardzo proszę, Panią Senator.

Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Większość problemów, które są przedmiotem obrad konwentu, została państwu zasygnalizowana w wystąpieniu pana senatora Wittbrodta. Umawialiśmy się, że będziemy mówić krótko. Postaram się dotrzymać tej obietnicy i nie przekroczyć dwudziestu minut. To jest pewnie za długo, ale krócej, przypuszczam, się nie da.

Rzecz dotyczy tej części, nad którą konwent zaczyna teraz pracować, czyli konstytucji europejskiej. W ogóle wyobraźcie sobie państwo, jak trudno było konwentowi zdecydować się na charakter dokumentu. Padało wiele propozycji, mówiono, że to może być jeden dokument, że to może być kilka dokumentów, które określą przyszłość Unii Europejskiej.

Do tej pory traktaty, które ustanawiają poszczególne organizacje, wchodzące w skład Unii, mieszczą się w wielu zbiorach, wielu tomach. Ja mam tutaj tylko taki jeden niewielki, z którego uczą się studenci, zatytułowany „Dokumenty europejskie”, który zawiera tylko trzy obowiązujące traktaty, regulujące sytuację prawną Wspólnoty Europejskiej, Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, która już nie istnieje, i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej. Te trzy traktaty i te trzy organizacje tworzą I filar Unii Europejskiej. Jedna z tych organizacji, Europejska Wspólnota Węgla i Stali, zniknęła.

II filar Unii Europejskiej, opisany już w traktacie z Maastricht, dotyczy Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, czyli zewnętrznej działalności państw, bo pierwszy filar dotyczy ekonomii, gospodarki, tego, co wewnątrz, i tego, co pań-

(senator G. Grabowska)

stwa między sobą w ramach Unii Europejskiej wykonują.

III filar ma charakter mieszany. Dotyczy on zarówno spraw wewnętrznych, jak i tych spraw, które przekraczają granice między państwami, a jego idea i zakres sprowadzają się do spraw wewnętrznych, wymiaru sprawiedliwości, ochrony granic, a ostatnio także do współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych. Te kwestie są regulowane także w traktacie z Maastricht, który powstał w roku 1992, kiedy to piętnaście państw utworzyło Unię Europejską. Był on później nowelizowany – znamy nazwy traktat amsterdamski, traktat nicejski. Tych traktatów jest tak wiele, że przeciętny Europejczyk, nawet prawnik, nie orientuje się, jak ta Unia wygląda, jak działa, jakie ma organy. W związku z tym konwent otrzymał zadanie zrobić z tym porządek, uprościć, zrobić jakiś dokument, najlepiej jeden.

I udało się. Udało się osiągnąć konsensus co do tego, by tym dokumentem była konstytucja europejska lub konstytucja Unii Europejskiej. Jest to dla nas tym bardziej ważne, dla wszystkich państw, że nawet Wielka Brytania, która przecież nie ma konstytucji pisanej, przystała na określenie „konstytucja europejska” i zgodziła się, by opisać organizację państw wchodzących w skład Unii Europejskiej w tym jednym dokumencie.

Ale co zrobić z tymi dokumentami, które są? Otóż propozycja jest taka, aby nowa konstytucja europejska, ta, której projekt w postaci krótkiego dokumentu, pierwszego aneksu, mają państwo załączony w materiałach – przepraszam, to jest drugi aneks, bo pierwszy dotyczy Deklaracji z Laeken – składała się z trzech części, aby ten przyszły traktat miał jak gdyby strukturę złożoną z trzech części.

Pierwsza część będzie najważniejsza, będzie miała kluczowe znaczenie. Ona będzie zawierała właśnie konstytucję Unii Europejskiej, jej założenia, organizację, układ organów, sposób podejmowania decyzji, wzajemne relacje między państwami a Unią – to wszystko, co jest bardzo ważne dla państw członkowskich i dla funkcjonowania samej organizacji.

Druga część będzie dotyczyła polityk Unii Europejskiej, a więc jak gdyby działalności materialnej. Tu będą uregulowane te osiągnięcia Unii, ujęte w formie polityk wspólnotowych, które już są, na przykład swoboda przepływu towarów, swoboda przepływu usług, swoboda przepływu kapitału, swoboda przepływu osób. Tu będą uregulowane, przypuszczalnie tak, jak do tej pory, polityka rolna i polityka transportowa. Chodzi o te elementy, które Unia będzie regulowała wspólnie, i te polityki, i działania, które będą w kompetencjach łączonych, pomiędzy Unią z jednej strony a państwami członkowskimi z drugiej strony. Czyli tu

będzie zawarty także efekt podziału kompetencji wewnątrz Unii Europejskiej.

I wreszcie trzecia część przyszłej konstytucji będzie bardzo krótka. Będzie mówiła o tym, jak ten dokument będzie wprowadzony w życie, w jaki sposób trzeba go ratyfikować, czyli innymi słowy, będą to postanowienia ogólne i końcowe, które są w każdym traktacie międzynarodowym.

Chcę od razu powiedzieć, że słowo „konstytucja” odniesione do tego dokumentu Unii Europejskiej nie powinno nas mylić i nasuwać skojarzenia, że jest to to samo, co ustawa zasadnicza w państwie. Często się zdarza, że organizacje międzynarodowe nazywają swoje statuty konstytucjami. Tak jest również w tym przypadku. Taki przykład konstytucji, która jest statutem organizacji międzynarodowej, znajdziemy w wypadku Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dokument, który faktycznie jest statutem tej organizacji, jest nazywany konstytucją Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dlatego nie chciałabym, aby ci, którzy są przeciw Unii Europejskiej, mówili, że są od razu przenoszone kalki narodowe i że sama nazwa tego dokumentu jest dowodem federalizacji Unii Europejskiej.

Przejdę teraz do krótkiej charakterystyki tej pierwszej, zasadniczej części, nie po to, żeby ją omawiać, ale po to, by wydobyć najważniejsze elementy, które nam wszystkim, także senatorom, mogą się przydać wtedy, kiedy będziemy rozmawiali o Unii Europejskiej, dyskutowali ze zwolennikami, a także z przeciwnikami; po to, byśmy już z dokumentu w tej fazie mogli wychwycić, co konwent proponuje i co jest ważne, w czym, w której materii, możemy szukać wsparcia w projekcie konstytucji europejskiej.

Nie będę się zatrzymywała nad tym, co pewnie wzbudzi dyskusję w konwencie, a mianowicie nad nazwą przyszłej organizacji, bo zwykle to, co nie jest aż tak ważne, wywołuje poważną dyskusję. Proponuje się, żeby to były Wspólnoty Europejskie, Unia Europejska, Stany Zjednoczone Europy, Zjednoczona Europa. To znajdziecie państwo w tytule I w art. 1 tego projektu. Nazwy, jak widzimy, egzotyczne. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, chcąc nieco ośmieszyć inwencję Valérego Giscarda d'Estaing, bo to była pewnie jego propozycja, zwłaszcza te Stany Zjednoczone Europy, skwitował to krótko: nazwa Zjednoczona Europa, czyli United Europe, brzmi jak nazwa zespołu piłkarskiego, bo mniej więcej tak to wygląda w Wielkiej Brytanii. Sala zaśmiała się i od razu wiadomo było, że tutaj modyfikacji nie będzie, że przyszła organizacja będzie z pewnością nazywała się Unia Europejska.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o sprawy niekontrowersyjne w tym dokumencie, to zgadzamy się wszyscy – wszyscy to znaczy przedstawiciele dwudziestu siedmiu państw plus Turcja, bo przedstawiciele aż tylu państw uczestniczą w konwencie, nie tylko przedstawiciele naszej dziesiątki, która

(senator G. Grabowska)

wejdzie do Unii Europejskiej, nie tylko Bułgarii i Rumunii, które dojdą wnet, w 2007 r., ale także Turcji, która nie ma jeszcze zarysowanej perspektywy członkostwa, ale już została zaproszona do prac w tym gremium – że wszyscy obywatele Unii Europejskiej indywidualnie, czyli jako osoby fizyczne, powinni wiedzieć, jakie mają prawa wobec Unii i jak tych praw powinno się dochodzić w przypadku ich naruszenia. W związku z tym trzeba włączyć do tej konstytucji dokument przyjęty wcześniej – pan senator Wittbrodt wymieniał jego nazwę – to jest Kartę Praw Podstawowych, przyjętą w grudniu 2000 r. w Nicei. To jest dokument pokazujący, co wolno każdemu obywatelowi w stosunku do Unii, ale zawiera on także takie prawa, jak: prawo do życia, prawo do swobody wypowiedzi i cały zbiór praw, które my znamy z katalogu praw obywatelskich i swobód obywatelskich. To jest niekontrowersyjne. Obywatel musi wiedzieć, jakie ma prawa. Będziemy dążyć także do tego, by w przypadku naruszenia tych praw, mógł on dochodzić ich przed sądem, który funkcjonuje w Unii Europejskiej i nazywany jest trybunałem sprawiedliwości albo Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Nie należy go mylić z sądem w Strasburgu, z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, który należy do innej kategorii, innej organizacji, to jest do Rady Europy.

Jeśli chodzi o punkty niekontrowersyjne, to wszyscy akceptują także zasadę podziału kompetencji, by w Unii Europejskiej były wyraźnie zaznaczone kompetencje przyznane Unii, tak zwane kompetencje dzielone, i by cała reszta to były kompetencje należne państwom członkowskim. Zasada jest taka: jeśli coś nie jest wyraźnie zagwarantowane i zarezerwowane dla Unii, to leży to w gestii państwa narodowego. To ma właśnie zabezpieczyć interesy państw przed nadmierną ingerencją, przede wszystkim urzędników unijnych, oraz funkcjonowanie administracji i gospodarki na szczeblach narodowych.

Nie budzi większych wątpliwości również kwestia wzmocnienia roli parlamentów narodowych, co w traktacie jest właściwie zasygnalizowane tylko wstępnie, polegająca na tak zwanym – tutaj pan senator również zasygnalizował ten problem – systemie wczesnego ostrzegania. To brzmi szalenie technicznie. Ale rzecz polega na tym, że w państwach członkowskich, nie mówię już o kandydujących, bardzo często pojawiają się przecież ze strony przeciwników Unii zarzuty, że parlamenty narodowe stracą pracę, że nie będziemy mieli co ustanawiać i uchylać, że cała legislacja pójdzie do Brukseli. To oczywiście nadużycie i przekłamanie, tak nie będzie. Ale żeby włączyć parlamenty narodowe w proces stanowienia prawa na szczeblu Unii, w legislację unijną, przedstawiono taką propozycję, żeby zanim zostanie

podjęta decyzja w sprawie prawa unijnego, to prawo w postaci projektu przyszło także do parlamentów narodowych, nie tylko do rządów, ale również do parlamentów narodowych, które mogłyby projekt przeczytać, przeanalizować, poznać i wypowiedzieć się, czy akceptują go, czy nie. Rzecz w tym, że weto jednego parlamentu narodowego nie powinno obalać całej propozycji, ponieważ przy dwudziestu pięciu parlamentach narodowych, różnie funkcjonujących, groziłoby to paraliżem Unii Europejskiej. Ale gdyby było to, założymy, weto 30, 40, 50% parlamentów narodowych, to wtedy Komisja Europejska, która jest i będzie legislatorem, musiałaby to zmienić. Przewiduje się także i inny sposób. Być może parlamenty narodowe miałyby prawo, ale już po fakcie, wtedy, gdy dane źródło, czyli dyrektywa – mówię zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą – rozporządzenie czy decyzja unijna, byłoby niekorzystne, zaskarżenia tego aktu właśnie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Widać, że tu się coś dzieje i że ta propozycja znów wytrąca argument przeciwnikom Unii, mówiącym, że Bruksela przejmie legislację. Mówimy: nie, to nieprawda, konstytucja europejska do tego nie dopuści.

Przejdę teraz, proszę państwa, do pokazania, co nowego się znajduje w tym projekcie. Znajdują się tu nowe rozwiązania legislacyjne, dotyczące organizacji wewnętrznej w Unii Europejskiej. Powiedziano „nie” dla nowych instytucji. Mimo to Valéry Giscard d'Estaing, człowiek bardzo, powiedziałabym, wpływowy – nie powiem: przebiegły – wprowadził do traktatu konstytucyjnego ten kongres narodów, przeciwko któremu wszyscy przedstawiciele protestowali i nie akceptowali tej instytucji, twierdząc, że Unia i tak jest zbiurokratyzowana i nie ma sensu tworzenie nowych organów. Tu, w projekcie, to jest. Z pewnością w wersji końcowej nie będzie tego organu, bo sprzeciw jest ogromny.

Proszę państwa, jeśli chodzi o inne ważne kwestie, to chciałabym zwrócić uwagę na fakt, iż konwent zamierza dopiero – zasygnalizował to w treści art. 38–40 – zająć się finansami Unii Europejskiej, zbadać je i rozważyć. Do tej pory są jak gdyby dwa budżety: finanse obligatoryjne i fakultatywne. W związku z tym różne operacje są finansowane niezależnie, ale nie będą wchodzić w szczególności. Teraz szłoby o to, aby znieść ten podział, tę dwoistość finansów i aby Unia Europejska w pełni finansowała się z własnych źródeł. To pewnie nie będzie możliwe, bo własne źródła to znaczy unijny budżet, a nie dopłata z budżetów narodowych. To będzie trudne do osiągnięcia, niemniej jednak sygnalizuję ten problem jako problem ważny, bo finansowy.

Chcę zwrócić także państwa uwagę na bardzo ważną kwestię dotyczącą Polski. Ona jest usytuowana w art. 42, mówiącym o bliskim sąsiedztwie Unii Europejskiej. Wiadomo, że zewnętrzna gra-

(senator G. Grabowska)

nica Unii Europejskiej na wschodzie to granica lądowa Polski: granica Polski z Rosją – Kalinin-grad – granica Polski z Białorusią i granica Polski z Ukrainą. Ta granica musi być wyjątkowo ostro strzeżona. O tym mówi całe prawo przyjęte w Schengen. Przekraczanie takiej granicy podlega ścisłej unijnej kontroli, dlatego że przekroczenie tej granicy otwiera cały obszar Unii Europejskiej, bo wewnątrz Unii granice są zniesione. Stąd na Polskę spadnie największy ciężar, ciężar administrowania, zarządzania granicą wschodnią i kontrolowania jej tak, aby nie przenikała przez nią przestępczość zorganizowana, rozmaite typy terroryzmu, zbrodnia, przemyt ludzi, nielegalny handel narkotykami itd.

Ale jak właśnie tę sytuację, kiedy na granicy chwyta się zbrodniarzy, oderwać od sytuacji, kiedy na granicy kontroluje się obywateli innych państw, którzy chcą tę granicę przekroczyć? To jest bardzo trudne. Co uczynić, aby granica była filtrem przeciw przestępczości, ale nie utrudniała ruchu osobowego w przypadku państw, na kontaktach z którymi nam bardzo zależy? Toż to są nasi wschodni sąsiedzi. Podnosiliśmy wielokrotnie fakt, że wschodnia granica Polski nie może być kolejną żelazną kurtyną, oddzielającą tym razem bogatą Unię Europejską, z Polską w środku, od biednej wschodniej reszty, ekonomicznie odciętej i niemającej kontaktu z tą częścią, w której jest lepiej. I dlatego – nie twierdzą, że pod naszym wpływem, czy w ogóle wpływem państw, które graniczą z zewnętrznymi sąsiadami – wprowadzono do projektu konstytucji europejskiej art. 42, który odnosi się do tak zwanego bliskiego sąsiedztwa Unii Europejskiej. Do tej pory w żadnym z tych wcześniejszych traktatów nie było odniesienia do bliskich sąsiadów Unii Europejskiej. Do tej pory takie państwo jak na przykład Francja gwarantowało sobie znakomite układy ze swymi terytoriami zamorskimi, bo było mu to ekonomicznie wygodne. Teraz przyjęto już taką zasadę, że państwa tak zwanego bliskiego sąsiedztwa po prostu uzyskają od Unii pomoc, uzyskują programy finansowe, bo jeśli tam będzie lepiej, to nie będzie parcia w kierunku Unii Europejskiej, przede wszystkim ekonomicznego. I stąd ten art. 42 będziemy powoli wypełniać treścią, która także nam pozwoli pokazać, że nasi wschodni sąsiedzi są dla nas ważni, że to jest nadal ta sama słowiańska wspólnota Europy Wschodniej, od której my się nie izolujemy, wchodząc do Unii Europejskiej.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na zasadę solidarności wyrażoną w tym właśnie artykule, art. 42, bo wedle niego to nie Polska wyłącznie będzie ponosić koszty utrzymania szczelności wschodniej granicy, bo będzie tę granicę utrzymywała jako wspólną granicę Unii, a skoro granica będzie wspólna, to wspólny będzie też ciężar jej utrzyma-

nia. A zatem Unia również będzie płacić za utrzymanie tej granicy, co wielokrotnie w wielu dokumentach zostało potwierdzone.

I wreszcie, proszę państwa, ostatnia kwestia, która może nam się przydać w związku z dyskusją o kształcie Unii Europejskiej, to kwestia dotycząca wystąpienia z Unii. Pan senator zasygnalizował tę możliwość. Chodzi o art. 46 w tym projekcie konstytucji europejskiej, który państwo mają. Nie wiemy na razie, na jakich warunkach będzie to możliwe, ale po raz pierwszy wpisano taką możliwość. Wcześniejsze traktaty – ani traktat o Wspólnocie Europejskiej, ani traktat z Maastricht – nie przewidywały możliwości wystąpienia z Unii. Przewidywały jedynie możliwość zawieszenia w prawach członka Unii Europejskiej, przede wszystkim wtedy, gdy państwo narusza prawa człowieka i kpi z reguł demokracji. Wtedy takie państwo mogło być zawieszane. Proszę jednak zwrócić uwagę, że następowałoby to z inicjatywy Unii, która zawieszalaby takie niesforne państwo, zaś w tej chwili jest to w ręku państwa będącego członkiem Unii Europejskiej, od jego woli będzie zależało, jak długo będzie ono chciało być w Unii.

A zatem nie jest prawdą to, co mówią przeciwnicy Unii, że jest to taki moloch, który połyka wszystkie państwa, gromadzi ich dobra, a później wspólnie z nich korzysta, a wypuścić nikogo ze swoich objęć nie chce. To po prostu nieprawda i bardzo dobrze się stało, iż art. 46, mówiący o wystąpieniu z Unii, znalazł się w projekcie tej konstytucji, choć jako prawnik muszę powiedzieć, że gdyby go nie było, to i tak każde państwo mogłoby z Unii wystąpić, bo jest suwerenne, więc skoro może do niej wejść, zawsze też może wyjść. Takie przypadki miały miejsce na przykład w ONZ, chociażby Indonezja w pewnym momencie oświadczyła, że z tej organizacji występuje, mimo że w Karcie Narodów Zjednoczonych nie ma przepisu, który mówiłby, iż dane państwo może wystąpić z tej organizacji.

Proszę państwa, myślę, że w razie ewentualnych pytań będą przez nas udzielane dalsze odpowiedzi. Teraz zaś chcę jeszcze zwrócić państwa uwagę na jeden punkt. Otóż pod naciskiem grup politycznych i członków konwentu Valery Giscard d'Estaing i prezydium bardzo niechętnie przystali na kreowanie grupy, w której właśnie pracujemy, zajmującej się kwestią Europy społecznej. W przyszłym tygodniu jest kolejne posiedzenie, w środę będę w nim uczestniczyła. Jest to grupa, która ma za zadanie ustanowić pewne minimalne standardy społeczne, socjalne. To będzie bardzo trudne, ale wydaje się, że nie kosztem dynamizmu Unii, lecz dzięki zasadzie solidarności bogatych z biednymi będzie można ustalić takie standardy, choć nie ukrywam, że będzie to głównie decyzja polityczna. Mam nadzieję, że świadomość budowania nowej Europy, co podkreślali politycy euro-

(senator G. Grabowska)

pejscy, będzie przemawiała za tym, aby tej Europie społecznej, Europie socjalnej dać zielone światło, powiedzieć „tak”, pozwolić, aby biedniejsze państwa mogły korzystać z dorobku bogatszych.

Jeśli będą wątpliwości dotyczące organów, struktur wewnętrznych itp., bardzo prosimy o pytania. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani senator Grabowskiej.

Zgodnie z art. 50 regulaminu naszej Izby pragnę zapytać naszego gościa, panią poseł Martę Fogler, czy chciałaby zabrać głos w sprawie przedstawionej informacji?

Bardzo proszę, Pani Poseł.

Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Poseł Marta Fogler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Chciałam najpierw bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie i obiecać, że zajmę państwu dosłownie kilka minut.

Bardzo się cieszę, że przyszłość Unii Europejskiej i obrady konwentu są wreszcie tematem dyskusji w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Szkoda, że taka debata odbywa się dopiero teraz, gdyż tak naprawdę miejsce i pozycja Polski w Unii zależą w mniejszym stopniu od wynegocjowanych warunków akcesji, a w zdecydowanie większym stopniu, jak pokazuje przykład Hiszpanii, od tego, jak będziemy potrafili działać w tej zjednoczonej Europie i kształtować jej przyszłość.

Pan senator Wittbrodt nakreślił w swoim wystąpieniu najważniejsze problemy, jakie są do rozstrzygnięcia przez Konwent Europejski. Jako delegat sejmowy dodam tyle, że mimo braku formalnego powiązania i zasady wolnego mandatu, bo każdy reprezentuje w konwencie swoje wizje, istnieje między nami bardzo dobra i – co ważniejsze – bardzo efektywna współpraca. Jest to szczególnie istotne, jako że w pracach gremiów takich jak konwent nie chodzi tylko o zabieranie głosu na sesjach plenarnych, ale o skuteczny wpływ na kształt przyszłych zapisów unijnej konstytucji.

Dlatego też warto powiedzieć, że udało nam się, senatorowi Wittbrodtowi i mnie, wspólnie przeformułować wiele zapisów dotyczących na przykład uproszczenia legislacji unijnej czy też zasad zmiany działania prezydencji, które znalazły swoje miejsce w projekcie konstytucji Europejskiej Partii Ludowej, największego ugrupowania w konwencie. Zapisy dotyczące wartości, pochodzące z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które za-

proponowaliśmy do projektu konstytucji, znalazły się w projekcie konstytucji EPP i zyskują coraz większe uznanie na forum całego konwentu. Jeśli uda się je wprowadzić do końcowego projektu konstytucji europejskiej, będzie to olbrzymi sukces naszego kraju, bo miarą sukcesu w konwencie jest właśnie skuteczność, nie zaś liczba wygłoszonych przemówień czy udzielanych wywiadów.

Ta debata jest o tyle ważna, że w konwencie nadszedł już czas wypełnienia treścią zapisów nowej konstytucji europejskiej. Najbliższa sesja konwentu będzie poświęcona systemowi instytucjonalnemu Unii Europejskiej. Temat wydaje się bardzo prawniczy, ale dyskusja będzie się odbywała na poziomie politycznym, gdyż to właśnie od podziału ról między komisją, radą i Parlamentem Europejskim będzie zależeć pozycja państw dużych i małych. Będzie to również debata o zakresie kompetencji rządów na poziomie narodowym, chociaż kryje się pod technicznymi nazwami.

Trzeba rozstrzygnąć również system instytucjonalny w obszarze obecnego II filaru, czyli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Jest to przecież obszar, co do którego państwa członkowskie wykazują dużą wrażliwość i są niechętnie przesuwaniu kompetencji na poziom wspólnotowy. Podczas dwóch sesji konwentu pan senator Wittbrodt i ja zabieraliśmy głos właśnie na temat wspólnej polityki zagranicznej i obrony, ale warto wysłuchać państwa opinii na ten temat, bo jest to dziedzina niełatwa.

Szanowni Państwo! Polska zakończyła negocjacje akcesyjne, ale czeka nas jeszcze czerwcowe referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej. Chciałabym zaapelować, byśmy wreszcie zaczęli rozmawiać o kształcie tej przyszłej Europy, o naszej wizji tej przyszłej Europy, i to rozmawiać bardzo konkretnie. Dyskusja o warunkach członkostwa jest ważna, ale pamiętajcie państwo, że właśnie teraz mamy szansę kształtowania Unii takiej, jaką chcemy, by była. Później ta szansa może się długo nie powtórzyć.

Jako delegat Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do Konwentu Europejskiego życzę państwu owocnej debaty nad przyszłością Europy. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaproszenie i możliwość zabrania głosu. Bardzo dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo pani poseł Fogler.

Zgodnie z naszym regulaminem przystępujemy teraz do zadawania pytań.

Bardzo proszę zgłaszać się do senatora sekretarza, żebyśmy sprawnie mogli udzielać państwu głosu. Jednocześnie bardzo proszę o adresowanie pytań do konkretnych delegatów, przedstawicieli bądź zastępców albo też ogólnie, a wtedy nasi delegaci po prostu podzielą się odpowiedziami na te pytania.

(marszałek L. Pastusiak)

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec, a następnie pan senator Szafraniec.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Potwierdzam zdanie pana marszałka, że pomysłowy senator potrafi w pytaniu zawrzeć swoją wypowiedź.

Ja mam trzy pytania. Pierwsze z nich dotyczy właśnie tej refleksji i brzmi: czy to prawda, że mogę być spokojny po dzisiejszych wypowiedziach naszych przedstawicieli w konwencie, jako że nie obowiązuje zasada, o której usłyszeliśmy w mediach na początku obrad konwentu, iż polska delegacja zajmie postawę, powiedziałbym, niewysuwania się na czoło szeregu, słowem – niejako pasywną? Na podstawie dzisiejszych wypowiedzi naszych przedstawicieli chciałbym zadać to pytanie retoryczne.

Drugie moje pytanie już nie jest retoryczne, a dotyczy konkretów, mianowicie ogólnopolskiej debaty odbywanej w regionie na temat przyszłości Europy pod tym właśnie hasłem. Państwo zapewne wiedzą, że na apel, między innymi prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszony w Zamku Królewskim wiosną ubiegłego roku, taka bardzo twórcza, kreatywna debata, bardzo głęboko sięgająca w istotę sprawy, toczy się bardzo intensywnie, co nie znajduje odbicia w mediach. Byłem odpowiedzialny za jedną z takich debat na Dolnym Śląsku, dzięki czemu mam możliwość przyglądania się tej sprawie również w Gdańsku, w Poznaniu, w Częstochowie, a za dwa dni w Krakowie, czy nawet dzisiaj w Krakowie, jeśli zdążę, oczywiście. Proszę państwa, tam się toczą bardzo istotne rozmowy, wypływają bardzo istotne i bardzo perspektywiczne wnioski. Ciekawe, że one nie gubią się, powiedziałbym, w materialnych szczegółach, które budziły naturalne zainteresowanie społeczeństwa, widoczne podczas sporów o warunki akcesji.

W związku z tym mam pytanie do pana senatora Wittbrodta i pani poseł, która również zwróciła uwagę na problem bardzo mnie interesujący, mianowicie problem spoiw Europy, czyli wartości przyświecających jej od głębokiej przeszłości greckiej do dnia dzisiejszego. Chcę powiedzieć, że na przykład podczas debaty na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie zebrała się elita Dolnego Śląska, podkreślano te elementy bardzo silnie, szczególnie zaś jeden, który zaniepokoił zebranych. Mianowicie dotyczył on braku – czy to w Karcie Praw Podstawowych, czy w ogóle w rozmowach, które do nas docierały z Brukseli – problemu wartości dobra wspólnego, dobra wspólnego Europy. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest prostsze, a dotyczy ono kwestii interesującej moich asystentów buszujących po Internecie w poszukiwaniu właśnie debat...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, bardzo się cieszę...)

Już kończę, Pani Marszałek. Po prostu ten problem jest tak rozległy, że trudno zmieścić się w sześćdziesięciu sekundach.

Czy do naszych delegatów dochodzą jakieś raporty przygotowane na przykład przez MSZ na podstawie wyciągów z debat internetowych?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, przypominam, że czas na zadanie pytania to jedna minuta. Myślę, że pan by zdążył, zmieścił się w tym czasie, gdyby zadawał pan wyłącznie pytania, zamiast przedstawiać szersze wypowiedzi. Dlatego również innych senatorów, którzy zgłaszają się do zapytań, uprzedzam, że jest jedna minuta na pytania.

Pan senator Szafraniec, bardzo proszę.

Senator Jan Szafraniec:

Pani Marszałek pozwoli, że będę się śpieszył, dlatego że w ciągu jednej minuty chcę zadać pięć pytań.

W ramach, że tak powiem, dorosłego konwentu powołano Konwent Młodych. Pytanie, dlaczego w jego składzie nie znalazł się przedstawiciel wskazany przez Episkopat, który byłby widocznym reprezentantem młodzieży wierzącej i praktykującej.

Drugie pytanie. W dniu 31 października 2002 r. Valéry Giscard d'Estaing spotkał się z Ojcem Świętym, który zasugerował, że oczekuje czytelnego odniesienia do Boga i wiary chrześcijańskiej, a nie zasady kompromisowej, o czym mówił pan senator Wittbrodt.

Kolejna sprawa jest związana z tym, że Karta Praw Podstawowych będzie inkorporowana do traktatu konstytucyjnego. Art. 2 ust. 1 tej karty mówi, że każdy ma prawo do życia. Pewien relatywizm tego zapisu polega na tym, że nie definiuje on ani początkowego, ani końcowego okresu życia, a zatem nie zakazuje uśmiercania życia poczętego ani życia w stadium terminalnym. Autorzy powołują się na Trybunał Praw Człowieka, który nie uznaje absolutnego prawa płodu do życia. Pytam więc naszych przedstawicieli, jak się ustosunkują do tego problemu.

Kolejna sprawa to treść art. 9 Karty Praw Podstawowych, który mówi, że prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z przepisami krajowymi. Zapis ten został tak sformułowany, aby uniknąć klarownego, jasnego i czytelnego ustosunkowania się do tak zwanych związków partnerskich. Jak

(senator J. Szafraniec)

nasi przedstawiciele ustosunkują się do tej problematyki?

I wreszcie jeszcze jeden punkt, mianowicie klonowanie. W pierwszych projektach Karty Praw Podstawowych zawarty był zakaz wszelkiego klonowania. Dopiero kiedy zostało ono dopuszczone w Wielkiej Brytanii, zdecydowano się umieścić w Karcie Praw Podstawowych zapis dopuszczający tak zwane klonowanie terapeutyczne. Jak będzie wyglądać stanowisko naszych reprezentantów w stosunku do klonowania reproduktywnego?

To by chyba było wszystko. Nie wiem, czy zmieściłem się w jednej minucie...

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Ważne, że pytania były związane.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana marszałka Longina Pastusiaka.

Senator Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pan senator Wittbrodt zauważył, że nie ma jednolitego stanowiska Polski w kwestiach, które są przedmiotem obrad konwentu, a niedługo przecież kończy on swoją działalność. Wprawdzie nie ma pewności, czy jego zalecenia zostaną przyjęte przez konferencję międzyrządową w 2004 r., ale jest duża szansa, że zostaną przyjęte. Teraz, kiedy mamy już ustalone warunki naszego członkostwa, w związku z rychłym zakończeniem prac konwentu już najwyższy czas, aby zostało wypracowane jednolite stanowisko Polski.

Chciałbym więc poprosić zarówno pana senatora Wittbrodta, jak i panią senator Grabowską, aby odnieśli się do następującego zdania, które pochodzi z korespondencji znanego publicyście pana Klausa Bachmanna, z jego korespondencji z Brukseli, opublikowanej 12 stycznia w „Tygodniku Powszechnym”, a mianowicie do następującego zdania: „Na razie polscy delegaci podpisują się pod wnioskami innych. Czas stworzyć coś polskiego, pod czym inni mogliby się podpisać”. Prosiłbym o zajęcie stanowiska wobec tej opinii.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Będę miał oczywiście pewne trudności ze zmieszczeniem się w czasie, ponieważ mam cztery pytania, choć właściwie zbiegają się one w jednym podstawowym pytaniu, które zadaję wraz z panem marszałkiem Pastusiakiem, dlatego że to jest

rzecz chyba podstawowa. Zadaję to pytanie wszystkim naszym sprawozdawcom, wszystkim trojgu, a także tym, którzy są nieobecni.

Dlaczego nie moglibyśmy razem przedstawić naszych dezyderatów, wspólnie walczyć, a nawet – idę o pół kroku dalej – próbować z innymi naszymi sąsiadami, państwami kandydackimi, a może jeszcze z innymi wspólnie tych rzeczy prezentować i forsować? Mnie osobiście zależy zwłaszcza na czterech sprawach.

Po pierwsze, chyba nie budzi większych wątpliwości to, że trzeba wzmocnić rolę komisji i że w imię problemów deficytu demokratycznego powinno to być robione jednocześnie ze wzmacnianiem kompetencji parlamentów. Była już mowa – i słusznie – o tym, że to wymaga związków z parlamentami narodowymi, współpracy między parlamentami, na przykład jeśli chodzi o *early warning structure*. Dlaczego nie możemy przedstawić tego wspólnie? Wzmacniamy komisję – jest efektywniejsza, sprawniejsza, wzmacniamy parlament, co wymaga ciężkiego wysiłku i współpracy. To jest pierwszy problem. Czy nie moglibyście tego zrobić razem?

Druga sprawa: inicjatywa Polskiej Rady Ruchu Europejskiego i Uniwersytetu Warszawskiego dotycząca silniejszego promowania sektora ludzkiego – nauki, edukacji, kultury. To było referowane, to jest zakres działania grupy V, która daje pełną możliwość podniesienia tej sprawy. Chodzi o podkreślenie, że Unia ma obowiązek, zgodnie zresztą z agendą lizbońską, wspierać wysiłki, plany edukacyjne i kulturalne poszczególnych krajów. Unia ma obowiązek je wspierać, włączać się w to. To są te wspólne zadania. Dlaczego nie możemy tego przedstawić? Melduję, że sprawa trafiła również do Giscarda, jest przyjmowana dość przychylnie przez niektóre środowiska francuskie i niemieckie, a także przez samego Giscarda. Czemu nie moglibyśmy tego wspólnie zaproponować, mocno poprzeć? Niewątpliwie leży to w naszym, polskim interesie, bo dobrze by było, żebyśmy dostali większe wzmocnienie w tym zakresie, aby dokonać większego skoku rozwojowego, wzmacniając edukację i kulturę, bo w tych dziedzinach jesteśmy w tyle.

I już zupełnie króciuteńko o jeszcze dwóch sprawach, o których była tutaj mowa. Pierwsza kwestia to zasada solidarności. Czego się państwo boicie? Senator Wittbrodt podkreślił wyraźnie, że ta formuła nie została umieszczona w istniejących projektach. Dlaczego? I czy nie moglibyśmy wspólnie, tak waląc pięścią w stół, tej zasady solidarności jednak wprowadzić, szukając sojuszników, żeby to zrobić razem?

I w końcu, *last but not least*, sprawa preambuły, sprawa wartości, również wartości chrześcijańskich, ale także innych – praw człowieka, tego, co jest zawarte w europejskiej tradycji politycznej. Odpowiedzcie państwo, czy to są nasze pobożne

(senator A. Wielowieyski)

życzenia. Wydawało mi się, że konsensus jest tutaj możliwy, ale powiedzcie realistycznie: kto poza partiami ludowymi nas wesprze? Czy jest szansa, czy mamy jakichś sojuszników wśród socjalistów, liberałów czy konserwatystów, którzy wsparliby nas w tym, by mocno podkreślić te wspólne, tradycyjne, europejskie wartości, które są podstawą naszego działania? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu i zadanie pytań pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy kwestii występowania państw z Unii Europejskiej. Czy rozważano możliwość włączenia przepisów zawartych w tak zwanej konstytucji stalinowskiej? Trzeba powiedzieć, że to jeszcze Bucharin przygotowywał i to w gruncie rzeczy są bardzo dobre przepisy. Może warto by było tam zajrzeć. To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie dotyczy kwestii weta, które ma być zlikwidowane, co mnie troszkę zaniepokoiło. A czego mogą dotyczyć kompetencje Unii? W szczególności chodzi mi o kwestie polityki zagranicznej. Polska ma czterdzieści milionów mieszkańców i dlatego nie można jej było na przykład narzucić korytarza z Kaliningradu na Białorusi. Czy to będzie możliwe w dalszej przyszłości? Litwa się musiała pod tym ugiąć. To nie chodzi o to, że ja bym chciał maksymalnego uszczelnienia tej granicy. Uważam, że tutaj powinien być odpowiedni luz, bo ze względu na nasze interesy i polityczne, i gospodarcze, i społeczne jest to niezwykle ważne, ale wydaje się, że pewien zakres swobody i polityki narodowej byłby bardzo istotny, a przyjmowanie narzuconych decyzji byłoby dla nas wyjątkowo niekorzystne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Dzidę o zadanie pytań.

Senator Henryk Dzido:

Pani Marszałek! Państwo Członkowie i Zastępcy Członków Konwentu!

Mam dwa pytania.

Pierwsze: w sytuacji, kiedy nie ma jeszcze stanowiska parlamentu i rządu w sprawie naszej wizji, wizji Polski, co do przyszłości Europy, skąd państwo biorą natchnienie i pewność, że wasze stanowisko w konwencji w tych kwestiach, tak

dla Polski ważnych, jest stanowiskiem trafnym i zasadnym?

Drugie pytanie: w jakim stopniu przedstawicie w konwencji również poglądy sceptyków, bo przecież tacy też są? Ja mam pełne zaufanie do pani senator Grabowskiej i pana senatora Witbrodta, ale te dwie kwestie mnie szczególnie interesują.

I dlatego mam pytanie trzecie, które chcę zadać jako uzasadnienie dwóch poprzednich: skąd bierze się pewność pani senator Grabowskiej, że członkowie Unii będą mogli z niej wyjść, skoro na razie mamy tylko hasło i nie wiemy, jak ono będzie realizowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytań pana senatora Kazimierza Drożdża.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Francja i Niemcy, dwa kluczowe kraje Unii Europejskiej, forsują zasadniczą reformę jej organów władzy. Chcą, by Unią, do której wkrótce przystąpi i Polska, kierował polityczny duet prezydentów. Chciałbym zapytać państwa senatorów, którzy będą pracować nad konstytucją unijną, jakie mają zdanie w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytań pana senatora Jaeschkego.

Senator Andrzej Jaeschke:

Dziękuję, Pani Marszałek.

W pierwszym pytaniu nawiążę do refleksji pana marszałka Pastusiaka. Chciałbym zapytać koleżankę i kolegów, którzy biorą udział w pracach konwentu, czy rzeczywiście mają przekonanie, że to, co zostanie wypracowane, będzie potem przyjęte. Czy nie jest to trochę jak seminarium naukowe, trust mózgow filozoficznych, taka sztuka dla sztuki, a ostateczne decyzje zapadną zupełnie gdzie indziej? Ja mam taką obawę i chciałbym, żeby została ona rozwiana. Jak koledzy mówili, będą to w większości decyzje polityczne, a jeżeli polityczne, to w istocie rzeczy z dużym udziałem interesów narodowych i państwowych, tylko czy wszystkich państw?

Pytanie drugie. Chciałbym, żebyście się państwo podzielili refleksją o tym, czy ta wizja konstytucji europejskiej będzie bliższa – trzeba to jakoś historycznie z czymś porównać, bo budujemy coś nowego – unii realnej, czy też raczej unii, którą

(senator A. Jaeschke)

kiedyś nazywano personalną, a dzisiaj moglibyśmy ją nazwać brukselsko-instytucjonalną. Chodzi mi o to, gdzie będzie gros dotychczasowych kompetencji państwa, poza państwem narodowym czy w ramach państwa narodowego.

I wreszcie prosiłbym o podzielenie się refleksją dotyczącą tego, czy nie uważają państwo, że pod płaszczykiem czy też pod pewnym sztafażem grupy filozoficznej, grupy dyskusyjnej kryją się różne bardzo wpływowe grupy nacisku interesów państw narodowych. Nie chodzi mi o bardzo precyzyjne odpowiedzi na pytania, w kategoriach instytucjonalnych, chciałbym raczej usłyszeć od państwa odpowiedź, czy dalej mamy tam myślenie w kategoriach interesu narodowego i państwowego, czy też w kategoriach jakoś rozumianego interesu europejskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytań panią senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie, które w zasadzie jest kontynuacją przedstawianych tu refleksji. Być może nie jest ono zbyt dyplomatyczne, ale chciałabym się dowiedzieć, jak państwo członkowie, zastępcy członków konwentu oceniają realny wpływ Polski – nie delegacji polskiej, ale Polski – na kształt konstytucji europejskiej, a także wpływ innych państw kandydujących i tych państw, które są w tej chwili w konwencji, a nie są jeszcze członkami Unii Europejskiej.

I drugie moje pytanie, które bezpośrednio się z tym wiąże: czy są jakieś porozumienia – oczywiście nie mówię tu o porozumieniach w sensie formalnym – pomiędzy państwami kandydującymi do Unii w kwestii kształtu konstytucji? Wiadomo przecież, że czasami nasze interesy nie do końca są identyczne z interesami bogatych państw, które już funkcjonują w Unii. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani senator Klepacz.

Senator Apolonia Klepacz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Propozycje Grupy Roboczej IX „Uproszczenie procedur i instrumentów” idą w kierunku rezygnacji z niektórych instrumentów prawnych. Mam

pytanie albo do pani senator Grabowskiej, albo do pana senatora Wittbrodta: jak w świetle zapisanych tutaj propozycji zamiany przede wszystkim instrumentów wiążących, jakimi były regulacje, dyrektywy i decyzje, na decyzje bądź tak zwane akty delegowane zmieni się rola naszego parlamentu oraz zakres jego prac i czy nasz dotychczasowy dorobek prawny, który był przygotowywany w oparciu o dyrektywy, będzie nieistotny bądź jego istotność się zmniejszy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Zbigniew Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani poseł Marta Fogler powiedziała, że państwo w zasadzie reprezentują swoje indywidualne stanowiska, ale czasami ze sobą współpracują; może za ostro to mówię – w każdym razie ze sobą współpracujecie. Stąd moje pytanie: jak wygląda zaplecze poszczególnych członków konwentu i czyje faktycznie stanowisko w konkretnych sprawach, które są tam podnoszone, czy też jakie myśli państwo tam reprezentują? To pierwsza sprawa.

I druga. Powiedziano tutaj, że w zasadzie nieważne jest wejście do Unii Europejskiej, ale ważne będzie trwanie i pozycja w Unii. Stąd moje pytanie: jakie waszym zdaniem powinny być proporcje między prawem Unii Europejskiej a prawem danego kraju, albo inaczej, ile prawa krajowego powinno być w prawie Unii Europejskiej, w tej nowo pisanej konstytucji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Smorawiński.

Senator Jerzy Smorawiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

W nawiązaniu do pytania pana senatora Wielowieyskiego chciałbym zapytać, czy rzeczywiście istnieje szansa i możliwość wzmocnienia roli edukacji, chociażby w postaci budowania czegoś na kształt IV filaru.

I druga sprawa. Czy jeśli chodzi o politykę zagraniczną, która będzie wspólna dla Unii Europejskiej, należy się liczyć z dużymi zmianami w zakresie prac służb zagranicznych, przedstawicielstw zagranicznych w poszczególnych państwach Unii? Była tutaj mowa o ewentualnej obecności przedstawicieli zagranicznych, czyli reprezentacji Unii w poszczególnych państwach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że zestaw pytań jeszcze nie został wyczerpany.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Adam Jamróz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pozwolę sobie zapytać państwa delegatów, czy widać pewną zbieżność poglądów w kwestii przyszłej Europy z delegacjami takich państw, które powinny nas interesować, jak Czechy, Słowacja i Litwa. Czy istnieje pewna zbieżność poglądów i czy istnieje taka prywatna wręcz kooperacja? Przepraszam, ale uważam tę kwestię za istotną. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pan senator Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Chciałbym prosić uprzejmie o wyjaśnienie, w jakim stopniu prace Konwentu Europejskiego i ciał, w których państwo zasiadają, obejmują w tej chwili problemy walki z korupcją. Czy jest prowadzona ocena kandydatów na członków, tych, którzy niedługo będą przyjęci, czy jest wśród nich jakaś gradacja, czy są jakieś zalecenia tych ciał w stosunku do tych państw?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Proszę państwa, czy to koniec pytań? Nie.

Bardzo proszę, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Pytanie kieruję do pana profesora Wittbrodta. Czy miał pan na uwadze, Panie Senatorze, sytuację ściany wschodniej, a w szczególności obawy, jakie ma Ukraina w związku z wprowadzeniem wiz, a w konsekwencji odcięciem jej od Zachodu, pomimo że kraj ten w przyszłości również chciałby znaleźć się w Unii? Tego rodzaju motywacja, że stamtąd sący się przemyt, bandytyzm itd., nie jest chyba przekonywająca w sytuacji, kiedy z Zachodu również napływają do nas narkotyki i inne szkodliwe rzeczy. Wydaje mi się, że Polska ma dużą możliwość promowania w jakiś sposób tych państw, Białorusi, Ukrainy. Chodzi o to, żeby nie stworzyć muru, który nas oddzieli od Wschodu. Te państwa niewątpliwie też oczekują od nas jakiegoś wsparcia, jakiejś pomocy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Tym razem chyba już wyczerpaliśmy zestaw pytań, a więc zapraszam państwa senatorów i panią poseł, członków konwentu i zastępców, do udzielenia odpowiedzi.

Pani senator Grabowska?

Bardzo proszę.

(*Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska: Mogę zaczynać, jeśli taka jest wola i zgoda na to, bo mnie jest to obojętne, mogę odpowiedzieć na te pytania, a później... Jaka procedurę państwo proponują?*)

Proponujemy procedurę udzielenia odpowiedzi. Nie chciałabym wskazywać imiennie, kto na które pytania ma odpowiadać. Część pytań było wprost adresowanych do poszczególnych osób, myślę więc, że na te indywidualnie kierowane pytania będzie odpowiadała osoba wywołana, a co do pozostałych... Proszę bardzo, kto z państwa chce się odnieść do serii pytań?

(*Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska: Proszę bardzo.*)

Bardzo proszę, pani senator Grabowska.

Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska:

Ja w takim razie zacznę.

Panu senatorowi Litwińcowi odpowiem krótko: polska delegacja nie jest pasywna, polska delegacja na każdym posiedzeniu jest aktywna aktywnością swoich przedstawicieli.

Co do przyszłości Europy w regionach. Te konferencje odbywają się wszędzie, dzisiaj na przykład w Krakowie, następna odbędzie się 6 marca w Katowicach – to idzie przez Polskę, i sądzę, że wszyscy senatorowie, wiedząc o tym, mają szansę w nich uczestniczyć.

Kolejne pytanie pana senatora dotyczyło wartości europejskich. Rozumiem, że idzie tu o szersze wartości, pan senator nazwał je europejskimi, rozumiejąc pod tym pojęciem nie tylko wartości związane z kulturą chrześcijańską, z religią, z wiarą, z wartościami natury duchowej, ale także wartości etyczne, wartości moralne. Te wszystkie wartości, proszę państwa, są wpisywane w kolejne traktaty europejskie. W preambule Karty Praw Zasadniczych są wyliczone te wartości. Jest jednak sprawa – do tego z pewnością odniesie się również pan senator Wittbrodt – użycia słowa „Bóg” w konstytucji europejskiej i wcześniej w Karcie Praw Zasadniczych. Francja jako państwo, gdzie w konstytucji jest zapisany wyraźny rozdział kościoła od państwa, oprotestowała pomysłu wprowadzenia odniesienia do Boga w Karcie Praw Zasadniczych i dlatego to odniesienie się tam nie znalazło. W tłumaczeniu niemieckim

(senator G. Grabowska)

można było w tym dokumencie użyć tego słowa, ale w tekście francuskim, w tekście angielskim słowo „Bóg” w Karcie Praw Zasadniczych nie pada. Jak będzie w preambule konstytucji europejskiej, zobaczymy. Są pewne projekty umiarkowane, aby przenieść wariant polskiej konstytucji do preambuły konstytucji europejskiej, są propozycje idące dalej, aby w konstytucji odnieść się do Boga, ale to są propozycje indywidualne, ani nieskanalizowane w toku grup politycznych, ani nieprzedstawione wyraźnie w konwencji.

Chyba wszyscy dostaliśmy ostatnio pocztą e-mailową taką wspólną propozycję partii ludowej i partii socjalistycznej, aby poprzeć wariant, który niesie polska konstytucja. W tej propozycji jest nawet odesłanie do polskiej preambuły. Przy czym, proszę państwa, preambuła nie ma mocy wiążącej, ja uważam, że kruszenie kopii o tekst preambuły z punktu widzenia użyteczności i stosowania aktu prawnego nie ma znaczenia, ma znaczenie tylko dla informacji, dla wskazania na korzenie tego aktu, dla pragmatyka jest to usytuowane na drugim planie.

Co do Konwentu Młodych i roli episkopatu – odpowiadam panu senatorowi Szafranowi na pytanie o przedstawicieli episkopatu. Konwent Młodych był komponowany przez nas, to właśnie członkowie i zastępcy członków konwentu mieli prawo indywidualnie wskazać osobę, która będzie ich reprezentowała, w związku z tym każdy z nas wybrał taką osobę, która, jak uważał, będzie go dobrze reprezentowała w Brukseli. Ja na przykład wydelegowałam studentkę prawa, która piše pracę o Konwencji Europejskiej, zna tę problematykę – i właśnie ona tam zasiadała. A ponieważ były ze strony episkopatu dążenia do włączenia takiego przedstawiciela młodzieży, to on się pojawił jako siódmy. Tak więc polska delegacja była złożona nie z sześciu przedstawicieli do Konwentu Młodych, ale z siedmiu. Ten człowiek – myśmy go spotkali w Brukseli – funkcjonował tam jako osoba obecna na posiedzeniach. Tak więc tej odpowiedzi mogę udzielić. Ale zasada konwentu było to, iż każdy przedstawiciel deleguje swojego jak gdyby zastępcę, który będzie go reprezentował w Konwencji Młodych...

(Senator Jan Szafraniec: Ale on miał tylko status obserwatora.)

Ale on był siódmy, Panie Senatorze. To i tak był duży ukłon w stronę polskiej delegacji, że pozwolono nam nie na sześciu, ale na siedmiu przedstawicieli. Ja nie widzę powodu... Zresztą jeżeli była potrzeba wyznaczenia takiej osoby, to ktoś z członków konwentu mógł to uczynić. Ale ja odpowiadam za siebie i uznałam za stosowne, by mnie reprezentowała studentka prawa, która zna tę problematykę. Na tym chciałabym zakończyć odpowiedź w tej materii.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to proszę pozwolić, że odniosę się do prawa do zawierania małżeństw, którą to kwestię pan senator poruszył. Ta sprawa słusznie jest zostawiona w gestii poszczególnych państw, parlamentów narodowych i prawa wewnętrznego. Przecież Unia Europejska nie może wskazywać, kto z kim ma zawierać małżeństwo. Ja rozumiem, że panu senatorowi chodzi o to, że w pewnych państwach prawo pozwala na zawieranie małżeństw jednopłciowych, że taka praktyka jest stosowana. Ale dlaczego my mamy mieć pretensję do parlamentów narodowych tych państw, że takie prawo uchwały? To przecież nie Unia Europejska im takie rozwiązanie narzuciła, bo ona w te sprawy nie ingeruje. A to, że oni to uczynili, to jest ich wewnętrzna sprawa. Analogicznie nam, naszym parlamentarzystom, nikt nie może nakazać, byśmy takie rozwiązania akceptowali. Wręcz przeciwnie – to my jako posłowie, senatorowie decydujemy o prawie cywilnym, prawie rodzinnym u nas w kraju i Unia nigdy nie będzie w to ingerowała, bo to jest poza zainteresowaniem i zasięgiem legislacyjnym tej organizacji.

Jeśli chodzi o klonowanie, to wiemy, że Parlament Europejski przyjął rezolucję o zakazie klonowania istoty ludzkiej. Zakaz ten jest bezwzględny i my go w pełni akceptujemy i popieramy. Czymś innym jest jednak klonowanie terapeutyczne. Ja myślę, że są na tej sali specjaliści w tym zakresie znakomitsi niż ja. Mówiąc o tym, uważam, że trzeba do tego podejść z należytą uwagą i zastanowić się, czy jesteśmy w stanie postawić temu tamę i czy chcemy tę tamę postawić wtedy, kiedy mowa o klonowaniu terapeutycznym. Ale nie chciałabym w tę materię wchodzić.

Nie ma teraz pana marszałka, który pytał o Bachmanna, więc może później odniosę się do tej sprawy. Ten artykuł jest nam dobrze znany, on ukazał się w „Tygodniku Powszechnym”. Poza tym my pana Bachmanna znamy także z Brukseli. Ale o tym może później.

Pan senator Wielowieyski mówił o poszanowaniu sektora ludzkiego, o nauce, o kulturze. To pytanie jest zbieżne z tym, które następnie zadał pan senator Smorawiński, pytając o wzmocnienie edukacji i o tak zwany IV filar Unii Europejskiej. Ja z uwagą śledziłam działania państwa senatorów na rzecz wzbudzenia zainteresowania w społeczeństwie polskim tą problematyką i próba transmisji na forum unijne. Niestety polegało na tym, że został użyty termin „IV filar”, co było zasadniczym błędem organizacyjnym. Unia zniósła dotychczasowe trzy filary, nie ma już struktury filarowej, więc gdyby to inaczej obudować, inaczej nagłośnić... Hasło „IV filar” było *passé* i z tego powodu to nie było dobre. Ale sama inicjatywa jest ze wszech miar ważna. I wtedy, kiedy mówimy o Europie socjalnej, jest miejsce na wkomponowanie wykształcenia, edukacji jako pewnego standardu. Unia powinna do tego stosowania za-

(senator G. Grabowska)

chęć państwa iłożyć na to środki, co zresztą czyni poprzez różne programy, które znamy i których wymieniać tu nie będziemy.

Rozumiem, że do mnie pan senator Romaszewski adresował pytanie dotyczące występowania z Unii. Obawa o tę sprawę pojawiła się chyba również w jeszcze jednej wypowiedzi, w pytaniu o to, czy my w ogóle będziemy mogli z Unii wystąpić, skoro ten przepis na razie jest tylko hasłem. Oczywiście tak, zresztą będziemy pracować nad warunkami określającymi wystąpienie, bo wiadomo, że wejście do Unii odbywa się na określonych warunkach – państwo, będąc w Unii, korzysta z pewnego systemu, także z korzyści materialnych, a później, wychodząc z Unii, być może trzeba będzie to zrekompensować, rozliczyć się. Ale ja do końca tego nie wiem, w tej chwili domniemywam, bo państwo wie, że jeszcze nie ma treści tych artykułów, że to są tylko hasła. Dlatego byłabym wdzięczna, gdyby pan senator podrzucił mi tę informację, którą nazwał informacją z konstytucji stalinowskiej zawierającej rzekomo bardzo dobre rozwiązania w tej materii. Przyznaję, że mam w tej kwestii braki i nie wiem, o jakie rozwiązania chodzi. Widocznie nie studiowałam tej konstytucji z należytą uwagą. Będę jednak wdzięczna za informacje. Jeśli merytorycznie będą właściwe, to wkomponujemy je w punkt, który mówi o warunkach wystąpienia z Unii Europejskiej. A zasada jest tu prosta: jeśli jest przepis i państwo ten przepis zna, to może przecież z niego skorzystać i wystąpić z Unii.

Polityka zagraniczna a uwspólnotowienie – o to również pytał pan senator Romaszewski. Jest to niezwykle ważna sprawa. Polityka zagraniczna to domena naturalna każdego państwa, ale przyzna pan senator, że są takie elementy w stosunkach zagranicznych, które można prowadzić tylko wspólnie. Na przykład, dlaczego Unia Europejska ma nie realizować wspólnej polityki na Bałkanach? Dlaczego sprzątanie po akcjach militarnych ma być pozostawione NATO lub naszemu sojusznikowi zza Atlantyku? Jeżeli chodzi o zapobieganie sytuacjom kryzysowym, o rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, europejskich i nie tylko, o regulowanie na danym obszarze życia po kryzysie, o przywracanie gospodarki, stosunków społecznych, reguł demokratycznych, to jest to element polityki zagranicznej, która może być wspólna. I tak właśnie wspólna polityka jest rozumiana przez większość członków konwentu.

Co prawda w niektórych państwach są tendencje... Jest między innymi niemiecka propozycja, szalenie federalistyczna, według której powinniśmy dążyć do pełnego uwspólnotowienia w szerszym zakresie polityki zagranicznej, tak aby na przykład unijne placówki dyplomatyczne reprezentowały interesy narodowe członków Unii Eu-

ropejskiej. Ta sprawa to byłaby w sumie odległa pieśń przyszłości, ale taki sygnał – ja uczciwie sprawozdaję – pojawił się na forum konwentu. A więc, jak chce tych kilka osób, taka jedna placówka dyplomatyczna, założmy w Afryce Południowej, reprezentowałaby zarazem wszystkie państwa Unii Europejskiej. Byłoby tak ze względu na oszczędności itd. Ale my, podobnie jak większość państw, absolutnie odrzucamy tę koncepcję. Politykę zagraniczną i kwestie reprezentacji za granicą każdy zazdrośnie strzeże i trzyma przy sobie. Ale jest też propozycja, chyba nie taka zła, aby w organizacjach międzynarodowych występować wspólnie jako państwa Unii Europejskiej, zwłaszcza w tych organizacjach, które nie mają charakteru decyzyjnego, na przykład tam, gdzie przedstawia się propozycje. Jest to rozważane. Ta propozycja nie dotyczy jednak relacji bilateralnych, dwustronnych, tych absolutnie nie, co do tego mogą państwa uspokoić.

Mówiąc o polityce zagranicznej, podnosili państwo, między innymi pan senator Jamróz, jeszcze inne kwestie. Padały inne pytania, na przykład o to, czy my jako członkowie konwentu w ogóle kontaktujemy się z innymi przedstawicielami, względnie z innymi państwami – pan senator wymienił tu Czechy, Słowację i Litwę. Chodziło o to, czy są jakieś gry sił wewnątrz konwentu. Ja odpowiem, że tak. Przykładowo dwa dni temu wróciłam ze spotkania Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie, gdzie razem z przedstawicielami Czech, Węgier i Słowacji ustalaliśmy wspólne stanowisko wobec pewnych kwestii konwentowych. Mówiliśmy na przykład, że nie dopuścimy do tego – i to jest przede wszystkim myśl polska – aby konstytucję Unii Europejskiej przyjmować przed naszym wejściem do tej organizacji, bo to by było niedobre, stawiałoby nas w pozycji państw, które dopiero dołączają do Unii, nie uczestnicząc w tworzeniu jej konstytucji od samego początku. Tak więc z całą pewnością będzie trzeba na to zwrócić większą uwagę. W każdym razie powinniśmy o tym pamiętać.

Zanim oddam głos kolegom i koleżance z konwentu, chciałabym zwrócić uwagę na jedną sprawę, o której zapominamy, a która przewijała się w niektórych pytaniach. Otóż wszystkim się wydaje, że Konwent Europejski ma moc decyzyjną, a dokument, który przyjmie, ma charakter wiążący. Otóż, proszę państwa, tak nie jest. Analogiczny konwent był powołany do przyjęcia Karty Praw Zasadniczych. Konwent Europejski to jest grupa ludzi, którzy ciężko pracują, by... Jeszcze w życiu nie czytałam tytułu dokumentów i materiałów, głównie po angielsku, czasem po francusku, a potem wszystko to musiałam przetłumaczyć. Ta nasza praca ma pomóc w zbudowaniu dokumentu, w przygotowaniu jego wersji ostatecznej. Ale to przecież będzie wersja wyjściowa dla wszystkich państw, również dla Polski, i to one zadecydują,

(senator G. Grabowska)

czy ten dokument przyjąć, czy też go zmienić, poprawić, inaczej go obudować.

Chciałabym też przypomnieć, że w Konwencji Europejskiej mamy reprezentantów rządów w postaci ministrów spraw zagranicznych. Oni będą uczestniczyli także w konferencji przyjmującej konstytucję Unii, więc tym łatwiej im będzie zaakceptować ten tekst. Pamiętajmy jednak, że Konwent Europejski jedynie wysuwa propozycję konstytucji, a ostateczną decyzję podejmuje konferencja międzyrządowa złożona z reprezentantów piętnastu państw członkowskich. Tak jest w świetle obowiązującego obecnie prawa. Pragnęłabym, żeby po podpisaniu naszych układów i po wejściu Polski do Unii Europejskiej tę konstytucję mogło podpisać dwadzieścia pięć państw. W każdym razie taki jest polski punkt widzenia i o to walczymy.

Chciałabym, żeby także pan senator Wittbrodt miał szansę się wypowiedzieć. Ale jeśli będzie trzeba, to wrócę do odpowiadania na pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Wittbrodt.

Członek Konwentu Europejskiego Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Postaram się odpowiedzieć na pytania, na które nie padły jeszcze odpowiedzi, albo uzupełnić to, o czym mówiła pani senator Grabowska.

Na część pytań zadanych przez pana senatora Litwińca padły odpowiedzi. A co do tego, o czym na początku pisała prasa, również moim zdaniem, to jest nieprawdziwe.

W jaki sposób korzystamy z debaty ogólnopolskiej? Muszę powiedzieć, że w Polsce odbywa się wiele debat. Ta, o której pan senator mówił, zorganizowana w postaci forum „Wspólnie o przyszłości Europy”, była jedną z form, być może taką najbardziej otwartą, najszerszą, bo każdy mógł wziąć w niej udział. Z każdego takiego spotkania MSZ czy UKIE sporządzają odpowiednie notatki, które zresztą otrzymują i z których korzystają wszyscy członkowie i zastępcy członków Konwentu Europejskiego. Mamy także inne płaszczyzny współpracy. Jest między innymi tak zwana grupa refleksyjna, która działa pod patronatem prezydenta. Grupa ta liczy około trzydziestu osób, w jej spotkaniach biorą udział również byli premierzy, ministrowie spraw zagranicznych i negocjatorzy w sprawie wejścia do Unii. Dyskutujemy tam o różnych problemach i słuchamy tego, co mają do powiedzenia osoby z pewnym doświadcze-

niem. Również przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych działa zespół ekspertów, który przed każdym posiedzeniem Konwentu Europejskiego organizuje debatę na temat, który będzie na konwencji poruszany. I my jesteśmy zapraszani na te spotkania. Tak więc takie debaty odbywają się w różnych miejscach, w różnych formach i na różnych płaszczyznach, a my czerpiemy z nich potrzebną wiedzę. Jeżeli więc chodzi o bazę dającą możliwość ujednoczenia naszych poglądów, to między innymi stanowią ją te debaty. A co do debaty internetowej, jeszcze nie otrzymałem żadnego z niej raportu, ale ostatnio widzę, że nawet prasa czasami pisze, jakie są poglądy internautów na niektóre kwestie, myślę więc, że również informacje o tym, co sądzą internauci na ten temat, będą do nas docierały. Tak więc – moim zdaniem – debata prowadzona na ten temat ma niezwykle szeroki wymiar.

Były też dwie kwestie chyba wspólne. Pan senator Szafraniec i jeszcze jeden z panów senatorów mówili, że brakuje tu pojęcia dobra wspólnego, ale nie tylko, bo i prawa do życia oraz kwestii małżeństwa itd. Chodzi tu więc o nawiązanie do Karty Praw Podstawowych. Muszę powiedzieć, że oczywiście wszyscy chyba wiemy, jakie niedostatki ma Karta Praw Podstawowych, ale ona ma też wiele pozytywnych elementów, co też jest niezwykle istotne. Postulat odpowiedniej grupy roboczej jest taki, żeby na tym etapie nie komplikować sprawy i w ogóle nie ruszać Karty Praw Podstawowych. Pracując w konwencji nad konstytucją, włączamy do niej Kartę Praw Podstawowych albo też się do niej odwołujemy, ale to nie znaczy, że konwent powinien w tę kartę, która niedawno została przyjęta, ingerować, bo nie powinniśmy otwierać nowych pól do dyskusji. Wobec tego te wszystkie kwestie etyczne, moralne nie mogą być uwzględnione i pozostają do indywidualnego rozwiązania w poszczególnych krajach, które same je uregulują.

Jeżeli chodzi o sprawę Konwentu Młodych, to myślę, że wyjaśnienie jest zupełnie proste, może nawet zbyt proste. Otóż nastąpiło pewne nieporozumienie dotyczące terminów zgłaszania kandydatów do tego konwentu. Na tym między innymi polegało niedogadanie się z Episkopatem Polski. W Brukseli przyjęto bowiem inny termin zamknięcia przyjmowania kandydatów, a w Polsce inny i tak się nieszczęśliwie złożyło, że wniosek z kandydaturą, o której mówimy, wpłynął znacznie później. Wtedy było już za późno, bo do Brukseli poszedł już wcześniejszy sygnał i zostały podjęte pewne decyzje. Potem nie można było tym młodym ludziom wytłumaczyć, że trzeba by dokonać zmiany i jeszcze podać argumenty. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że zgłoszeni kandydaci, odpowiadający zresztą przekrojowi naszego społeczeństwa, spełniali postawione postulaty. A nawet, jak potem rozmawialiśmy z biskupem

(senator E. Wittbrodt)

Libera, zgłoszony kandydat doskonale do tego wszystkiego pasował, a być może nawet pasował bardziej niż ten, który później został zgłoszony, a który był gościem. Być może więc przyczyna tego zamieszania była prozaiczna.

Sprawa preambuły, odniesienia się do Boga. To, o czym mówiła pani senator Grabowska, jest prawdą. Niektórzy chcieliby jednak takiego odwołania do Boga, wobec tego powstaje pytanie, dlaczego tego nie ma. Przecież ono i tak tylko sygnalizowałoby pewne rzeczy, czyli byłoby dla tych, którzy widzieliby w tym wszystkim odniesienie do Boga. Więc dlaczego tego odniesienia miałyby nie być? Z drugiej strony... Muszę jednak powiedzieć, że na ten temat nie było dyskusji na posiedzeniu Konwentu Europejskiego. Jedyne, o czym zresztą mówiłem w czasie swojego wystąpienia, złożyliśmy taki postulat, który przyjęła grupa chadecka. W tym postulatcie mówi się zarówno o religii, jak i o odniesieniu do Boga. W tej chwili została, o czym mówiła także pani senator Grabowska, uruchomiona procedura wprowadzania tego do obiegu w całym konwencie. Potem była też taka inicjatywa grupy EPP i, jak pani senator mówiła, grupy socjalistycznej... Są zapytania i jest możliwość dopisywania się do osób popierających ten postulat. Myślę więc, że w swoim czasie dyskusja na ten temat odbędzie się na posiedzeniu plenarnym.

Wprawdzie pana marszałka Pastusiaka teraz tu nie ma, ale... Bo chyba niezupełnie jest tak, jak piszą w prasie – oczywiście ja też to czytałem – że polscy delegaci tylko się podpisują. Są też inne przykłady, bywa odwrotnie. Jest tak, że dyskutujemy i rozmawiamy w grupie o potrzebie wprowadzenia pewnego pomysłu, po czym dochodzimy do wniosku, że łatwiej byłoby, gdybyśmy w kilka osób się dogadali. I wtedy nie mówimy, że to inicjatywa pana A, B czy X, może to być traktowane jako wspólna inicjatywa. Tak się teraz mówi o sprawie preambuły, że to też była wspólna inicjatywa, zapoczątkowana na przykład przez niektórych przedstawicieli Polski. Tak że ja bym się z tym niezupełnie zgadzał.

Szanse na to, żeby iść razem, Panie Senatorze Wielowieyski, oczywiście są. My rozmawiamy w różnych układach. Między innymi porozumiewamy się – pytał o to pan senator Jamróz – z Czechami, Słowacją i Litwą, mówimy jak gdyby tym samym językiem. Ale muszę powiedzieć, że są też próby zawierania pewnych niepisanych kontraktów między przedstawicielami różnych państw. My się spotykamy, bywamy tam zapraszani, między innymi z delegacją niemiecką, francuską, duńską. Ja z kolei byłem ostatnio zaproszony do ambasady belgijskiej, gdzie spotkali się ambasadorowie państw Beneluksu, którzy przedstawiali swoje propozycje. I pytali członków, delegatów –

a byłem ja, pan poseł Oleksy, była pani minister Hübner – co na przykład sądzimy o jakiejś ich propozycji, czy możemy się w to włączyć, czy nie itp.

Ale muszę powiedzieć, że jest tu silna gra interesów, bo w konwencie można zauważyć interesy dużych i małych państw. Zresztą niedawno była konferencja przedstawicieli rządów państw członkowskich i kandydujących, na której wypowiadało się na temat przewodniczącego Rady Europejskiej czy tego, jakie rozwiązania przyjmować w komisji. I wyraźnie było widać, że przedstawiciele rządów podzielili się na dwie grupy. Na przykład państwa silne mówią o stałym przedstawicielu, który miałby być powoływany na dłuższy czas, co zapewniałoby pewnego rodzaju stabilność. Z kolei państwa małe mówią raczej o rotacyjności, o krótkim okresie, o zarządzie wieloosobowym. Nawet podawany jest taki wariant: a może jeden duży i trzech słabych? Bo wtedy cztery osoby mogłyby tworzyć taką prezydencję i zarządzać. Tego rodzaju interesy się ujawniają. I rodzi się pytanie, także do nas kierowane: czy my jesteśmy duzi, czy mali, silni czy słabi, gdzie my się sytuujemy? Bo mamy znaczące ambicje, mamy potencjał i mówimy, że właściwie moglibyśmy lokować się blisko grupy państw silnych, prawie że w niej – w końcu to czterdziestomilionowy kraj – wobec tego być może bliższe byłyby nam interesy państw silnych, a nie słabych. I pojawia się pytanie: gdzie się kończy nasz wspólny interes, w jakich sprawach możemy się porozumiewać?

Jeżeli chodzi o wzmacnianie komisji, to mój ten pogląd odpowiada, tylko że ja na to patrzę w inny sposób. Moim zdaniem, Unia Europejska powinna w przyszłości raczej kierować się rzeczywistymi potrzebami, celami i tym, czego oczekujemy, niż patrzeć na to z formalnego punktu widzenia i stosować pewne rozwiązania, czasami nawet techniczne, formalne, instytucjonalne, żeby być taką, a nie inną. Lepiej jest, jeżeli mówimy, jaki cel chcemy osiągnąć, a potem dobieramy środki, struktury itd., żeby to się udało. Myślę, że jest w ogóle w interesie Polski, aby była silna Unia Europejska. Lepiej można realizować zasadę solidarności, kiedy jest więcej zarządzania wspólnotowego. Ale budżet powinien mieć wtedy odpowiednią strukturę. Łatwiej da się wówczas realizować zasadę solidarności, wyrównywania szans.

Ja jestem w Grupie Roboczej V, która się zajmuje kompetencjami. Na posiedzeniu naszej grupy była rozmowa na ten temat. Podkreślano znaczenie edukacji, nauki. I jeżeli Unia Europejska chce rzeczywiście konkurować w układzie globalnym, to w tych sferach powinno nastąpić wzmocnienie. Była też zresztą propozycja, żeby nieco inaczej nazwać te kompetencje uzupełniające, żeby nazwać je *supporting measures*, bo ta nazwa lepiej odpowiada rzeczywistości. I Unia Europejska powinna wspierać państwa członkowskie w tych obszarach, a tam między innymi

(senator E. Wittbrodt)

zapisana jest nauka. Są jednak obawy przed uwspólnowaniem edukacji, wynikające z różnych powodów. Kluczowe są tu między innymi kwestie tożsamości, kultury itd. I dlatego są opory przed tego typu uwspólnowaniem.

Zasada solidarności nie została zapisana – to, co mówiłem, to był przytyk – ale ona będzie zapisana. A przytyk z mojej strony dotyczył propozycji Giscarda d'Estaing. Bo może w tym akurat szkielet nie było na to miejsca, ale – zresztą więcej osób w konwencie to odczuło – skoro tyle się o tym mówi, to coś powinno tam być, a nie ma nic. Ale w efektach pracy grup roboczych to na pewno się znajdzie, bo to wyraźnie zostało podkreślone. Pytanie tylko, czy w preambule. Czy jest to tylko pobożne życzenie? I kto może to wesprzeć? Znalazłoby się parę państw. Trudno powiedzieć, czy to będą wszyscy członkowie danego państwa, ale na pewno będą to Irlandia, Niemcy, Włochy. Zastanawialiśmy się, czy to ma być preambuła, czy invocatio. W tej chwili już wiadomo, że jeżeli możemy o jakiejś formie w ogóle mówić, to o preambule, bo to musi być przyjęte, musi to być coś, co zostanie zaakceptowane. Stąd też ta propozycja, akurat polska. Na początku były dyskusje, podnosiły się głosy, że nie ma co rozgrzebywać tego, co wywołało ogromne dyskusje przy Karcie Praw Podstawowych, ale zgłosiliśmy taką propozycję i w tej chwili już słyszę, że to jest otwarte, że nad tym się można zastanowić. I wobec tego powróciliśmy do tego, zastanawialiśmy się, czy to jest do przyjęcia. Jest, ale jaki będzie efekt końcowy, zobaczymy.

Pan senator Dzido pytał, jak sobie radzimy, skoro nie ma stanowiska parlamentu, rządu. To prawda, nie ma. Na razie radzimy sobie dzięki tej bazie, powiedzmy, informacyjno-eksperyckiej, o której wcześniej mówiłem. Są fora, grupy ekspertów itd. Myślę, że takie wspólne stanowisko byłoby potrzebne, i to szczególnie w tej ostatniej fazie, przed majem, kiedy będziemy decydowali. Wtedy powinniśmy mieć wspólną wizję. Ale muszę powiedzieć, że kiedy współpracujemy indywidualnie z sobą, to właściwie takiej istotnej różnicy między nami nie widać, ponieważ mówimy o mechanizmach funkcjonowania Unii, a nie o szczegółowych, takich bardzo politycznych rozwiązaniach. Co do wielu rzeczy się zgadzamy i na tym bazujemy.

Jak jest reprezentowany pogląd sceptyków? Tak się składa, że akurat wśród członków z Polski nie ma takiego sceptyka. Ja nie jestem przeciwko integracji z Unią Europejską, nie jestem sceptykiem, ale uważam się za eurorealistę. W konwencie natomiast jest paru eurosceptyków. I nie ukrywam, że kiedyś spotkaliśmy się na antenie telewizyjnej, w czasie takiego wieczoru, szczytu, i po stronie duńskiej był deputowany Bonde, któ-

ry jest eurosceptykiem. Wypowiedzi eurosceptyków na obradach konwentu sprowadzają się do tego, że w zasadzie wiele rzeczy negują. To słychać, takie głosy się pojawiają. My w Polsce też się zastanawiamy, w jaki sposób wszystkie opinie jakoś wypośrodkować i wypracować jedną opinię, która uwzględniałaby wszystkie inne.

Dlatego myślę, że zmiany w Unii Europejskiej nie będą rewolucyjne, nie będą burzyły, tylko posuwały sprawy do przodu. Myślę, że nawet to, że mówimy o celach, zadaniach, misji, o tym, co trzeba osiągnąć, a nie mówimy o strukturach, o pewnych rzeczach instytucjonalnych, to też jest między innymi wpływ tego rodzaju poglądów. Unia – tak, wszędzie tam, gdzie jest potrzebna i efektywność, i skuteczność, ale – bardzo ostrożnie i z rozwagą.

Nie mówiłem o tym, ale proszę państwa, dokładnie za tydzień w Polsce odbędzie się konferencja z udziałem Valéry'ego Giscarda d'Estaing, który został zaproszony do Polski. Będziemy również o tych sprawach dyskutowali. Między innymi w czwartek taka dyskusja będzie miała miejsce. Sądzę więc, że wtedy możemy się dowiedzieć czegoś więcej.

Pan senator Drożdż pytał o ostatnie wypowiedzi szefów Niemiec i Francji, o ten duet prezydentów, i o to, jakie jest nasze zdanie. Muszę powiedzieć, że wiele razy wypowiadałem się na posiedzeniu konwentu, iż tam, gdzie jest to możliwe, trzeba pokazywać jedną postać, jedną twarz, żeby dało się jak gdyby kojarzyć Unię Europejską, żeby skuteczność działania była większa. Ta koncepcja odpowiadałaby mi, ale – jak mówię – są różne za i przeciw. Zobaczymy, jak to w końcu będzie wyglądało.

Pan senator Jaeschke pyta, czy mamy przekonanie, że to, co wypracuje konwent, zostanie przyjęte. Nie mamy. Nie wiemy tego, bo decyzje będą podejmowały rządy. Muszę powiedzieć, że jest jeszcze jeden podział, który czasami jest widoczny w konwencie – 2/3 to przedstawiciele parlamentów, a 1/3 to przedstawiciele rządów – więc jest pytanie, jak będziemy podejmowali ostateczne decyzje. Jeżeli będą jakieś głosowania, to być może będzie to badanie: większość za, większość przeciw. Potem trzeba będzie dogadywać się na zupełnie innej zasadzie, pewnie na zasadzie kompromisów. Czasami ze strony przedstawicieli rządów słyszymy: dobrze, was jest więcej, ale my jesteśmy silniejsi, bo to rządy będą podejmowały ostateczną decyzję. Trudno do końca powiedzieć, jak będzie.

Czy konstytucja europejska będzie bliższa unii realnej, czy brukselsko-instytucjonalnej? Chciałbym wierzyć – tak próbuję działać – że będzie to Unia, że tak powiem, ludzka. Wydaje mi się, że wiele elementów zapisanych w postulatach grup roboczych wskazuje, że to pójdzie w tym kierunku.

(senator E. Wittbrodt)

Czy istnieją grupy nacisków państw, narodowych? Właściwie już o tym mówiłem. Czasami zastanawiamy się jeszcze nad kwestią lobbowania itd. Traktujemy to, nawet spotkania, o których wcześniej mówiłem, raczej jako próby rozpoznawania – być może poprzez boje, być może przez przedstawianie własnych propozycji – co oni myślą i czy będą w stanie nas poprzeć. Tego typu rozpoznania są czynione.

Pani senator Doktorowicz pytała o realizm polski i wpływ kandydatów. Po szczycie kopenhaskim właściwie wiemy, że Polska i kraje kandydujące będą miały wpływ na ostateczny kształt konstytucji. Na początku, nawet w konwencie, mówiliśmy, że dobrze byłoby przedłużyć prace, jak się tylko da. Najpierw był marzec, potem mówiono, że realny jest czerwiec. Być może trzeba będzie jeszcze trochę poczekać, żeby Polska już była członkiem i wypowiadała się z głosem stanowiącym. W tej chwili nie ma jednak takiej potrzeby.

Muszę pani powiedzieć, że są postulaty niektórych państw, na przykład Finlandii, które uważają, że kiedy traktat konstytucyjny zostanie zaproponowany, powinna być taka procedura, żeby parlamenty państw członkowskich wypowiadały się na temat tego, co jest w traktacie. Dopiero potem, po zasięgnięciu opinii parlamentów państw członkowskich, będzie można mówić jak gdyby o zatwierdzeniu, potwierdzeniu i przyjęciu traktatu. To znacznie wydłużyłoby w czasie tę procedurę. Są tego rodzaju elementy czy porozumienia między... Ale to już było, wobec czego daruję to sobie.

Pani senator Klepacz pytała, jak zmieni się rola parlamentu, czy zmieni się dorobek prawny itd. Myślę, że jest tak, że w tej chwili w procesie naszej integracji i przyjmowania *acquis communautaire* prawo, które zostało przyjęte w Polsce, jest dostosowane do standardów unijnych. Niektórzy szacują – tak przynajmniej mówił pan poseł Oleksy podczas debaty sejmowej – że prawa europejskiego będzie około 60%, a prawa krajowego – 40%. To, co obowiązuje w Unii, będzie przyjmowane na zasadzie...

Pani senator kiwa głową, że nie...

(Rozmowy na sali)

Nie mówię, że się zgadzam. Mówię tylko, że tak powiedział pan poseł Oleksy. Faktem jest, że przy tych regulacjach, które są proponowane, parlamenty państw członkowskich będą miały wpływ na to, co będzie przyjmowane.

Pan senator Kruszewski pytał o nasze stanowiska indywidualne i nieindywidualne, o współpracę, zaplecze. Myślę, że zapleczem są grupy eksperckie i spotkania, które są wspólnie organizowane. W Senacie mamy skromne zaplecze. Jest jedna osoba, która z nami współpracuje, czasami pytamy o opinie ekspertów w Senacie.

Pan poseł Oleksy ma szersze zaplecze, bo zapewne korzysta z niego jako przewodniczący komisji. Pani minister ma bardzo szerokie zaplecze. Nie będę mówił o szczegółach, ale widać to nawet wtedy, kiedy jedziemy do Brukseli na posiedzenie konwentu: my najczęściej jesteśmy sami, pan poseł Oleksy ma dwie, trzy osoby, a pani minister Hübner ma pięć osób. Tak wygląda struktura zaplecza, którym dysponujemy.

Pan senator Smorawiński mówił o roli edukacji. Właściwie już o tym mówiłem, ale powiem jeszcze, bardzo często powtarzam to, podkreślam na różnych spotkaniach dotyczących Unii Europejskiej. Chcemy zbudować społeczeństwo nowoczesne, społeczeństwo wiedzy. Jeżeli jednak struktura budżetu Unii Europejskiej będzie taka, jaka jest dzisiaj, że połowę budżetu stanowi rolnictwo, a nie wiedza czy inwestowanie w badania naukowe, to trudno będzie nam konkurować w układzie globalnym. Trudno będzie na równych zasadach współpracować ze Stanami Zjednoczonymi czy z Japonią. Już mówiłem, że w państwach Unii Europejskiej na badania naukowe przeznaczają się 1,8% łącznego, skumulowanego produktu krajowego brutto, a w Stanach Zjednoczonych – 2,8%. Już tu widać wielkie dysproporcje i to, jakie mogą być szanse. Ale ja o tym mówię, ja to często powtarzam.

Nie mogę przeczytać tego, co napisałem przy pytaniu pana senatora Żenkiewicza... (*Wesołość na sali*)

Aha, korupcja. Panie Senatorze, jest tak, że bardzo dużo się o tym mówi w debacie – widać to w przyjmowanych postulatach – ale nie jest to jak gdyby dyskusja wykonawcza, w której proponuje się bardzo szczegółowe rozwiązania, chociaż cały czas mówi się o potrzebie wzmocnienia. Ta sprawa jest zauważana.

(*Głos z sali: To wszystko.*)

Nie, nie wszystko, bo jeszcze zostało pytanie pani senator Kurskiej o ścianę wschodnią, Ukrainę, wizy. Proszę państwa, Pani Senator, to nie jest obszar, którym zajmuje się konwent, bo to, że są wizy, wynika z rozwiązań, które w tej chwili funkcjonują w Unii. To wynika z warunków Schengen i konwentowi nic do tego.

Wydaje mi się, że to, co jest pozytywne i dyskutowane w konwencie, to kwestie, o których mówiła pani senator Grabowska, a więc prowadzenie specjalnej polityki wobec sąsiadów. Tego dotąd nie było, a ma być to zapisane w traktacie. Chodzi o to, żeby nie budować nowych murów w Europie. Był wcześniej jeden mur i został zburzony. To nie tylko mur berliński, ale taki od północy Europy do samego południa. Dużo się mówi o tym, żeby nie stawiać nowego muru, żeby była granica, oczywiście spełniająca pewne warunki, ale w miarę przyjazna.

Tylko tyle mogę powiedzieć, odpowiadając na pytania. Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie

(senator E. Wittbrodt)

tkie i czy dobrze uzupełniłem to, co pani senator powiedziała. Pani senator kręciła głową, że nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, czy ma pan jakiś wniosek formalny? Jeszcze nie skończyliśmy odpowiedzi na pytania. Jest jeszcze nasz gość, którego za chwilę poprosimy o odpowiedzi.

(Senator Jan Szafraniec: Czekam na odpowiedź na moje pytanie.)

Bardzo proszę o włączenie mikrofonu.

(Senator Jan Szafraniec: Nie uzyskałem odpowiedzi na jedno z moich pytań, dlatego chciałbym je powtórzyć, kierując do pani senator Grabowskiej.)

Bardzo proszę.

(Senator Jan Szafraniec: Mogę teraz?)

(Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska: Chodzi o prawo do życia, tak?)

Senator Jan Szafraniec:

Tak, myślę o art. 2 pkt 1 Karty Praw Podstawowych. Skoro, jak pani senator mówi, ten zapis został tak sformułowany, żeby dać wolną wolę poszczególnym parlamentom narodowym, to jaki ma sens, w jakim celu powstała rezolucja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu z dnia 3 lipca ubiegłego roku, która, niestety, zaleca państwom kandydującym i członkowskim uśmiercanie poczętego życia?

Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska:

Już odpowiadam, Panie Senatorze.

Art. 2 rzeczywiście jest tak sformułowany, że nie określa początku i końca życia z wiadomych przyczyn. Po prostu prawo się tym w tej chwili nie zajmuje, poza regulacją sytuacji prawnej dziecka z uwagi na majątek – chodzi o pozycję prawną nasciturusa. W tym przypadku powiem tak: rezolucja Parlamentu Europejskiego, na którą pan senator się powołuje, nie została przyjęta dominującą większością głosów, niemniej jednak ja stanowczo protestuję przeciwko określeniu, że ona cokolwiek zaleca, tym bardziej przeciwko określeniu, że zaleca zabijanie poczętego dziecka. Ja się z taką terminologią, jako prawnik przede wszystkim, nie mogę się zgodzić i jako człowiek nie podzielam, absolutnie, przekonania o zasadności tego typu określeń.

Powiem tylko tyle: Parlament Europejski różne rzeczy proponuje tak, jak robi to wiele ciał polity-

cznych. W naszym parlamencie również zdarzają się bardzo różne uchwały, bardzo różne rezolucje, które nie zawsze są, powiedziałabym, przemyślane do końca. Poza tym ta rezolucja niczego nie zaleca państwom kandydującym, proszę pamiętać. Państwa kandydujące są oceniane przez Parlament Europejski.

Na marginesie dodam, że właśnie sprawa korupcji była przez Parlament Europejski rozważana także w kontekście Polski. I do tej oceny decydującej o rozszerzeniu Unii, do tej rezolucji te elementy zostały wkomponowane, niestety, w nie najlepszym dla nas świetle. I to mnie nieco martwi, zdecydowanie bardziej niż wcześniejsza rezolucja, która ma oczywiście wydźwięk i znaczenie moralne, ale to jest spór stary jak świat, Panie Senatorze. Jeżeli chcę uruchomić dyskusję na wykładzie, to pytam o stosunek do kary śmierci i o stosunek do aborcji. Mam wtedy z głowy godzinę zajęć, bo wszyscy dyskutują. To są żelazne tematy i dlatego nie chciałabym ich tutaj wywoływać.

Jeżeli natomiast można, to panu senatorowi Drożdżowi i wszystkim państwom chciałabym odpowiedzieć na pytanie o stanowisko Francji i Niemiec wobec reformy Unii Europejskiej. To stanowisko skryształizowało się wczoraj i być może do nas dotarło w formie informacji prasowych.

Otóż te dwa duże państwa dogadały się z sobą. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że stało się to w czterdzieści lat po traktacie elizejskim, po pojednaniu francusko-niemieckim. Ten rytm trwa nadal. Przedstawiciele Francji i Niemiec do konwentu spotkali się w swoim gronie w Akwizgranie, w Aachen, w tym dużym holu, gdzie był koronowany Karol Wielki. A więc Francja i Niemcy te tradycje bardzo mocno akcentują i tu wypracowały takie stanowisko, do którego dołączyły już Wielka Brytania i Hiszpania. A stanowisko to jest takie: wzmacniamy Komisję Europejską, Komisja Europejska jest tym organem, który decyduje o współpracy w ramach Unii właśnie metodą wspólnotową. Czyli decyzyjność tej komisji wobec członków Unii będzie silniejsza, a wzmacniamy ją w ten sposób, że jej przewodniczącego wybiera Parlament Europejski. Komisja jest wtedy silna, silna politycznie, gdyż ta grupa, frakcja, która ma większość w Parlamencie Europejskim, będzie miała większy wpływ na wybór przewodniczącego komisji.

To był punkt niezgody pomiędzy Francją i Niemcami. Niemcy przeforsowały podejście wspólnotowe poprzez wzmocnienie komisji, ale Francja uzyskała równie wiele. Francja wnosi o to, by przewodniczącego Rady Unii Europejskiej wybierali przedstawiciele rządów, przedstawiciele dwudziestu pięciu państw ze swego grona. A zatem to rządy będą decydowały, kto stoi na czele rady. Nie żadna prezydencja rotacyjna, nie zmiana co sześć miesięcy kierowania Unią Europejską, a konkret-

(senator G. Grabowska)

nie jej rada, tylko jeden, wybrany prawdopodobnie na dwa i pół roku człowiek, który będzie przewodniczącym Rady Unii Europejskiej. To jest nóż w plecy dla tej inicjatywy, o której mówiliśmy jeszcze wczoraj, czyli dla prezydencji rotacyjnej: jedno państwo duże, dwa małe. Francja mówi: my nie chcemy, żeby nami kiedyś rządziła mała Łotwa lub jeszcze mniejsza Malta. To jest wprost powiedziane. Stąd ta oferta w tej chwili i inicjatywa dyplomatyczna, aby takie stanowisko stało się w konwencji wiodące. A skoro już zostało ono poparte przez te duże państwa, to jestem przekonana, że będzie przyjęte.

Dla Polski ono nie jest złe, proszę państwa, bo Polska będzie należała do szóstki dużych państw. My mamy pięćdziesiąt miejsc w Parlamencie Europejskim, na początku pięćdziesiąt cztery, dwadzieścia siedem głosów w radzie. Nasz potencjał ludnościowy, terytorialny skazuje nas na to, by być w wielkiej szóstce Unii Europejskiej. Tyle tułem wyjaśnienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę naszego gościa, panią poseł Martę Fogler.

Czy pani poseł chciałaby zabrać głos?

Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Poseł Marta Fogler:

Szanowni Państwo, już tylko bardzo krótko, bo nie chciałabym się powtarzać. Chcę tylko przekazać informację w związku z pytaniem pana senatora Szafranca o rezolucję Parlamentu Europejskiego z 3 lipca. Otóż Komisja Europejska naszego Sejmu przyjęła, również w lipcu, stanowisko przeciwne tej rezolucji, mówiące o tym, że jesteśmy przeciwni wkraczaniu przez Parlament Europejski w dziedzinę, która pozostaje w domenie prawa krajowego. Ale tak jak rezolucja Parlamentu Europejskiego nie ma żadnej mocy wiążącej, tak tym bardziej nie ma jej nasze stanowisko. Więc to jest trochę tak dyskusja na boku.

Pan senator pytał o sprawę *invocatio Dei* i o przedstawiciela episkopatu w Konwencji Młodych. Nie wiem, czy pan senator Wittbrodt to wyjaśniał, ale zaszło tu pewne nieporozumienie. Po prostu pismo z episkopatu do MSZ przyszło za późno, w momencie, gdy nasi delegaci byli już zgłoszeni. Podjęliśmy z senatorem Wittbrodtem próbę naprawienia tego, ale na tym etapie udało się jedynie, nieładnie mówiąc, załatwić status obserwatora. Ale byliśmy jedynym krajem, który miał taki status dla przedstawiciela Kościoła. Wystąpiliśmy do Konwentu Europejskiego z wnioskiem, żeby i w innych krajach przedstawiciele środowisk religijnych mogli uzyskać status ob-

serwatora, ale chyba w ogóle nie było takiej woli, takiej chęci i takiej potrzeby.

Chciałabym się jeszcze odnieść do pytania pana marszałka Pastusiaka o jednolite stanowisko polskiej grupy. To pytanie wiąże się również z drugim, czy istnieje zbieżność poglądów wśród przedstawicieli Czech, Słowacji i Litwy. Pracujemy w konwencji w grupach politycznych i między samymi przedstawicielami Polski są różnice co do wielu kwestii, bo po prostu jesteśmy w różnych grupach. Byłabym bardzo sceptyczna, jeśli idzie o to, czy uda się wypracować wspólne stanowisko polskich delegatów.

(Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska: Musimy.)

Nie musimy. Nie ma takiego obowiązku, wcale nie musimy.

(Zastępca Członka Konwentu Europejskiego Senator Genowefa Grabowska: Ale chcemy.)

Bardzo chętnie. Będziemy próbowali, ale, jak mówię, pozostają sceptycznie nastawiona. Czy to się w ogóle może udać? Tak samo jest z przedstawicielami Czech. Gdy politycznie jest nam po drodze, to część z nas się zgadza, a część nie. Ale są również bardzo pozytywne aspekty, co do wielu kwestii są porozumienia ponad podziałami, tak jak w przypadku tego zapisu z polskiej konstytucji dotyczącego wartości.

Podczas ostatniego posiedzenia Konwentu Europejskiego miałam zaszczyt rozmawiać osobiście z przewodniczącym Giscardem d'Estaing. W prywatnej rozmowie mówiliśmy również o możliwości wpisania w preambule właśnie *invocatio Dei*, czy też tego zapisu z naszej konstytucji. On nie widzi możliwości bezpośredniego odniesienia się do Boga i tutaj nie ma co ukrywać, tu raczej szansy, żeby taki zapis przeszedł, nie ma. Wydaje się w tej chwili, że jest ogólna, może nie całkowita, ale jednak ogólna zgoda na zapis, jaki jest w naszej konstytucji. I to jest nasz polski wkład. I tu chcę odpowiedzieć panu marszałkowi, że teraz inni podpisują się pod naszym wnioskiem, co więcej nawet, uznali ten nasz wniosek – mój i profesora Wittbrodta – za własny. Tak zrobiło paru przedstawicieli niemieckich. Tak więc sukces ma wielu ojców, jak się okazuje, i niech tak zostanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo. Podobno porażka zawsze jest sierotą.

Bardzo się cieszę, Pani Poseł, że pani wskazuje na to, że jednak poglądy różnią się. Myślę bowiem, że gdyby była jednoznaczność poglądów wobec wszystkich kwestii, to bylibyśmy tym ogromnie zaniepokojeni. I bardzo się cieszymy, że wypracujecie państwo wspólne stanowiska. To na pewno jest twórcze i myślę, że dobre dla wszystkich stron, niezależnie od opcji politycznych.

Pani senator z pytaniem w tej kwestii?

Senator Dorota Simonides:

Ja chcę się tylko zwrócić do członków konwentu z pewną prośbą. Ludzie na ogół myślą debatę, dyrektywę i rezolucję Parlamentu Europejskiego na temat eutanazji, na temat aborcji, na temat małżeństw homoseksualnych. Chodzi o to, żeby wyraźnie powiedzieć, że to nie są ustawy, którym musimy się podporządkować. Może to bowiem mieć przełożenie na wynik naszego referendum. I trzeba non stop, dziewięćdziesiąt dziewięć, a jak trzeba, to sto razy tłumaczyć, że Parlament Europejski nie ma praw ustawodawczych nakazujących nam zmianę naszego wewnętrznego prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pan senator Kruszewski. Jak można sądzić, albo nie jest w pełni usatysfakcjonowany odpowiedzią, albo ma pytanie uzupełniające.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym przeprosić koleżanki i kolegów senatorów, że przedłużam jeszcze, ale nie otrzymałem odpowiedzi na swoje pytanie. Mnie idzie o pewną filozofię, która obowiązuje w konwencji i stanowi główny argument dla eurosceptyków. Stąd było moje pytanie o to, ile prawa krajowego, a ile prawa unijnego ma być w tej całej konstytucji. Tu bowiem chodzi o pewne spojrzenie, o pewną filozofię. Wiem, że Unia jest bardzo zbiurokratyzowana. Wiem, że wszystko chciałaby nam narzucić – te przysłowiowe banany, ich wielkość, długość, średnicę itd. Jaka jest filozofia pracy właśnie nad tą konstytucją? Czy więcej samodzielności dla państw, czy jednak jest taka tendencja, że oto my będziemy z Brukseli zarządzać i oddziaływać na wszystkie kraje? To jest troszkę w kontekście również i tego, o czym przed chwilą pani senator Simonides mówiła. Proszę o bardzo krótką odpowiedź, jeżeli można, a jeżeli nie, to również dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę. Czy można?

**Zastępca Członka
Konwentu Europejskiego
Senator Genowefa Grabowska:**

Można, oczywiście. Może jako prawnik odpowiem na to pytanie.

Panie Senatorze, jeżeli Unia Europejska ma być sprawnie funkcjonującą organizacją, jeżeli ma obejmować wspólnym działaniem coraz więcej obszarów, to taka tendencja jest naturalna, bo

tylko wtedy organizacja działa sprawnie. Ale to od państw zależy, w odniesieniu do ilu obszarów wspólnie zarządzanych wyrażą zgodę, by Unia to robiła. To nie jest tak, że Unia sama może regulować we wszystkich dziedzinach funkcjonowanie jednostek, osób prawnych, organizacji na terytoriach państw członkowskich. Ona w swoich mechanizmach wiążących odnosi się tylko do niektórych dziedzin, do tych nazywanych politykami wspólnotowymi, a do innych nie.

Także mechanizm prawny jest różny, bo w Unii Europejskiej – art. 249 traktatu rzymskiego to formułuje – są trzy typy wiążących aktów: rozporządzenia, dyrektywy, decyzje. Ale tylko rozporządzenia obowiązują wszystkich członków Unii, wiążą bezpośrednio i nie wymagają przełożenia na prawo wewnętrzne. Tylko ten typ aktów prawnych. Dyrektywa formułuje tylko cel. Nie każe państwu postępować wedle szczegółów w niej zamieszczonych, tylko mówi: macie osiągnąć cel, a jak to zrobicie, to jest wasza sprawa. Macie na przykład w ciągu dwóch lat zmniejszyć emisję tlenków azotu czy dwutlenku węgla do poziomu z roku 1995. Nie ważne, czy założycie filtry na kominy fabryczne, czy wprowadzicie katalizatory, czy wprowadzicie lepszą benzynę zamiast biopaliw. Jakkolwiek to osiągniecie, będzie dobrze, możecie to zrobić tak, jak chcecie. Po prostu państwo ma swobodę, państwo może samo decydować, jakie mechanizmy zastosować, by wprowadzić wspólny cel. A więc Unia nie reguluje dyrektywami szczegółów. Państwa natomiast zgadzają się, w jakich dziedzinach mają osiągnąć określony cel. Mechanizm zależy od decyzji każdego państwa, w każdym państwie może być inny.

Teraz ten system będzie uproszczony. Zniknie nazwa: rozporządzenie. Bo z czym kojarzy się nam rozporządzenie Unii? Z rozporządzeniem ministra resortowego, które jest również aktem konstytucyjnym. Teraz to będą ustawy i ustawy ramowe. Może więc będzie jeszcze większa zbieżność z prawem krajowym. Tak to jest. Będą jeszcze akty delegowane, ale nie chciałabym już w tę materię prawną wchodzić, bo ona dopiero się krystalizuje i o tym będziemy dyskutować.

W pełni natomiast zgadzam się z panią senator Simonides i obydwoma rękami podpisuję pod tym apelem. Jeżeli pozwolimy emocjonalnie i w sposób, powiedziałabym, niekiedy z góry zakładający agresywne oddziaływanie, mówić nieprawdę przeciwnikom Unii Europejskiej, że Unia to właśnie małżeństwa homoseksualne, że Unia to śmierć dla dzieci nienarodzonych, że Unia to eutanazja itd., to po prostu pozwolimy im mówić bezkarnie nieprawdę. Ja się temu stanowczo sprzeciwiam i uważam, że dobry parlamentarzysta nie sięga do tak niskich argumentów. Jest mi wstyd, jeśli te argumenty słyszę z ust prawników. To jest oburzające, to świadczy albo o złej woli albo o niewiedzy – nie chcę oceniać.

(senator G. Grabowska)

My musimy wskazywać, w jakich dziedzinach Unia ma prawo regulować – na to się zgodziliśmy – nasze stosunki wewnętrzne, a w jakich to jest nadal w gestii narodowej. I te wszystkie dziedziny pozostaną w gestii prawa wewnętrznego. Obawy o wynarodowienie, o zabranie nam tożsamości naprawdę nie ma. Niekiedy podaję przykład na to, jak mocno tkwi w polskim społeczeństwie obawa o utratę tożsamości związanej z językiem polskim. Otóż kiedyś na prima aprilis redaktorzy zrobili sobie dowcip, mówiąc że Unia Europejska nakazuje wprowadzenie zmian do pisowni w języku polskim i wyeliminowanie wszystkich ogonków z liter: ś, ć, ź, ą, ę, ł itd. I od razu miałam na wykładzie takie pytanie: pani profesor, to na paczek będziemy mówić „paczek”?

Ludzie po prostu w to uwierzyli. Kupili to, że Unia jest wszechmocna, że Unia może wszystko. A to nieprawda. Mówmy my, jako senatorowie, mogąc oddziaływać na setki tysięcy wyborców, nie na kilkuset czy kilka tysięcy, ale na sto tysięcy i więcej wyborców, mówmy prawdę, informujmy rzetelnie, bo taki jest, uważam, nasz obowiązek. Ani hurraoptymizm, ani sceptycyzm, ani zwłaszcza nieprawda. Mówmy tak, jak jest. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Szafraniec: Ja też tak uważam, że trzeba mówić prawdę.)

Jesteśmy zgodni.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Wittbrodt życzyłby sobie jeszcze tutaj coś dopowiedzieć?

Członek Konwentu Europejskiego Senator Edmund Wittbrodt:

Myślę, że pani senator wyczerpująco odpowiedziała na to pytanie. Generalnie rzecz biorąc, w traktacie raczej mówi się o kompetencjach i instrumentach, a nie o tym, jakie ma być prawo. To zależy, ile prawa do jakich kompetencji będzie potrzebne. Dlatego trudno jest inaczej odpowiedzieć.

Faktem jest – żeby tutaj panu senatorowi Szafrancowi odpowiedzieć – że ta uchwała Parlamentu Europejskiego, moim zdaniem, była w ogóle niepotrzebna i właściwie było z niej więcej szkody niż pożytku. Był to bowiem jakiś apel, który parlamentarzyści, tak jak w Sejmie czy w Senacie, mogą sobie uchwalić, ale on nie miał żadnej mocy i raczej wprowadzał zamieszanie niż porządkował sprawę.

(Senator Jan Szafraniec: Ale wskazuje on preferencje.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

W tym miejscu, jak rozumiem, zakończyliśmy odpowiedzi na pytania zadane przez państwa senatorów.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować państwu senatorom: pani Genowefie Grabowskiej i panu Edmundowi Wittbrodtowi... (oklaski) ...i oczywiście w sposób szczególny naszym gościom, zwłaszcza pani poseł Marcie Fogler, która była z nami do końca. (Oklaski) Dziękuję bardzo.

Informuję jednocześnie, że zakończyliśmy rozpatrywanie wszystkich punktów porządku obrad.

Proponuję, aby obecnie Senat przystąpił do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Czy są zgłoszenia państwa senatorów do wystąpienia bezpośrednich? Jak widzę, są.

Informuję, że po oświadczeniach ogłosimy przerwę do 14.00.

Ale bardzo proszę jeszcze o odczytanie komunikatu.

Bardzo proszę, pan senator sekretarz.

Senator Sekretarz Krzysztof Szydłowski:

Proszę państwa, informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, poświęcone przyjęciu projektu uchwały Senatu w sprawie uczczenia wybitnych osiągnięć pioniera światowego przemysłu naftowego i gazowniczego Ignacego Łukasiewicza, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Do oświadczeń zgłaszała się pani senator Anna Kurska, jak zauważyłem, tak?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Przypominam tylko, że oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut i nie powinny dotyczyć przedmiotu, który był tematem naszych obrad na tej sesji.

Proszę bardzo panią senator Annę Kurską.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej, ministra finansów oraz ministra infrastruktury.

Uczestniczę w różnych spotkaniach organizowanych przez gremia, w których głębokie zaniepokojenie budzi tragiczna sytuacja ekonomiczna.

(senator A. Kurska)

czno-finansowa Stocznia Gdynia SA, a w konsekwencji niepewny los ludzi w niej zatrudnionych, nad którymi ciąży wizja utraty miejsc pracy.

3 listopada 2002 r. obchodzono osiemdziesiąt lat powołania do życia w 1922 r. Towarzystwa z Ograniczoną Poręką „Stocznia w Gdyni”. Stocznia ta pierwotnie remontowała kutry rybackie, po czterech latach istnienia budowała niewielkie statki handlowe, a w 1938 r. położono stępkę pod pierwszy budowany w polskiej stoczni statek pełnomorski o nośności 1 tysiąca 250 t.

Teraz Stocznia Gdynia Spółka Akcyjna upada z powodu złego zarządzania i wstrzymania kredytowania produkcji przez banki komercyjne. Pod koniec listopada 2002 r. z suchego doku zwodowano kontenerowiec o nośności 35 tysięcy 600 t przeznaczony dla niemieckiego armatora, a zaledwie na dwa spośród dziesięciu budowanych statków spółka uzyskała gwarancje kredytowe w banku PKO BP.

Pomimo narastających trudności, stałej groźby zwolnień z pracy, niemożności wykorzystania potencjału zatrudnienia w warunkach ograniczonej produkcji, nieterminowych oraz dokonywanych w ratach wypłat wynagrodzeń, stocznia trwa i oczekuje realizacji zadeklarowanych przez rząd RP obietnic wsparcia przemysłu okrętowego.

(Rozmowy na sali)

Strasznie mi przeszkadza ten szum tam. Czy pan marszałek mógłby coś zrobić, żeby przestali tam szumieć?

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo proszę o słuchanie wystąpienia pani senator z należytą uwagą i niezakłócanie go rozmowami.

Proszę kontynuować.

Senator Anna Kurska:

Już właściwie kończę.

16 lipca 2002 r. w wyniku trójstronnego dialogu Rada Ministrów po raz pierwszy od siedmiu lat przedstawiła dokument po tytule „Sytuacja w polskim przemyśle okrętowym – niezbędne kierunki działań i mechanizmy wsparcia”. Zawiera on diagnozę i sposoby szukania środków mających poprawić konkurencyjność, a nade wszystko kalkulację, z której wynika, że koszty likwidacji przemysłu stoczniowego byłyby niewspółmierne w stosunku do ewentualnych poręczeń kredytów. Wyniosłyby one bowiem 600 milionów zł przeznaczonych na odprawy i 135 milionów zł przeznaczonych na zasiłki, jeżeli się zważy, że łącznie z załogą stoczni utraciliby pracę pracownicy zakładów kooperujących w liczbie siedemdziesięciu tysięcy osób.

Przykładem możliwości zastosowania tak zwanego koła ratunkowego jest Stocznia Szczecińska Nowa, będąca zrenacjonalizowanym przedsiębiorstwem państwowym, która osiąga zyski dzięki pomocy Agencji Rozwoju Przemysłu.

Podsumowując, proszę o jednoznaczna odpowiedź na pytanie, czy rząd Rzeczypospolitej, działający przez ministrów resortowych, ma koncepcję ratowania stoczni i wolę polityczną, by to zrobić.

Niewprowadzanie skutecznych rozwiązań dotyczących przyszłości przemysłu stoczniowego wygeneruje straty, a brak programu osłonowego dla zwalnianych pracowników o długoletnim stażu grozi nieuniknionym wybuchem społecznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Anna Kurska: Może końcówkę, Panie Marszałku, dopiszę, bo tu...)

Ale nie trzeba nic dopisywać, ponieważ będzie to w stenogramie i ze stenogramu to weźmiemy.

(Senator Anna Kurska: Tak, ale ta końcówka jest taka już trochę, wie pan, konfabulacyjna.)

Było to logiczne. Myślę, że będzie to zrozumiałe, wystarczające.

Czy któryś z panów senatorów, bo tylko ta pleć jest tutaj reprezentowana – mówię to, by poinformować panią senator Janowską i nie tylko – chciałby jeszcze zabrać głos? Nie stwierdzam takiej chęci.

Informuję, że do protokołu swoje oświadczenia złożyli: po jednym senatorowie January Bień, Tadeusz Bartos, Kazimierz Drożdż, Sławomir Izdebski, Włodzimierz Łęcki, po dwa Zbigniew Gołąbek, Adam Graczyński, Tadeusz Rzemyskowski, Zbigniew Kruszewski, a cztery Józef Sztorc.*

Pragnę tylko zauważyć, że niektóre z tych oświadczeń, które państwo składacie do protokołu, to są typowe listy interwencyjne, które mogą być równie dobrze przekazane w trybie ustawy o prawach i obowiązkach posła i senatora listownie, pocztą zainteresowanym ministrom czy premierowi. Oświadczenia powinny być czymś nieco innym niż postulatami kierowanymi w formie interwencji.

Dziękuję bardzo.

W takim razie, ponieważ komunikaty były już odczytane, ogłaszam przerwę do 14.00.

O 14.00 wznowimy obrady i będziemy finalizowali je głosowaniami. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 08 do godziny 14 minut 01)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę o zajmowanie miejsc. Za chwilę wznowie obrady.

(*Senator Zbigniew Kruszewski:* Panie Marszałku, czy można jeszcze przed wznowaniem obrad?)

O co chodzi?

(*Senator Zbigniew Kruszewski:* Chciałbym podziękować Prezydium Senatu za opracowanie tego druku.) (*Oklaski*)

Mimo, że mam okulary, nie widzę tak daleko.

(*Senator Zbigniew Kruszewski:* Druk dotyczy proponowanych terminów najbliższych posiedzeń Senatu.)

No wie pan, to tak jakby pan księdzu dziękował za to, że jest zdolny do odprawiania mszy.

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc, co właśnie zrobili.

Powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 306A i 306B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

(*Senator Dorota Simonides:* Ja.) (*Wesołość na sali*)

Kto się wstrzymał od głosu?

Czy pani senator z Opolszczyzny już zdążyła?

(*Senator Dorota Simonides:* Żartowałam, głoso-
wałam za.)

Gratuluje. (*Wesołość na sali*)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 66 obecnych senatorów 65 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wobec wyników stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przypominam, że Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 307A i 307B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W porządku.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Stwierdzam, że liczba senatorów na sali wzrosła o 8, bo w tej chwili jest obecnych 72 senatorów, i że wszyscy poparli tę uchwałę. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Przypominam, że Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował

(wicemarszałek K. Kutz)

projekt do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji, Sportu oraz zobowiązał te komisje do przygotowania jeszcze na tym posiedzeniu dodatkowego sprawozdania.

(Rozmowy na sali)

Czy ja mógłbym prosić, żeby było jednak troszeczkę ciszej?

Komisje w przerwie w obradach na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły projekt uchwały oraz zgłoszone do niego poprawki i przygotowały dodatkowe sprawozdanie.

Przypominam, że sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 290X.

Wobec przygotowania przez połączone komisje dodatkowego sprawozdania przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Przypominam, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje: po pierwsze, przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji o projekcie uchwały i, po drugie, głosowanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, panią senator Grażynę Staniszewską, o zabranie głosu i przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Pani senator podąży dosłownie w ostatniej chwili. Dla niektórych senatorów czy raczej senatorów trzeba by wóz Drzymały gdzieś tu bliżej przyczepić.

Proszę bardzo.

Senator Grażyna Staniszewska:

Przepraszam, myślałam, że to będzie na końcu. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje omówiły wczoraj zgłoszone poprawki.

Rekomendujemy państwu przyjęcie poprawek: trzeciej, czwartej, siódmej i ósmej. Większość z nich polega na uściśleniu i doprecyzowaniu redakcyjnym. Zmiany merytoryczne zarekomendowane do przyjęcia są dwie. Rekomendujemy zmianę, która zmierza do tego, żeby program wyposażenia w multimedialny sprzęt komputerowy rozszerzyć i poza szkołami objąć nim także biblioteki, które mogą być istotnym miejscem, jeśli idzie o dostęp do Internetu, i ważną instytucją wspierającą proces edukacji. Rekomendujemy także wniosek pana przewodniczącego Żenkiewicza, przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, zobowiązujący ministra finansów do podjęcia odpowiednich działań zapewniających w kolejnych projektach budżetu odpowiednie

środki finansowe na działania mające przygotować Polskę do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

W imieniu połączonych komisji zwracam się z prośbą o poparcie tych wniosków.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze zostać, dlatego że zgodnie z art. 82 ust.3, zaraz zapytam, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy. Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Pani Senator.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili senatorowie: senator Ryszard Sławiński, senator Jerzy Pieniążek, senator Grażyna Staniszewska i senator Marian Żenkiewicz. Czy ktoś miałby jeszcze do nich jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie drugiego czytania projektu uchwały senatorowie przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do projektu uchwały.

Przypominam ponadto, że połączone komisje poparły niektóre ze zgłoszonych poprawek.

W związku z tym, zgodnie z art. 82 ust. 1 pkt 2 Regulaminu, przystępujemy do głosowania w sprawie projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Informuję, że zgodnie z tymże artykułem ust. 6 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami do poszczególnych artykułów lub ustępów, według kolejności przepisów projektu zawartych w druku nr 292X.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez senatorów wnioskodawców wnioskami o wprowadzenie poprawek do projektu uchwały. Przypominam, druk nr 292X.

Poprawka pierwsza jest poprawką senatora Sławińskiego i zmierza do sprecyzowania, że w aspekcie integracji z Unią Europejską Polska stoi przed wezwaniem nadrobienia zarówno cywilizacyjnych, jak i kulturowych opóźnień w stosunku do Europy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

(Rozmowy na sali)

Czy może coś panu...

(Senator Andrzej Wielowieyski: Nie działa mój aparat.)

(Rozmowy na sali)

Proszę jeszcze nacisnąć. Czy pan głosował, Senatorze? Czy senator Wielowieyski nacisnął ten guziczek właściwym palcem? Dobrze.

Proszę podać wyniki.

(wicemarszałek K. Kutz)

Na 80 obecnych senatorów 23 głosowało za, 52 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu.* (**Głosowanie nr 4**)

Stwierdzam, że Senat nie przyjął poprawki.

Poprawka druga jest poprawką senatorów Pieniążka i Sławińskiego i zmierza do podkreślenia, że kluczową rolę w procesie transformacji zmierzającej do integracji z Unią Europejską oraz włączenia się do globalnego społeczeństwa informacyjnego odgrywa zarówno system edukacji, jak również wspomagająca go sieć bibliotek publicznych wszystkich szczebli.

Proszę przycisnąć guziczek obecności i teraz będziemy głosować.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 34 głosowało za, 38 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 5**)

Stwierdzam, że Senat nie przyjął tej poprawki.

Poprawka trzecia jest poprawką pani Grażyny Staniszewskiej popartą przez połączone komisje i ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wynik głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 6**)

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Uwaga, głosowanie nad poprawką piątą...

Przepraszam, przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą. Jest to również poprawka pani senator Staniszewskiej poparta przez połączone komisje. Poprawka zmierza do tego, aby postulat wyposażenia w multimedialny sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu nie dotyczył jedynie szkół, ale również bibliotek publicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Stwierdzam, że poprawka została przez Izbę przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piątej. Uwaga, głosowanie nad poprawką piątą ma sens tylko w wypadku odrzucenia poprawki czwartej. Ponieważ

poprawka czwarta została przyjęta, poprawka piąta nie ma racji bytu.

Przechodzimy do poprawki szóstej. Jest to poprawka senatorów Pieniążka i Sławińskiego, która zmierza do tego, aby postulat permanentnego szkolenia i doskonalenia w zakresie posługiwania się nowymi technologiami w dydaktyce, nie dotyczył tylko nauczycieli, ale również bibliotekarzy.

(Rozmowy na sali)

Państwo macie jakieś problemy? Proszę się skupić na przedmiocie obrad, czyli na głosowaniu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 42 głosowało za, 30 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Przechodzimy do poprawki siódmej. Jest to poprawka pani Grażyny Staniszewskiej poparta przez połączone komisje. Poprawka zmierza do sformułowania postulatu zapewnienia niskich kosztów dostępu do infrastruktury komunikacyjnej informacji, tak aby nie stanowiły one bariery w rozwoju człowieka i całego społeczeństwa.

Naciskamy przycisk obecności. Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Jeszcze trwa głosowanie. Tak.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Poprawka ósma jest poprawką senatora Żenkiewicza i została poparta przez połączone komisje. Poprawka zmierza do sformułowania apelu do ministra właściwego do spraw finansów publicznych, aby podjął odpowiednie działania, zapewniające w kolejnych projektach budżetu państwa środki finansowe umożliwiające istotne wsparcie działań związanych z przygotowaniem Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za tą poprawką. (**Głosowanie nr 10**)

Stwierdzam, że Senat tę poprawkę przyjął.

Teraz przystępujemy do głosowania za przyjęciem projektu uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

* Marszałek przeczytał omyłkowo: 50 za.

(wicemarszałek K. Kutz)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 11**)

Stwierdzam, że Izba jednogłośnie przyjęła ten projekt.

W wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

W związku z tym, że nie mamy jeszcze materiałów do następnych głosowań, ogłaszam przerwę do godziny 14.45.

(Głos z sali: Mamy materiały.)

Ale, niestety, technicznie nie jesteśmy przygotowani. Dostałem taką dyspozycję od ludzi, którzy...

(Głos z sali: Wiedzą, o co chodzi.)

Którzy trzymają nas na wodzy.

(Głos z sali: Scenariusza nie ma.)

Scenariusza jeszcze nie ma.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 14 minut 20 do godziny 14 minut 47)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo proszę państwa z Ziem Odzyskanych, żeby zechcieli zająć miejsca.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która odniosła się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowała swoje stanowisko w tej sprawie.

Bardzo proszę pana senatora Jerzego Cieślaka o przedstawienie plonu pracy komisji, a zwłaszcza uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt poinformować Wysoki Senat, że w nocy z 15 na 16 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia poświęcone w całości rozpatrzeniu stu czternastu poprawek do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

W imieniu komisji proszę Wysoki Senat o przyjęcie pięćdziesięciu ośmiu poprawek popartych

przez komisję, przedstawionych w druku nr 305Z.

Informuję równocześnie, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmian w treści swoich wniosków: Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia – w poprawce osiemdziesiątej piątej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków, oraz senator Marek Balicki – w poprawce dziewięćdziesiątej drugiej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków. Na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Marek Balicki wycofał swój wniosek o zmianę brzmienia art. 25 ustawy – poprawka dwudziesta piąta w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków.

Proszę pana marszałka o zezwolenie na głosowanie w jednym bloku nad poprawkami przyjętymi jednogłośnie przez członków komisji, poprawkami, które mają charakter legislacyjny, porządkowy, doprecyzowujący lub redakcyjny. Są to poprawki: piąta, szósta, ósma, jedenasta, dwunasta, dwudziesta pierwsza, dwudziesta szósta, dwudziesta siódma, pięćdziesiąta szósta, pięćdziesiąta siódma, sześćdziesiąta, sześćdziesiąta trzecia, sześćdziesiąta piąta, siedemdziesiąta pierwsza, siedemdziesiąta druga, osiemdziesiąta piąta, osiemdziesiąta dziewięćdziesiąta, dziewięćdziesiąta szósta, dziewięćdziesiąta siódma i sto dwunasta. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zwykle do takiego wniosku w poprzednich kadencjach sprzeciw zgłaszał senator Krzysztof Kozłowski. Na jego miejscu siedzi teraz senator Zbigniew Kulak. I co on na to? (*Wesołość na sali*)

(*Senator Zbigniew Kulak: Niech będzie inaczej w tej kadencji.*)

Dobrze.

Czy ktoś z państwa ma inne zdanie? Nie.

Dziękuję bardzo. Zatem będziemy głosowali łącznie.

A teraz mam pytanie do senatorów wnioskodawców i senatorów sprawozdawców: czy chcą państwo jeszcze zabrać głos?

Franciszek Bachleda-Księdzularz?

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Dziękuję.*)

Adam Biela? Proszę.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku, chciałbym Wysokiej Izbie zarekomendować poprawkę szesnastą, która nie uzyskała poparcia komisji. Dotyczy ona osób bezdomnych. Przyjęcie tej poprawki oznaczałoby, że

(senator A. Biela)

opieką z funduszu będą objęte również osoby bezdomne, a nieprzyjęcie jej spowoduje, że cała ta grupa osób będzie w ogóle poza wszelkimi ubezpieczeniami. Jest to poprawka szesnasta. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Senator Andrzej Chronowski?

(Senator Andrzej Chronowski: Dziękuję.)

Mieczysław Janowski?

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję bardzo.)

Olga Krzyżanowska?

(Senator Olga Krzyżanowska: Dziękuję.)

Anna Kurska?

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

Kazimierz Kutz?

(Senator Kazimierz Kutz: Dziękuję.)

Janina Sagatowska?

(Senator Janina Sagatowska: Czy to dotyczy nie tylko tego wniosku, ale również mojej poprawki, czyli poprawki dziewiątej?)

(Głos z sali: Tak.)

Senator Janina Sagatowska:

Chciałabym więc wypowiedzieć się na temat poprawki, którą zgłaszałam. Proszę o poparcie poprawki dziewiątej. Bardzo bym o to prosiła i zwracam się z tą prośbą do Wysokiej Izby. Poprawka ta zapobiega eliminowaniu pielęgniarek i położnych z rynku usług zdrowotnych. To tyle, mówiąc najkrócej. Bardzo proszę o poparcie poprawki dziewiątej. I wniosku oznaczonego rzymską jedynką też. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pytam dalej.

Pani senator Dorota Simonides?

(Senator Dorota Simonides: Tak, podtrzymujemy.)

Ale czy chce pani zabrać głos?

(Senator Dorota Simonides: Dziękuję.)

Dziękuję.

Robert Smoktunowicz?

(Senator Robert Smoktunowicz: Dziękuję.)

Jan Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Edmund Wittbrodt?

(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję.)

Zbigniew Romaszewski? Proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym powiedzieć o poprawce osiemdziesiątej, która ogranicza możliwości nadmiernego wzrostu kosztów administracyjnych funduszu. Taki jest jej cel. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Marek Balicki? Proszę.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym wycofać poprawkę sześćdziesiątą dziewiątą.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce ją podtrzymać? Nie. Dziękuję.

Poprawka została wycofana.

Senator Zdzisława Janowska? Proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałabym prosić o poparcie poprawki czterdziestej drugiej, która dotyczy zwrócenia uwagi na konkretną opiekę nad dziećmi w szkole, przywrócenia tejże opieki i badań profilaktycznych nie tylko poprzez zatrudnienie pielęgniarki, ale również lekarza. Z pełnym przekonaniem mówię, że w tym względzie projekt rządowy, niestety, nie spełnia wymaganych oczekiwań. A Mazowiecka Regionalna Kasa Chorych mogłaby służyć jako przykład takich działań.

I jeszcze poprawka czterdziesta trzecia. Przy okazji od razu proszę o jej poparcie. Wynika ona z braku całodziennego opieki pielęgniarskiej w ośrodkach szkolno-wychowawczych. Jest to bardzo tragiczna sytuacja, bo salowe czy inne opiekunki wcielają się w role osób, które powinny sprawować fachową opiekę. Proszę zatem również o poparcie poprawki czterdziestej trzeciej.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Dorota Kempka?

(Senator Dorota Kempka: Dziękuję bardzo.)

Aleksandra Koszada?

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Grzegorz Niski?

(Senator Grzegorz Niski: Dziękuję bardzo.)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Wiesława Sadowska?
(Senator Wiesława Sadowska: Dziękuję.)
Krystyna Sienkiewicz? Proszę.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo państwa proszę, w imieniu grupy zawodowej pielęgniarek i położnych, o poparcie poprawki opatrzonej numerem czterdzieści i cztery, czyli bardzo symbolicznym numerem. W przypadku przyjęcia tej poprawki z jej dobrodziejstwa będą się cieszyły pielęgniarki i położne, już dzisiaj objęte postanowieniami rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie zakresu i rodzaju świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych, które mogą wykonywać samodzielnie, bez zlecenia lekarskiego, na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia wydanego po konsultacji ze wszystkimi krajowymi specjalistami konsultantami. Nie jest to żaden wymysł pielęgniarek, lecz dobrodziejstwo dla pacjentów, którzy będą mogli skorzystać ze skierowania na najprostsze badanie, typu badanie moczu czy morfologia, bez potrzeby chodzenia do lekarza po skierowanie. Z wynikiem zwrócą się po interpretację i leczenie oczywiście do lekarza, bo taka jest procedura. Jest to zatem rozszerzenie świadczeń w kierunku pacjenta. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.
Czy pan senator Adam Jamróż chciałby zabrać głos?
(Senator Adam Jamróż: Tak.)
Proszę bardzo.

Senator Adam Jamróż:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Bardzo proszę o wycofanie poprawki trzydziestej drugiej. Pomyłkowo został w niej pominięty pewien fragment dotyczący utworzenia Narodowego Funduszu Zdrowia, więc w tej sytuacji pozostaje mi tylko wycofanie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa chciałby podtrzymać tę poprawkę? Nie.
Poprawka została wycofana.
Pan senator Andrzej Sychalski?
(Senator Andrzej Sychalski: Dziękuję bardzo.)
Pan senator Marian Lewicki? Proszę.

Senator Marian Lewicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja na podstawie art. 52 ust. 7 wnoszę o wycofanie poprawki trzydziestej dziewiątej.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.
Czy ktoś chciałby ją podtrzymać? Nie.
Poprawka została wycofana.
Wojciech Pawłowski?
(Senator Wojciech Pawłowski: Dziękuję.)
Zbigniew Religa?
(Senator Zbigniew Religa: Dziękuję.)
Lesław Podkański?
(Senator Lesław Podkański: Tak.)
Proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Panie Marszałku, dwa zdania, jeśli można.
Panie i Panowie, chcę zwrócić uwagę na art. 134 i poprawkę siedemdziesiątą dziewiątą. Jest ona związana z lokowaniem środków przez fundusz. Wraz z kolegami apelujemy, by wyjść naprzeciw polskiej gospodarce i przyjąć założenie, że środki te będą lokowane w bankach, w których udział Skarbu Państwa jest powyżej 51%, co polecam szczególnej uwadze Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Teresa Liszcz?
(Senator Teresa Liszcz: Tak, skorzystam z tej możliwości.)
Proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Szanowni Państwo!
Pragnę prosić o poparcie poprawek sto siódmej i sto szóstej, dotyczących art. 207 i 206. Są to te przepisy, które dopuszczają wygaśnięcie z mocy prawa stosunku pracy właściwie ze wszystkimi pracownikami kas chorych, którzy nie otrzymują propozycji dalszego zatrudnienia, przy czym nie podano żadnych kryteriów, komu się te propozycje będzie składać. Może więc dojść do wygaśnięcia stosunku pracy również z jedynymi żywicielami rodzin, z kobietami w ciąży, z pracownikami korzystającymi z innej ochrony szczególnej itd. Jestem przekonana – wczoraj byłam na spotkaniu z rzecznikiem praw obywatelskich, gdzie miałam okazję odbyć nieoficjalne konsultacje – że przepis ten może zostać zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny jako sprzeczny z zasa-

(senator T. Liszcz)

dą zaufania do państwa i poszanowania praw słusznie nabytych, czyli z art. 2 konstytucji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.
Pan senator Wiesław Pietrzak?
Proszę.

Senator Wiesław Pietrzak:

Panie Marszałku, mam wątpliwości co do tego, czym różni się poprawka dziewięćdziesiąta druga od dziewięćdziesiątej trzeciej. Dziewięćdziesiąta druga jest rekomendowana do przyjęcia, zaś dziewięćdziesiąta trzecia – nie. Są to jednobrzmiące poprawki, więc jakoś tak dziwnie to jest zapisane.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Sprawa ma charakter techniczny. Była szczegółowo wyjaśniana na posiedzeniu komisji, niestety, pod nieobecność pana senatora Wiesława Pietrzaka. Jest to skutek połączenia dwóch poprawek przez pana senatora Marka Balickiego.

(*Senator Wiesław Pietrzak:* Dziękuję bardzo.)
Dziękuję.

Jeszcze mogą zabrać głos sprawozdawczyni mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Pani senator Olga Krzyżanowska?

(*Senator Olga Krzyżanowska:* Dziękuję.)

Pani senator Zdzisława Janowska też nie przejawia takiej chęci, bo jest zajęta czymś innym. (*Wesołość na sali*) Dziękuję bardzo w takim razie.

Pan senator Mieczysław Janowski w jakim trybie?

(*Senator Mieczysław Janowski:* Panie Marszałku, w trybie art. 53 ust. 1. Pragnąłbym zadać panu senatorowi sprawozdawcy pytanie dotyczące treści poprawki. Czy mogę?)

Tak, proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze, proszę o wyjaśnienie poprawki dwudziestej i poprawki sto czwartej w kontekście zapisów ustawy. Czym komisja się kierowała, dokonując takiej zmiany? Chodzi o te 9%. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy pan senator sprawozdawca wyraża gotowość udzielenia takich wyjaśnień? Za chwilę zasignalizuje nam, czy taką gotowość wyrazi.

Proszę bardzo, pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz w sprawie formalnej.

**Senator
Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wydaje mi się, że pan senator Lewicki, którego poprawka, mianowicie poprawka trzydziesta dziewiąta, została poparta przez komisję, nie mógł wycofać tej poprawki. Czy moja wątpliwość...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Na jakiej podstawie pan senator tak twierdzi? (*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:* Na podstawie Regulaminu Senatu.)

Ale proszę podać konkretną podstawę, nie ogólną.

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:* Nie mogę i dlatego tę wątpliwość zgłaszam w tej chwili do pana i do sekretariatu.)

Interpretacja pana senatora Franciszka Bachledy-Księdzularza jest niewłaściwa. Regulamin daje taką możliwość senatorowi wnioskodawcy. W każdej chwili, aż do momentu ogłoszenia głosowania, senator wnioskodawca może wycofać swoją poprawkę. Gdyby ktoś chciał ją podtrzymać, a pytałem o to, byłaby ona aktualna, ale ponieważ nikt takiej woli nie wyraził, już jej nie ma.

Czy pan senator sprawozdawca Jerzy Cieślak jest już gotowy?

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Senatorze, poprawka dwudziesta ma charakter legislacyjny. W tym zestawieniu poprawek przeniesienie doświadczenia w ciągu kilku lat do składki w wysokości 9% umieszczone jest w przepisach przejściowych ustawy. Merytorycznie niczego to nie zmienia.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Tyle wyjaśnienia, jak rozumiem.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senatorowie wnioskodawcy przedstawili wniosek o odrzucenie ustawy, a Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, mniejszość Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Zgodnie z regulaminem będziemy głosowali najpierw nad wnioskiem oznaczonym rzymską jedynką, zawartym w druku nr 305Z, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami w kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatorów wnioskodawców o odrzucenie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Jak zawsze na początku udzielam instrukcji, że naciskamy przycisk obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Możemy wyświetlić wyniki.

Wniosek o odrzucenie ustawy uzyskał poparcie 18 senatorów, 64 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganego poparcia, zatem będziemy teraz głosowali nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami, według kolejności przedstawionej w druku nr 305Z.

Poprawka pierwsza zamyka katalog zasad, na których oparta jest instytucja ubezpieczenia zdrowotnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

19 senatorów głosowało za, 63 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

85 głosów za. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka trzecia uściśla redakcję przepisu dotyczącego zasad instytucji ubezpieczenia społecznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

(Senator Jolanta Danielak: Panie Marszałku, w kwestii formalnej...)

Właśnie w tym momencie, czy po wyświetleniu wyników?

(Senator Jolanta Danielak: Potem.)

Proszę zatem o wyświetlenie wyników.

84 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Pani senator Jolanta Danielak w kwestii formalnej.

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Bardzo bym prosiła pana marszałka, aby uwzględnił ten wniosek. Nie było sprzeciwu wobec głosowania łącznego, myślę więc, że już moglibyśmy zacząć.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Rozumiem niecierpliwość pani senator. Moglibyśmy już zacząć, ale proponuję dojść do tego po kolei. Za chwilę będziemy głosowali nad poprawką piątą i wszystkimi, które zostały zgłoszone, łącznie.

(Głos z sali: Tak jest.)

Niecierpliwość, Pani Senator, to zły doradca.

Przystępujemy do głosowania łącznego nad poprawkami piątą...

(Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: A czwarta?)

(Głos z sali: Trzecia wyklucza czwartą.)

Głosowanie prowadzi marszałek, proszę państwa.

Głosujemy łącznie nad poprawkami: piątą, szóstą, ósmą, jedenastą, dwunastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, pięćdziesiątą szóstą, pięćdziesiątą siódmą, sześćdziesiątą, sześćdziesiątą trzecią, sześćdziesiątą piątą, siedemdziesiątą pierwszą, siedemdziesiątą drugą, osiemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą dziewiątą, dziewięćdziesiątą, dziewięćdziesiątą szóstą, dziewięćdziesiątą siódmą i sto dwunastą, zgodnie z wnioskiem senatora sprawozdawcy zaakceptowanym przez Izbę.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

81 senatorów głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siódma uściśla definicję lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

83 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta rozszerza definicję określenia pielęgniarki i położnej ubezpieczenia zdrowotnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Proszę o wyniki.

26 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka nie uzyskała wymaganego poparcia.

Poprawka dziesiąta ma na celu rozszerzenie definicji określenia pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej o pojęcie pielęgniarki w opiece długoterminowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

85 głosów za. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została poparta jednogłośnie, czyli oczywiście została przyjęta.

Nad poprawką trzynastą będziemy głosowali łącznie z poprawką dziewięćdziesiątą drugą. Jeżeli będziemy za, wykluczamy głosowanie nad poprawkami czternastą, dziewięćdziesiątą trzecią, dziewięćdziesiątą czwartą i dziewięćdziesiątą piątą. Poprawka trzynasta rozszerza definicję świadczeniobiorcy w zakresie dotyczącym podmiotów tworzących i nadzorujących jednostki budżetowe o ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub ministra sprawiedliwości. Poprawka trzynasta jest konsekwencją poprawki dziewięćdziesiątej drugiej mającej na celu uściślenie przychodów środka specjalnego w jednostkach budżetowych MON, ministra właściwego do spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości oraz określenie sposobów ich wykorzystania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

83 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Przypominam, że jej przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami dziewięćdziesiątą drugą, czternastą, dziewięćdziesiątą trzecią, dziewięćdziesiątą czwartą i dziewięćdziesiątą piątą.

Poprawkę piętnastą przegłosujemy łącznie z poprawkami osiemnastą, dziewiętnastą i sto drugą. Poprawka piętnasta zmierza do wyłączenia z katalogu podmiotów podlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego dzieci do ukończenia osiemnastego roku życia, niewymienionych w innych punktach zmienianego przepisu, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia z innego tytułu. Konsekwencją ewentualnego przyjęcia tej poprawki jest przyjęcie poprawek osiemnastej, dziewiętnastej i sto drugiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

80 senatorów głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przypominam, że głosowaliśmy łącznie nad poprawkami piętnastą, osiemnastą, dziewiętnastą i sto drugą. Wynik głosowania wyklucza głosowanie nad poprawką sto trzecią.

Głosujemy nad poprawką szesnastą, która rozszerza zakres przepisu i zmierza do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego wszystkich bezdomnych, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyświetlamy wynik.

30 senatorów głosowało za, 49 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta wyłącza z katalogu osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego członków rodzin ubezpieczonych wskazanych w ustawie.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

21 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 1 – wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta, którą przegłosujemy łącznie z poprawką sto czwartą, nadaje przepisom dotyczącym wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne brzmienie zgodne z zasadami techniki prawodawczej.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

80 senatorów głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawki dwudziesta i sto czwarta zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta druga dotyczy podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia zdrowotne bezrobotnych pobierających zasiłek lub świadczenie przedemerytalne, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu. Poprawka zmierza do zwiększenia podstawy wymiaru z 40 do 80% wysokości zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wyniki.

20 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia dotyczy podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia zdrowotne

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

bezrobotnych pobierających zasiłek lub świadczenie przedemerytalne, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu. Poprawka zmierza do zwiększenia podstawy wymiaru z 40 do 60% wysokości zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

21 senatorów głosowało za, 63 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta dotyczy opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne z więcej niż jednego źródła i zmierza do uznania za źródło przychodów każdej z form prawnych, w ramach których ubezpieczony wykonuje pozarolniczą działalność gospodarczą.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

13 senatorów głosowało za, 65 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma – jeżeli opowiemy się za nią, nie będziemy głosowali nad poprawkami dwudziestą dziewiątą i trzydziestą – ma na celu zmianę wysokości kosztów poboru i ewidencjonowania składek na ubezpieczenie zdrowotne potrącanych przez ZUS i KRUS z 0,25% na 1,25%.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

8 senatorów głosowało za, 65 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma na celu zmianę wysokości kosztów poboru i ewidencjonowania składek na ubezpieczenie zdrowotne potrącanych przez ZUS i KRUS z 0,25% na 0,15%.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

7 senatorów głosowało za, 68 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ma na celu zmianę wysokości kosztów poboru i ewidencjonowania składek na ubezpieczenie zdrowotne potrącanych przez ZUS i KRUS z 0,25% na 0,125%.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

8 senatorów głosowało za, 70 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza – jeżeli ją przegłosujemy pozytywnie, zostanie wykluczone głosowanie nad poprawką trzydziestą drugą...

(Głosy z sali: Wycofana.)

...która została wycofana, więc była to bezprzedmiotowa uwaga – ma charakter uściślający.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

75 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia wyłącza z zakresu działania funduszu prowadzenie promocji zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

11 senatorów głosowało za, 65 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta wyłącza z zakresu działania funduszu prowadzenie wydawniczej działalności promocyjnej i informacyjnej dotyczącej ochrony zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

10 senatorów głosowało za, 68 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta – jeżeli ją przyjmie, zostanie wykluczone głosowanie nad poprawką trzydziestą szóstą – ma na celu rozszerzenie składu rady Narodowego Funduszu Zdrowia o przedstawicieli zawodów medycznych, którzy będą członkami rady funduszu nie zaś jedynie uczestnikami jej posiedzeń.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

24 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta szóstą wyłącza możliwość uczestniczenia w posiedzeniach rady funduszu przedstawicieli zawodów medycznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze jedna pani senator się waha. Już przestała się wahać.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Proszę o wyświetlenie wyniku.

7 senatorów głosowało za, 71 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma zmierza do tego, aby podmiot powołujący i odwołujący prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, prezes Rady Ministrów, dokonywał tego w zakresie swoich własnych uprawnień, nie zaś na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

71 senatorów głosowało za, 5 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta w sposób odmienny niż ustawa...

Przepraszam, przeoczyliśmy poprawkę trzydziestą ósmą. Poprawka trzydziesta ósma ma charakter uściślający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

83 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka trzydziesta ósma została przyjęta.

Teraz poprawka czterdziesta. Poprawka ta w sposób odmienny niż ustawa określa wymagania, które powinny spełniać świadczenia zdrowotne przysługujące ubezpieczonym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

13 senatorów głosowało za, 60 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta pierwsza zmierza do wyłączenia z katalogu działań finansowanych przez fundusz propagowania zachowań prozdrowotnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

4 senatorów głosowało za, 72 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta druga wskazuje, że finansowanie przez fundusz świadczeń w zakresie profilaktycznej opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania odbywa się w ramach systemu medycyny szkolnej, oraz zmierza do tego, aby minister właściwy do spraw zdrowia ustalił zakres tych świadczeń.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

32 senatorów głosowało za, 46 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta trzecia ma na celu rozszerzenie finansowania przez fundusz świadczeń dotyczących prowadzenia całodziennej opieki pielęgniarstwa w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

40 senatorów głosowało za, 40 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta czwarta dotyczy świadczeń z zakresu badań diagnostycznych i ma na celu rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do wystawienia skierowania uprawniającego do korzystania z tych świadczeń o pielęgniarkę i połączną ubezpieczenia społecznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

38 senatorów głosowało za, 40 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta piąta, której przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką czterdziestą szóstą, dotyczy świadczeń z zakresu badań diagnostycznych i ma na celu rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do wystawienia skierowania uprawniającego do korzystania z tych świadczeń o lekarza emeryta lub rencistę, jeśli chodzi o niego lub najbliższą rodzinę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

21 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została odrzucona.

Wobec tego musimy głosować nad poprawką czterdziestą szóstą, która dotyczy świadczeń z zakresu badań diagnostycznych i ma na celu rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do wystawienia skierowania uprawniającego do korzystania z tych świadczeń o lekarza emeryta, jeśli chodzi o niego lub najbliższą rodzinę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

17 senatorów głosowało za, 63 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Oznacza to, że poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta siódma zmierza do rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do tak zwanych leków za złotówkę o dzieci do lat osiemnastu, kobiety ciężarne oraz osoby niepełnosprawne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

28 senatorów głosowało za, 48 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma zmierza do rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do tak zwanych leków za złotówkę o dzieci, kobiety ciężarne oraz osoby niepełnosprawne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

26 senatorów głosowało za, 51 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta dziewiąta dotyczy realizacji uprawnienia do tak zwanych leków za złotówkę. Poprawka ta ma charakter porządkujący i doprecyzowujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

77 senatorów głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dotyczy limitów cen leków i uściśla uregulowania ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

39 senatorów głosowało za, 42 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza dotyczy leków, których cena przekracza limit, i ma na celu wyeliminowanie mogących powstać wątpliwości interpretacyjnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

83 senatorów jednomyślnie głosowało za. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga uściśla uregulowania ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

81 senatorów głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia rozszerza krąg podmiotów uprawnionych do bezpłatnego zaopatrzenia w leki objęte wykazami leków podstawowych i uzupełniających.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

16 senatorów głosowało za, 63 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta piąta ma na celu rozszerzenie kręgu podmiotów, których opinii zasięga minister właściwy do spraw zdrowia, kiedy wydaje rozporządzenie określające między innymi wzór recept uprawnionych do nabycia leku.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

82 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta ósma ma na celu skreślenie zbędnego uregulowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

78 senatorów głosowało za, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta wskazuje, że przedstawiciel samorządu zawodów medycznych może być uczestnikiem postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

23 senatorów głosowało za, 55 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza dotyczy treści ogłoszenia w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych i ma charakter porządkujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

82 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga zmienia treść przepisu upoważniającego ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia w sprawie postępowania o zawieranie umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych. Poprawka ta ma charakter porządkujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyniku.

83 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta dotyczy konkursowego trybu postępowania w sprawie zawierania umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych. Poprawka ta rozszerza uregulowania ustawy określające niezbędne postanowienia oferty dotyczące pielęgniarek i położnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

83 senatorów głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 57)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta szósta ma charakter porządkujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy wynik.

84 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka sześćdziesiąta siódma wskazuje, że certyfikat jakości lub akredytacja, potwierdzające jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych, powinny być wydawane na podstawie odrębnych przepisów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę wyświetlić wynik.

25 senatorów głosowało za, 54 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta ósma ma na celu uściślenie i doprecyzowanie uregulowań związanych z planem zdrowotnym dla służb mundurowych oraz ze świadczeniami zdrowotnymi dotyczącymi realizacji zadań z zakresu obronności państwa poprzez wskazanie na zakłady opieki zdrowotnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

Jak widzimy, 70 senatorów głosowało za, 9 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta ma na celu poprawienie dwóch wadliwie zredagowanych delegacji dla ministra właściwego do spraw zdrowia w sprawie wojewódzkich planów zdrowotnych oraz planu zdrowotnego dla służb mundurowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

82 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia nakłada na świadczeniobiorcę obowiązek pisemnego powiadomienia poprzedniego świadczeniodawcy o złożeniu deklaracji wyboru przez pacjenta.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

10 senatorów głosowało za, 71 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta ma charakter uściślający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

79 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta piąta zapewnia możliwość korzystania przez osobę udzielającą świadczeń zdrowotnych w ramach pomocy wyjazdowej z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy.

77 senatorów głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta szósta ogranicza możliwość kierowania pacjentów na badania diagnostyczne przez świadczeniodawcę udzielającego świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej do badań przekraczających zakres kompetencji lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

9 senatorów głosowało za, 67 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta siódma rozszerza prawo wyboru ubezpieczonego o możliwość wyboru podmiotu prowadzącego długoterminową opiekę pielęgniarstwa, który zawarł umowę z funduszem. Przepraszam, ale tak mam napisane.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

84 senatorów jednogłośnie głosowało za. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka oczywiście przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta ósma wyłącza możliwość zwiększenia funduszu zapasowego Narodowego Funduszu Zdrowia o zatwierdzony zysk netto za rok obrotowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy.

7 senatorów głosowało za, 69 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta dziewięta ogranicza możliwość lokowania przez fundusz środków na rachunkach bankowych wyłącznie do banków, w których Skarb Państwa posiada ponad połowę udziałów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

29 senatorów głosowało za, 46 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta ma na celu ograniczenie kosztów administracyjnych działania funduszu o 1,5% planowanych kosztów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

20 senatorów głosowało za, 54 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta pierwsza wyłącza możliwość decydowania przez radę funduszu o przeznaczeniu zysku netto za dany rok obrotowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

7 senatorów głosowało za, 70 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 70)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta druga ma na celu wprowadzenie uregulowania ułatwiającego sporządzanie sprawozdań finansowych przez fundusz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

81 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawki osiemdziesiąta trzecia i osiemdziesiąta czwarta, nad którymi będziemy głosować łącznie, zmierzają do tego, aby nadzór nad funduszem sprawowali wspólnie ministrowie: właściwy do spraw zdrowia i właściwy do spraw finansów publicznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy.

22 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta szósta uzupełnia ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych o uregulowania dotyczące zwolnienia z opłaty sądowej wniosków o wpis do ksiąg wieczystych prawa własności i użytkowania wieczystego nieruchomości, o których mowa w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

77 senatorów głosowało za, 3 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki osiemdziesiąta siódma i sto pierwsza dotyczą sposobu objęcia służb mundurowych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego na zasadach określonych w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w Narodowym Funduszu Zdrowia. Poprawki mają na celu prawidłowe legislacyjnie zagwarantowanie tym służbom uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego w sposób odpowiadający ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

84 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 74)**

Senat jednogłośnie przyjął te poprawki.

Poprawka osiemdziesiąta ósma zmierza do dokonania niezbędnych zmian w ustawie o pomocy społecznej i dotyczy opłacania przez starostę składki na

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

ubezpieczenie zdrowotne rodzinom zastępczym pełniącym funkcję pogotowia rodzinnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

25 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki dziewięćdziesiąta pierwsza i dziewięćdziesiąta ósma dotyczą ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Poprawki te zmierzają do tego, aby składka na ubezpieczenie zdrowotne mogła być odliczana w pełnej wysokości.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

22 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 76)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta druga była już przegłosowana łącznie z poprawką trzynastą.

Poprawka dziewięćdziesiąta dziewiąta wprowadza do ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi zmiany mające na celu ograniczenie maksymalnej wysokości wynagrodzeń dyrektorów i członków zarządu funduszu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jedna z pań senator się zamyśliła, ale już się rozmyśliła.

Dziękuję. Proszę o wynik.

23 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 77)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka setna ma na celu uzupełnienie ustawy o nowelizację ustawy o cenach, co zapewni jej dostosowanie do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia w zakresie procedury rozpatrywania wniosków o umieszczenie leków w wykazach leków refundowanych oraz ustalenie ceny urzędowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy.

13 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto trzecia już wcześniej została wykluczona.

Poprawka sto piąta ma na celu uzupełnienie uregulowań ustawy o uregulowanie dotyczące zniesienia Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

73 senatorów głosowało za, 8 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki sto szósta i sto siódma zmierzają do tego, aby dotychczasowi pracownicy kas chorych oraz Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych stali się z dniem wejścia w życie ustawy pracownikami odpowiednio oddziałów wojewódzkich funduszu oraz urzędu obsługującego ministra do spraw zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

16 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto ósma wprowadza zasadę, aby do pracowników likwidowanych instytucji, z wyjątkiem urzędników służby cywilnej, stosowało się odpowiednio przepisy art. 23¹ kodeksu pracy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

17 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dziewiąta wprowadza zasadę, aby do pracowników likwidowanych instytucji stosowało się odpowiednio przepisy art. 23¹ kodeksu pracy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

23 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 82)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dziesiąta dotyczy przekazywania środków na rachunek ubezpieczenia zdrowotnego za okres przed wejściem w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Poprawka ma charakter porządkujący i uściślający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

83 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka sto jedenasta nakłada na ministra właściwego do spraw zdrowia obowiązek wprowadzenia karty ubezpieczenia zdrowotnego w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

14 senatorów głosowało za, 67 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 84)**

W tej sytuacji poprawka nie przeszła.

Poprawka sto trzynasta ma na celu wydłużenie okresu vacatio legis z czternastu dni do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyniku.

18 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została, co jasne, odrzucona.

Poprawka sto czternasta ma na celu wydłużenie okresu vacatio legis z czternastu dni do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wyświetlamy.

19 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 86)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto piętnasta ma na celu wydłużenie okresu vacatio legis z czternastu dni do trzydziestu dni od dnia ogłoszenia ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

22 senatorów głosowało za, 53 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 87)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

65 senatorów głosowało za, 18 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 88)**

W tej sytuacji stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. *(Okłaski)*

Informuję, że porządek obrad trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

A ponieważ został wyczerpany, przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Czy dopisały się jakieś osoby? Nie dopisały się.

Oddaję głos panu senatorowi sekretarzowi.

Senator Sekretarz Krzysztof Szydłowski:

Proszę państwa, jeden komunikat.

W dniu 5 lutego, w środę, o godzinie 9.00 w sali nr 176 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad: pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny w latach 1939–1945 represjonowanych przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszę, zawartego w druku nr 236. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Oddaję głos pani senator Zdzisławie Janowskiej w ramach oświadczeń poza porządkiem obrad.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Swoje oświadczenie kieruję do ministra skarbu państwa, pana Sławomira Cytryckiego.

Treść oświadczenia jest następująca.

Z uwagi na toczące się od wielu miesięcy dyskusje na temat restrukturyzacji polskiej energetyki i wynikających zeń konsekwencji dla funkcjonowania Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” i Elektrowni „Bełchatów” uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Chodzi o zajęcie stanowiska wobec projektu utworzenia holdingu grupującego elektrownie „Bełchatów”, „Opole” i „Turów” oraz kopalnie „Bełchatów” i „Turów”.

Ponieważ jestem senatorem reprezentującym region łódzki i jednocześnie członkiem Parlamentarnego Zespołu do spraw Restrukturyzacji Energetyki, szczególnie zależy mi na utrzymaniu przez Kopalnię Węgla Brunatnego „Bełchatów” i Elektrownię „Bełchatów” dotychczasowej konkurencyjnej pozycji na polskim rynku energii, a tym samym utrzymaniu na tym terenie około piętnastu tysięcy miejsc prac.

Z poważaniem, Zdzisława Janowska.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję. Poważanie odwzajemniamy.

Poproszę pana senatora sekretarza, żeby potworzył komunikat, bo był on wygłaszany w tu-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

mulcie i nie za bardzo był słyszany. *(Rozmowy na sali)*

Zanim pan senator sekretarz odczyta ponownie treść komunikatu, uzupełnię listę osób, które złożyły swoje oświadczenia do protokołu. Są to senatorowie Witold Gładkowski i Adam Biela.*

Pytam dla formalności: czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w ramach oświadczeń?

Podnoszą się panie senator Janowska i Sadowska, ale to w celu opuszczenia Izby, jak rozumiem, tak? *(Rozmowy na sali)* Jasne.

Zatem proszę senatora sekretarza o powtórzenie komunikatu.

**Senator Sekretarz
Krzysztof Szydłowski:**

Przypominam, że przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia Marek Balicki oraz przewodnicząca Komisji Ustawodawstwa i Prawo-

ządności Teresa Liszcz zapraszają na wspólne posiedzenie komisji w dniu 5 lutego, powtarzam: 5 lutego, w środę o 9.00 w sali nr 176. Porządek obrad obejmuje pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny w latach 1939–1945, druk nr 236.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół z trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam trzydzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 52)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki	+	.	.	+	-	+	+	-	+	+	+	.	-	+	+	+	+	-	+	+
5 J. Bargieł
6 T. Bartos	+
7 M. Berny
8 A. Biela	?	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
10 J. Bień	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
12 K. Borkowski	.	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	.	?	+	+	+	+	-	+	+
13 W. Bułka
14 C. Christowa	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
15 A. Chronowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
17 Z. Cybulski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
18 G. Czaja
19 J. Danielak	.	.	+	-	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
21 K. Drożdż	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
22 B. Drzęzła	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+
25 G. Ferenc	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
26 A. Gierek	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
29 H. Gołębiowski	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
30 G. Grabowska	.	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
31 A. Graczyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
32 S. Izdebski	.	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
33 A. Jaeschke	.	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
34 A. Jamróz	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
35 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
36 M. Janowski	-	+	+	-	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
38 R. Jarzembowski	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
39 D. Kempka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
40 A. Klepacz	+
41 J. Konieczny	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
42 A. Koszada	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
43 M. Kozłowski	+
44 Z. Kruszewski	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
45 O. Krzyżanowska	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 Z. Kulak	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
47 A. Kurska	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+
49 K. Kutz	.	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 G. Lato	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
51 M. Lewicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
52 G. Lipowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+
53 T. Liszcz	-	.	+	-	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
2 A. Anulewicz	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	?	+	+	?	?	?	+	+	?	-	+	?	?	+	?	-	+
4 M. Balicki	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
5 J. Bargieł
6 T. Bartos
7 M. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	-	-	+	-	-	.	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
10 J. Bień	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
11 F. Bobrowski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	?
12 K. Borkowski	+	?	+	+	+	+	+	-	-	?	+	?	+	?	-	?	+	-	+	?
13 W. Bułka
14 C. Christowa	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+
15 A. Chronowski	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	+	+
16 J. Cieślak	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
17 Z. Cybulski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	+
18 G. Czaja
19 J. Danielak	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
20 K. Doktorowicz	+	?	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
21 K. Drożdż	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
22 B. Drzęzła	+	?	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
24 J. Dziemdziała
25 G. Ferenc	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
26 A. Gierek	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	+	?	-	+
27 W. Gładkowski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
28 Z. Gołabek	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
29 H. Gołębiewski	+	-	.	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
30 G. Grabowska	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
31 A. Graczyński	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	+
32 S. Izdebski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
33 A. Jaeschke	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
34 A. Jamróz	+	-	.	+	-	?	-	-	-	-	?	-	-	-	-	?	+	-	-	-
35 Z. Janowska	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+	?	+	+	-	-	+
36 M. Janowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
37 Z. Jarmużek	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
38 R. Jarzembowski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
39 D. Kempka	+	-	-	+	?	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	?	-	-
40 A. Klepacz
41 J. Konieczny	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
42 A. Koszada	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	-	-	+
43 M. Kozłowski
44 Z. Kruszewski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
45 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+
46 Z. Kulak	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
47 A. Kurska	+	+	+	?	.	+	-	+	.	+	+	+	+	.	-	-	?	?	?	+
48 I. Kurzępa	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
49 K. Kutz	+	?	+	+	+	+	+	?	?	?	+	-	-	+	?	+	+	+	-	+
50 G. Lato	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-
51 M. Lewicki	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	-	+
52 G. Lipowski	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	-	+	+	-	-	-
53 T. Liszcz	?	+	+	+	+	+	-	?	-	-	+	?	+	+	-	-	+	?	?	?

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
2 A. Anulewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
5 J. Bargieł
6 T. Bartos
7 M. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	-	-	?	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
10 J. Bień	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-
11 F. Bobrowski	-	-	-	-	?	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-
12 K. Borkowski	?	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	?	?
13 W. Bułka
14 C. Christowa	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	?
16 J. Cieślak	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
17 Z. Cybulski	+	-	?	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
18 G. Czaja
19 J. Danielak	-	-	?	?	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
20 K. Doktorowicz	+	+	-	-	+	?	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
22 B. Drzęzła	-	+	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała
25 G. Ferenc	-	-	-	-	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
26 A. Gierek	+	+	-	-	?	?	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	?	+
27 W. Gładkowski	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
28 Z. Gołabek	-	+	+	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
29 H. Gołębiewski	-	+	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
30 G. Grabowska	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
31 A. Graczyński	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
32 S. Izdebski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 A. Jaeschke	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
34 A. Jamróz	-	-	+	-	?	?	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	?	+
35 Z. Janowska	+	+	-	?	?	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+
36 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	-	+	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
38 R. Jarzembowski	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
39 D. Kempka	+	-	-	-	+	?	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
40 A. Klepacz
41 J. Konieczny	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
42 A. Koszada	+	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
43 M. Kozłowski
44 Z. Kruszewski	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
45 O. Krzyżanowska	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 Z. Kulak	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
47 A. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
49 K. Kutz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
50 G. Lato	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
51 M. Lewicki	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
52 G. Lipowski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
53 T. Liszcz	+	+	?	+	+	+	?	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 J. Adamski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	-	+	-
2 A. Anulewicz	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	?	+	?	+	?	?	?	+	?	+	+	+	?	+	+	+
4 M. Balicki	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	?	+	-
5 J. Bargieł
6 T. Bartos
7 M. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
10 J. Bień	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
11 F. Bobrowski	+	-	+	+	-	+	-	-	?	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	?
12 K. Borkowski	+	-	+	?	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka
14 C. Christowa	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-
15 A. Chronowski	+	?	+	+	?	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
17 Z. Cybulski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
18 G. Czaja
19 J. Danielak	+	-	+	+	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
20 K. Doktorowicz	+	-	+	+	-	+	-	-	?	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
21 K. Drożdż	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
22 B. Drzęźła	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
23 H. Dzido	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-
24 J. Dziemdziała
25 G. Ferenc	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	?	+	-	-	?	-	+	-
26 A. Gierek	+	-	+	+	?	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	-	+	-
27 W. Gładkowski	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
28 Z. Gołabek	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	+	+	-
29 H. Gołębiewski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
30 G. Grabowska	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
31 A. Graczyński	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
32 S. Izdebski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
33 A. Jaeschke	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
34 A. Jamróz	+	-	+	+	-	+	-	-	?	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
35 Z. Janowska	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
36 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+
37 Z. Jarmużek	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
38 R. Jarzembowski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
39 D. Kempka	+	-	+	+	-	+	-	+	?	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
40 A. Klepacz
41 J. Konieczny	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
42 A. Koszada	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
43 M. Kozłowski
44 Z. Kruszewski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
45 O. Krzyżanowska	+	-	+	+	-	+	-	?	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	-	-
46 Z. Kulak	+	-	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
47 A. Kurska	?	-	?	?	?	+	+	?	+	-	+	.	+	+	+	+	+	?	-	+
48 I. Kurzępa	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
49 K. Kutz	+	-	+	+	-	+	-	?	?	-	+	+	+	+	+	?	+	?	+	?
50 G. Lato	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
51 M. Lewicki	+	-	+	+	-	+	-	?	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
52 G. Lipowski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
53 T. Liszcz	+	-	?	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 B. Litwiniec	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	-	+	-
55 J. Lorenz
56 W. Łęcki	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
57 W. Mańkut
58 J. Markowski
59 G. Matuszak	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
60 B. Maśior	+	-	?	+	-	+	?	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
61 M. Mietła	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
62 S. Nicieja	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
63 G. Niski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
64 M. Noga	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
65 L. Pastusiak	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
66 K. Pawełek	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
67 W. Pawłowski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
68 J. Pieniążek	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
69 K. Piesiewicz	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	?	#	+	+	+	+	?	-	?
70 W. Pietrzak	+	-	.	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
71 Z. Piwoński	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
72 S. Plewa	+	-	+	-	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	+	-
73 B. Podgórski
74 L. Podkański	+	+	+	+	?	+	?	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?
75 J. Popiołek	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
76 Z. Religa	+	+	+	+	?	+	?	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?
77 Z. Romaszewski	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+
78 T. Rzemyskowski	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
79 W. Sadowska	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	+	-
80 J. Sagatowska	+	-	+	?	?	+	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
81 E. Serocka
82 K. Sienkiewicz	+	-	+	+	+	+	?	-	-	-	+	?	+	+	+	-	-	+	+	-
83 D. Simonides	+	-	+	+	-	+	-	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R. Sławiński
85 R. Smoktunowicz	+	-	+	?	-	+	-	-	-	-	+	?	+	+	-	+	?	-	?	+
86 J. Smorawiński	+	?	+	+	-	+	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	-	+	?
87 A. Spychalski	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
88 G. Staniszevska	+	+	+	+	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+
89 H. Stokłosa
90 A. Stradomska	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
91 J. Suchański	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
92 J. Szafraniec	?	+	-	+	?	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
93 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 K. Szydłowski	+	-	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
95 M. Szyszowska	+	-	+	+	-	+	-	-	?	-	+	-	+	+	-	-	+	-	+	-
96 A. Wielowieyski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	?	?	+
97 E. Wittbrodt	+	?	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
98 T. Wnuk
99 Z. Zychowicz	+	-	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
100 M. Żenkiewicz	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-
Obecnych	84	84	83	84	84	84	84	84	84	84	84	83	84	84	84	84	84	84	84	83
Za	82	10	79	77	9	84	7	29	20	7	81	22	77	84	25	22	23	13	73	16
Przeciw	0	71	1	3	67	0	69	46	54	70	2	58	3	0	58	61	56	61	8	61
Wstrzymało się	2	3	3	4	8	0	8	9	10	7	1	3	3	0	1	1	5	10	3	6
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0

	81	82	83	84	85	86	87	88
1 J. Adamski	-	-	+	-	-	-	-	+
2 A. Anulewicz	-	-	+	-	-	-	-	+
3 F. Bachledda-Księdzularz	+	+	+	?	+	+	?	-
4 M. Balicki	-	-	+	-	?	?	?	+
5 J. Bargieł
6 T. Bartos
7 M. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	-
9 J. Bielawski	-	-	+	-	-	-	-	+
10 J. Bień	-	-	+	-	-	-	-	+
11 F. Bobrowski	?	?	+	-	-	-	-	+
12 K. Borkowski	?	?	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka
14 C. Christowa	-	-	+	-	-	-	-	+
15 A. Chronowski	+	+	+	-	+	+	+	-
16 J. Cieślak	-	-	+	-	-	-	-	+
17 Z. Cybulski	-	-	+	-	-	-	-	+
18 G. Czaja
19 J. Danielak	-	-	+	-	-	-	-	+
20 K. Doktorowicz	-	-	+	-	-	-	-	+
21 K. Drożdż	-	-	+	-	-	-	-	+
22 B. Drzęzła	-	-	+	-	-	-	-	+
23 H. Dzido	-	+	+	-	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała
25 G. Ferenc	-	-	?	-	-	-	+	+
26 A. Gierek	-	-	+	-	-	-	-	+
27 W. Gładkowski	-	-	+	-	-	-	-	+
28 Z. Gołabek	-	+	+	-	-	-	-	+
29 H. Gołębiewski	-	-	+	-	-	-	-	+
30 G. Grabowska	-	-	+	-	-	-	-	+
31 A. Graczyński	-	-	+	-	-	-	-	+
32 S. Izdebski	-	+	+	-	+	+	+	+
33 A. Jaeschke	-	-	+	-	-	-	-	+
34 A. Jamróz	-	-	+	-	-	-	+	+
35 Z. Janowska	+	+	+	-	?	?	?	+
36 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	-
37 Z. Jarmużek	-	-	+	-	-	-	-	+
38 R. Jarzembowski	-	+	+	-	-	-	-	+
39 D. Kempka	-	-	+	-	-	-	+	+
40 A. Klepacz
41 J. Konieczny	-	-	+	-	-	-	-	+
42 A. Koszada	-	-	+	-	-	-	-	+
43 M. Kozłowski
44 Z. Kruszewski	-	-	+	-	-	-	-	+
45 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	?	+	+	-
46 Z. Kulak	-	-	+	-	-	-	-	+
47 A. Kurska	+	+	+	-	+	+	+	-
48 I. Kurzępa	-	-	+	-	-	-	-	+
49 K. Kutz	+	?	+	-	?	?	+	-
50 G. Lato	-	-	+	-	-	-	-	+
51 M. Lewicki	-	-	+	-	-	-	-	+
52 G. Lipowski	-	-	+	-	-	-	-	+
53 T. Liszcz	+	+	+	+	?	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 32. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

O tym, że zdrowie staje się coraz bardziej kosztowną dziedziną, nie muszę nikogo przekonywać. Każda reforma systemu stawia sobie za cel zwiększenie efektywności wykorzystania ograniczonych i niewystarczających środków finansowych. Przy braku możliwości znalezienia nowych źródeł finansowania pozostaje jedynie wprowadzenie innych rozwiązań organizacyjnych.

Obowiązujący od 1999 r. system opłacania usług medycznych miał zapewnić wysoki poziom świadczeń poprzez stworzenie warunków do funkcjonowania elementów rynku. Zasady kontraktowania świadczeń i dopuszczenia prywatnych usługodawców miały stworzyć swoistą konkurencję o pacjenta i pieniądze publiczne przeznaczone na jego leczenie. Dzięki mechanizmom rynkowym podmioty świadczące usługi medyczne istotnie zaczęły podejmować działania minimalizujące koszty przy równoczesnym poprawianiu jakości usług. Działo się to jednak do czasu, aż stale niewystarczający poziom środków doprowadził do drastycznego zubożenia zakładów opieki zdrowotnej.

Z założeń dotychczasowego systemu wynikało, że będzie on dość wygodny dla państwa, które pozbyło się większości obciążeń finansowych, w tym również konieczności oddłużania stale tonącego w długach sektora. Większość kompetencji w zakresie zabezpieczenia usług zdrowotnych przeniesiono z administracji państwowej na kasy chorych. W ten sposób za wykonywanie konstytucyjnych obowiązków związanych z zapewnieniem obywatelom prawa do ochrony zdrowia władze publiczne obarczyły odpowiedzialnością personel udzielający świadczeń zdrowotnych.

Zarówno zarządzający kasami chorych, jak i nadzorujący ich funkcjonowanie nie zawsze zdawali sobie sprawę z wagi finansowych aspektów prowadzonej działalności oraz wpływu podejmowanych decyzji finansowych na poziom zaspokajanych potrzeb społecznych. Zastosowane przez kasy chorych uregulowania zostały w odbiorze społecznym poddane surowej krytyce.

Propaganda towarzysząca wdrażaniu reformy przekonywała obywateli, że środki na funkcjonowanie opieki zdrowotnej, pochodzące z indywidualnych składek, dadzą pacjentom szczególne prawo do korzystania z opieki medycznej oraz prawo do stawiania wysokich wymagań. Niespełnione obietnice, brak bezpośredniego przepływu strumieni pieniędzy za pacjentem oraz zróżnicowana w poszczególnych województwach polityka zdrowotna rozczarowała zarówno ubezpieczonych, jak i pracowników sektora ochrony zdrowia.

Ostrzegam, że i tym razem za niedostatek pieniędzy w systemie, limitowanie świadczeń, słabą organizację funkcjonowania placówek służby zdrowia społeczeństwo obciąży odpowiedzialnością zarówno płatnika, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia, jak również nadzorującego nowy system ministra zdrowia.

Wprowadzana reforma musi skutkować ujednoczeniem systemu, zniwelowaniem dysproporcji pomiędzy województwami oraz wzmocnieniem nadzoru, bez powrotu do nieefektywnego, budżetowego systemu finansowania ochrony zdrowia.

W art. 106 ust. 4 projektu ustawy czytamy, że wojewódzkie projekty planu zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych określać będą w szczególności liczbę i zakres świadczeń zgodnie z potrzebami zdrowotnymi oraz w ramach posiadanych przez fundusz środków finansowych. Istnieje zatem obawa, że potrzeby zdrowotne będą znacznie wyższe niż możliwości finansowe funduszu oszacowane na poziomie ośmioprocentowej składki, a co dopiero przy zmniejszeniu tego poziomu do 7,75%. W tych okolicznościach obniżenie składki nie może nastąpić.

Do głównych zadań w okresie wdrażania nowego systemu, według mojej opinii, należy zaliczyć między innymi: po pierwsze, określenie jednoznacznych zobowiązań w zakresie finansowania świadczeń dla Narodowego Funduszu Zdrowia; po drugie, ustalenie jednolitych, jasno określonych procedur rozliczeń, w tym zasad opłacania świadczeń przekraczających poziom określony w umowach; po trzecie, wdrożenie systemów informacyjnych, aby dane rejestrowane w jednorodny sposób były rzetelne i porównywalne; po czwarte, stworzenie wykazu świadczeniodawców spełniających wymogi skuteczności i efektywności leczenia, a także określenie katalogu oraz szczegółowych zasad wykonywania procedur medycznych.

Każda osoba, zarówno wykonująca świadczenia, jak i je otrzymująca powinna zostać rzetelnie poinformowana o prawach i obowiązkach obydwu stron.

Powyższe problemy należy uregulować w przepisach wykonawczych.

Wnoszę zatem o przyjęcie uchwalonej w dniu 17 grudnia 2002 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława Kalinowskiego

Zgodnie z art. 37 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej (tekst jednolity w DzU nr 66, poz. 752, z późniejszymi zmianami) powiatowego lekarza weterynarii, który jest podstawowym organem administracji weterynaryjnej wykonującym zadania urzędowe, powołuje starosta na wniosek wojewódzkiego lekarza weterynarii. Zapis taki powoduje, że uzależnia się od siebie zupełnie odmienne struktury, bo starosta jako organ samorządu powiatowego wykonuje zadania samorządowe, zaś powiatowy lekarz weterynarii jako organ administracji weterynaryjnej wykonuje zadania urzędowe. Realizacja zadań urzędowych nałożonych na powiatowych lekarzy weterynarii, szczególnie w obecnym okresie dostosowywania do przepisów Unii Europejskiej zasad funkcjonowania zarówno jednostek nadzorowanych przez powiatowych lekarzy weterynarii, jak i samych struktur Inspekcji Weterynaryjnej, staje się mało wiarygodna i utrudnia prowadzenie postępowania administracyjnego wymagającego pełnej niezależności i bezstronności organu prowadzącego takie postępowanie.

Zależność taka jest również kwestionowana przez ekspertów z Unii Europejskiej przeprowadzających w ostatnim czasie kontrole zakładów nadzorowanych przez powiatowych lekarzy weterynarii, podobnie sposób organizacji i zasady funkcjonowania samych struktur Inspekcji Weterynaryjnej. Sytuacja taka powoduje, iż Polska staje się krajem mało wiarygodnym, pomimo deklaracji składanych w prowadzonych negocjacjach z Unią Europejską.

Powiatowego lekarza weterynarii powinien powoływać i odwoływać wojewódzki lekarz weterynarii, ponieważ taka zależność jest zgodna z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego, a ponadto wojewódzki lekarz weterynarii sprawuje nadzór merytoryczny nad powiatowym lekarzem weterynarii. Zmiana taka powinna być uwzględniona w nowelizowanej ustawie w celu usprawnienia funkcjonowania struktur Inspekcji Weterynaryjnej, zwłaszcza że zgodnie z art. 40 wyżej wymienionej ustawy organy Inspekcji Weterynaryjnej przy wykonywaniu swoich obowiązków powinny współpracować z organami samorządu terytorialnego.

Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Z jakich źródeł i jakimi kwotami finansowane były jednorazowe odprawy pieniężne bezwarunkowe dla górników, tak zwane odprawy górnicze? Dotyczy to osób, które odeszły z pracy w górnictwie węgla kamiennego na mocy ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych (DzU nr 162).

Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Górnośląski Ośrodek Rehabilitacji Dzieci imienia doktora Adama Szebasty w Rabce Zdroju ma możliwości leczenia dzieci, co nie jest jednak należycie wykorzystywane. Kierownictwo tej placówki wiąże szansę rozwoju i poprawy standardu leczenia z podpisaniem przez Śląską Regionalną Kasę Chorych kontraktów na rozszerzenie działalności podstawowej, czyli leczenia uzdrowiskowego dzieci, a także na leczenie specjalistyczne w warunkach ambulatoryjnych.

Jest to ośrodek o wieloletnim doświadczeniu w leczeniu dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych i narządów ruchu. W ubiegłych latach prowadzono w tym ośrodku kompleksowe leczenie małych pacjentów wykraczające poza zakres leczenia uzdrowiskowego. Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że kierowane do ośrodka dzieci są niedostatecznie zdiagnozowane. Długi pobyt dzieci na turnusach sanatoryjnych sprzyja dokładnej obserwacji i wykonaniu dodatkowych badań lub konsultacji i wdrożeniu wcześniej właściwego leczenia. Możliwości kompleksowego diagnozowania i leczenia dzieci z aglomeracji śląskiej stworzyć może jedynie podpisanie kontraktu na ambulatoryjne leczenie specjalistyczne.

Zainteresowanie rodziców chorych dzieci możliwościami leczenia schorzeń wykraczających poza profil określony w skierowaniu jest ogromne. Rodzice, co jest zrozumiałe, często oczekują takiego leczenia „przy okazji”. W ubiegłych latach taka procedura była w tym ośrodku normą, obecnie nie posiada on środków na tę działalność.

Uprzejmie proszę o zainteresowanie się losami Górnośląskiego Ośrodka Rehabilitacji Dzieci w Rabce, chodzi bowiem o zdrowie dzieci.

Z poważaniem
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Szanowny Panie Premierze!

W grudniu ubiegłego roku do izb celnych dotarł projekt struktury polskiej administracji celnej w dniu przystąpienia Polski do UE. Projekt ten za podstawę przyszłej struktury służb celnych bierze aktualną liczbę zgłoszeń celnych dokonywanych przez istniejące oddziały celne. Kryterium to jest błędne i absolutnie nie odzwierciedla zadań, jakie staną przed służbą celną po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jak pokazuje praktyka i dane statystyczne, w krajach, które wcześniej przystąpiły do UE, nie tylko nie zmniejszyła się liczba oddziałów celnych, ale wzrosło w nich zatrudnienie. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę zmianę jakościową pracy służb celnych po naszym wstąpieniu do UE: praca typowo „graniczna” zmieni się w pracę kontrolną, dochodzeniową czy też polegającą na wymierzaniu i pobieraniu stosownych opłat.

Przesyłając w załączeniu uwagi i spostrzeżenia Izby Celnej we Wrocławiu do projektu struktury polskiej administracji celnej w dniu przystąpienia Polski do UE, uważam, że trudno nie zgodzić się zarówno z argumentami będącymi podstawą tych uwag, jak i z krytycznymi spostrzeżeniami co do podstaw, na których oparto sam projekt. Wydaje się dziwne i niezrozumiałe to, że projekt zakłada utrzymanie na zachodnim odcinku dotychczasowej południowej granicy jednego oddziału celnego w Wałbrzychu i pomija konieczność utworzenia czy też pozostawienia oddziałów celnych w Kudowie Zdroju i Międzyzlesiu. Nawet jeśli nie weźmie się pod uwagę tego, że oba przejścia graniczne są odległe od Wałbrzycha o ponad 100 km, przy planowaniu struktury służby celnej po przystąpieniu Polski do UE niewątpliwie należy zauważyć to, że Kudowa Zdrój to jedno z największych przejść osobowo-towarowych na granicy południowej. Tędy prowadzi szlak północ-południe: z krajów Europy Północnej do krajów południowych, w tym krajów Azji i Afryki. Ponadto utworzenie podstrefy Wałbrzyskiej SSE w Kudowie Zdroju to przewidywany napływ inwestorów i nowych inwestycji, z którymi wiąże się obsługa celna obejmująca wszystkie sfery działania służb celnych.

Kudowa Zdrój posiada nie tylko bazę materialną, ale także przygotowaną i w pełni wykształconą kadrę. Tym samym pozostawienie oddziału celnego w Kudowie Zdroju to nie tylko brak kłopotów w przyszłości z alokacją kadr. Moim zdaniem, po przystąpieniu Polski do UE istnieje absolutna konieczność utrzymania tutaj służb celnych ze względu na położenie miejscowości, SSE oraz wielkość już dziś istniejącego ruchu towarowego. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że w ostatnich latach na tym przejściu notuje się wzrost przewozów z krajów byłego ZSRR do krajów Europy Zachodniej i Południowej.

Międzyzlesie to nade wszystko przewozy towarowe, ze szczególnym uwzględnieniem przewozów kolejowych. Argument o bazie materialnej i braku kłopotów z przyszłą alokacją kadr pozostaje taki sam, jak w przypadku Kudowy Zdroju. Najważniejsze i mające kapitalne znaczenie dla utrzymania w Międzyzlesiu oddziału celnego jest zakończenie ogromnej inwestycji: budowy w Międzyzlesiu terminalu transportu intermodalnego północ-południe obsługującego transport intermodalny z portów bałtyckich na południe Europy.

Wydaje się, że ze względu na uwagi i spostrzeżenia zawarte w załączonym opracowaniu Izby Celnej we Wrocławiu oraz moje argumenty – oczywiście skrótkowe ze względu na charakter pisma – oddziały celne w Kudowie Zdroju i Międzyzlesiu powinny zostać utworzone po wstąpieniu Polski do UE. Mam nadzieję, że podczas ostatecznego tworzenia struktur służby celnej po naszym wstąpieniu do UE zawarte powyżej merytoryczne argumenty bez żadnych wątpliwości pozwolą w obu miejscowościach utworzyć oddziały celne.

Proszę również o poinformowanie mnie o decyzjach, jakie zapadną w stosunku do obu miejscowości przy ostatecznym opracowaniu struktury służb celnych w chwili przystąpienia Polski do UE.

Z poważaniem
Kazimierz Drożdż

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

Szanowna Pani Minister!

Czas do referendum akcesyjnego odmierzanym jest już faktycznie tygodniami, stąd też każde przedsięwzięcie przybliżające obywatelom prawdę o konsekwencjach przystąpienia Polski do Unii Europejskiej jest bardzo uzasadnione.

Szczególne rolę, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, mogą odegrać szkoły. W tej sytuacji bardzo proszę o poinformowanie mnie, czy w roku szkolnym 2002/2003 zwrócono szkołom uwagę na konieczność uwzględnienia w ich planach pracy tematyki przybliżającej rodzicom i środowiskom współpracującym z placówkami oświatowo-wychowawczymi problematykę członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Jeżeli tak, to czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu dysponuje bieżącą informacją o pracy placówek oświatowo-wychowawczych w kraju, jeśli chodzi o te zagadnienia?

Pozostaję z szacunkiem
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera oraz wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Wielce Szanowni Panowie Ministrowie!

Ponownie zwracamy się z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie sprawy dotyczącej osób, które zostały zwolnione z pracy z przyczyn ekonomicznych przed dniem 1 stycznia 2002 r.

Pracodawcy zwalniali przede wszystkim pracowników posiadających odpowiedni staż pracy w przekonaniu, że osoby te będą mogły otrzymać zasiłek przedemerytalny, czyli – według wówczas obowiązującej ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu wraz z nowelizacją z 22 czerwca 2001 r., art. 37j i art. 37l, podpisaną przez pana prezydenta 28 sierpnia 2001 r. – będą mogły przejść z zasiłku dla bezrobotnych na zasiłek przedemerytalny. Art. 37l tej ustawy gwarantował, iż okres aktualnie pobieranego zasiłku dla bezrobotnych zalicza się do okresu uprawniającego do zasiłku przedemerytalnego.

Znowelizowana z dniem 1 stycznia 2002 r. ustawa zlikwidowała zasiłek przedemerytalny, na skutek czego osoby te zostały pozbawione jakichkolwiek świadczeń. Wprowadzona do ustawy w dniu 5 grudnia 2002 r. zmiana mająca na celu przedłużenie okresu *vacatio legis* do 12 stycznia 2002 r. nie spełniła oczekiwań. *Vacatio legis* wprowadzone po okresie jednego roku od chwili wejścia w życie ustawy nie daje możliwości dostosowania do nowych warunków. Gdyby *vacatio legis* zostało wprowadzone w dniu wejścia ustawy w życie, osoby te miałyby szansę powrotu do zakładów pracy. W tej chwili osoby te zostały bez zasiłków dla bezrobotnych, bez możliwości podjęcia jakiejkolwiek pracy i bez środków do życia.

Apelujemy o ponowne wnikliwe przeanalizowanie sprawy i rozważenie możliwości wprowadzenia poprawki do ustawy i przywrócenie tym ludziom utraconych praw do zasiłków przedemerytalnych.

W załączeniu wykaz osób pokrzywdzonych.*

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Gołąbek
Wiesława Sadowska

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Stan zdrowia mieszkańców województwa śląskiego jest konsekwencją charakteru ich pracy, koncentracji ciężkiego przemysłu i stanu środowiska. Te czynniki mają i jeszcze przez wiele lat będą miały wpływ na poziom zdrowotności mieszkańców. Obecnie powodują, że koszty profilaktyki zdrowotnej i leczenia są wyższe niż w innych regionach Polski.

Koniec roku 2002 to okres podpisywania aneksów do umów na sześć miesięcy 2003 r. pomiędzy Śląską Regionalną Kasą Chorych a placówkami służby zdrowia. Niestety, zawieranie umów polega na zmniejszaniu ilości świadczeń, jak również wysokości stawek. Bardzo często obniża się liczbę kontraktów o 30%, a ich wysokość o 20%. Takie sygnały docierają z całego województwa śląskiego od publicznej i niepublicznej służby zdrowia. Szczególnie trudna jest sytuacja w jednostkach służby zdrowia powiatów: miłkowskiego, raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego.

Dyrektorów i kierowników jednostek służby zdrowia bulwersuje również tryb wprowadzania nowych rozliczeń. Brakuje negocjacji, są natomiast groźby zaprzestania finansowania, jeśli jednostki służby zdrowia nie podpiszą aneksów.

Istnieje realne zagrożenie, że w województwie śląskim będzie miał miejsce drastyczny spadek dostępności usług medycznych dla mieszkańców. Wywoła to niezadowolenie społeczne potęgowane procesami restrukturyzacyjnymi gospodarki regionów (górnictwo, hutnictwo).

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra o podjęcie decyzji pozwalającej śląskiej kasie chorych na zakontraktowanie niezbędnej ilości usług gwarantujących mieszkańcom opiekę medyczną na stabilnym poziomie.

Proszę o poinformowanie o podjętych decyzjach.

Z poważaniem
Adam Graczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Sławomira Cytryckiego

Pod koniec roku 2002 sfinalizowano transakcję sprzedaży STOEN. Skarb Państwa uzyskał ze sprzedaży 85% akcji i 1 miliard 500 milionów zł, a kupujący zakupił prawa do 5% rynku dystrybucji energii, rynku o dużym potencjale wzrostu. Proszę o podanie informacji, jakie w dniu sprzedaży były należności i zadłużenie STOEN oraz czy STOEN posiadał wolne środki finansowe.

W 2000 r. Skarb Państwa sprzedał 25% akcji Górnośląskiego Zakładu Elektroenergetycznego posiadającego około 12% udziałów w polskim rynku dystrybucji energii. Przekazano również kupującemu prawo do zarządzania, co wobec sprzedaży 25% akcji budzi zdziwienie. Uzyskano cenę około 167 milionów 500 tysięcy euro (700 milionów zł). GZE w trakcie sprzedaży posiadał duże należności i skromne zobowiązania.

Ocena działalności GZE po dwóch latach od momentu prywatyzacji nie może być satysfakcjonująca. Zarząd GZE podjął szereg chaotycznych, przypadkowych działań nieuwzględniających specyfiki regionu Śląska, ciężkiego przemysłu. Nie wprowadził nowych rozwiązań dla klientów, ani dla tych indywidualnych, ani dla przemysłowych.

W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie, czy cena uzyskana ze sprzedaży GZE była, wobec ceny uzyskanej za STOEN, satysfakcjonująca? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa, osoby nadzorujące i zarząd spółki działały starannie, chroniąc interesy Polski?

Z poważaniem
Adam Graczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, kieruję do Pana zapytanie dotyczące podstawy prawnej oraz zasadności wprowadzenia przez PKPS przymusowych opłat w formie cegiełki o wartości 2 zł lub 5 zł dla osób, które korzystają z jakiegokolwiek doraźnej pomocy społecznej. W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Siedlcach pracownicy uzależniają przyznanie nawet niewielkiej pomocy rzeczowej – na przykład jogurtów, maślanki lub podgardla – od uprzedniego wykupienia cegiełki za kwotę 2 zł lub 5 zł przez osoby, które znalazły się w krytycznym położeniu materialnym i rodzinnym.

Naganne i kuriozalne, w mojej ocenie, wyłudzenie od tych ludzi nawet drobnych kwot w zamian za niewielką jałmużnę trwa nieprzerwanie od października 2002 r. Na blankiecie potwierdzającym fakt wykupienia cegiełki zamieszczone jest motto Kartezjusza, które ma tłumaczyć takie zachowanie pracowników PKPS. W mojej ocenie zaś motto to może dodatkowo zdołować osobę, która znalazła się w bardzo trudnym położeniu materialnym nie z własnej winy. Na przedmiotowych cegiełkach znajduje się podpis prezesa – „dr W. Cimoszewicz”.

Załączam taką cegiełkę* i uprzejmie proszę Pana o pilne udzielenie mi wyczerpujących wyjaśnień dotyczących zasadności, podstawy prawnej oraz okoliczności wprowadzenia do sprzedaży tych cegiełek. Dodatkowo informuję Pana, że według informacji uzyskanych przez osoby korzystające z pomocy socjalnej, pracownicy wymienionego ośrodka pomocy społecznej przed świętami Bożego Narodzenia odmówili wydania tym potrzebującym osobom kocy i pościeli w zamian za wykupienie cegiełki. Pościel i koce zostały upłynnione w sposób wiadomy tylko pracownikom ośrodka.

Z poważaniem
Sławomir Izdebski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Panie Premierze!

W pojawiających się w mediach informacjach dotyczących offsetu związanego z rozstrzygniętym przetargiem na zakup przez Polskę samolotu wielozadaniowego F-16 panuje niesamowity chaos. Stwarza on wrażenie, że stroną polską generalnie cechuje brak koncepcji w sprawie wykorzystania offsetu. Nie wiadomo nawet, czy jesteśmy zwolennikami wykorzystania wolnego czy szybkiego.

W informacjach tych nie pojawiają się także dziedziny, które zostały wymienione przez pana premiera podczas radiowej rozmowy w Programie III Polskiego Radia w niedzielę, 12 stycznia bieżącego roku. Podczas tej rozmowy mówił pan premier o nowych technologiach, pracach badawczych, informatyzacji i ogólnie o inwestowaniu w wiedzę i człowieka.

Zgodnie z naszym ustawodawstwem 50% transakcji powinno być związanych z obronnością. Ale przecież obronność to nie tylko przemysł zbrojeniowy, w którym pracuje jedynie trzydzieści pięć tysięcy osób z siedemnastu milionów pracujących Polaków.

Mnie interesuje w szczególności wysokość kwot offsetowych, jakie mają zasilić polską naukę i oświatę oraz rozwój nowych technologii. Pojawiająca się w enuncjacjach prasowych przewidywana suma 22 milionów zł na wspieranie w Polsce prac badawczo-rozwojowych wydaje się rażąco niska, żeby nie powiedzieć, że śmieszna. A przecież to są kierunki działań dające nadzieję na niezmarnowanie środków z offsetu. Tych pieniędzy nie możemy po prostu przejeść.

Odnoszę także wrażenie, że z umowy kompensacyjnej związanej z rozstrzygniętym przetargiem usiłuje się uczynić cudowne lekarstwo na wszystkie nasze problemy gospodarcze.

Mam świadomość, że etap, na jakim są negocjacje związane z offsetem, jest poufny. Moim zdaniem jednakże, aby usystematyzować wiedzę na ten temat, służby informacyjne rządu powinny zwiększyć swoją aktywność.

Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o informację, jaki będzie procentowy udział finansowania nauki i oświaty oraz nowych technologii ze środków wynikających z umowy kompensacyjnej związanej z rozstrzygniętym przetargiem na zakup samolotu wielozadaniowego F-16.

Z poważaniem
Zbigniew Kruszewski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

W Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrośasiadkiej współpracy, sporządzonym w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r. i ratyfikowanym ustawą z dnia 13 października 1994 r., w art. 19 pkt 2 znajduje się zapis stwierdzający, że strony będą uznawać okres studiów i dyplomy szkół, szkół wyższych różnego szczebla oraz tytuły naukowe.

Od tego momentu minęło osiem lat. Polacy – obywatele litewscy kończący studia w Polsce, a także osoby posiadające tytuły naukowe na skutek braku odpowiednich rozporządzeń napotykają szereg utrudnień. Brak konkretnych decyzji urzędników decyduje o nieuznawalności dyplomów.

Działanie takie jest sprzeczne także z rządowym programem współpracy z Polonią i Polakami za granicą, zaakceptowanym na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 grudnia 2002 r. Sprawa nabiera zresztą jeszcze większej dwuznaczności w kontekście przystąpienia zarówno Polski, jak i Litwy do Unii Europejskiej.

W związku z tym zapytuję Panią Minister, na jakim etapie przygotowań – po ośmiu latach – są odpowiednie porozumienia i kiedy możliwe będzie ich podpisanie, tak by dyplomy i tytuły naukowe zaczęły być uznawane zgodnie z postanowieniami wymienionego na wstępie traktatu.

Zbigniew Kruszewski

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora ochrony środowiska Krzysztofa Zaremby

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie przedstawiono mi sprawę tak zwanej żyły tytoniowej oraz prośbę o pomoc w rozwiązaniu kwestii importu tego materiału z zagranicy do Polski.

Sprawa ta ma duże znaczenie zarówno dla firm produkujących papierosy, jak i – w kontekście możliwości ograniczenia produkcji i tym samym zatrudnienia – dla społeczności lokalnych.

Sprawa importu żyły tytoniowej, która traktowana jest zgodnie z ustawą o odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 r. (Dz U Nr 62, poz. 628, z późniejszymi zmianami) jako odpad, wymaga każdorazowo zgody wydawanej przez agendy Pana Ministra. Z otrzymanych dokumentów i informacji wynika, że w przeszłości żyła tytoniowa była odpadem, lecz obecnie po wprowadzeniu nowych technologii produkcji papierosów, szczególnie papierosów o zmniejszonej zawartości nikotyny, żyła tytoniowa po odpowiedniej obróbce stała się cennym surowcem.

Import żyły tytoniowej ma duże znaczenie dla znajdującej się pod Poznaniem fabryki papierosów Reemtsma Polska SA. Firma ta co roku importuje jasną i ciemną żyłę tytoniową, którą wykorzystuje jako pełnowartościowy surowiec do produkcji papierosów. W ubiegłym roku firma uruchomiła znaczącą inwestycję o wartości 2,8 miliona euro – linię ESS do przerobu żyły tytoniowej. Dzięki tej realizacji stworzono osiemnaście nowych miejsc pracy. Wkrótce firma ma zamiar potroić moc przerobową linii ESS, co wiąże się z zainwestowaniem kolejnych kilku milionów euro i stworzeniem następnych miejsc pracy. Linia ESS działająca w zakładzie Reemtsma Polska SA w Jankowicach dostarcza przerobioną żyłę na potrzeby własne firmy, jak również na eksport do innych spółek Imperial Tabacco Group, właściciela polskiej firmy.

Tenże właściciel fabryki w Tarnowie Podgórnym pragnie, aby rola zakładu w Jankowicach koło Poznania znacznie wzrosła po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Tymczasem problemy z uzyskaniem pozwolenia na import żyły tytoniowej, w szczególności tej, która ma być eksportowana, stawiają kierownictwo fabryki w trudnej sytuacji. Firmie grozi, że nie będzie zdolna, ze względu na brak surowca, wywiązać się ze swoich międzynarodowych umów eksportowych. Ostatecznie utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej i planowaniu mogą doprowadzić do zmiany koncepcji rozwoju i inwestycji firmy w Polsce, a w skrajnym przypadku przeniesienie linii przerobu żyły tytoniowej do innego państwa.

Podaż żyły tytoniowej z tytoniu polskiego jest niewystarczająca wobec aktualnego poziomu produkcji papierosów, szczególnie tych „bardziej ekologicznych”, coraz chętniej nabywanych, o zmniejszonej zawartości składników szkodliwych wymagających dodatku żyły. Z krajowych źródeł można pozyskać zaledwie około 20% żyły potrzebnej do aktualnej produkcji. Stosowania żyły tytoniowej wymagają też zakupione licencje zagraniczne na produkcję określonych marek papierosów. Fabryka Reemtsma Polska SA zużywa do produkcji papierosów około 50% materiału krajowego i w przyszłości polski tytoń stanowić będzie podobną wielkość w puli surowca.

W świetle przedstawionych argumentów słuszne wydaje się uproszczenie procedur dotyczących sprowadzania do Polski żyły tytoniowej. Proszę Pana Ministra o wnikliwe zbadanie sprawy i podjęcie stosownych decyzji.

Najracjonalniejszym rozwiązaniem, zgodnym przy tym ze stanem faktycznym, byłoby skreślenie żyły tytoniowej z wykazu odpadów i uznanie jej, podobnie jak tytoniu, za surowiec do produkcji papierosów.

Na zakończenie dodam, że firma Reemtsma Polska SA od momentu prywatyzacji w 1996 r. wpłaciła do budżetu państwa w formie podatków i ceł ponad 10 miliardów zł. W tym okresie zainwestowała w Polsce ponad 500 milionów USD. Firma zatrudnia około ośmiuset pracowników.

Z wyrazami szacunku
Włodzimierz Łęcki

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemkowskiego

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej!

Zachęcam was do zwiedzenia wystawy zorganizowanej w naszej Izbie, poświęconej historii, dniu dzisiejszemu i perspektywom górnictwa naftowego w Polsce. Wystawa ta inauguruje w Polsce obchody Roku Łukasiewicza, wielkiego Polaka, uczonego, wynalazcy, przemysłowca, posła oraz światowego pioniera górnictwa naftowego i przemysłu rafineryjnego.

Ignacy Łukasiewicz to nie tylko powszechnie nam znany aptekarz i wynalazca lampy naftowej, ale także pierwszy na świecie organizator wydobywania i przetwórstwa ropy naftowej na skalę przemysłową, założyciel i pierwszy prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, autor wielu wynalazków i patentów potwierdzonych między innymi przez Techniczny Urząd Patentowy w Wiedniu, twórca szkolnictwa naftowego oraz przemysłu i urządzeń naftowych.

Polskie górnictwo naftowe rozwijało się w drugiej połowie XIX wieku bardzo dynamicznie i w roku 1909 osiągnęliśmy wydobywanie ropy naftowej na poziomie 2 milionów 75 tysięcy t. Aż trudno uwierzyć, ale byliśmy wtedy drugim mocarstwem naftowym po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Polscy naftowcy od stu pięćdziesięciu lat pracują w górnictwie i przemyśle rafineryjnym na całym świecie i są powszechnie uznawani za najlepszych fachowców, cechujących się wielką odwagą, odpornością na terenowe warunki pracy, a przede wszystkim za posiadających wielką wiedzę oraz charakter twórczych pionierów. A wszystko to zaczęło się od Ignacego Łukasiewicza.

Dzisiaj polskie górnictwo naftowe to wielkie tradycje połączone z najnowocześniejszą w świecie techniką i technologią oraz tysiące najlepszych fachowców i bogate zaplecze naukowe. Obecnie wydobywamy w kraju około 4 miliardów m³ gazu ziemnego i niewiele ponad 0,5 miliona m³ ropy naftowej. Mamy jednak bogate złoża bituminów, już odkrytych i wciąż odkrywanych przez krajowych i zagranicznych geologów.

W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, rząd RP przyjął program zwiększenia krajowego wydobywania gazu co najmniej o połowę, a ropy naftowej dwu-, trzykrotnie. Mam pełne przekonanie, że te wielkości mogą być znacznie przekroczone.

Organizując w Senacie opisywaną wystawę, chcemy więc nie tylko uczcić Ignacego Łukasiewicza i jego następców, ale też przybliżyć państwu senatorom krajowe górnictwo naftowe, wielce perspektywiczną gałąź naszej gospodarki. Wkrótce otrzymają państwo obszerne opracowanie na ten temat. Wierzę, że po obejrzeniu wystawy zrodzi się wśród was narodowa dumna i przekonanie, że słowa „Polak potrafi” to absolutna prawda potwierdzona przez Ignacego Łukasiewicza w 1853 r.

Tadeusz Rzemkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemikowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Pragnę w tym oświadczeniu odnieść się do problemu społecznego, który powszechnie jest poruszany w codziennych rozmowach polskich posłów i senatorów. Problemem tym jest beznadziejny los życiowy setek tysięcy naszych rodaków żyjących z braku dochodów w nędzy i beznadziejności.

W ostatnich miesiącach zgłosiło się do moich biur senatorskich w Pile i Złotowie kilkuset moich wyborców niemających pracy, emerytur ani rent i żyjących, chyba cudem, z pomocy socjalnej, przyznanej ich rodzinom przez MOPS i GOPS na poziomie 50–200 zł miesięcznie. W okresie zimy, gdy nie ma w lasach grzybów ani jagód, a w ogrodach ziemniaków, kapusty i marchwi, są to ich jedyne dochody.

Będąc senatorem SLD, nie wiem, co tym nieszczęśnikom powiedzieć i nie mam na kogo zwalić winy za ten stan. Nie umiem też odpowiedzieć tym osobom, o ile więcej pieniędzy będziemy mogli zaoferować im jeszcze w tym roku i w jakim tempie będą zwiększały się w kraju świadczenia społeczne w najbliższych latach. Nie wiem też, kiedy i na jakim poziomie wprowadzimy tak zwane minimum socjalne, kształtujące dolny poziom dochodów wszystkich rodzin w Polsce.

Wierzę, że odpowiedzi na te pytania jest w stanie udzielić mi minister gospodarki, pracy i polityki społecznej i dlatego niniejsze oświadczenie kieruję do profesora Jerzego Hausnera.

Tadeusz Rzemikowski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wiadomo, że sytuacja służby zdrowia w naszym kraju jest dramatyczna. Brakuje środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb, nie wspominając już o leczeniu specjalistycznym czy profilaktyce. W tej sytuacji posunięcie, którego dokonała Małopolska Regionalna Kasa Chorych, należy uznać za karygodne. Warunki, jakie narzuciła podczas negocjowania kontraktów z placówkami służby zdrowia, postawiły te placówki w sytuacji tragicznej. Spośród czterdziestu trzech szpitali Małopolski aż czterdzieści jeden otrzyma niższe kontrakty niż w zeszłym roku. W niektórych szpitalach spadek nakładów sięgnie przeszło 30%. Ogółem małopolska służba zdrowia otrzyma o przeszło 100 milionów zł mniej niż w roku ubiegłym. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, iż mimo obniżki środków finansowych na szpitale nałożono nowe zadania, co pociąga za sobą wydatki.

Wyraźnie więc widać, że sytuacja w roku bieżącym jest wręcz katastrofalna. Istnieje uzasadniona obawa, i związane z nią poczucie zagrożenia, o prawidłowe funkcjonowanie wszystkich jednostek służby zdrowia.

W związku z tym apeluję do pana ministra o podjęcie działań zmierzających do renegotjacji umów z Małopolską Regionalną Kasą Chorych w celu przyznania środków finansowych na poziomie porównywalnym przynajmniej do tego z roku ubiegłego. W przeciwnym razie nie jestem w stanie wyobrazić sobie funkcjonowania służby zdrowia w sposób zapewniający odpowiedni poziom leczenia pacjenta i troski o niego.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego

Panie Ministrze, pragnąłbym zadać panu pytanie, dlaczego informacje na temat zakupu dla naszej armii samolotu wielozadaniowego były publikowane w mediach wcześniej, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem przez pana, kto jest zwycięzcą przetargu. Według dostępnych mi informacji to przedstawiciel WSJ w komisji przetargowej miał czuwać nad pełną tajnością tego przetargu.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika

Minęły wybory i opadły emocje związane zarówno z kampanią wyborczą i samym aktem wyborczym, jak i procedurą obliczania wyników wyborczych. Pamiętamy, ile to słów krytycznych skierowano pod adresem autorów programów komputerowych, które miały być pomocnym narzędziem dla członków komisji wyborczych. Emocje opadły, ale problem pozostał i upływ czasu nie może spowodować spowolnienia prac nad usunięciem błędów w programach informatycznych. Wzajemne stawianie sobie na forum publicznym zarzutów przez autorów programów również nie służy wyeliminowaniu błędów w oprogramowaniu. Firmy te są na tyle poważne, że znajdą wspólny język i doprowadzą swoje prace do oczekiwanego końca.

Nie spodziewam się, że prace nad programem zostaną raz na zawsze ukończone i że program nie będzie w przyszłości modernizowany. Oczekiwałem jednak tego, żeby tak poważne przedsięwzięcie jak informatyzacja każdej dziedziny życia społecznego, nie tylko informatyzacja wyborów, następowała z odpowiednim wyprzedzeniem, dającym czas na wykonanie i pełne wdrożenie systemu informatycznego. Informatyzacja nie może być traktowana jako przedsięwzięcie samo w sobie, bo skutkiem takiego podejścia będą skandale o znamionach afer. Informatyzacja ma przynosić wymierne korzyści społeczeństwu i państwu.

Przed służbami informatycznymi kolejne sprawdziany: referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej czy stworzenie systemu informatycznego dla pojazdów, a więc Centralnej Ewidencji Pojazdów. Tu nie może być żadnej kompromitacji. Usprawiedliwienia nikt nie znajdzie, bo doświadczenie – choćby to negatywne – nabyliśmy. Czas na rzetelną pracę.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymuję od społeczeństwa coraz więcej skarg i zapytań dotyczących problemu kosztów i opłat za uzyskanie wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zapytuję Pana, czy jest prawdą, że obywatel USA może wjechać do Rzeczypospolitej Polskiej bez wizy, a obywatel RP za wizę wjazdową do USA płaci nawet do 500 zł.

Jeżeli jest to prawda i tak wygląda rzeczywistość, to czy Pan, jako minister spraw zagranicznych, akceptuje taki stan rzeczy, taką niesprawiedliwość ze strony naszego partnera zza oceanu?

Wobec powyższego pragnę się dowiedzieć, co zamierza Pan zrobić, aby wyrównać te dysproporcje między obywatelami.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 32. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 stycznia 2003 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu
oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi,
uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych
przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej,
przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych
dnia 15 listopada 2000 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2002 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 stycznia 2003 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową,
morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych
przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej,
przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych
dnia 15 listopada 2000 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2002 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 stycznia 2003 r.

**w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski
do globalnego społeczeństwa informacyjnego**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że Polska stojąc w obliczu wyzwań dwóch fundamentalnych transformacji – integracji z Unią Europejską oraz włączenia się do globalnego społeczeństwa informacyjnego, musi w jednakowym stopniu przygotować się do sprostania im obu. Pierwsze wyzwanie to w istocie nadrobienie narosłych opóźnień cywilizacyjnych w stosunku do Zachodniej Europy, drugie natomiast będzie określać szanse Polaków w przyszłości.

Kluczową rolę w tych procesach transformacji odgrywa system edukacji. Od przygotowania obywateli będzie bowiem zależała zdolność przystosowania naszego kraju do wymagań elektronicznej gospodarki i globalnego rynku. Nie można dopuścić do tego, aby polskie społeczeństwo znalazło się w grupie tych, którzy nie nadążają za rozwojem. System edukacji winien przygotowywać ludzi do poruszania się na światowym rynku pracy, dostępnym m.in. przez Internet, do innowacyjności i przedsiębiorczości, do otwartości na przedstawicieli innych kultur. Stąd tak ważna jest intensyfikacja przeobrażeń w edukacji.

Senat zwraca się do Rządu o przedstawienie do końca marca 2003 r. programu na rzecz zapewnienia możliwości ustawicznego kształcenia się, między innymi z wykorzystaniem nauczania na odległość, po to, aby każdy obywatel naszego kraju miał szansę nadążać za rozwojem. Oczekujemy, że Rząd przedstawi w nim harmonogram działań zmierzających w szczególności do:

- wyposażenia wszystkich szkół oraz bibliotek publicznych w multimedialny sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu;
- permanentnego szkolenia i doskonalenia nauczycieli i bibliotekarzy w zakresie posługiwania się nowymi technologiami w dydaktyce;
- uwzględnienia dydaktyki opartej na nowych technologiach przekazu w programach wszystkich przedmiotów szkolnych i akademickich;
- zapewnienia dorosłym możliwości zdobywania nowych umiejętności dzięki zdolności posługiwania się komputerem i Internetem;
- utworzenia ogólnodostępnych edukacyjnych zasobów informacyjnych w Internecie w języku polskim;
- zapewnienia niskich kosztów dostępu do infrastruktury komunikacyjnej, jak i samej informacji, tak, aby nie stanowiły one bariery w rozwoju człowieka i całego społeczeństwa.

Minister właściwy do spraw nauki oraz minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, wspólnie z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego, Państwową Komisją Akredytacyjną, Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Centralną Komisją do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, powinni podjąć działania sprzyjające kreowaniu interdyscyplinarnych dziedzin studiów wykorzystujących technologie informacyjne. Minister właściwy do spraw finansów publicznych powinien podjąć odpowiednie działania zabezpieczające w kolejnych projektach budżetu państwa środki finansowe umożliwiające istotne wsparcie działań związanych z przygotowaniem Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Senat wskazuje na konieczność stałego monitorowania i korygowania przygotowań Polski do wyzwań globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Konieczne jest stworzenie skutecznego mechanizmu międzyresortowej współpracy w Rządzie z uwagi na interdyscyplinarność problemów. Konieczne jest współdziałanie Rządu ze szkołami wyższymi i samorządami lokalnymi wszystkich szczebli. Oczekujemy, że Rząd uwzględni w swoim programie odpowiednie mechanizmy zapewniające koordynację działań centralnych i lokalnych.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 stycznia 2003 r.

w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2002 r. ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w pkt 1 skreśla się wyraz „przestrzegania”;
- 2) w art. 4 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) zapewnienia ubezpieczonemu swobodnego dostępu do świadczeń zdrowotnych i wolnego wyboru świadczeniodawców, na warunkach określonych w ustawie.”;
- 3) w art. 5 w pkt 3 w lit. a wyraz „również” zastępuje się wyrazami „albo dziecko obce”;
- 4) w art. 5 w pkt 7 wyraz „oraz” zastępuje się wyrazem „lub”;
- 5) w art. 5 w pkt 7 po wyrazie „pediatrii” dodaje się wyrazy „, udzielającego świadczeń zdrowotnych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej”;
- 6) w art. 5 pkt 13 otrzymuje brzmienie:
„13) minimalnym wynagrodzeniu - rozumie się przez to minimalne wynagrodzenie, o którym mowa w art. 2 ust. 3-5 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679)”;
- 7) w art. 5 pkt 21 otrzymuje brzmienie:
„21) pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej – rozumie się przez to pielęgniarkę i położną środowiskową, rodzinną, pielęgniarkę w środowisku nauczania i wychowania oraz pielęgniarkę w opiece długoterminowej”;
- 8) w art. 5 w pkt 22, w art. 73 w ust. 2, w art. 80 w ust. 6 w pkt 1, w art. 83 w ust. 1 i w art. 90 w ust. 1 w pkt 4 użyty w różnych przypadkach wyraz „ilość” zastępuje się użytym w odpowiednich przypadkach wyrazem „liczba”;
- 9) w art. 5 w pkt 25 w lit. a wyraz „oraz” zastępuje się przecinkiem;
- 10) w art. 5 w pkt 25 w lit. c po wyrazie „budżetową” dodaje się wyraz „tworzoną” oraz po wyrazach „Ministra Obrony Narodowej” dodaje się wyrazy „, ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub Ministra Sprawiedliwości.”;
- 11) w art. 9 w ust. 1 skreśla się pkt 19;
- 12) w art. 16 w pkt 3:
 - a) skreśla się wyrazy „i 19”,
 - b) skreśla się wyrazy „albo ukończyło 16 lat życia”,
 - c) skreśla się wyrazy „albo 19”;
- 13) w art. 17 w ust. 6 oraz w art. 28 w ust. 1 w pkt 5 skreśla się wyrazy „i 19”;
- 14) w art. 21 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru składki, z zastrzeżeniem art. 22 ust. 1, art. 24 i art. 197a.”;
- 15) w art. 23 w ust. 8, w art. 24 w ust. 5 w zdaniu wstępnym i dwukrotnie w art. 57 w ust. 3 użyte w różnych przypadkach wyrazy „najniższe wynagrodzenie” zastępuje się użytymi w odpowiednich przypadkach wyrazami „minimalne wynagrodzenie”;
- 16) w art. 27 w ust. 7 dwukrotnie użyty wyraz „lub” zastępuje się wyrazem „albo”;
- 17) w art. 29 ust. 9 otrzymuje brzmienie:
„9. Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przekazują do centrali Funduszu sprawozdanie zawierające informacje, w podziale na poszczególnych ubezpieczonych, o należnej składce z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego za dany kwartał nie później niż do ostatniego dnia drugiego miesiąca następującego po tym kwartale.”;
- 18) w art. 36 ust. 1 otrzymuje brzmienie
„1. Tworzy się Narodowy Fundusz Zdrowia, który jest państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną.”;
- 19) w art. 42 w ust. 2 skreśla się wyrazy „na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia”;
- 20) w art. 42 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. W przypadku nieobecności lub czasowej niemożności sprawowania funkcji w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy, Prezesa Funduszu zastępuje na podstawie jego pisemnego upoważnienia – jeden z zastępców Prezesa Funduszu. W przypadku śmierci Prezesa Funduszu

lub niemożności udzielenia przez niego takiego upoważnienia – upoważnienia udziela Rada Funduszu.”;

- 21) w art. 59 w ust. 5 skreśla się wyrazy „, art. 60 ust. 1, art. 61 ust. 1”;
- 22) w art. 60 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Apteka może wydać lek, o którym mowa w ust. 1, którego cena przekracza limit ceny, pobierając dodatkową dopłatę w wysokości różnicy między ceną wydawanego leku a wysokością limitu ceny.”;
- 23) w art. 64 w ust. 2, w art. 65 w ust. 3 i w art. 66 w ust. 3 wyrazy „Osoba realizująca recepty” zastępuje się wyrazami „Osoba przedstawiająca receptę do realizacji”;
- 24) w art. 67 po wyrazach „po zasięgnięciu opinii Prezesa Funduszu,” dodaje się wyrazy „Naczelnej Rady Lekarskiej i Naczelnej Rady Aptekarskiej,”;
- 25) w art. 69 w ust. 4 wyrazy „osoby niepełnosprawne” zastępuje się wyrazami „dzieci niepełnosprawne”;
- 26) w art. 72 w ust. 2 wyrazy „Poza umową świadczenia zdrowotne” zastępuje się wyrazami „Świadczenia zdrowotne nie określone w umowie”;
- 27) skreśla się art. 76;
- 28) w art. 79 w ust. 2 skreśla się zdanie trzecie;
- 29) w art. 79 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Ogłoszenie zawiera w szczególności nazwę (firmę) i adres (siedzibę) zamawiającego, określenie wartości i przedmiotu zamówienia, wymagane kwalifikacje zawodowe i techniczne świadczeniodawców, z uwzględnieniem Polskich Norm wprowadzających normy europejskie lub europejskich aprobat technicznych oraz klasyfikacji statystycznych wydanych na podstawie przepisów o statystyce publicznej.”;
- 30) w art. 79 ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Minister właściwy do spraw zdrowia, po zasięgnięciu opinii Prezesa Funduszu, Naczelnej Rady Lekarskiej oraz Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych określi, w drodze rozporządzenia, sposób ogłaszania o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych przez Fundusz, zapraszania do udziału w rokowaniach, składania ofert, powoływania i odwoływania komisji konkursowej oraz jej zadania, uwzględniając równe traktowanie świadczeniodawców oraz uczciwą konkurencję.”;
- 31) w art. 80 w ust. 4 w pkt 3 wyraz „oddalić” zastępuje się wyrazem „odrzuć”;
- 32) w art. 81 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. W zakresie podstawowej opieki zdrowotnej składnikiem oferty jest lista zadeklarowanych podopiecznych do pielęgniarki lub położnej, które udzielają świadczeń zdrowotnych w ramach zakładu opieki zdrowotnej, praktyki pielęgniarskiej lub praktyki położniczej.”;
- 33) w art. 83 w ust. 1 wyrazy „Rokowania jest to” zastępuje się wyrazami „Przez rokowania rozumie się”;
- 34) art. 86 i 87 otrzymują brzmienie:

„Art. 86. Po przeprowadzeniu rokowań strony zawierają umowę o udzielanie świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem art. 96 ust. 2.

Art. 87. 1. Fundusz obowiązany jest do traktowania na równych prawach wszystkich świadczeniodawców ubiegających się o zawarcie umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych i prowadzenia postępowania w sposób gwarantujący zachowanie uczciwej konkurencji.

2. Wszelkie wymagania, wyjaśnienia i informacje, a także dokumenty związane z postępowaniem w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych udostępniane są świadczeniodawcom na takich samych zasadach.”;
- 35) w art. 103 ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. W planie zdrowotnym dla służb mundurowych Minister Obrony Narodowej, Minister Sprawiedliwości oraz minister właściwy do spraw wewnętrznych na podstawie analizy sytuacji zdrowotnej ubezpieczonych wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt 2-12 i członków ich rodzin, oraz jej uwarunkowań, wspólnie ustalają:

 - 1) priorytety w zakresie zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych ubezpieczonych wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt 2-12 i członków ich rodzin,
 - 2) zakłady opieki zdrowotnej wykonujące zadania w zakresie zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych ubezpieczonych wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt 2-12, oraz świadczenia zdrowotne na rzecz tych ubezpieczonych związane z realizacją zadań z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa, z wyłączeniem świadczeń służby medycyny pracy.”;
- 36) art. 104 otrzymuje brzmienie:

„Art. 104. 1. Minister właściwy do spraw zdrowia, po zasięgnięciu opinii Prezesa Funduszu, Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych, określi, w drodze rozporządzenia, warunki, jakim powinny odpowiadać wojewódzkie plany zdrowotne oraz zakres danych niezbędnych do

przygotowania wojewódzkiego planu zdrowotnego, uwzględniając w szczególności zapewnienie ubezpieczonym całodobowego dostępu do świadczeń zdrowotnych oraz tworzenie warunków do życia w środowisku sprzyjającym zdrowiu.

2. Minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, Ministrem Sprawiedliwości oraz ministrem właściwym do spraw wewnętrznych, po zasięgnięciu opinii Prezesa Funduszu, Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych, określi, w drodze rozporządzenia, warunki, jakim powinien odpowiadać plan zdrowotny dla służb mundurowych oraz zakres danych niezbędnych do przygotowania tego planu, uwzględniając w szczególności potrzeby zdrowotne ubezpieczonych wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt 2-12 i członków ich rodzin oraz specyfikę zadań wykonywanych przez ubezpieczonych wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt 2-12.”;

- 37) w art. 105 w ust. 1 i w art. 107 w ust. 2 po wyrazie „rok” dodaje się wyraz „kalendarzowy”;
- 38) w art. 115 w ust. 4 wyrazy „Na świadczeniodawcy udzielającym świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej spoczywa obowiązek” zastępuje się wyrazami „Świadczeniodawca udzielający świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej ma obowiązek”;
- 39) w art. 116 w ust. 2 wyrazy „lekarz podstawowej opieki zdrowotnej” zastępuje się wyrazem „świadczeniodawca”;
- 40) w art. 116 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Osoba udzielająca świadczeń zdrowotnych w ramach daytime lub nocnej pomocy wyjazdowej korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych.”;
- 41) w art. 120 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Ubezpieczony ma prawo wyboru podmiotu prowadzącego długoterminową opiekę pielęgniarską, który zawarł umowę z Funduszem.”;
- 42) w art. 141 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Centrala Funduszu i oddziały wojewódzkie Funduszu sporządzają samodzielne sprawozdania finansowe. Łączne sprawozdanie finansowe Funduszu sporządza centrala Funduszu.”;
- 43) w art. 159 w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „tajemnicy państwowej i służbowej” zastępuje wyrazami „informacji niejawnych”;
- 44) w rozdziale 15 przed art. 179 dodaje się art. 178a w brzmieniu:
„Art. 178a. W ustawie z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 88 i Nr 233, poz. 1955) w art. 10 w pkt 7 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 8 w brzmieniu:
„8) wniosku o wpis, o którym mowa w art. 203 ust. 1 ustawy z dnia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U. Nr ..., poz.).”;
- 45) art. 179 otrzymuje brzmienie:
„Art. 179. W ustawie z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 205, Nr 74, poz. 676, Nr 81, poz. 732, Nr 113, poz. 984 i 985, Nr 156, poz. 1301 i Nr 166, poz. 1363) wprowadza się następujące zmiany:
- 1) art. 69 otrzymuje brzmienie:
„Art. 69. Żołnierze odbywający zasadniczą służbę wojskową, przeszkolenie wojskowe i ćwiczenia wojskowe oraz pełniący służbę wojskową w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny są objęci obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego na zasadach określonych w ustawie z dnia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U. Nr ..., poz. ...).”;
 - 2) dodaje się art. 69a w brzmieniu:
„Art. 69a. Żołnierze odbywający nadterminową zasadniczą służbę wojskową i służbę okresową są objęci obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego na zasadach określonych w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.”;
 - 3) uchyla się art. 129.”;
- 46) w art. 183 w pkt 1 po wyrazach „w art. 34 w ust. 4a i ust. 9” dodaje się wyrazy „w pkt 4”;
- 47) w art. 183 w pkt 1 wyrazy „ubezpieczenie w Narodowym Funduszu Zdrowia” zastępuje się wyrazami „powszechnie ubezpieczenie w Narodowym Funduszu Zdrowia”;
- 48) w art. 184 w pkt 1, art. 50a otrzymuje brzmienie:
„Art. 50a. 1. W jednostkach budżetowych tworzonych i nadzorowanych przez Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości lub ministra właściwego do spraw wewnętrznych, które posiadają w strukturze organizacyjnej ambulatorium, ambulatorium z izbą chorych lub lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, może być gromadzony środek specjalny.
2. Przychodem środka specjalnego, o którym mowa w ust. 1, są środki uzyskane na podstawie umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych zawartej z Narodowym Funduszem Zdrowia,

które mogą być przeznaczone wyłącznie na finansowanie wydatków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej dla:

- 1) żołnierzy czynnej służby wojskowej, emerytów i rencistów wojskowych, pracowników wojska oraz członków ich rodzin,
- 2) poborowych i funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, emerytów i rencistów oraz pracowników cywilnych tych służb, a także ich rodzin.

3. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, wykaz jednostek, o których mowa w ust. 1, w których może być gromadzony środek specjalny.”;

49) w art. 185 w pkt 1 skreśla się wyrazy „i w art. 17 w ust. 1 w pkt 27” oraz wyrazy „ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia” zastępuje się wyrazami „powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia”;

50) w art. 187 w pkt 2 po wyrazach „art. 13 w ust. 1” dodaje się wyrazy „, w art. 21 w ust. 2a w pkt 2”;

51) W rozdziale 15 dodaje się art. 193a w brzmieniu:

„Art. 193a. W ustawie z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw, ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ustawy - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo farmaceutyczne, ustawę o wyrobach medycznych oraz ustawę o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza oraz o zmianie innych ustaw (Dz.U. Nr 154, poz. 1801, z 2002 r. Nr 32, poz. 300 i Nr 200, poz. 1689) wprowadza się następujące zmiany:

1) uchyla się art. 1-3;

2) w art. 9 skreśla się wyrazy „, z wyjątkiem art. 1-3, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.”;

52) w art. 196:

a) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Świadczenia zdrowotne:

- 1) związane z ciążą, porodem i pójciem,
- 2) dzieciom do ukończenia 18 roku życia

- są udzielane bezpłatnie niezależnie od uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego.”;

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Przez świadczenia zdrowotne, o których mowa w ust. 1 i 1a, rozumie się także leki wydawane na zasadach określonych w ustawie.”;

c) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Świadczenia zdrowotne, o których mowa w ust. 1 i 1a, udzielane na rzecz osób nieposiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego finansowane są z budżetu państwa.”;

53) dodaje się art. 197a w brzmieniu:

„Art. 197a. Wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne, o której mowa w art. 21, wynosi:

- 1) od dnia wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2003 r. – 8% podstawy wymiaru;
- 2) od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r. – 8,25% podstawy wymiaru;
- 3) od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r. – 8,5% podstawy wymiaru;
- 4) od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. – 8,75% podstawy wymiaru.”;

54) art. 204 otrzymuje brzmienie:

„Art. 204. Z dniem wejścia w życie ustawy:

- 1) regionalne kasy chorych przekształcają się z mocy prawa w oddziały wojewódzkie Funduszu;
- 2) znosi się Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.”;

55) w art. 210:

a) skreśla się ust. 1,

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Środki, które wpłynęły na rachunek ubezpieczenia zdrowotnego przed dniem wejścia w życie ustawy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje na wyodrębnione rachunki bankowe Funduszu w terminie trzech dni roboczych od dnia ich wpływu na rachunek ubezpieczenia zdrowotnego.”;

c) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym ustawa weszła w życie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje do centrali Funduszu informację o kwotach przesunięć pomiędzy kasami chorych, które byłyby wynikiem rozliczenia zaliczek przekazanych kasom

chorych za okres od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy, dokonanego w sposób określony przepisami wydanymi na podstawie art. 169c ust. 6 ustawy, o której mowa w art. 220, oraz potrąci z bieżących wpłat składek na ubezpieczenie zdrowotne w sposób określony tymi przepisami, koszty poboru i ewidencjonowania składek naliczone od składek zidentyfikowanych i przekazanych do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy.”,

d) skreśla się ust. 5;

56) w art. 221 w ust. 1 wyrazy „art. 94” zastępuje się wyrazami „art. 93”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Przyjęte przez Senat poprawki generalnie nie zmieniają w sposób merytoryczny przyjętych przez Sejm uregulowań ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Za celowe uznano:

- powoływanie Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia przez Prezesa Rady Ministrów bez konieczności składania wniosku ministra właściwego do spraw zdrowia (poprawka nr 19),
- uściślenie definicji świadczeniodawcy w zakresie dotyczącym podmiotów tworzących i nadzorujących jednostki budżetowe o ministra właściwego do spraw wewnętrznych, zgodnie z brzmieniem przyjętym przez Sejm w art. 184, jednakże z jednoczesnym rozszerzenie tej kategorii podmiotów o Ministra Sprawiedliwości, a ponadto uściślenie przychodów środka specjalnego w jednostkach budżetowych Ministra Obrony Narodowej, ministra właściwego do spraw wewnętrznych i Ministra Sprawiedliwości oraz określenie sposobów ich wykorzystania (poprawka nr 10 i 48),
- objęcie bezpłatnymi świadczeniami zdrowotnym dzieci do ukończenia 18 roku życia, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu (poprawki nr 11, 12, 13 i 52),

Z poprawek mających charakter uściślający można wyróżnić poprawkę nr 5, dotyczącą definicji lekarza podstawowej opieki zdrowotnej czy też poprawkę nr 39 – dotyczącą udzielania świadczeń zdrowotnych w ramach pomocy wyjazdowej. Zgodność z zasadami techniki prawodawczej zapewniają poprawki nr 14 i 53, odnoszące się do wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne, a także poprawki nr 45 i 51, które dotyczą sposobu objęcia służb mundurowych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego na zasadach określonych w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w Narodowym Funduszu Zdrowia, łącząc poprawność legislacyjną z zagwarantowaniem tym służbom posiadania uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego w sposób odpowiadający wyżej wymienionej ustawie.

Pozostałe poprawki mają charakter porządkujący, doprecyzowujący lub redakcyjny, poprawiają one czytelność i jasność uregulowań oraz usuwają mogące powstać wątpliwości interpretacyjne.

Treść

32. posiedzenia Senatu w dniach 15 i 16 stycznia 2003 r.

(Obrady w dniu 15 stycznia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu dwudziestego ósmego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o skreślenie z porządku obrad punktu siódmego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw	
senator Marian Noga	4
senator Robert Smoktunowicz.	4
senator Marian Noga	4
senator Marian Noga	5
senator Robert Smoktunowicz.	5
senator Teresa Liszcz	5
senator Wiesław Pietrzak	5
senator Genowefa Grabowska	5
Głosowanie nr 1	5
Przyjęcie wniosku formalnego	
senator Genowefa Grabowska	6
senator Ryszard Jarzembowski	6
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego drugiego posiedzenia	
senator Zbigniew Kulak	6
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca Jerzy Cieślak	6
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości Olga Krzyżanowska	9
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości Zdzisława Janowska.	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	10
senator Bogusław Litwiniec	10
senator Wojciech Pawłowski	10
senator Marek Balicki	11
senator sprawozdawca Jerzy Cieślak	11
senator sprawozdawca mniejszości Zdzisława Janowska.	12
Wystąpienie ministra zdrowia	
minister Mariusz Łapiński	12
Zapytania i odpowiedzi	
minister Mariusz Łapiński	13
senator Jan Szafraniec	14
senator Andrzej Spychalski	14
senator Tadeusz Bartos	14
senator Zbigniew Romaszewski	14
senator Edmund Wittbrodt.	14
senator Marek Balicki	15
sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Ewa Kralkowska.	15
senator Zbigniew Romaszewski	16
sekretarz stanu Ewa Kralkowska.	16
senator Józef Sztorc	17
senator Janusz Bielawski	17
senator Teresa Liszcz	17
senator Genowefa Ferenc	18
senator Adam Jamróż	18
senator Aleksandra Koszada	18
senator Zbigniew Kulak	19
senator Mieczysław Janowski	19
senator Adam Graczyński	19
senator Andrzej Chronowski	19
sekretarz stanu Ewa Kralkowska.	20
senator Zbigniew Religa	24

senator		senator sprawozdawca	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	24	Grzegorz Niski	53
senator Zbigniew Romaszewski	24	senator sprawozdawca	
senator Irena Kurzępa	25	Bogusław Litwiniec	53
senator Grzegorz Lipowski	25	senator Józef Sztorc	53
senator Janusz Bielawski	25	senator Genowefa Grabowska	54
senator Wiesława Sadowska	25	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Bogusław Litwiniec	54
Ewa Kralkowska	25	Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator Zbigniew Religa	26	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
sekretarz stanu		i Administracji	
Ewa Kralkowska	26	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Lipowski	27	Zenon Kosiniak-Kamysz	54
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Ewa Kralkowska	27	senator Józef Sztorc	54
senator Zbigniew Romaszewski	27	senator Krystyna Doktorowicz	55
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Ewa Kralkowska	27	Zenon Kosiniak-Kamysz	55
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
senator Sławomir Izdebski	28	senator Witold Gładkowski	55
senator Adam Jamróż	29	Zamknięcie dyskusji	
senator Zdzisława Janowska	30	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
senator Adam Biela	31	Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Proto-	
senator Zdzisław Jarmużek	33	kołu przeciwko przemytowi migrantów	
senator Zbigniew Kulak	33	drogą lądową, morską i powietrzną, uzu-	
senator Aleksandra Koszada	33	pełniającego Konwencję Narodów Zjedno-	
senator Janusz Bielawski	34	czonych przeciwko międzynarodowej	
senator Andrzej Spychalski	37	przestępczości zorganizowanej, przyjętego	
senator Teresa Liszcz	37	przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zje-	
senator Olga Krzyżanowska	38	dnoczonych dnia 15 listopada 2000 r.	
senator Zbigniew Kulak	40	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator Marek Balicki	42	i Bezpieczeństwa Publicznego	
senator Grzegorz Niski	44	senator sprawozdawca	
senator		Grzegorz Niski	57
Franciszek Bachleda-Księdzularz	45	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
senator Mieczysław Janowski	46	nych i Integracji Europejskiej	
senator Zbigniew Romaszewski	47	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Lipowski	48	Bernard Drzęźła	59
senator Zbigniew Kulak	50	Zapytania i odpowiedzi	
Zamknięcie dyskusji		senator Zbigniew Romaszewski	59
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		podsekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji		Zenon Kosiniak-Kamysz	60
Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu		Otwarcie dyskusji	
oraz karaniu za handel ludźmi, w szcze-		Zamknięcie dyskusji	
gólności kobietami i dziećmi, uzupe-		Punkt piąty porządku obrad: drugie czyta-	
niającego Konwencję Narodów Zjednoczo-		nie projektu ustawy o zmianie ustawy	
nych przeciwko międzynarodowej prze-		o zamówieniach publicznych	
stępczości zorganizowanej, przyjętego		Sprawozdanie połączonych Komisji Usta-	
przez Zgromadzenie Ogólne Narodów		wodawstwa i Praworządności, Komisji	
Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.		Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Go-	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej		spondarki i Finansów Publicznych	
i Bezpieczeństwa Publicznego		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Adam Gierek	60
Grzegorz Niski	51	prezes Urzędu	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-		Zamówień Publicznych	
nych i Integracji Europejskiej		Tomasz Czajkowski	61
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt	64
Bogusław Litwiniec	52	prezes Tomasz Czajkowski	64
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Krystyna Doktorowicz	53	senator Genowefa Ferenc	64

senator Marian Żenkiewicz	65	senator Ryszard Sławiński	73
senator Krystyna Doktorowicz	66	senator sprawozdawca	
senator Edmund Wittbrodt	67	Grażyna Staniszevska	73
senator Adam Jamróz	67	Wystąpienie	
Zamknięcie dyskusji		podsekretarza stanu	
prezes Tomasz Czajkowski	68	w Komitecie Badań Naukowych	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji		podsekretarz stanu	
Ustawodawstwa i Praworządności, Kom-		Wojciech Szewko	73
misji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Kom-		Zapytania i odpowiedzi	
misji Gospodarki i Finansów Publicz-		senator Józef Sztorc	74
nych		podsekretarz stanu	
Punkt szósty porządku obrad: drugie czy-		Wojciech Szewko	74
tanie projektu uchwały w sprawie niezbe-		senator Krzysztof Szydłowski	75
dnych działań mających na celu przygo-		podsekretarz stanu	
towanie Polski do globalnego społeczeń-		Wojciech Szewko	75
stwa informacyjnego		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie połączonych Komisji Usta-		senator Krystyna Doktorowicz	76
wodawstwa i Praworządności oraz Kom-		senator Irena Kurzępa	77
misji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Ryszard Sławiński	78
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt	79
Grażyna Staniszevska	70	senator Adam Jamróz	80
Zapytania i odpowiedzi		senator Marian Żenkiewicz	80
senator Apolonia Klepacz	72	senator Adam Jamróz	81
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Grażyna Staniszevska	72	Skierowanie projektu uchwały do Komisji	
senator Józef Sztorc	72	Ustawodawstwa i Praworządności oraz	
senator sprawozdawca		Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
Grażyna Staniszevska	73	Komunikaty	

(Obrady w dniu 16 stycznia)

Wznowienie posiedzenia		senator Adam Jamróz	99
Przemówienie marszałka		senator Marian Żenkiewicz	99
Longina Pastusiaka	84	senator Anna Kurska	99
senator Sławomir Izdebski	84	zastępca członka	
Punkt czwarty porządku obrad: informacja		Konwentu Europejskiego	
o pracach Konwentu Europejskiego		senator Genowefa Grabowska	99
członek Konwentu Europejskiego		członek Konwentu Europejskiego	
senator Edmund Wittbrodt	84	senator Edmund Wittbrodt	102
zastępca członka		senator Jan Szafraniec	106
Konwentu Europejskiego		zastępca członka	
senator Genowefa Grabowska	90	Konwentu Europejskiego	
zastępca członka		senator Genowefa Grabowska	106
Konwentu Europejskiego		zastępca członka	
poseł Marta Fogler	94	Konwentu Europejskiego	
Zapytania i odpowiedzi		poseł Marta Fogler	107
senator Bogusław Litwiniec	95	senator Dorota Simonides	108
senator Jan Szafraniec	95	senator Zbigniew Kruszewski	108
senator Longin Pastusiak	96	zastępca członka	
senator Andrzej Wielowieyski	96	Konwentu Europejskiego	
senator Zbigniew Romaszewski	97	senator Genowefa Grabowska	108
senator Henryk Dzido	97	członek Konwentu Europejskiego	
senator Kazimierz Drożdż	97	senator Edmund Wittbrodt	109
senator Andrzej Jaeschke	97	Komunikaty	
senator Krystyna Doktorowicz	98	Oświadczenia	
senator Apolonia Klepacz	98	senator Anna Kurska	109
senator Zbigniew Kruszewski	98	Wznowienie obrad	
senator Jerzy Smorawiński	98	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	

Głosowanie nr 2	111	Głosowanie nr 12	118
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.		Głosowanie nr 13	118
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 14	118
Głosowanie nr 3	111	Głosowanie nr 15	118
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.		senator Jolanta Danielak	118
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 16	118
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		Głosowanie nr 17	119
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 18	119
Grażyna Staniszevska	112	Głosowanie nr 19	119
Głosowanie nr 4	113	Głosowanie nr 20	119
Głosowanie nr 5	113	Głosowanie nr 21	119
Głosowanie nr 6	113	Głosowanie nr 22	119
Głosowanie nr 7	113	Głosowanie nr 23	119
Głosowanie nr 8	113	Głosowanie nr 24	119
Głosowanie nr 9	113	Głosowanie nr 25	119
Głosowanie nr 10	113	Głosowanie nr 26	120
Głosowanie nr 11	114	Głosowanie nr 27	120
Podjęcie uchwały w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego		Głosowanie nr 28	120
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 29	120
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 30	120
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia		Głosowanie nr 31	120
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 32	120
Jerzy Cieślak	114	Głosowanie nr 33	120
senator Adam Biela	114	Głosowanie nr 34	120
senator Janina Sagatowska	115	Głosowanie nr 35	121
senator Zbigniew Romaszewski	115	Głosowanie nr 36	121
senator Marek Balicki	115	Głosowanie nr 37	121
senator Zdzisława Janowska	115	Głosowanie nr 38	121
senator Krystyna Sienkiewicz	116	Głosowanie nr 39	121
senator Adam Jamróz	116	Głosowanie nr 40	121
senator Marian Lewicki	116	Głosowanie nr 41	121
senator Lesław Podkański	116	Głosowanie nr 42	121
senator Teresa Liszcz	116	Głosowanie nr 43	121
senator Wiesław Pietrzak	117	Głosowanie nr 44	121
senator Mieczysław Janowski	117	Głosowanie nr 45	122
senator		Głosowanie nr 46	122
Franciszek Bachleda-Księdzularz	117	Głosowanie nr 47	122
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 48	122
Jerzy Cieślak	117	Głosowanie nr 49	122
		Głosowanie nr 50	122
		Głosowanie nr 51	122
		Głosowanie nr 52	122
		Głosowanie nr 53	122
		Głosowanie nr 54	122
		Głosowanie nr 55	122
		Głosowanie nr 56	123
		Głosowanie nr 57	123
		Głosowanie nr 58	123
		Głosowanie nr 59	123
		Głosowanie nr 60	123
		Głosowanie nr 61	123
		Głosowanie nr 62	123
		Głosowanie nr 63	123
		Głosowanie nr 64	123
		Głosowanie nr 65	124
		Głosowanie nr 66	124
		Głosowanie nr 67	124
		Głosowanie nr 68	124
		Głosowanie nr 69	124
		Głosowanie nr 70	124

Głosowanie nr 71	124	Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego	153
Głosowanie nr 72	124	Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego	154
Głosowanie nr 73	124	Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego	155
Głosowanie nr 74	124	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemikowskiego	156
Głosowanie nr 75	125	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemikowskiego	157
Głosowanie nr 76	125	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	158
Głosowanie nr 77	125	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	159
Głosowanie nr 78	125	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	160
Głosowanie nr 79	125	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	161
Głosowanie nr 80	125	Uchwały	
Głosowanie nr 81	125	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu	
Głosowanie nr 82	125	za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych	
Głosowanie nr 83	125	przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.	165
Głosowanie nr 84	126	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.	166
Głosowanie nr 85	126	Uchwała Senatu w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego	167
Głosowanie nr 86	126	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia	168
Głosowanie nr 87	126		
Głosowanie nr 88	126		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o po- wszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia			
Komunikaty			
Oświadczenia senator Zdzisława Janowska	126		
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 32. posiedzenia Senatu			
Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	143		
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa	144		
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	145		
Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia	146		
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża	147		
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego	148		
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senator Wiesławę Sadowską	149		
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego	150		
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego	151		
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego	152		